

Świat **brydża** ♠

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (379-381) | styczeń-marzec 2022 r. | cena 19,90 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5500 egz.



Pożegnanie Marcina Leśniewskiego **>6**
Finały Grand Prix Polski Par i Teamów **>14, 18**
Gwiazdy światowego brydża: Andrew Robson **>89**



Mieczysław Gajak

Dziennikarze brydżowi ponownie przyznali swoje wyróżnienia



Nagrody IBPA 2021

Wkrótce po przyznaniu zaległych nagród za rok 2020 Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) ogłosiło, komu przyznało nagrody za rok 2021.

◆ Nagroda im. Justina Lalla

NAJLEPSZA ROZGRYWKA ROKU

Zwycięzca: Boye Brogeland (Norwegia)



Boye Brogeland

Dziennikarz: Christina Lund Madsen

U honorowaną rozgrywką pochodzi z zawodów The Minor Alt Invitational I z meczu teamów Potter (NS: John Hurd – Kevin Bathurst) – Gillis (WE: Boye Brogeland – Espen Lindqvist).

Obie po partii, rozdawał N

♠ 8 7 6 5 4 3			
♥ 6 5 4 3			
♦ K 9 7			
♣ –			
♠ 9 2		♠ A K W	
♥ A 8 2		♥ K	
♦ A 8 2		♦ 10 6 5 4 3	
♣ A K 7 6 5		♣ D 9 8 4	
♠ D 10			
♥ D W 10 9 7			
♦ D W			
♣ W 10 3 2			

W	N	E	S
Brogeland	Hurd	Linqvist	Bathurst
–	pas	1 ♦	1 ♥
2 ♣	3 ♥ ¹	4 ♣	pas
4 BA	pas	5 ♦	pas
5 ♥ ²	pas	5 ♠ ³	pas
6 ♣	pas...		

¹ blokujące; ² pytanie o ♣D, zainteresowanie szlemem; ³ ♣D i ♠K

Wist (N) ♥4, od obrońcy S ♥D. Brogeland zagrał ♦3 do ♦W i ♦A (sposób na wygranie kontraktu przy podziale kar z honorami w dubletonie lub gdy obrońca z drugim królem nie odblokuje się, będąc jeszcze we wczesnej fazie rozgrywki niezorientowany, że po wyeliminowaniu pozostałych kolorów bocznych przez rozgrywającego zostanie na króla wpuszczony i zmuszony do wyjścia pod podwójny renons). W kolejnej lewie W przebił kiera ♣8 (!) i kontynuował ♣D, dowiadując się o niekorzystnym podziale atutów. Na zagrana następnie ♣9 S położył ♣10, Brogeland nadbił ją ♣K, wszedł do dziadka ♠K, zagrał ♣4 i zaimpasował siódmką, odegrał ♣A i wyszedł w karo. N nie mógł wskoczyć ♦K, więc S utrzymał się ♦D i odszedł kierem do asa rozgrywającego, a ten w końcówce...

		♠ 8 7		
		♥ –		
		♦ K		
		♣ –		
♠ 9				♠ A W
♥ –				♥ –
♦ 8				♦ 10
♣ 6				♣ –
		♠ D		
		♥ W 10		
		♦ –		
		♣ –		

... zagrał ostatniego trefla. Gdy N dołożył pika (ze stołu ♦10), Brogeland już wiedział, że pozostałe na obu rękach piki są rozdane 1:1 i zajdzie impas kontrolowany, czyli N stanął w tzw. przymusie ujawniającym (show-up squeeze). Rozgrywający zagrał teraz pika, a gdy N dołożył białkę, postawił ♠A, a od obrońcy S spadła dama. 12 lew

wraz z przegranymi na drugim stole 5♣ bez jednej przyniosło teamowi Gillis 17 impów.

◆ Nagroda Yeh Bros.

NAJLEPSZA LICYTACJA ROKU

Zwycięzcy: Jian-Jian Wang (Chiny)

Hailong Ao (Chiny)

Dziennikarz: Jie Li

Rozdanie pochodzi z finału 2020 ACBL Grand National Team, District 6.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 8 4				♠ A
♥ D 5				♥ AW109743
♦ W 10 4				♦ A K D 6
♣ A W 8 7 3				♣ 10

W	N	E	S
Hailong Ao	J.-J. Wang		
–	1 ♠	ktr.	pas
2 BA	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	5 ♣	pas
5 ♦	pas	5 ♠	pas
6 ♣	pas	7 ♥	pas
pas	pas		

5♣ = specjalne pytanie o karty kluczowe (SKCA – Special Key-Card Asking, szczegóły w tekście niżej); wg ustaleń pary tutaj 4♠ byłoby cuebidem w kolor przeciwnika, a 4BA oznaczałoby kickback RKCB
5♦ = jeden as (1430), ale w tym momencie nic nie mówi o królu atutowym
5♠ = relay, pytanie o damę atu lub króla atu (po odpowiedzi 5♥ pytaniem byłoby 5♠, które jednocześnie wskazywałoby zainteresowanie szlemem)
6♠ = mam ♥D (lub ♥K), a także ♠K (odpowiedź powyżej 6♥ zobowiązuje co najmniej do 6BA)
7♥ = dziękuję, partnerze!

Szlem kierowy jest łatwą grą, skoro wejście gracza N ujawniło u niego ♥K. Używając rzymskiego blackwooda (RKCB) – zauważa autor – WE zmuszeni byłiby grać tylko szlemika, gdyż zabrakłoby jednej kluczowej wartości (na drugim stole grano 5♥, strata 14 impów).

Jerry Li komentuje dalej:

◊ „Choć RKCB, w którym król atutowy traktowany jest jako piąty as, ma wyraźną przewagę w większości przypadków nad zwykłym blackwoodem, z doświadczenia wiadomo, że król atutowy nie jest zawsze równy asowi.

◊ Kiedy na naszej linii jest 11/12 atutów, to mamy odpowiednio 52%/100% na złapanie króla, ale brak asa to pewna lewa mniej.

◊ Jeśli licytację otworzył przeciwnik (ale nie blokując), to znacznie większą szansą niż 50% jest zaimpasowanie u niego króla atutowego, zaś licytacja wyżej z brakiem asa byłaby ryzykowna”.

Do wylicytowania właściwego kontraktu istotne jest rozróżnienie asa atutowego i króla, a także asa w kolorze bocznym. Wynaleziona kilka lat temu przez Jian-Jian Wanga metoda pytania o kluczowe karty – Special Key-Card Asking (SKCA) – jest skuteczna, jeśli tylko nie koliduje z bardziej użytecznym pytaniem, jak np. blackwoodem wyłączeniowym.

Ogólne zasady to:

◊ Pytający nie powinien mieć zarówno asa atutowego, jak i atutowego króla, jeśli siedzi przed silnym przeciwnikiem (ma nadzieję, że król atutowy zostanie wyłapany, bo jest przed asem atutowym partnera).

◊ Pytający, siedzący za silnym przeciwnikiem, powinien mieć asa atutowego (ma nadzieję, że złapie króla atutowego u RHO).

◊ Odpowiadający na pytanie partnera siedzącego za silnym przeciwnikiem (a więc partnera posiadającego asa atutowego) odpowiada jak po zwykłym blackwoodzie, nie traktując króla atutowego jako karty kluczowej (KC).

◊ Odpowiadający na pytanie partnera siedzącego pod silnym przeciwnikiem (a więc partnera nieposiadającego ani asa atutowego, ani atutowego króla), licytuje stopniami, przyjmując:

- asa atutowego za 1,5 KC
- asa bocznego za jedną KC
- króla atutowego za 0,5 KC

1. stopień = 0-0,5 lub 2,5 KC
2. stopień = 1 lub 3 KC
3. stopień = 1,5 lub 3,5 KC
4. stopień = 2 lub 4 KC

Tak zdefiniowane punktacja KC i odpowiedzi pozwalają osiągnąć szlemika, gdy brakuje albo asa atutowego, albo króla atutowego z asem bocznym (w obu przypadkach 1,5 KC).

Pytający, otrzymawszy odpowiedź 0-0,5 KC, a spodziewając się udanego impasu króla atutowego (jeśli partner ma asa), zada pytanie o króla atu (0,5 KC) najniższą z możliwych odzywek, pomijając kolor atutowy.

Wszystkie inne kontynuacje SKCA, w tym pytanie (jeśli pytający siedzi za silniejszym przeciwnikiem) o damę atu lub króla atu, o konkretne króle itp. – są podobne jak w prostym RKC.

◆ Wśród nominowanych do tej nagrody byli także Franco Garbosi i Paolo Uggeri; dziennikarz: Marek Wójcicki. ◆

POZOSTAŁE NAGRODY

◆ Nagroda im. Rodziny Gidwani

NAJLEPSZA OBRONA ROKU

Zwycięzca: **Kjell Jonsen (Norwegia)**

Dziennikarz: Knut Kjærnsrød

Rozdanie opisano w *ŚB* (nr 10-12/2020; s. 79).

◆ Wśród nominowanych do tej nagrody byli także Włodzimierz Starkowski i Michał Kwiecień; dziennikarz: Marek Wójcicki.

◆ Nagroda Richarda Freemana

NAJLEPSZY JUNIOR ROKU

Zwycięzca: **Jin Kai (Chiny)**

Dziennikarz: Jie Li

Rozdanie opisano w *ŚB* (1-3/2020)

◆ Nagroda pamięci Alana Truscotta

Zwycięzca: **Reprezentacja Szkocji open –**

Alex Adamson, James Hay, Derrick Peden, Stephen Peterkin, Samantha Punch, Derek Sanders i Anne Perkins (npc)



Drużyna Szkocji (na zdjęciu) została nagrodzona za postawę w zesztorocznych europejskich kwalifikacjach online do DME, w których jako pierwsza odmówiła gry – kosztem walkowera – z drużyną włoską, w której składzie był Fulvio Fantoni. Ekipa szkocka nie zaszczyliła swoją grą przeciwnika, nie zajmując wirtualnego miejsca przy stole, a w jej ślad poszły pozostałe drużyny europejskie.

◆ Nagroda IBPA

OSOBOWOŚĆ ROKU

Zwycięzca: **Samantha Punch (Szkocja)**

Czołowa szkocka brydżystka jest profesorem socjologii na Uniwersytecie w Stirling

w Wielkiej Brytanii. Promuje nową dziedzinę akademicką – socjologię sportów umysłowych z naciskiem na socjologię brydża. Przewodzi kampanię na rzecz popularyzowania brydża (poczynając od szkół), a także prace badawcze dowodzące jego pozytywnego wpływu na psychofizyczne zdrowie graczy.

◆ Nagroda Master Point Press

KSIĄŻKA ROKU

Zwycięzcy:

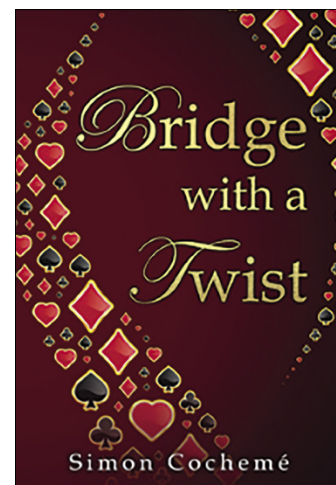
1. Samantha Punch (Szkocja)

Za książkę *Bridge at the Top: Behind the Screens* (Brydż na szczycie: Za zasłonami) Wydana w ramach badań nad socjologią brydża książka zawiera wywiady z najlepszymi graczami Ameryki Północnej i Europy oferujące fascynujący wgląd w to, czego potrzeba, aby być najlepszym graczem, trenerem, a nawet sponsorem.

2. Simon Cochemé (Anglia)

Za książkę *Bridge with a Twist* (Brydż z pazurem)

Dowcipne i pouczające spojrzenie na świat brydża, jego język, historię i niektóre techniki.



JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 5		♠ A 8 3
♥ K 8 5	W N E	♥ 9 7 4
♦ A D 10 9 7 6 4	W S	♦ K 5 3
♣ A 4		♣ D W 10 9

W	N	E	S
—	—	—	3 ♣
3 ♦	3 ♠	3 BA	4 ♠
5 ♦	pas	pas	pas

Wist ♠K. Zastanów się nad rozgrywką.

Problem 2

Turniej; WE po partii, rozdawał S

♠ K D W 7 5 4		♠ A 10 2
♥ 10 4	W N E	♥ A 9 7
♦ A D W 4	W S	♦ K 8 6 3
♣ 9		♣ D 10 6

W	N	E	S
—	—	—	2 ♣ ¹
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	5 ♣	ktr.	pas
5 ♠	pas	pas	pas

¹precision

N wyszedł ♣2, S wziął lewą na ♣K i odwrócił ♦9. Czy widzisz szansę na nadróbkę?

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K D W 10 3		♠ 8 6
♥ 6 4	W N E	♥ A K W 3
♦ A	W S	♦ 9 5 4
♣ 7 5 4 2		♣ A K 6 3

W	N	E	S
—	—	—	2 ♥ ¹
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♦ ²	pas	5 ♥	pas
5 BA ³	pas	6 ♠	pas...

¹ blokujące, 6 kierów; ² 0 lub 3 wartości z 5; ³ ♠D, brak bocznych król

Wist ♥2. Jak będziesz rozgrywał?

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A D 10 6		♠ 8 2
♥ K 2	W N E	♥ A 4
♦ A K 7 4 2	W S	♦ 9 8 6 5
♣ K W		♣ A 8 6 5 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	1 ♣	pas	1 ♦ ¹
2 ♥ ²	ktr.	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

¹zwykle negat, 0-6 PC; ² słabe dwa

Twój partner zawistował ♥D – ♥K, ♥A, ♥7. Zastanów się nad obroną.

Problem 2

Turniej; WE po partii, rozdawał E

♠ 10		♠ 8 6
♥ A 9 7 5	W N E	♥ K D 10 8 4 3
♦ 10 8 7 3	W S	♦ D W
♣ 10 4 3 2		♣ K

W	N	E	S
—	—	2 ♠	5 ♣
ktr.	pas	pas	pas

Zawistowałeś ♠K. Partner dołożył ♠5, a rozgrywający ♠2. Co dalej?

Problem 3

Turniej; NS po partii, rozdawał W

♠ 10 9 8 7 4		♠ W 3
♥ W 10 6	W N E	♥ D 9 3 2
♦ D W	W S	♦ K 6 5 4
♣ 10 5 2		♣ A W 8

W	N	E	S
pas	pas	pas	1 BA ¹
pas	2 ♥	pas	3 ♠ ²
pas	pas	pas	

¹15-17; ²ładne minimum, 4-kartowy fit

Wist ♠5. Rozgrywający ściąga drugiego pika (od partnera ♠6) i gra karo do damy (od W ♦2). Zaplanuj obronę.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A 5 4		♠ K W 9 7 3
♥ A K 7 6 4	W N E	♥ 9 3
♦ 5	W S	♦ A W 9 7 6
♣ A W 9 8		♣ 10

Zaproponuj licytację.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D 6 2		♠ A 9 8 7 5 3
♥ A D 8 5 3	W N E	♥ W 7
♦ A 9 4	W S	♦ K 5
♣ 5		♣ A 10 2

Zaproponuj licytację.

PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał S.

Tvoja karta (W):

♠8 5 2 ♥D 10 9 8 5 ♦8 3 ♣K 6 2

Licytacja:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 62

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA





6 | Z żałobnej karty

Nigdy nie przechodził obojętnie nad porażką

Pożegnanie Marcina Leśniewskiego



14 | Relacje

Grand Prix Polski Par

Emocje dosłownie do ostatniego rozdania



66 | Z historii brydża

Tak grał Pierre Jaïs

Człowiek, który był bohaterem jednego z najświetniejszych rozdań

18	Zabawy przy zielonym stoliku	Grand Prix Polski Teamów
21	Zacięta walka na maksy	Mistrzostwa Polski par open
22	Historia kołem się toczy	Mistrzostwa Polski par miksowych
25	Frekwencja mizerna, za to poziom OK	Jesienne Mistrzostwa Ameryki Północnej
30	Wciąż bardzo silne związki polsko-litewskie	Transatlantic Seniors Cup
34	Migawki ligowe albo opowieść o damie pik	Pokój otwarty
37	Niby standard, ale człowiek machinalnie się zapomina	Psychologia w brydżu
40	Mam co zrzucić	Brydż i matematyka (i okolice)
42	O umiejętnościach miękkich...	Konferencja sędziowska 2022
45	Ferie w Polsce, wielomecz we Francji	Młodzieżowy Świat Brydża
50	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błędzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
56	Łamanie zasad	Współpraca wistujących
58	Szkoła licytacji dwustronnej	Teoria
71	1992, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu	Z historii brydża
76	Siedemdziesiąt pięć lat Europejskiej Ligi Brydża	Z historii brydża
81	Chodzi o to, by powodzenie kontraktu zależało tylko od ciebie	Brydż dookoła świata
89	O nudzie nie ma mowy...	Gwiazdy światowego brydża: Andrew Robson
92	Turniej z Betsy	Brydż za pieniądze

Marcina Leśniewskiego droga na brydżowe szczyty

2 lutego w Zakopanem zmarł Marcin Leśniewski, jedna z najwspanialszych postaci w historii polskiego brydża, trzykrotny mistrz świata, trzykrotny mistrz Europy, dziesięciokrotny drużynowy mistrz Polski.

W brydża sportowego Marcin Leśniewski grał od 1969 roku. Nie był jednak „cudownym dzieckiem”. Wręcz przeciwnie – na szczyty pięć się powoli. Ale – parafrazując znanego polityka – gracza poznaje się po tym, jak kończy, a tu Marcinowi niewiele na świecie może dorównać.

Pojawił się na ogólnopolskiej scenie pod koniec 1971 r. na kadrze juniorów przed mistrzostwami Europy w Delft. Blady, chudy młodzieniec, z nieodłącznym sportem przylepionym do ust, nie wyglądał na tytan brydża. I rzeczywiście, w parze z Adamem Groblerem zajęli dalsze miejsce.

Kolejna próba w kadrze juniorów – dwa lata później przed mistrzostwami w Hasselt – również kończy się niepowodzeniem. Marcin, w parze z Jurkiem Michałkiem, szybko odpadają. Już jednak kilka miesięcy później Marcin i Jurek startują w dorosłych rozgrywkach kadrowych, zajmują drugie miejsce w grupie w Oświęcimiu i awansują do Kadry Mistrzowskiej. W pierwszym kryterium zajmują bardzo dobre szóste miejsce w grupie południowej (były dwie grupy – łącznie 55 par), ale drugie kryterium idzie im gorzej i nie awansują do Kadry Narodowej.

W tym samym 1973 roku Marcin odnosi też pierwsze sukcesy w turniejach ogólnopolskich: zwycięstwo (z Michałkiem) w bocznym turnieju par na kongresie Wielkie Budowy PRL w Lubinie, piąte miejsce w kongresowym turnieju teamów w Grand Prix Warszawy. W tym też roku drużyna Marcina – AZS Kraków – awansuje do II ligi.

W marcu 1974 r. WGiD ZG nadał Marcinowi Leśniewskiemu tytuł mistrza rejonowego – WK 2.0. (Warto tu podkreślić, że WK 2.0 oznacza-



Marcin Leśniewski

ło wtedy dobrego gracza – na poziomie ówczesnej drugiej ligi. Mistrz krajowy – WK 2.5 – to był poziom pierwszej ligi, czyli dzisiejszej ekstraklasy, a mistrzów międzynarodowych czy arcymistrzów można było policzyć na palcach dwóch-trzech rąk). Wyprzedzając wydarzenia: tytuł mistrza krajowego przyznano Marcinowi w kwietniu 1976, mistrza międzynarodowego – w grudniu 1976, a arcymistrza – w sierpniu 1979 r.).

1974 rok to czwarte miejsce w finale MPP (z Janem Strzebońskim). Z kolei na kongresie w Sławie Marcin wygrywa turniej zapoznawczy na 96 par (z Groblerem) i (z Aleksandrem Swatlerem) turniej wczasowy na 114 par.

Wreszcie przychodzi pierwszy duży sukces w OTP (odpowiednik dzisiejszych turniejów cyklu Grand Prix Polski) – drugie miejsce w Grand Prix Warszawy (z Michałkiem).

A w lidze AZS Kraków o mały włos nie awansuje do najwyższej klasy rozgrywkowej, zajmując w grupie południowej II ligi trzecie miejsce, zaledwie 1 VP za wchodzącą Resovią.

1975 rok Marcin zaczyna zwycięstwem w OTP Śląskim (z Michałkiem), a AZS wygrywa drużynowy Puchar Polski, bijąc w finale trzy drużyny pierwszoligowe. W Sławie Marcin zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji kongresowej, w Lubinie tę klasyfikację wygrywa, w Kongresie Bałtyckim jego drużyna zwycięża w kongresowym turnieju teamów, jest też najlepszy (ze Strzebońskim) w OTP Zielona Palma w Bielsku-Białej.

Pod koniec tego roku AZS Kraków awansuje do I ligi. Marcin Leśniewski startuje też (z Janem Blajdą) w Kadrze Krajowej – wygrywają grupę krakowską, awansując do KM. Awansu do Kadry Narodowej nie udało się im osiągnąć, zostali jednak do niej powołani przez kapitana sportowego i zajęli tam 12. miejsce.

Rok 1976 to sporo turniejowych sukcesów Marcina, ale największy triumf to zdobyte w listopadzie drużynowe mistrzostwo Polski. Beniaminek AZS Kraków (Blajda, Dąbrowski, Grządziel, Jaworowski, Leśniewski, Michałek) o 1 VP wyprzedził faworyzowaną Warszawiankę (Jędrzejowski, Krogulska, Krzemiń, Rumiński, Szurig, Zaremba). Nie był to sukces przypadkowy, bo w następnym roku AZS (zamiast Dąbrowskiego grał Żurek) zdobył medal brązowy.

W listopadzie tego roku przychodzi debiut Marcina w poważnej imprezie zagranicznej. Na turnieju teamów Trofeo Campari w Mediolanie AZS zajmuje wysokie siódme miejsce.

Dalej poszło już szybko. W czerwcu 1978 r. Marcin zdobywa swój drugi tytuł mistrza Polski, wygrywając, w parze z Michałkiem, finał MPP. Równocześnie startuje z Aleksandrem Jeziorą w rozgrywkach kadrowych: zajmują pierwsze miejsce w Kadrze Mistrzowskiej i zostają powołani do Kadry Narodowej na czwarty kwartał. W rankingu brydżysty roku 1978 Marcin Leśniewski zajmuje dru-

gie miejsce – za Andrzejem Wilkoszem (siedem lat później wygra ten prestiżowy ranking).

W kadrze 1979, przed DME w Lozannie, gra znów z Michałkiem – zajmują piąte miejsce w rozgrywkach parowych, a potem trzecie w teamowych (z Martensem – Przyborą).

W maju 1979 r. przychodzi pierwsze zwycięstwo za granicą – w turniej par w Bukareszcie (z Michałkiem). We wrześniu zwycięża (z Żurkiem) w prestiżowym turnieju par z cyklu Philip Morris Cup w Ostendzie, a w listopadzie zajmuje drugie miejsce (z Jeziorą) w kolejnym turnieju z tego cyklu w Monte Carlo.

Wreszcie w styczniu 1980 r. Marcin Leśniewski debiutuje w reprezentacji Polski open. W parze z Michałkiem (do tego Kudła – Milde i Martens – Przybora) wygrywają zdecydowanie w Budapeszcie mistrzostwa krajów socjalistycznych.

Wreszcie przychodzi rok 1981 – w lidze pojawia się, stworzona przez Bolesława Ostrowskiego, drużyna Czarnych Słupsk (złożona w większości z byłych zawodników AZS Kraków). W swoim debiucie Czarni (Leśniewski, Gawryś, Michałek, Przybora, Ralko, Żurek) zajmują trzecie miejsce, ale już w następnym roku zdobywają tytuł mistrzowski. Czarni totalnie zdominowali polską ligę lat 80. Przez dwanaście kolejnych lat zdobyli aż jedenaście medali (siedem złotych, dwa srebrne i dwa brązowe). Warto zaznaczyć, że choć przez Czarnych przewinęło się w tych czasach wielu świetnych zawodników, to właśnie Marcin Leśniewski

był w tych wszystkich dwunastu sezonach jednym z podstawowych graczy drużyny ze Słupska.

Na debiut w reprezentacji Polski w imprezie mistrzowskiej Marcin Leśniewski czekał do 1983 r. – wtedy zakwalifikował się (z Wilkoszem) do ekipy

na DME w Wiesbaden. Debiut nie był zbyt udany, Polacy zajęli 10. miejsce.

A potem... Potem przyszedł już same wielkie międzynarodowe sukcesy: w rywalizacji open w parze z innymi wybitnymi polskimi brydżystami, w mikstach – z brydżową i życiową partnerką Ewą Harasimowicz.

Roman Krzemień

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA MARCINA LEŚNIEWSKIEGO

- ♦ Mistrz świata par open – 1994 (partner: Marek Szymanowski)
- ♦ Mistrz świata teamów ponadnarodowych – 1997 (Krzysztof Martens)
- ♦ Mistrz świata teamów ponadnarodowych – 2005 (Piotr Gawryś)
- ♦ Drużynowy mistrz Europy – 1993 (Krzysztof Martens)
- ♦ Mistrz Europy par open – 1999 (Tomasz Przybora)
- ♦ Mistrz Europy par mikstowych – 1992 (Ewa Harasimowicz)
- ♦ Brązowy medalista drużynowych MŚ Bermuda Bowl – 2001 (Krzysztof Martens)
- ♦ Brązowy medalista drużynowych ME – 2001 (Krzysztof Martens)
- ♦ Brązowy medalista mistrzostw świata par mikstowych – 1994 (Ewa Harasimowicz)
- ♦ Dziesięciokrotny drużynowy mistrz Polski (AZS Kraków – 1, Czarni Słupsk – 7, Dworan-Jocker Oświęcim – 1, Auguri Warszawa – 1)
- ♦ Wielokrotny medalista mistrzostw Polski w różnych kategoriach
- ♦ Zwycięzca Spingolda – 1997 (Szymanowski)
- ♦ Triumfator niezliczonych turniejów najwyższej rangi
- ♦ Lider rankingów PM i MPM
- ♦ Twórca systemów licytacyjnych
- ♦ World Grand Master, Arcymistrz Światowy

BRYDŻ 24 GODZINY NA DOBĘ*

Marcin Leśniewski

Najlepiej licytujący brydżysta w Polsce, zawodnik nienaganny technicznie, prawdziwy artysta kart, pasjonat brydża. Żyje brydżem 24 godziny na dobę. Najlepsza analiza, nie tylko w Polsce, ale i daleko poza naszym krajem. Zachodnia prasa i brydżowa opinia określają go jako zawodnika diabolicznego.

* Za publikacją: *50 lat Polskiego Związku Brydża Sportowego*

Martin Seligman

Ostatnie brylantowe zagranie Mistrza

Wspólną grę z Marcinem rozpoczęliśmy w roku 2020, i myślę, że byłem jego ostatnim stałym partnerem brydżowym. Nigdy nie spotkaliśmy się osobiście. Nasz brydż był całkowicie elektroniczny.

Proszę pozwolić mi wyjaśnić, jak się znaleźliśmy. Jestem klientem, kompetentnym, ale doświadczonym amatorem. Miałem

sporo szczęścia, że wśród moich stałych partnerów byli i ci najwięksi: Paul Soloway, Eric Rodwell, Mark Lair i inni. Marcin czasami zapraszał mnie, by grać przeciwko niemu i Józefowi Blassowi – i zauważyłem, jak niezwykle sympatycznie odnosił się do Józefa. Dla mnie uprzejmość i grzeczność przy stoliku jest niesłychanie ważna.

Znałem Józefa z amerykańskich national-

sów i po jego śmierci natychmiast pomyślałem o Marcinie i poprosiłem, byśmy wspólnie grali. Chętnie się zgodził i zaczęliśmy grać codziennie. Jego uroczą żonę Ewę i moją żonę Mandy wymieniały się informacjami i zdjęciami.

Choć poziom mej gry jest kilka poziomów niżej od Marcina, to jednak byłem w stanie dostrzec jego wielkie umiejętności i to, jak

dopasowywał się do moich słabości. Marcin miał olbrzymią etykę pracy – to rzadkość wśród czołowych graczy – i codziennie otrzymywałem spore notatki dotyczące naszego systemu, jak i taktowne uwagi na temat tego, co i jak mogłem zrobić lepiej.

Coraz częściej zaczęliśmy wygrać i to przeciwko czołowym światowym drużynom. To również zasługa naszych kolegów z drużyny, Włodka Starkowskiego i Michała Kwietnia. Mieliśmy ambitne plany odnośnie naszej dalszej wspólnej gry. Teraz, niestety nigdy nie będą już zrealizowane.

Brydżowa wiedza Marcina w połączeniu z umiejętnościami dydaktycznymi oraz jego zachowaniem przy stole była niedościgniona. Bez wątplenia Marcin Leśniewski był najlepszym partnerem, z jakim przyszło mi grać.

Poniżej końcówka wspomnienia Martina, a dalej rozdanie, które opisałem również z punktu widzenia Seligmana.

... To, jak Marcin łączył swoją wzorową postawę z wirtuozerią brydżową oraz umiejętnością nauczania było niezrównane. Był naprawdę najlepszym partnerem, jakiego kiedykolwiek miałem.

**Martin Seligman,
Wynnewood, Pensylwania, USA**

PS Na koniec jeszcze jedna z ostatnich brylantowych rozgrywek Marcina. Rozegraliśmy je 3 listopada 2021.

OCBL November Cup; obie po partii, rozdawał E

♠ A W 10 9 ♥ K 10 9 8 ♦ 5 4 2 ♣ 6 3	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 2 ♥ A 5 3 ♦ W 9 6 ♣ DW 9 8 5 2
	N										
W		E									
	S										

♠ K 8 5 ♥ D 7 6 4 2 ♦ A 7 ♣ A K 7		♠ 2 ♥ – ♦ – ♣ D W 2
--	--	------------------------------

	W	N	E	S
	Yang	Seligman	Gu	Leśniewski
	–	–	pas	1 BA
	pas	2 ♥ ¹	pas	2 ♠
	pas	2 BA	pas	4 ♠
	ktr.	pas	pas	pas

¹ transfer

Po otwarciu Marcina 1BA zaliczywałem oczywiście transfer 2♥, potem nie zdecydowałem się na przesądzenie końców-



Ewa Harasimowicz i Marcin Leśniewski

ki, ale zgłosiłem jedyną w naszym systemie odzywkę inwitującą, czyli 2BA. Marcin skoczył w 4♠, a Yang, wiedząc, że kontrakt jest beznadziejowy, postanowił podwoić stawkę. Nie był to, jak się za chwilę okazało, dobry pomysł.

Pierwszy wist (trzecia/piąta) ♦2. ♦K ze stołu i ♥W. Gu bije go asem i gra w karo, wyobrażając sobie zapewne, że partner wyszedł z singletona. ♦A od rozgrywającego, przebitka kiera w dziadku i zagranie ♦D, którą Marcin jednak przebił ♠5. Kolejne lewy to druga przebitka kiera w stole, powrót ♣A do ręki, przebicie trzeciego kiera (E nie ma czym nadbić) i trefl do króla. Mamy już osiem lew, a końcówka wygląda tak:

♠ D 7 ♥ – ♦ 10 8 ♣ –	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 2 ♥ – ♦ – ♣ D W 2
	N										
W		E									
	S										

♠ A W 10 9 ♥ – ♦ – ♣ –		♠ K 8 ♥ D ♦ – ♣ 7
---------------------------------	--	----------------------------

Marcin wychodzi z ręki blotką trefl, nadbija podłożoną ♠9 atutową damą i gra ze stołu blotkę karo, pozbywając się z ręki ♥D. Obrońcy poddają się, zapisujemy +790, a w rozdaniu tym zarabiamy aż 13 punktów meczowych. Marcin Leśniewski był oczywiście jedynym rozgrywającym, któremu udało się zrealizować 4♠*, a ponieważ w pozostałych rozdaniach zawodów grał na takim samym poziomie, nasz team został zwycięzcą całego turnieju.

* Kontrakt 4♠ rozgrywało trzynastu zawodników, w tym sześciu grało z kontrą. Wygrał tylko Marcin Leśniewski. ♦

PARTNERZY O MARCINIE LEŚNIEWSKIM

♦ Marek Szymanowski:

W czasach, w których poznałem Marcina, mawiało się, że karta lubi dym. Poznaliśmy się zatem w dymie. Życie kwitło nocami. Kierki, brydż albo pogaduchy o brydżu. W dzień odsypialiśmy (w miarę możliwości). Marcin był wielkim pasjonatem boksu zawodowego i jak tylko mógł, to oglądał, oczywiście nocą. Nieco później został szczęśliwym posiadaczem filmoteki o tematyce sportowej, z której pasjami korzystał. Lubił gimnastykować umysł za pomocą różnej maści krzyżówek, jolek itp. Był domatorem, lubił tradycyjną kuchnię, a fikuśne dania omijał dużym łukiem.

Na ubranie nie zwracał uwagi. Kiedyś pod koniec marca graliśmy w Filadelfii. Marcin przyjechał w letnich włoskich mokasynach. Pech chciał, że na ulicy zalegało błoto pośniegowe a do miejsca rozgrywek mieliśmy ok. 500 metrów. Ja byłem lekko przerażony, ale na Marcinie nie robiło to najmniejszego wrażenia.

Miał wiele talentów, ale wspomnę jeden. Na mistrzostwach Europy w Killarney Marcin był kapitanem drużyny. Graliśmy marnie, atmosfera była okropna. Ujawniły się wtedy talenty dyplomatyczne Marcina i w dużej mierze dzięki Niemu udało się nam zdobyć brązowy medal.

Takim Go pamiętam.

♦ Jacek Pszczoła:

Marcina poznałem ponad trzydzieści lat temu. Ja byłem wówczas początkującym juniorem, a On uznanym arcymistrzem, wielokrotnym reprezentantem Polski i zdobywcą wielu medali. Już wówczas odpowiadał praktycznie każdemu, kto zgłosił się do Niego z problemem brydżowym, poświęcając dużo wysiłku na dogłębną analizę. Jako jeden z niewielu umiał oderwać się od rozdania, którego sam był uczestnikiem, i udzielić w miarę możliwości obiektywnej odpowiedzi. Interesował Go problem brydżowy, a nie to, co wydarzyło się w rozdaniu, co kto wypuścił czy zrolował. Ta postawa Marcina nie zmieniła się na przestrzeni lat.

Leśniak był kompletnie zafascynowany brydżem, a Jego życie kręciło się wokół 52 kart. Poza tym był wielkim kibicem sportowym. W przerwach między wyjazdami, a także

w ich trakcie, kiedy tylko mógł, oglądał transmisje różnych zawodów. Był dżentelmenem przy brydżowym stoliku, a Jego postawa wobec partnera i przeciwników była zawsze wzorem dla innych.

Wśród niewielu wad Marcina można wymienić namiętne oddawanie się nałogowi nikotynowemu. Palił, kiedy tylko mógł, a czasem nawet, gdy nie powinien. Przez to loty samolotem były dla Niego wyzwaniem. Około dwudziestu lat temu podczas powrotu z turnieju w Jokohamie w trakcie wyjątkowo długiego lotu Marcin nie wytrzymał i poszedł zapalić do toalety. Po paru minutach pojawił się kapitan i zapytał, czy Marcin palił. Leśniewski z rozbijającą szczerością odpowiedział, że tak. Wyras z twarzy kapitana był nie do zapomnienia – po prostu nie wiedział, co powiedzieć. Pierwszy raz w jego długiej karierze zdarzyło się, że ktoś po prostu się przyznał. Kara przewidziana przepisami była bardzo dotkliwa, ale gdy kapitan doszedł do siebie, powiedział Marciniowi, że jest OK, ale ma już więcej nie palić. Taka była nagroda za zwykłą uczciwość. Przy stole brydżowym Marcin był dokładnie taki sam. Uczciwy do bólu, nawet jeśli Jego strona mogła ponieść z tego powodu straty.

Był genialnym analitykiem brydżowym. Przez wielu uważany za najlepszego gracza w obronie na przestrzeni lat. Pamiętam, dałem kiedyś Marciniowi bardzo trudny problem wistowy – oczywiście po analizie oddał prawidłowy wist i obłożył, podczas gdy ja szybko wypuściłem, respektując kontrę wistową partnera. W późniejszych latach lubił wspomagać się programem do generowania dużej liczby rozkładów, żeby sprawdzać statystyczną poprawność podejmowanych przez siebie (oraz innych) decyzji. Zdecydowanie najlepiej grał na bardzo dobrą opozycję. Gdy spotykał graczy słabszych, często nie był w stanie zrozumieć motywów wykonywanych przez nich złych zagrań.

Marcin mieszkał w Zakopanem na Kotelnicy. Miejsce bez wątplenia piękne, ale rodziło pewne problemy komunikacyjne, gdy trzeba było pojechać na turniej. Mówiąc po ludzku, wszędzie daleko. Dlatego też, gdy popularność zaczął zdobywać brydż internetowy, głównie na BBO, Marcin wsiąkł w niego kompletnie. Przesiadywał na serwerze po

wiele godzin dziennie, czy to grając, czy kibicując ulubionym zawodnikom, czy też dyskutując o brydżu ze znajomymi z całego świata, których w naturalny sposób zdobywał przez długie lata swojej brydżowej przygody. Nazywałem go królem BBO, bo zawsze był w stanie w krótkim czasie zorganizować stolik lub mecz brydżowy. Zawsze na wysokim poziomie sportowym.

Marcin często dzwonił do znajomych, których cenił brydżowo, żeby przedyskutować jakieś rozdanie, problem czy sekwencję. Do mnie być może najczęściej, bo przez lata tworzyliśmy wspólnie system brydżowy Carolina Club dla Józia Blassa. Spędziliśmy przy tej okazji setki godzin na dyskusjach głównie na temat licytacji, natomiast Marcin był głównym skrybą. O ile ja dążyłem do optymalizacji, to Leśniak starał się tonować moje inżynierskie zapędy i w niektórych przypadkach iść w stronę większej prostoty i przejrzystości, pamiętając, dla kogo głównie system jest tworzony. Graliśmy Carolina Club bez żadnego problemu i bez pomyłek. Chciał mieć opisane tyle sekwencji, ile się tylko dało. Nawet gdy Józio oszedł, nie zaprzestał pracy nad systemem – chciał, żeby był kompletny. Jakis czas temu w czasie kolacji w gronie brydżowym zadzwonił mój telefon i wszyscy usłyszeli (głos Marcina był dosyć donośny): „Czy są jakieś nowe teorie na temat otwarcia pięć w starszy?”. W pierwszej chwili wywołało to naszą wesołość, bo kiedy coś takiego przyjdzie, ale jak się nad tym zastanowić, to ten facet naprawdę musiał kochać tę grę.

Brydżowe zapędy dyskusyjne Marcina były czasem nawet odrobinę męczące dla ludzi, którzy akurat nie mieli ochoty roztrząsać, czy lepiej było dołożyć szóstkę, czy siódmą. Jednak gdy pomyślę, że nigdy już nie usłyszę w słuchawce znajomego „Cześć Jacek”, to uświadamiam sobie, że będzie mi tego bardzo brakować. I myślę, że wiele osób uważa dokładnie tak samo.

Żegnaj, Przyjacielu.

♦ Krzysztof Martens:

Marcin Leśniewski był pasjonatem brydża w ścisłym znaczeniu tego słowa. Uwielbiał grać, ale też kibicować. No i rozmawiać o brydżu, godzinami. Pamiętam, jak w drugiej połowie lat siedemdziesiątych spotykaliśmy

się regularnie w Noworolu, kawiarni w Sukiennicach na krakowskim Rynku, i dyskutowaliśmy bez końca o brydżu. To były cudośnie rozwijające dyskusje. Dziś Deep Finesse blokuje rozwój umiejętności analitycznych. Wtedy mieliśmy z Marcinem poczucie, że nasze spory o wybór dróg licytacyjnych nas rozwijają, poważnie wzbogacają brydżowo.

Dużo się nauczyłem od Marcina. Miałem wielu partnerów brydżowych i np. od Tomka Przybory uczyłem się intelektualnej licytacji, od Marka Szymanowskiego – bojowej licytacji. A od Marcina Leśniewskiego uczyłem się, jak wistować, jak grać w obronie. W mojej ocenie Marcin przez długi czas był numerem jeden w światowym brydżu, jeśli chodzi o grę w obronie. Po prostu pracował za dwóch – za siebie i za partnera. Starał się partnerowi pomóc – to jest niby oczywiste, ale wszyscy dobrze wiemy, że wcale nie takie częste. Ja np. musiałem brydżowo do tego dojrzeć – i dojrzałem w olbrzymiej mierze dzięki Marciniowi.

Kiedyś w Stanach broniliśmy jakiejś napiętej końcówki. Ja miałem trzynaście miltonów, a Marcin jednego waleta. On dawał zrzutki – ilościówki, jakieś informacje o tym walecie – z pewnym opóźnieniem. Ja, mimo że miałem wszystko, dokładałem szybko, tak jakbym miał plażę. Amerykanin, który to rozgrywał, przegrał kontrakt i nawet miał do nas pretensje. Marcin wytłumaczył mi, że jak się ma tak mało jak on miał, to trzeba starannie informować partnera o każdym szczególe, który może mu się przydać. A ja dodałem, że dokładałem szybko, bo wiedziałem, że będę w kłopotach.

Marcin był człowiekiem wyjątkowo uczciwym. Wiadomo, w każdym środowisku bywa z tym różnie. Ja nigdy nie słyszałem, by ktokolwiek miał do Marcina jakiegokolwiek pretensje, także w sprawach materialnych. Był kryształowy.

W ostatnich latach oceniałem, że Marcin stał się jakby człowiekiem życiowo pasywnym. Gdy uznał, że jego kariera czołowego gracza świata dobiegła końca, zaszył się w Zakopanem. Oczywiście dalej grywał.

Marcin Leśniewski był człowiekiem raczej skrytym, nie z tych, co to się ludziom rzucają na szyję. Trzymał dystans, żył po swojemu. Ale w brydżu był mistrzem współpracy, dlatego tak świetnie bronił, świetnie wistował. ♦

Takie zagrania wydają się niemożliwe. Chyba że grał Marcin Leśniewski

Poniższe rozdanie pochodzi z półfinałowego meczu Klubowego Pucharu Europy 1986, w którym Czarni Słupsk grali z mistrzem Bułgarii.

♠ 8 2			
♥ D 7 4			
♦ D 8 5			
♣ K 10 8 7 3			
♠ K D 10 7 6 4		♠ 9	
♥ 10 9 3		♥ W 8 6 2	
♦ A 2		♦ K 7 6 4	
♣ W 5		♣ D 9 6 4	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ A W 5 3
			♥ A K 5
			♦ W 10 9 3
			♣ A 2

W	N	E	S
-	-	-	Leśniewski
-	pas	pas	1 BA
2 ♠	3 ♣	pas	3 BA
pas	pas	ltr.	pas...

Marcin Leśniewski siedział na **S** i rozgrywał to po wiście w ♠K. Po bardzo długim namyśle (jak znam Marcina – jeszcze mi nie przechodzi przez gardło słowo „znałem”, a znamy się równo pół wieku – ten namysł trwał około kwadransa) Marcin dołożył ze stołu ♠8 (!), a z ręki ♠3. W drugiej lewie **W** wyszedł w ♥10. Rozgrywający zabił w rękę i zagrał karo. **E** wziął na króla i powtórzył kiery. Marcin znów zabił w rękę i zagrał w karo. **W** wziął na asa i kontynuował kiery. Marcin zgrał teraz dwa kara, ♣A i ♣K. Powstała końcówka:

♠ 2			
♥ -			
♦ -			
♣ 10 8			
♠ D 10 7		♠ -	
♥ -		♥ W	
♦ -		♦ -	
♣ -		♣ D 9	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ A W 5
			♥ -
			♦ -
			♣ -

Ze stołu zagrana została teraz ♠2 – z ręki ♠5 i wpuszczony **W** musiał chodzić do wi-deł w rękę. A gdyby Marcin nie odblokował się w pierwszej lewie, to teraz w stole zostałyby ♠8, którą **W** by po prostu przepuścił – i ostatnie dwie lewy wzięłyby jego partner. Takie zagrania wydają się niemożliwe, o ile nie rozgrywa Deep Finesse – a jednak się zdarzają. Ale tylko naprawdę wielkim Graczom.

♠ A K D 8 3			
♥ K			
♦ A 4			
♣ A D W 6 5			
♠ 7 5		♠ W 9 2	
♥ W 10 8 6 5 4		♥ A 7 3 2	
♦ 9 7 3		♦ K W 10 2	
♣ K 7		♣ 8 3	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ 10 6 4
			♥ D 9
			♦ D 8 6 5
			♣ 10 9 4 2

Po licytacji, w której rozgrywający – **S** – ujawnił skład zrównoważony z siłą 4-6 PC i trzema pikami, Marcin Leśniewski (jako **E**) bronił się przeciwko szlemikowi pikowemu. Po ataku ♥W Marcin przepuścił króla ze stołu!! Doszedł do wniosku, że jeżeli rozgrywający ma ♣K, to grę musi wygrać. Jeżeli natomiast **S** nie ma ♣K, to musi mieć ♦D i najprawdopodobniej ♠10. Zabić więc asem w pierwszej lewie ustawiłoby obrońcę **E** na wpustce w lewie drugiej.

I jeszcze jedno piękne odblokowanie Marcina – co prawda tym razem zniweczono równie pięknym zaganiem przeciwnika:

♠ D 6			
♥ W 8			
♦ W 10 4 3			
♣ K W 8 5 4			
♠ 8 4 2		♠ K W 10 5 3	
♥ 5 4 3		♥ K D 7 2	
♦ K D 7 6 2		♦ 8	
♣ 7 6		♣ A 10 3	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ A 9 7
			♥ A 10 9 6
			♦ A 9 5
			♣ D 9 2

Marcin jako **S** rozgrywał 3BA po wiście ♦6. Lewę wzięła ♦9 i zagrany został trefl. **E** – Andrzej Żurek – wzięł lewę za trzecim razem i aby nie dopuścić rozgrywającego do stołu, zagrał ♥K. Marcin zabił i odwrócił w ♥9 (!!) do waleta i damy. Jeżeli teraz **E** wyjdzie w ♥2, to rozgrywający weźmie na ♥10, po czym grając ♥6 – wpuści obrońcę **E**. Żurek

jednak zauważył to niebezpieczeństwo i wyszedł ♥7!! Po tym wiście **S** był bezradny.

Ostatnie cytowane tu rozdanie (za książką Karola Mykietyna *Cicer cum caule*) zostało rozegrane na mistrzostwach świata Par w Albuquerque w 1994 roku:

Obie po partii, rozdawał E

♠ 10 8 6 5 2			
♥ W x x x			
♦ 9			
♣ D x x			
♠ A K 7 4		♠ W 9	
♥ 7 6		♥ A K x	
♦ K 8 5 3		♦ A 10 7 2	
♣ 6 5 3		♣ A (W) x x	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ D 3
			♥ D 10 9 4
			♦ D W 6 4
			♣ K 8 7

W	N	E	S
Seres	Szymanowski	Nicholson	Leśniewski
-	-	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
3 BA	pas...		

Marcin wyszedł w ♥10, partner dołożył ♥2, a rozgrywający przepuścił. Kontynuację ♥9 rozgrywający zabił asem i przeszedł do stołu ♦K (od partnera – ♦9). Ze stołu pik do dziewiątki (partner dołożył ♠8 – na nieparzyście). Marcin Leśniewski wzięł tę lewę na ♠D i – zamiast „automatycznie” – wyrabiać kiery odtworzył rękę rozgrywającego i przewidział jego dalszą rozgrywkę. Rozgrywający weźmie kiera, zgra ♦A, planując odegrać potem ♠W, oddać karo i czwartym karem dojść do stołu do ♠A-K. Kiedy jednak zobaczy, że kara się nie dzieli i nie ma nimi dojścia do stołu, po prostu przejmie ♠W i weźmie dwie lewy pikowe, kładąc się bez dwóch. Tak było zresztą na większości stołów.

Po tej analizie Marcin poniechał kierów i odszedł ♠3!!

Rozgrywający puścił do waleta, ale gdy zagrał ♦A, okazało się, że do pików w stole nie ma dojścia i jako jedyny na całej sali leżał za 300. To był pełny maks dla naszej pary i walnie przyczynił się do jej zwycięstwa w tej imprezie (nad drugą parą: Hamman – Rosenberg mieli na koniec zaledwie 0,12% przewagi). **Roman Krzemień**

Ulubione rozdanie Mistrza

Fot. PZBS



Marcin Leśniewski

Pod koniec 2016 roku opublikowaliśmy w *Świecie Brydża* (nr 315-317) *Kwestionariusz Arcymistrza*, w którym na pytania odpowiedział Marcin Leśniewski. Teraz przypominam ten materiał na str. 10-11.

Formuła tej rubryki jest taka, że jej bohater przedstawia też swoje ulubione rozdanie. Marcin Leśniewski zaproponował wówczas dwa rozdania (oba z drużynowych mistrzostw świata w 2005 r. w Estoril, gdzie on i Piotr Gawryś zdobyli złoto w konkurencji teamów ponadnarodowych), ale ze względu na szczyptę miejsca zostało opublikowane tylko jedno.

Poniżej przedstawiamy to drugie.

Moja karta:

♠ – ♥9 6 3 2 ♦9 6 3 2 ♣A K D 5 4

My po partii. Jako dealer spasowałem, po czym licytacja potoczyła się następująco:

W	N	E	S
Spector	Gawryś	Bramley	Leśniewski
–	–	–	pas
4 ♠	pas	pas	??

Siedziałem ze Spectorem po tej samej stronie zaślony, a pasy dotarły do mnie po 30 sekundach. Co miałem zrobić?

Technicznie kontra wydaje się OK, bo partner może mieć jedną z rąk:

1. ♠K W 10 x ♥A x x ♦A x x ♣x x x – wtedy weźmiemy między 300 a 500 zamiast 100 lub 150.

2. ♠x x x ♥A K D x x ♦x x ♣W x x – wtedy oni wygrają 3♠ – 6♣, a my 5♥ – 7♥.

Przy bardziej przeciętnych rękach partnera możemy zamienić -420 na -590 – nic straszego.

Dla mnie ta ręka to czysta kontra, ale jeśli myślał Gawryś, to czy udowodnię przed Jury d'appel, że to taka czysta kontra? Z kolei jeśli myślał Bramley, to raczej nie należy wkładać palca w kontakt.

W końcu spasowałem. Oto pełny rozkład:

♠ A 10	♠ K 7
♥ D 10 8 5	♥ A K W 4
♦ K D 7 5	♦ A W 10
♣ W 6 2	♣ 10 8 7 3
♠ D W 9 8 6 5 4 3 2	♠ K 7
♥ 7	♥ A K W 4
♦ 8 4	♦ A W 10
♣ 9	♣ 10 8 7 3
♠ –	♠ –
♥ 9 6 3 2	♥ 9 6 3 2
♦ 9 6 3 2	♦ A K D 5 4
♣ A K D 5 4	♣ –

Jak widać, po kontrze odbędzie się: pas, pas, rekontra – i możemy wybrać między -1080 a -800 za 5♣.

Aby podkreślić dramaturgię tego rozdania, pokażę jeszcze licytację w w równoległe rozgrywanych Venice Cup i Bermuda Bowl.

W	N	E	S
Nunes	Hamman	Fantoni	Soloway
–	–	–	pas
4 ♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	r.ktr.	4 BA (!)
pas	5 ♦	ktr.	pas...

Bez trzech. -800.

W	N	E	S
Rodwell	Lauria	Meckstroth	Versace
Hackett	Cronier	Nehmert	Willard
–	–	–	pas
4 ♠	pas...	–	–

11 lew. 450.

W	N	E	S
Gaviard	Auken	D'Ovidio	von Armin
–	–	–	pas
4 ♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	r.ktr.	pas...

11 lew. -1080.

♦♦♦

Poniżej – jeszcze jedno rozdanie z Marcinem Leśniewskim w roli głównej. Pochodzi z mistrzostw świata par 1984 r. w Albuquerque, zakończonych trumfem pary Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski.

♠ D 9 6 5 4	♠ 8 7
♥ A 9 8 4	♥ 6 5 2
♦ D 10 6	♦ W 9 4 3
♣ 7	♣ A D 4 2
♠ A K 3 2	♠ W 10
♥ D W 7 3	♥ K 10
♦ –	♦ A K 8 7 5 2
♣ K 9 8 5 3	♣ W 10 6

W	N	E	S
Woolsey	Szymanowski	Manfield	Leśniewski
–	–	–	1 ♦
ktr.	1 ♠	2 ♣	2 ♦
4 ♣	4 ♦	pas...	–

Woolsey zawistował ♣3. Manfield zabił asem i odwrócił w pika. W ściągnął dwie lewy pikowe i odszedł w trefla, skracając stoł. By wygrać kontrakt, trzeba wziąć już wszystkie pozostałe lewy.

Na podstawie licytacji i pierwszych wistów Marcin Leśniewski doszedł do wniosku, że W ma w treflach tylko króla. Ponieważ nie miał zbyt dużo punktów na swoją kontrę, musiał mieć rekompensatę układową, prawdopodobnie 4-4-0-5. Jeśli tak właśnie jest, to skracanie stołu oznacza, że Woolsey chciał zabezpieczyć potencjalną lewą atutową u partnera.

Marcin Leśniewski zagrał ♠D, którą przebił atutową dwójką (E dołożył kiera). Teraz rozgrywający zagrał ♥K, przeszedł ♥A do stołu i zagrał kolejnego kiera. E dołożył trefla, więc rozgrywający przebił, po czym przebił ostatniego trefla atutową dziesiątką w stole. Na zagranej ze stołu kartę E musiał już dołożyć atuta, Leśniewski nadbił, wrócił do stołu damą karo i teraz zagranie dowolnej karty zakończyło tą piękną paradę. Pewna lewa E zniknęła.

Tak zdobywał medale Marcin Leśniewski. ♦

Nigdy nie przechodzę obojętnie nad porażką

Kwestionariusz Arcymistrza – wypełniony przez Marcina Leśniewskiego – opublikowany w *SB* w numerze 10-12/2016. Tekst publikujemy bez jakichkolwiek uaktualnień.

– Początkujący brydżyści sami muszą szukać swojej drogi: jedni potrzebują przyglądania się, jak grają eksperci, inni muszą czytać książki, jeszcze inni powinni tylko grać, grać i grać. Uważam, że kto ma zrobić karierę w naszej dyscyplinie, ten poradzi sobie sam bez wkładania pieluch – mówi w Kwestionariuszu Arcymistrza Marcin Leśniewski, jeden z najbardziej utytułowanych polskich brydżystów, mistrz świata, mistrz Europy, dziesięciokrotny drużynowy mistrz Polski.

1. Co w sobie cenisz?

Nigdy nie przechodzę obojętnie nad porażką – analizuję przyczyny tak długo, aż dojdę do źródła błędu. Oczywiście staram się za wszelką cenę zrobić to maksymalnie obiektywnie.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Analizowania chwilę wcześniej rozegranych rozdań podczas gry i po grze – to po prostu (niestety) silniejsze ode mnie. A powinno się więcej odpoczywać...

3. Czego nauczył Cię brydż?

Tego, że jak się bardzo chce, to można osiągnąć wyniki powyżej wszelkich oczekiwań i powyżej swoich własnych możliwości.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Brydżysta doskonały to facet nie tylko świetny we wszystkich elementach gry, ale i wpływający pozytywnie na swojego partnera. Sądzę, że bliski tego byłby Cezary Balicki – charakteryzuje go rewelacyjna technika i związane z tym niesamowite *widzenie rozdania* + dosyć dobry, choć może nie idealny, stosunek do partnera. (Nawiasem mówiąc, bardzo dobry stosunek do partnera to w zawodowym brydżu niesłychana rzadkość).

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Są dwie takie osoby: Ewa Harasimowicz i Cezary Balicki.

Ewa została przeze mnie, że tak powiem, brydżowo stworzona i ukształtowana (choć po latach zastanawiam się, czy poszedłem w stu procentach dobrą drogą). Grając z nią,



gram jakby ze swoim odbiciem w lustrze. Jest również ideałem partnerki życiowej.

A dlaczego Balicki? Bo to gracz, który robi różnicę.

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Jedyna rzecz, jaka mi przychodzi do głowy, to nie jest brak, lecz nadmiar – chodzi mianowicie o analizowanie (przez niektórych z nich) rozdań zbyt pod kątem uzyskanego wyniku.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Niczego bym nie zmienił. Jestem usatysfakcjonowany moimi wynikami. Mogłem zrobić więcej, ale to by wymagało zmiany charakteru – a to jest sprawa bardzo trudna.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Nie dawałbym żadnych rad. Po prostu sami muszą szukać swojej drogi: jedni potrzebują przyglądania się, jak grają eksperci, inni muszą czytać książki, jeszcze inni powinni tylko grać, grać i grać. Uważam, że kto ma zrobić karierę w naszej dyscyplinie, ten poradzi sobie sam bez wkładania pieluch.

9. Ulubiona książka brydżowa

Mój absolutny numer jeden to *Killing Defence* Hugh Kelseya. Oczywiście technika obrony przez lata tak bardzo poszła do przodu, że moja miłość do tej książki nie jest już dziś aż taka wielka jak kiedyś.

10. Ulubiona książka w ogóle

Wybraniec Tomasa Manna.

11. Ulubiona muzyka

Jazz nowoorleański.

12. Ulubiony film

Zmierzch bogów Luchino Viscontiego.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Z pewnością w szachy.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Na naiwne pytania daję naiwną odpowiedź: robić dobre wyniki.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Zachowywać się tak, aby można było stanąć naprzeciw lustru i się nie wstydzić.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Rozdanie pochodzi z MŚ teamów międzynarodowych Estoril 2005

Obie po partii, rozdawał **W**. Mamy jako **S** następującą kartę:

♠ K 4 ♥ A D 8 4 2 ♦ A W 10 ♣ W 6 5

Licytacja biegnie tak:

W	N	E	S
Martel	Gawryś	Feldman	Leśniewski
pas	pas	1 ♠	ktr.
2 BA	3 ♥	4 ♠	ktr.
pas...			

Zawistowałem ♥A i wyłożył się stolik:

♠ W 8 5 2 ♥ 6 5 ♦ 5 4 ♣ A K 10 4 3

Ze stołu kier, od Piotra ♥W, a od rozgrywającego ♥K. Co teraz?

1. Jeśli rozgrywający ma...

♠ A D x x x x ♥ K ♦ x x ♣ D x x

...lub...

♠ A D x x x x ♥ K ♦ x x x ♣ D x

... to trzeba koniecznie ściągać kara.

2. Jeśli rozgrywający ma...

♠ A D x x x ♥ K ♦ D(K) x x x ♣ x x

... to nic nie ucieka – można grać pasywnie.

Zrzutka ♥W przekonała mnie, że rozgrywający nie ma rąk, przy których należy ściągać dwie lewy karowe. Przecież Gawryś, widząc tak silne trefle, nie zrzuciłby wtedy neutralnego ♥W, tylko ♥10 lub ♥9 – miałyby wtedy ♦K(W) x x lub ♦K(D) x x i chciałyby za wszelką cenę zmiany ataku.

Rozgrywający ma bardzo słabą honoro-

MARCIN LEŚNIEWSKI O SWOICH PARTNERACH BRYDŻOWYCH

- ♦ **Andrzej Żurek** (lata 1976–78). Równie utalentowany i bystry, co nieznoszący rozważań teoretycznych (a jest to coś bardzo istotnego, gdy chcemy myśleć o wynikach międzynarodowych).
- ♦ **Aleksander Jezioro** (1978–79). Urodzony talent. Typ samouka.
- ♦ **Jerzy Michałek** (1979–82). Bardzo utalentowany. Gdyby nie ten dziki sceptycyzm...
- ♦ **Andrzej Wilkosz** (1983–85). Świetny gracz, przyjazny przy stoliku, przyjazny poza nim. Prawdziwych pech, że urodził się 20 lat za wcześnie, by móc godziwie żyć z brydża
- ♦ **Piotr Gawryś** (1982, 1986–88, 2008–2010). Nadzwyczajnie uzdolniony taktyk ze świetną wizją gry. Błyskotliwy przy stoliku (i poza nim). Jego ogromna wada: nonszalancki w stosunku do partnerów z pary i drużyny. W 2005 r. wygraliśmy w Estoril mistrzostwa świata teamów ponadnarodowych (transnational), grając w czwórkę – z dobrym profesjonalistą i mocno średnim sponsorem!
- ♦ **Tomasz Przybora** (1989–92). Bardzo dobry strateg, grający niezwykle regularnie. Zdobyliśmy w 1989 r. złoty medal w mistrzostwach Europy par open w Salsomaggiore. Z pewnością byłyby dalsze mistrzowskie tytuły, gdyby nie jego przedwczesne zakończenie kariery
- ♦ **Krzysztof Martens** (1993, 1997, 2000–2002). Człowiek, który o brydżu (w sensie teoretycznym) wie wszystko, ale o grze praktycznej... jeszcze więcej. Wielki talent + wielka praca. Zdobyliśmy złoto DME Menton 1993, złoto ponadnarodowych DMŚ Hammanet 1997, brąz DME Teneryfa 2001, brąz Bermuda Bowl Paryż 2001.
- ♦ **Marek Szymanowski** (1994–2000). Błyskotliwy, dynamiczny, równie utalentowany, co kapryśny. Gdy wygraliśmy razem mistrzostwa świata par Albuquerque 1994, to w ostatniej sesji, decydującej o mistrzostwie, w ciągu 30 rozdań nie stracił w licytacji, rozgrywce i obronie ani jednej lewy! W 1997 r. wygraliśmy Spingolda (letnie mistrzostwa Ameryki Północnej), w tym samym roku zajęliśmy drugie miejsce w Reisingerze (jesienne mistrzostwa), podobnie jak rok później w Spingoldzie.
- ♦ **Peter Weichsel** (2005–2007). Wysokiej klasy ekspert, czterokrotny mistrz świata. Zdobyliśmy wspólnie srebro w Spingoldzie 2007.
- ♦ **Jacek Pszczoła** (2006–2011). Prawdziwy maestro techniki, zdolny do grania 24 godziny na dobę. Można by mu jedynie zarzucić niską tolerancję dla złych zagrań partnera. W sezonie 2010–11 zdobyliśmy drużynowe mistrzostwo Polski, wygraliśmy też razem wiele turniejów regionalnych w USA.
- ♦ Ostatnio (2012–14) grywałem z **Andrzejem Jaszczakiem**. W latach 80. był uznawany za cudowne dziecko polskiego brydża. Wybitny maksowiec (choć zbytnio zakochany w swoich koncepcjach teoretycznych), niegdyś robiący błędy techniczne z częstotliwością jeden raz na 400 rozdań. Obecnie trochę gorzej, ale niewiele...
- ♦ Niemal od początku kariery grałem z **Ewą Harasimowicz**, zdobywając z nią mistrzostwo Europy par mikstowych Ostenda 1992 i brąz MŚ par mikstowych Albuquerque 1994. Stosunkowo rzadka gra z Ewą w ostatnich kilkunastu latach spowodowana była przemęczeniem turniejami granymi w USA – i związanym z tym nieustającym zakłóceniem biologicznego zegara. Dzięki Ewie zdobyłem kilka medali, których ze względu na wrodzone lenistwo nigdy bym nie zdobył. Np. gdy w 1994 r. już złożyłem rezygnację z wyjazdu do Albuquerque, Ewa zaprotestowała. Powiedziałem jej: „Jedź do Warszawy, załatw mi paszport w PZBS, wbij do niego wizę USA, kup bilet samolotowy – wtedy pojedę”. Wszystko to zostało wykonane w ostatniej chwili, a ja dzięki temu zanotowałem najlepsze osiągnięcie w całej karierze: złoty medal mistrzostw świata par open i brąz par mikstowych...

wo kartę, bo partner na popartyjne 3♥ powinien mieć powiedzmy ok. 6–8 PC, więc rozgrywający ma ok. 10 PC.

Po tej analizie mamy łatwy odwrót w kier, ale czy naprawdę?

Dalsza analiza prowadzi do tego, aby grać w... trefla, a nie w kiera, bo...?

Na drugim stole został zagrany kier.

A ręka rozgrywającego wyglądała tak:

♠ A 10 9 7 6 3 ♥ K ♦ K 7 6 5 3 ♣ 8

Rozgrywający przebił kiera, zgrał ♣A, ♣K, przebił trefla i wpuścił gracza **S** atutem – swoja gra.

Ja, przewidując to wszystko, odszedłem treflem i zapisałem +200. ♦

Patryk Patreuha

Emocje dosłownie do ostatniego rozdania



Finał Grand Prix Polski Par

Fot. PZBS



Od lewej: Łukasz Witkowski, Stanisław Gołębiowski, Patryk Patreuha oraz wiceprezes PZBS Tomasz Latos i członek Zarządu Piotr Walczak

Na początku grudnia rozegrano finał 21. edycji Grand Prix Polski Par. Jak w przypadku większości imprez organizowanych ostatnio przez PZBS zawody rozegrano w hotelu Senator w Starachowicach, który przyzwyczaił nas do wspianej i sprawnej organizacji. Dodatkowo, praktycznie w tym samym terminie (10-12 grudnia) rozegrano tam też mistrzostwa Polski par na maksy. Wszystko można było oglądać na platformie twitch, gdzie Kuba Wojcieszek komentował całe zawody. Najpewniej będę się powtarzał za innymi autorami, ale chwalić nigdy za mało: Kuba robi fantastyczną robotę. Transmisje są niezwykle ciekawe (i do tego popularne – oglądało nas jednocześnie ponad 2000 osób!), często komentowane przez najlepszych graczy w Polsce, co daje dodatkowy element edukacyjny. Tak trzymaj, Kuba!

W finale GPPP grały 32 pary (28 najwyższej sklasyfikowanych zawodników z cyklu turniejów eliminacyjnych oraz czterech z klasyfikacji popularnej do WK 5 – oraz ich partnerzy). Rywalizację podzielono na dwa

etapy: 62-rozdaniową pierwszą fazę oraz 60-rozdaniowy ścisły finał dla 16 najwyższej sklasyfikowanych zawodników nietworzących pary. (Pary, które awansowały do ścisłego finału, miały także gwarantowane miejsce w finale MPP na maksy).

Czy łączenie finału GPPP oraz MPP to dobry pomysł? W mojej opinii zdecydowanie nie. Rozumiem to, że kalendarz był mocno napięty, i że obawiano się ewentualnej utraty dotacji ministerialnej za niespożytkowanie środków przeznaczonych na organizację MPP, niemniej wydaje się, że można było spokojnie te turnieje zorganizować osobno, tak aby każdy z nich miał prestiż, na jaki zasługuje.

Z perspektywy gracza organizacja była fatalna. Gra w obu turniejach, a szczególnie w MPP, sprawiała wrażenie uczestnictwa w festynie, a nie w poważnych zawodach. Notoryczne opóźnianie rund, niestosowanie się do harmonogramu gry, spożywanie alkoholu podczas gry (przy stoliku) czy głośne dyskusje, które skutkowały paleniem rozdań – bierność sędziów wobec

ww. mankamentów była zbyt zauważalna. Dziwił mnie też brak dostępu do bezpłatnej herbaty czy kawy, nie wspominając już o wodzie. Jest to o tyle zadziwiające, że podczas ligi przeprowadzanej w tym samym hotelu problem ten nie istnieje. Skoro podczas każdego turnieju eliminacyjnego jakaś część wpisowego była przeznaczana na fundusz na przeprowadzenie finału, to niepoważne jest traktowanie zawodników wyłącznie jako płatników (szczególnie, że płacili też wpisowe za finał). Dopiero po mojej interwencji udało się chociaż załatwić wodę...

Wróćmy do gry w brydża. W finale GPPP miałem przyjemność zagrać z zawodowcem, jeśli chodzi o turnieje na zapis maksymalny, czyli Stanisławem „Bubu” Gołębiowskim.

Pierwszą fazę finału raczej niespodziewanie wygrał Arek Majcher (w parze z Joanną Zalewską) przed Łukaszem Witkowskim (Przemek Janiszewski) i Przemkiem Zawadą (Jakub Zawada).

Oto próbka gry Arka i Asi:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 10 7 5		
♥ D W 6		
♦ 9		
♣ A W 9 5 4		
♠ A 4 3 2		♠ K W 8 6
♥ 7 4 3 2		♥ 10 9
♦ D 8 7 5		♦ W 4 3 2
♣ 2		♣ 10 8 3
	N	E
	W	S
	♠ 9	
	♥ A K 8 5	
	♦ A K 10 6	
	♣ K D 7 6	

W	N	E	S
	Arek		Asia
-	-	-	1 ♣
pas	1 ♠	pas	2 BA
pas	3 ♠ ¹	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 BA
pas	5 ♣	pas	6 ♣
pas...			

¹ trefle

Po ładnej licytacji Arek i Asia dolicytowali się szlemika treflowego wartego aż 24 pkt z 30. Warte zwrócenia uwagi są ustalenia po 2BA. Zauważmy, że jeśli gramy odwrotką, to na 2BA mamy maksymalnie dwa piki, ale często może też być jeden. Stąd jestem zdecydowanym zwolennikiem wprowadzenia w tej pozycji transferów, znacznie ułatwiają one wejście w strefę szlemową.

Jak wiadomo, wyniki z finału GPPP są indywidualne. Wynika to ze specyfiki tych zawodów. W ścisłym finale (60 rozdań: dwa razy po dwa rozdania na każdą parę; zdobycie 100% w rozdaniu dawało 14 pkt) dosyć szybko na prowadzenie wysunął się Łukasz Witkowski (grający w parze z Przemkiem Janiszewskim) i w pewnym momencie miał już bardzo dużą przewagę. Po 30 rozdaniach czołówka wyglądała następująco: 1. Łukasz Witkowski 1206,16, 2. Stanisław Gołębiowski 1181,39, 3. Leszek Szyrak 1174,60, 4. Patryk Patreuha 1166,97, 5. Arkadiusz Majcher 1162,82.

Wyglądało na to, że dogonienie Łukasza będzie niemalże niemożliwe. A jednak... W drugiej części ścisłego finału zśliśmy jak burza i cztery rundy przed końcem Bubu wyszedł na prowadzenie – 8 pkt przed Łukaszem. Tyle że przed kończącą zawody rundą ta przewaga spadła do tylko 1 pkt (przy maksie 14), co gwarantowało emocje dosłownie do ostatniego rozdania.

Ku ucieście kibiców ostatnią dwurozdanową rundę graliśmy ze Staszkiem na parę Witkowski – Janiszewski. Czołówka wyglą-

dała wtedy następująco: 1. Gołębiowski 1413,39, 2. Witkowski 1412,16, 3. P. Patreuha 1398,97, 4. Szyrak 1385,60, 5. Tomasz Winciorek 1358,11.

W pierwszym rozdaniu (obie po partii) dostałem taką kartę:

♠ – ♥ W ♦ K W 10 9 3 2 ♣ A K W 10 7 2

Zadowolony siedziałem na czwartej ręce, czekając na możliwość pokazania swoich walorów. O dziwo, Łukasz z lewej otworzył 1♦. Staszek wszedł 1♠, Przemek spasował – i teraz moja kolej. Co zalicytować? Miałem do dyspozycji kolor wroga, jako game forcing, nie oceniłem jednak mojej karty jako rękę, która kwalifikuje się do przesądzenia dogranej. Zalicytowałem 3♣, jako naturalne trefle. Partner przeniósł na 3♠, więc szansa na wygranie końcówki zrobiła się jeszcze mniejsza. Gwoli ścisłości: myślałem tylko i wyłącznie o pięciu treflach, 3BA nie wchodziło w ogóle w grę. Dlaczego? Z powodu kierów – nie były w ogóle licytowane. Partner nie ma pięciu kierów, bo gdyby miał, to w pierwszym okrążeniu licytacji wszedłby 2♦ na starych. De facto tylko wymarzona karta u partnera da nam końcówkę (♦A/♦D, mało punktów w pikach i fit trefli), ze zdecydowaną większością rąk końcówka będzie bez szans. Partner najprawdopodobniej ma skład 6-4 na starych; widać, że rozdanie jest misfitowe.

Wobec powyższego zdecydowałem się na 4♣ i na tym licytacja zgasa. Niestety, całe rozdanie wyglądało tak:

Obie po partii, rozdawał N

♠ A K 7		
♥ D 10 3		
♦ A 8 7 6 5		
♣ 4 3		
♠ –		♠ D W 8 6 5 3
♥ W		♥ A 9 6 4
♦ K W 10 9 3 2		♦ D 4
♣ A K W 10 7 2		♣ D
	N	E
	W	S
	♠ 10 9 4 2	
	♥ K 8 7 5 2	
	♦ –	
	♣ 9 8 6 5	

Jak to zwykle bywa, autor relacji teoretyzuje i się wymądrza, robiąc z siebie eksperta nieszczęśliwego, a i tak praktyka mówi, że końcówka była górna. Fartownie nie myliłem się co do jednego: 3BA nie szło – wyglądało to na naszą jedyną możliwość zapunktowania w tym rozdaniu. Ostatecznie zdobyliśmy w nim 8 z 14 pkt (po stronie WE były trzy zapisy po 170 za częściów-

kę treflową, 690 za wypuszczone 12 lew na 3BA i wreszcie 960 za 5♦ z kontrą jedna lepiej; po stronie NS: 730 za 3♥ z kontrą swoje oraz 100 i 200 za wpadki par WE).

Wreszcie nadeszło rozdanie ostatnie – nr 30. Jak się później okazało, najdroższe w mojej karierze, warte 8000 zł!

Znowu dostałem ciekawą kartę:

♠ A 8 ♥ A K W 10 8 6 ♦ 9 8 4 ♣ A 9

Licytacja poszła następująco:

W	N	E	S
Patryk		Bubu	
-	-	1 ♣	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♦ ¹	ktr.	rktr.	pas
?			

¹ forsing do końcówki

Nie ma spania! Jeszcze raz patrzę na swoją kartę i nie mogę uwierzyć, że gramy to samo rozdanie. W naszym systemie rekontra jest karna, stąd nawet bez tych asów i króli oraz dobrze wyglądających ♦9-8-4 spasowałbym. Niemniej z aktualnie posiadaną kartą pasowało mi się jako przyjemniej:-).

Całe rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 9 5		
♥ 7 3		
♦ K D 10 7 6		
♣ 7 5 3 2		
♠ A 8		♠ K W 4 3
♥ A K W 10 8 6		♥ 9
♦ 9 8 4		♦ A W 5
♣ A 9		♣ K D W 6 4
	N	E
	W	S
	♠ D 10 7 6 2	
	♥ D 5 4 2	
	♦ 3 2	
	♣ 10 8	

Po wiście w ♣5 gładko wziętem dziesięć lew i zapisaliśmy 960 po naszej stronie. Jednej parze udało się dojść do 6♣, szczęśliwie to tylko 920...

Szczęśliwie nikt nie zagrał szlemika w kiery, a nasz wynik powtórzyła tylko jedna para, stąd za 960 dostaliśmy 13 pkt. To ostatecznie przypieczętowało zwycięstwo Staszka, a mnie pozwoliło na wyprzedzenie Łukasza.

Oto końcowe wyniki czołówki: 1. Gołębiowski 1434,39, 2. P. Patreuha 1419,97, 3. Witkowski 1419,16, 4. Szyrak 1396,60, 5. Winciorek 1372,11.

Przekazuję wielkie podziękowania Staszkiemu – za świetną grę oraz przeciwnikom – za sportową, przyjacielską atmosferę.

Przyszła pora na najciekawsze rozdania z finału Grand Prix Polski Par.

WE po partii, rozdawał E

♠ 9 5			
♥ 4			
♦ K D 8 7 3			
♣ K 7 5 4 3			
♠ W 7		♠ K 4 2	
♥ K W 10 9 6 5	N	♥ A 7	
♦ A W 4	W	♦ 10 2	
♣ 10 8	S	♣ A D W 9 6 2	
		♠ A D 10 8 6 3	
		♥ D 8 3 2	
		♦ 9 6 5	
		♣ –	

W	N	E	S
	Bubu		Patryk
–	–	1 BA	2 ♦ ¹
4 ♦ ²	pas	4 ♥	pas...

¹ multi; ² kiery

Po otwarciu gracza **E** 1BA miałem decyzję: wejść 2♣ na starszych czy 2♦. Jakość koloru pikowego (a raczej marność kierowego) przekonała mnie do wejścia multi. Jak się okazało, przyniosło to wymierny skutek w obronie... Zawistowałem w ♦6, a rozgrywający postanowił zabić asem, zagrać kiera do asa i kiera do króla. Gdy pokazał się zły podział kierów, zaczął grać trefle, co skutkowało dodatkową lewą wpadką. Koniec końców udało się nam wziąć dwa kiery, dwa piki i dwa kara, kładąc kontrakt bez trzech i notując 12 punktów z 14.

Obie po partii, rozdawał S

♠ D 6 3			
♥ A			
♦ A 10 7 6 4 2			
♣ A 6 4			
♠ A 8 2		♠ K W 10 4	
♥ W 8 6 5	N	♥ K 10 7 2	
♦ K 8	W	♦ W	
♣ K 9 3 2	S	♣ D 10 8 7	
		♠ 9 7 5	
		♥ D 9 4 3	
		♦ D 9 5 3	
		♣ W 5	

W	N	E	S
	Bubu		Patryk
–	–	–	pas
pas	1 ♦	pas	1 ♥
pas	2 ♦	pas...	

Jako że gramy WJ, w mojej opinii na maksy nie wolno pasować z długim fitem karo i małą liczbą punktów. Nie podoba mi się także toporny skok w 3♦, wszak nie zaciemnimy w żaden sposób bilansu stołu. Dodatkowym aspektem pozwalającym

hasać w licytacji z grubym fitem karowym jest stosowanie podwójnego magistra, i to z wielu powodów. Po pierwsze, jeden z przeciwników dalej nie będzie wiedział, jaki mamy wariant (sign off na karach czy jakiś inwit), po drugie – zauważmy, że jeden z przeciwników już spasował i ciężiej będzie wznowić zawodnikowi **W** niż zawodnikowi **E** (gdyż nie grając podwójnym magistrem bylibyśmy zmuszeni zapowiedzieć 2♦ i na pozycji wygasającej byłby zawodnik **E**).

Obie przed partią, rozdawał W

♠ D W 10			
♥ 9 6 5			
♦ D W 10 9 8			
♣ A D			
♠ 8 6 2		♠ A K 9 5 4 3	
♥ A W 7 2	N	♥ 10 4 3	
♦ A 2	W	♦ 7 3	
♣ W 8 7 6	S	♣ 10 2	
		♠ 7	
		♥ K D 8	
		♦ K 6 5 4	
		♣ K 9 5 4 3	

W	N	E	S
	Bubu		Patryk
pas	1 ♦	2 ♠	3 ♦ ¹
3 ♠	pas	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas...	

¹ kara, inwit

Specyfiką gry na maksy nie jest dążenie za wszelką cenę do ostrych końcówek. Zdecydowanie większy nacisk kładzie się na zrozumienie intencji partnerów w licytacji. W powyższym rozdaniu, jako że w pierwszym okrążeniu sprzedałem inwit i po sfitowaniu przez przeciwników pików partner spasował, byłem zdeterminowany do zaliczowania jeszcze raz. Odzywka 4♣ miała zachęcić partnera do końcówki, przy czym gwarantowała krótkość pik (inaczej mogę wznowić kontrą), stąd gdyby Staszek miał – zamiast ♠D-W i ♣D – ♥A, to mógłby poważnie rozważyć licytację końcówki. Z rzeczywistą ręką spokojnie powiedział 4♦, a ja mogłem z ulgą spasować. Za wygranie częściówki płacono aż 11 pkt.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

NS po partii, rozdawał E

♠ A 10 5 4 3			
♥ A 7 5 2			
♦ 7 2			
♣ 6 2			
♠ K D 8		♠ 9 7	
♥ –	N	♥ D W 9 8 4 3	
♦ W 6 5 3	W	♦ K 9 8	
♣ A D 10 9 7 5	S	♣ 4 3	
		♠ W 6 2	
		♥ K 10 6	
		♦ A D 10 4	
		♣ K W 8	

W	N	E	S
Patryk		Bubu	
–	–	2 ♦	ktr.
rkr. ¹	pas	2 ♥	pas
3 ♣	pas	pas	pas

¹ partnerze – powiedz 2♥ i spasuj na każdą moją odzywkę

W tym rozdaniu sprawdziły się ustalenia. Przeciwnicy nic nie wiedzieli o swoich rękach (mogłem mieć dowolną kartę). Zauważmy, że kontra na 2♦ oznacza kiery. Zawodnik **N** do końca licytacji nie wiedział, czy Bubu ma piki, czy kiery. Chyba najrozsądniej było zaliczyć kontrę po 3♣ – tylko czy nie byłaby karna? Takie rozdania warto omówić w parze i ustalić ogólną zasadę. Na pewno nie należy robić ustaleń jednorazowych, tj. takich, których frekwencyjność jest bardzo rzadka. Po wiście w ♦2 **S** wziął i odszedł w ♠6 – do króla i asa. Teraz karo zabite asem, karo przebite i jeszcze musiałem oddać trefla. Za -50 dostaliśmy 11 pkt.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 9 6 5			
♥ K W 10 5			
♦ 6 5 2			
♣ D 8 2			
♠ A K 8 2		♠ D W 10 7 3	
♥ A 9 4 2	N	♥ 6 3	
♦ K	W	♦ W 3	
♣ 10 9 7 3	S	♣ K W 5 4	
		♠ 4	
		♥ D 8 7	
		♦ A D 10 9 8 7 4	
		♣ A 6	

W	N	E	S
	Bubu		Patryk
–	–	pas	1 ♦
ktr.	pas	2 ♠	3 ♦ ¹
3 ♠	4 ♦	pas	pas
ktr. ²	pas	pas	pas

¹ nadwyżkowe (może być nadwyżka układowa); ² po wyraźnym namyśle

Typowo maksowa licytacja. Dostałem wist w ♠A i zmianę trefla. Naiwnie włożyłem damę – od **E** król i wziąłem asem. Do-

Fot. PZBS



Na NS Stanisław Gołębiowski (z lewej) i Patryk Patreuha, na WE – Mariusz Bartkowski i Tomasz Winciorek (z prawej)

szedłem kierem do stołu i zagrałem karo do... asa! Z przebiegu rozgrywki jak i z wyraźnego namysłu przed kontrą założyłem, że W ma ♦K. Gdyby miał go W, to z jaką kartą powiedziałyby bilansowe 2♠? Jedyna taka ręka E, jaka przychodzi mi do głowy, to ♠DW10xx ♥xx ♦Kx ♣Kxxx. Jednakże wtedy nie sądzę, by W z kartą ♠AKxx ♥Axxx ♦W ♣W109x skontrowałby mnie na 4♦. A z kartą ♠AKDx ♥Axxx ♦x ♣109xx nastąpiłoby szybkie 4♠ po moich nadwyżkowych 3♦. Stąd wszystkie znaki na niebie i ziemi krzychały: karo do asa! Za wygranie kontraktu dostaliśmy pełnego maksa.

NS po partii, rozdawał N

♠ DW 3 2			
♥ 9			
♦ W 10 9			
♣ AK 10 5 4			
♠ A 10 9 6 5			♠ K 4
♥ 6 4 3 2			♥ KW 10
♦ 5 2			♦ 7 6 3
♣ W 6			♣ D 9 8 7 2
			♠ 8 7
			♥ AD 8 7 5
			♦ AKD 8 4
			♣ 3

	W	N	E	S
		Bubu		Patryk
	–	2 ♣	pas	2 BA ¹
	pas	3 ♣ ²	pas	3 ♥ ³
	pas	3 BA	pas	pas
	pas			

¹ różne ręce, powiedz 3♣; ² automat; ³ 5-5 kara i kiery, GF

Rozgrywałem to po wiście w ♠6. Puściłem do ♠8, E wziął na króla i odwrócił w ♥W. Po wzięciu lewy na damę zagrałem w pika. W wskoczył asem i reszta była już moja. Trafnie rozwiązując pierwszą palcówkę pikową, de facto, zagwarantowałem sobie 11 lew. Nawet gdyby W nie wskoczył ♠A, to wobec spadających ♥K-W-10 zamiast dwóch pików, dwóch kierów, dwóch trefli i pięciu kar wezmę pika mniej, ale za to dodatkową lewę w kierach. 11 lew było warte 28 pkt na 30.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ DW 6			
♥ K 10 9 5			
♦ W 9 8			
♣ W 7 5			
♠ 8 3			♠ 9 7 5
♥ AW 9 6			♥ D 7 4
♦ 10 6			♦ KD 7 2
♣ AK 9 4 3			♣ D 8 6
			♠ AK 10 4 2
			♥ 8 2
			♦ A 5 4 3
			♣ 10 2

	W	N	E	S
				Kuba
	–	–	pas	1 ♠
	2 ♣	2 ♠	3 ♣	3 ♠
	pas	pas	pas	

W tym rozdaniu chciałbym pochwalić mojego brata Kubę za rozgrywkę jak z *Czytania ręk* Marka Wójcickiego. Swoją drogą, moim czytelnicznym marzeniem byłoby powstanie książki *Czytanie ręk* tegoż autora. Mam nadzieję, że kiedyś powstanie.

Kuba rozgrywał to po trzykrotnym wiście w trefla. Trzeciego przebił i zagrał w kiera. W wskoczył asem i powtórzył kiera. Kuba wziął królem i przebił kiera. Następnie doszedł do stołu atutem i przebił ostatniego kiera. Powstała końcówka...

♠ W 6			
♥ –			
♦ W 9 8			
♣ –			
♠ 8			♠ 9 7
♥ –			♥ –
♦ 10 6			♦ KD 7
♣ 4 3			♣ –
			♠ A
			♥ –
			♦ A 5 4 3
			♣ –

... w której Kuba ściągnął ♠A i zagrał karo do ♦8. E wziął na damę i odepchnął się pikiem. ♠W ze stołu i jako że ręce mamy już rozliczone (W: 2-4-2-5 i E: 3-3-4-3), a naszą ♦8 E zabił damę, zatem śmiało gramy ♦W. ♦10 musi spadać! Tak też zagrał Kuba, zapisując 26 pkt.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć wszystkich dotychczasowych triumfatorów Grand Prix Polski Par. W tym roku Staszek Gołębiowski dołączył do elitarnego grona osób, które wygrały tę prestiżową rywalizację już dwukrotnie.

2000	Włodzimierz Buze
2001	Artur Rutkowski
2002	Leszek Szyrak
2003	Jacek Ciechowski
2004	Artur Rutkowski
2005	Włodzimierz Starkowski
2006	Krzysztof Kujawa
2007	Stanisław Gołębiowski
2008	Kazimierz Omernik
2009	Rafał Jagniewski
2010	Piotr Tuszyński
2011	Jarosław Ostrowski
2012	Michał Klukowski
2013	Michał Nowosadzki
2014	Andrzej Jeleniewski
2015	Mirosław Miłaszewski
2016	Przemysław Błaszczak
2017	Piotr Zatorski
2018	Wit Klapper
2019	Jacek Ciechowski
2020/21	Stanisław Gołębiowski

♦ Więcej wyników: w kalendarium PZBS na str. 98

Jakub Patreuha

Zabawy przy zielonym stoliku



Finał Grand Prix Polski Teamów

W ostatnich dniach grudnia w Starachowicach odbył się jeden z – w założeniu – najbardziej prestiżowych turniejów w kraju, finał Grand Prix Polski Teamów. W zawodach wystartowało dwanaście ekip – jedenaście stworzonych z najlepszych zawodników z klasyfikacji długofalowej (liczyły się trzy z siedmiu turniejów eliminacyjnych) oraz team gospodarza.

Hotel Senator po raz kolejny zapewnił świetne warunki gry. Przebieg rywalizacji był transmitowany przez Jakuba Wojcieszka na platformie Twitch. Regularne i cieszące się ogromnym powodzeniem relacje Kuby z zawodów brydżowych stały się stałym, atrakcyjnym elementem dla kibiców. Coraz więcej osób obserwuje rywalizację na żywo, analizuje rozdania, zadaje różne pytania. Dzięki swojej wielkiej wiedzy brydżowej Kuba w związku, zrozumiał i dowcipny sposób przeprowadza relację, udziela wyczerpujących odpowiedzi co do systemu rozgrywania zawodów i samego brydża – taktyki, licytacji, wist i rozgrywki. Coraz częściej pomagają mu gwiazdy naszej dyscypliny. Poza niewątpliwym walorem edukacyjnym urozmaica to cały przekaz i przyczynia się do promocji brydża.

Do rozgrywek przystąpiły następujące teamy: Kielbasa, Olczyk, Kazmucha, Fundacja Bridge 24pl, SPS Construction, Eskom IT, Lubomino, Fronczak, Inwit, Urbański, Dr Smile (jako gospodarze) i Gołębiowski. W eliminacjach rozgrywane były mecze 8-rozdaniowe systemem każdy z każdym. Najlepsze cztery drużyny przechodziły do półfinałów, w których grało się 2 x 16 rozdań (zwycięzca eliminacji miał prawo wyboru półfinałowego rywala). W finale grano trzy składki po 12 rozdań, a walka o trzecie miejsce toczyła się na dystansie 24 rozdań.

Zawody wygrał team **Gołębiowski (Stanisław Gołębiowski, Jakub Patreuha, Krzysztof Jassem, Patryk Patreuha, Krzysztof Buras, Piotr Lutostański)**, drugie miejsce zajął team **FundacjaBridge24pl (Grzegorz Narkiewicz, Kacper Kopka,**

Wojciech Strzemecki, Maciej Dobrzyński, Jeremi Stepiński, Zdzisław Ingelewicz), a trzecie – **Kazmucha (Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Cezary Serek, Piotr Tuszyński)**.

Gratuluję wszystkim wyżej wymienionym! Rok 2022 był niezwykle udany rok dla Stanisława „Bubu” Gołębiowskiego. Został pierwszym zawodnikiem, który wygrał finał GPPP par i GPPT w jednym sezonie! Zdobył również złoto w mistrzostwach Polski teamów mikstowych i srebro w MM par na impy. Ponadto stworzył team, który wygrał w lipcu supermecze w rozgrywkach kadry narodowej, a we wrześniu sięgnął po drużynowe wicemistrzostwo Polski.

Życie niesie jednak przykre niespodzianki! Kilkanaście dni po zakończeniu starachowickich zawodów, 11 stycznia, zarząd PZBS – tu cytuję z komunikatu – „podjął decyzję o nieprzyznaniu tytułu »Zwycięzcy Finału GPPT« i przysługujących z tego tytułu punktów klasyfikacyjnych i mistrzowskich”.

Dla mnie jako członka zwycięskiego zespołu rozstrzygnięcie jest krzywdzące i kompletnie niezrozumiałe. Pozwolę sobie na kilka uwag. Zgłoszenia rzekomo nieuprawnionego zawodnika – Krzysztofa Burasa – zostało przyjęte bez jakiegokolwiek weryfikacji przez biuro PZBS i zamieszczone na stronie zawodów, z podaniem składów drużyn dopuszczonych do uczestnictwa w finale GPPT na kilka tygodni przed zawodami (doprawdy nie wiadomo, w jakim celu, skoro i tak później okazało się nieistotne). „Karygodne” wykroczenie odkryte zostało na miejscu rozgrywek po rozegraniu drugiego meczu.

Opublikowany na stronie PZBS Regulamin GPPT w pkt 37 wskazuje jednoznacznie, iż wszelkie sprawy sporne wynikłe w trakcie rozgrywek (również nieobjęte regulaminem) rozstrzyga Wydział Gier PZBS.

Członkowie Wydziału Gier obecni na zawodach w Starachowicach, w tym jego przewodniczący Piotr Walczak, uchylili się jednak od podjęcia decyzji. Pozostali dwaj członkowie Wydziału Gier wydali wzajem-

nie wykluczające się opinie. Wobec powyższego sprawę rozstrzygnąć musiał sędzia – nie podjął on decyzji o przyznaniu rywalom walkowerów za dwa rozegrane z udziałem Krzysztofa Burasa mecze (co być może pozwoliłoby nam przy sprzyjających wiatrach i dobrej grze i tak awansować do półfinałów po kolejnych dziewięciu rundach). Sędzia nakazał dalszą grę w dotychczasowych składach, uznając tym samym, iż Krzysztof Buras jest uprawniony do dalszego uczestnictwa w zawodach.

W świetle powyższego, przy stwierdzonych przez sam zarząd zaniedbaniach ze strony biura PZBS (widoczny brak śp. Jerzego Gresia), Wydziału Gier i sędziego, odebranie tytułu teamowi Gołębiowski jest w mojej ocenie nieuprawnione i niezgodne z duchem sportu. Decyzja nie zawierała zresztą jakiegokolwiek uzasadnienia oraz wskazania podstawy prawnej tegoż kuriozalnego rozstrzygnięcia.

Sytuacja ta rodzi szereg pytań co do kompetencji, struktury organizacyjnej związku, zakresów działania poszczególnych podmiotów uczestniczących w organizacji prestiżowego turnieju (biuro, organizator, sędzia) i ich odpowiedzialności na każdym etapie.

Na kpinę zakrawa wyrażone przez Zarząd głębokie ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji.

Przedstawię jednak kilka rozdań ćwiczebnych z eliminacji nieuprawnionego wrażego teamu Gołębiowski:

Runda 6, Kazmucha – Gołębiowski.

Rozdanie 19, WE po partii, rozdawał S			
		♠ W 7 5 4	
		♥ 4 2	
		♦ W 4 2	
		♣ A 9 5 2	
♠ A 10 9			♠ D 8 6 2
♥ K W 9 8 7			♥ A D 10 5
♦ D 8			♦ A 10 7
♣ W 6 4			♣ 8 7
		♠ K 3	
		♥ 6 3	
		♦ K 9 6 5 3	
		♣ K D 10 3	

W	N	E	S
Gołębiowski	Kazmucha	J. Patreuha	Sarniak
–	–	–	1♦
1♥	ktr. ¹	2♦ ²	pas
2♥	3♦	4♥	pas...

¹4+ piki, 7+ PC; ² dobre podniesienie z fitem

Wist: ♦4. Podczas licytacji uznałem, że istnieje duża szansa na wyłączenie karowe u mojego partnera, w związku z tym rzuciłem okiem na założenia i zdecydowałem się spróbować wygrać końcówkę. Po wzięciu pierwszej lewy obrończyni S znalazła się w sytuacji pozornie oczywistej i zagrała w kolor partnerki – piki, co prowadziło do nieuniknionej katastrofy. Bubu ściągnął atuty i na karo wyrzucił pika.

Swoje, 620 i 9 impów dla teamu Gołębiowski.

Runda 7, Eskom IT – Gołębiowski.

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W			
	♠ A W 4		
	♥ A K D 5 2		
	♦ K W		
	♣ A D 6		
♠ K 9 3		♠ 10 7 6	
♥ W		♥ 10 8 7 4	
♦ 10 8 3		♦ D 7 5	
♣ K W 8 7 4 3		♣ 10 5 2	
	♠ D 8 5 2		
	♥ 9 6 3		
	♦ A 9 6 4 2		
	♣ 9		

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Karol Mykietyn

Cicer cum caule

czyli brydżowy groch z kapustą



♠ Artykuły ♥ Relacje
♦ Cicer cum caule ♣ Rozdania

BW Fotografia Poligrafia

W	N	E	S
Sobczak	Gołębiowski	Marciniowski	J. Patreuha
pas	1♣	pas	1♦
pas	2♦	pas	2♥ ¹
pas	2 BA	pas	3♣ ²
ktr.	3 BA ³	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♥
pas...			

¹4-6 PC; ² puppet stayman; ³ pięć kierów z trzymaniem trefl

Wist: ♣7. Z ręki N ciężko sobie wyobrazić, żeby szlemik był dobrym kontraktem. Partner musiałby mieć wybrane wartości, dlatego Staszek zdecydował się spasować (co jest do niego niepodobne, ale on już to rozdanie wygrał). Szlemik okazał się jednak kontraktem nie najgorszym, lecz możliwym do wygrania jedynie w widne karty. Spokojna rozgrywka zakończyła się 11 lewami.

Natomiast na drugim stole licytacja potoczyła się tak:

W	N	E	S
Lutostański	Ciechomski	Buras	Majcher
pas	1♣	pas	1♦
pas	2♦	pas	2♠
pas	2 BA	pas	3♣
ktr.	3♥	pas	4♣
pas	4♦	pas	5♦
pas	6♥	pas...	

Arek bardziej docenił swoje 6 PC i zdecydował się na cuebid 5♦, co zadecydowało o zagranu gry premiowej. Po wiście w ♣5 wydawało się, że rozgrywający wita się z gąską, jednak niekorzystny podział atutów spowodował pewne kłopoty. Jacek ściągnął raz atuta, przebił trefla, ściągnął jeszcze dwa razy atuty, ♣D, dwa razy karo, karo przebił – i w końcówce...

	♠ A W 4		
	♥ 5		
	♦ –		
	♣ –		
♠ K 9 3		♠ 10 7 6	
♥ –		♥ 10	
♦ –		♦ –	
♣ –		♣ –	
	♠ D 8 5		
	♥ –		
	♦ 9		
	♣ –		

... zagrał atuta. ♠K był jednak po drugiej stronie i kontrakt zakończył się wpadką bez jednej. 13 impów dla teamu Gołębiowski.

Po wygranych eliminacjach jako przeciwnika w półfinałach wybraliśmy drużynę Olczyk. Kilka rozdań jest wartych odnotowania:

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N			
	♠ K 6 3 2		
	♥ 10 9 2		
	♦ 6		
	♣ W 9 6 5 4		
♠ 7		♠ A D W 10 9	
♥ A D 8 6 5		♥ W 7	
♦ W 10 9 2		♦ K D 5 4 3	
♣ D 8 2		♣ K	
	♠ 8 5 4		
	♥ K 4 3		
	♦ A 8 7		
	♣ A 10 7 3		

W	N	E	S
PO: Nawrocki	Jassem	Wiankowski	P. Patreuha
PZ: Lutostański	Olczyk	Buras	Niedzielski
–	pas	1♠	pas
1 BA	pas	3♦	pas
5♦	pas...		

Z tej karty należy zawistować w ♦A, żeby w drugiej lewie zobaczyć, przez który kolor trzeba obkładać – i tak też w pokoju otwartym uczynił Patryk. Później ściągnął ♣A i wyszedł w karo, sugerując posiadanie ♠K. Rozgrywający zdecydował się na ekspas pikowy i kontrakt został obłożony. Na drugim stole po wiście w ♣A obrońca wyszedł w drugiej lewie w kiera. Lutek zdecydował się na impas pik, dzięki czemu kontrakt został zrealizowany. 10 impów dla nas.

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E			
	♠ 8 2		
	♥ D 8 6		
	♦ K D 9 7		
	♣ A D W 2		
♠ K D 10 5 3		♠ 9 7 6	
♥ 7 5 4		♥ A K W 9 3	
♦ 8 6 4		♦ A 3 2	
♣ 10 9		♣ K 6	
	♠ A W 4		
	♥ 10 2		
	♦ W 10 5		
	♣ 8 7 5 4 3		

W	N	E	S
Cieślak	Gołębiowski	Filipowicz	J. Patreuha
–	–	1♥	pas
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2♥	pas...		

¹gazzilli

Wist: ♦W. Rozgrywający zabił drugą rundę kar asem, ściągnął ♥A i zagrał ♠9. Wziąłem asem i zagrałem w karo – Bubu wziął i w sekundę, pełen wyobraźni, zagrał ♣D! Dominik, bojąc się promocji atutowej karem, przepuścił trefla. Ku zdziwieniu wszystkich Stasiu w następnej lewie zagrał ♣A i karo na promocję. W dalszej fazie rozgrywki Dominik zagrał kiera górą, co

zakończyło się wpadką bez dwóch. Na drugim stole spokojne 2♠ – dziewięć lew i 6 impów dla zespołu Gołębiowski.

Pewnie awansowaliśmy do finału i czekaliśmy na rywala. Drugi półfinał przyniósł nie lada emocje. Przed ostatnim rozdaniem Fundacja prowadziła niecałym impem z zespołem Kazmucha! A w ostatnim rozdaniu:

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ A			
♥ 10 6 5 2			
♦ W 5			
♣ A D 10 8 7 4			
♠ W 10 4		♠ D 9 8 7 6 3 2	
♥ D 4		♥ K W	
♦ A 10 7 6 4		♦ 8 3	
♣ K 6 2		♣ W 3	
	♠ K 5		
	♥ A 9 8 7 3		
	♦ K D 9 2		
	♣ 9 5		

W	N	E	S
Narkiewicz	Sarniak	Kopka	Kazmucha
pas	2 ♣	3 ♠ (!)	ltr.
4 ♠	ltr.	pas...	

Kopka – czując, że zwycięstwo wymyka się jego drużynie z rąk – brawurowo skoczył 3♠, dzięki czemu Fundacja znalazła opłacalną obronę. -500 i +4impy, a co ważniejsze awans do finału!

Finał rozegrano na dystansie 36 rozdań. Stał na wysokim poziomie i rozstrzygnął się dopiero w końcówce. Już na samym początku Grzegorz Narkiewicz popisał się właściwą oceną karty i w rozdaniu...

Rozdanie 3/I; WE po partii, rozdawał S

♠ 10			
♥ K W 8			
♦ A D W 9 5 4			
♣ 10 8 3			
♠ W 9 5 4 3 2		♠ 7 6	
♥ A 10		♥ D 9 8 5 4 3 2	
♦ 2		♦ K 6	
♣ 9 7 6 4		♣ A 2	
	♠ A K D 8		
	♥ 6		
	♦ 10 8 7 3		
	♣ K D W 5		

W	N	E	S
Narkiewicz	Gołębiowski	Ingielewicz	J. Patreuha
–	–	–	1 ♦
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas...			

... ocenił, że wist pikowy nie daje przyszłości, a największą szansę obłożenia da wist kierowy. Po wiście ♥A zagrałem na impas karo i musiałem przegrać bez czterech.

Rozdanie 5/I; NS po partii, rozdawał N

♠ W 7 2			
♥ K 6			
♦ K D W			
♣ W 8 7 5 3			
♠ A D 8 6 4		♠ K	
♥ W 10 8 7 3		♥ A	
♦ 6 5		♦ 10 9 8 4 3 2	
♣ 10		♣ K 9 6 4 2	
	♠ 10 9 5 3		
	♥ D 9 5 4 2		
	♦ A 7		
	♣ A D		

W	N	E	S
Narkiewicz	Gołębiowski	Ingielewicz	J. Patreuha
–	pas	2 BA	pas
3 ♦	pas	pas	ltr.
pas...			

Wydawało się, że mój partner ma dużo w kolorach młodszych, dlatego zdecydowałem się na odważną kontrę. Po wiście w ♦K i nietrafnej rozgrywce udało nam się zapisać smakowite 500.

9 impów dla zespołu Gołębiowski.

Rozdanie 3/III; WE po partii, rozdawał S

♠ A W 3			
♥ K 9 4 2			
♦ W 10 9 8			
♣ W 8			
♠ 7 5		♠ 10 6 4	
♥ A W 5		♥ 7 6 3	
♦ D 4 2		♦ 7 6 3	
♣ D 10 9 6 4		♣ 7 5 3 2	
	♠ K D 9 8 2		
	♥ D 10 8		
	♦ A K 5		
	♣ A K		

Jak wygrać w tym rozdaniu szlemika pikowego? Patryk świetnie zauważył, że najbardziej przyszłościowe są kiery i sprytnie ustawił kamuflaż. Po wiście atutowym z prędkością światła zagrał ♥10 z zamiarem puszczenia jej. Przeciwnik nie wytrzymał presji i wskoczył asem, co zakończyło problemy rozgrywającego. Na drugim stole spokojna końcówka i jedenaście lew. +980, 11 impów i ostateczne zwycięstwo zespołu Gołębiowski 79:63. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

UCHWAŁA ZARZĄDU PZBS

Uchwała nr 5/2022/2021-2025

Zarząd podjął decyzję o nieprzyznaniu tytułu „Zwycięzca Finału GPPT i przysługujących z tego tytułu punktów klasyfikacyjnych i mistrzowskich. Głosowało 8 członków Zarządu – 3 za (PM, JG, IC), 1 przeciw (PW), 4 wstrzymało się (KK, PJ, EM, MM).

UZASADNIENIE

30 grudnia 2021 roku Zarząd otrzymał zgłoszenie od jednego z uczestników Finału GPPT o udziale w tychże rozgrywkach nieuprawnionego zawodnika. Po gruntownej analizie pisemnych wyjaśnień i informacji otrzymanych z biura PZBS, od Sędziego Głównego zawodów, kapitana drużyny, inkryminowanego zawodnika i Wydziału Gier, stwierdzono – w ocenie Zarządu – zaniebdania na każdym etapie i wśród wszystkich wymienionych.

Ustalono bez wątpliwości, że zgłoszony zawodnik nie miał uprawnień do gry, a samo zgłoszenie nastąpiło w wyniku niezapoznania się z regulaminem zawodów. Następnie zgłoszony zawodnik nie został zweryfikowany ani przez kapitana drużyny ani przez biuro PZBS. Wiedza o braku uprawnień stała się jawna po 2 meczu, prawie na samym początku rozgrywek. Członkowie Wydziału Gier (WG) obecni na zawodach (3 osoby łącznie z przewodniczącym) poinformowani o zaistniałej sytuacji nie podjęli się wydania żadnej opinii uznając, że jako uczestnicy zawodów powinni się wyłączyć z orzekania. Dwóch pozostałych członków WG (zawiadomionych telefonicznie) wydało sprzeczne orzeczenia. W wyniku braku wiążącego werdyktu WG decyzję o kontynuacji gry nieuprawnionego zawodnika podjął Sędzia Główny zawodów.

Jednocześnie przewodniczący Wydziału Gier podał się do dymisji. W stosunku do pracowników biura odpowiedzialnych za weryfikację uczestników oraz sędziego, toczy się odrębne postępowanie.

Zarząd wyraża głębokie ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji. Przepraszamy społeczność brydżową za wszystkie niedogodności. Wyciągniemy konsekwencje oraz wprowadzimy stosowne procedury tak, aby w przyszłości nie dopuścić do podobnych sytuacji.

Procedowanie nad tą decyzją było jedną z najtrudniejszych w obecnej kadencji. Powyżej przytoczona Uchwała wraz z uzasadnieniem została opublikowana na stronie PZBS w dniu 20.01.2021 roku. Postępowanie wyjaśniające ujawniło szereg zaniebdania podczas procesów organizacyjnych. Nie mogą być one jednak podstawą do błędnych wyroków. Idea Zarządu jest doprowadzenie do klarownych i zgodnych z przepisami i regulaminami decyzji, czego ww. jest przykładem. Rozumiemy rozgoryczenie zwycięskiej drużyny, i nad tym ubolewamy, przy każdej jednakże decyzji musimy brać pod uwagę również wszystkich pozostałych członków PZBS.

Należy podkreślić, że we wszystkich dyscyplinach sportowych, wykrycie udziału zawodnika nieuprawnionego (na jakimkolwiek etapie) skutkuje automatyczną i bezwzględną dyskwalifikacją oraz walkowerem, niezależnie od tego z jakiej przyczyny powstało uchybienie. Dlatego Zarząd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, postanowił o odebraniu tytułu mistrzowskiego oraz punktów klasyfikacyjnych i mistrzowskich. **Zarząd PZBS**

Zacięta walka na maksy

Mistrzostwa Polski par open

Dariusz Kowalski i Michał Błach wygrali w Starachowicach mistrzostwa Polski par open. Srebrne medale zdobyli Krzysztof Kotorowicz i Dariusz Araszkiewicz, a brązowe – Maciej Dąbrowski i Jeremi Stępiński.

Poniżej kilka rozdań mistrzów Polski z fazy finałowej.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A W		♠ D 9 8 4
♥ 10 4		♥ A K W 6 2
♦ K D 10 9 7 5		♦ A 6
♣ A 6 3		♣ 10 8

♠ 10 6 5	N	♠ D 9 8 4
♥ D 7 5 3	W	♥ A K W 6 2
♦ W 4 3	E	♦ A 6
♣ 9 5 4	S	♣ 10 8

♠ K 7 3 2		
♥ 9 8		
♦ 8 2		
♣ K D W 7 2		

W	N	E	S
Dariusz Kowalski	Bogdan Szulejewski	Michał Błach	Kacper Kopka
–	–	–	pas
pas	1 ♦	1 ♥	ltr. ¹
2 ♥ ²	3 ♦	3 ♥	pas
pas	ltr.	pas...	

¹ 4+ piki; ² słabe

Bogdan Szulejewski słusznie uznał, że rozdanie należy do strony **NS**, i dał typowo maksową kontrę nadwyżkową na 3♥, która zakończyła licytację. Po wiście karowym rozgrywający odaututował, wyeliminował kolory młodsze i oddał tylko dwa piki. Bez jednej i 65% dla pary **NS**; wygrane z nadróbką 3♦ dałoby jej ponad 85%.

Wiele par **NS** grało 3BA bez dwóch.

NS po partii, rozdawał E

♠ D 8 7 3 2		♠ A K
♥ W 7 2		♥ 8 5 4 3
♦ D 10		♦ K 8
♣ K 7 5		♣ D 10 8 6 2

♠ 6 5	N	♠ A K
♥ A K D 9 6	W	♥ 8 5 4 3
♦ 7 6 5 3	E	♦ K 8
♣ 9 3	S	♣ D 10 8 6 2

♠ W 10 9 4		
♥ 10		
♦ A W 9 4 2		
♣ A W 4		



Medaliści mistrzostw Polski par open

W	N	E	S
Dariusz Kowalski	Samuel Bałdysz	Michał Błach	Grzegorz Wieczorkiewicz
–	–	1 ♣	1 ♦
ltr. ¹	1 ♠	2 ♥ ²	2 ♠
3 ♥ ³	3 ♠	pas	pas
4 ♥	pas	pas	4 ♠
pas	pas	ltr.	pas...

¹ 4+ ♥; ² 4 kiery, może być 5 trefli; ³ do pasa

Zacięta walka kiery na piki. Dariusz Kowalski spodziewał się, że 3♠ zostanie wygrane, a 4♥ może być bez jednej (może bez dwóch bez kontry), i zaliczył 4♥. 4♠ może nie iść, można nie zaliczyć, gdy idzie – decyzję musiała podjąć para **NS**. **S** jednak trafnie zaliczył wyżej. 4♠ nie można obłóżyć i późniejsi mistrzowie Polski zapisali niecałe 6% zamiast 44% za 3♠.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A W 7 5 4		♠ D 9 8 6 3
♥ A W 5 2		♥ K 9
♦ 2		♦ D W 3
♣ 9 6 3		♣ 10 8 4

♠ K 10	N	♠ D 9 8 6 3
♥ 8 7 4 3	W	♥ K 9
♦ 10 9 7 4	E	♦ D W 3
♣ K W 7	S	♣ 10 8 4

♠ 2		
♥ D 10 6		
♦ A K 8 6 5		
♣ A D 5 2		

W	N	E	S
Vasil Valchev	Michał Błach	Grzegorz Superson	Dariusz Kowalski
–	–	–	1 ♦
pas	2 ♥ ¹	pas	pas

¹ 5♠-4♥, 7-10 PC

Pas gracza **S** na 2♥ jest oczywisty. Połowa par grała w kiery (wszyscy 9 lew), pozostali próbowali 2BA lub – częściej – 3BA. Mimo 25 PC 3BA w tym dniu nie szło. Można ocenić, że bez ♥10 kontrakt byłby słaby, zwłaszcza po wiście pikowym.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ K 7 3		♠ D W 9
♥ 10 6		♥ W 8 7 5
♦ A K 3 2		♦ 10 9 8
♣ W 10 7 3		♣ D 8 6

♠ A 5 2	N	♠ D W 9
♥ A 9 4	W	♥ W 8 7 5
♦ D 6 5	E	♦ 10 9 8
♣ A 5 4 2	S	♣ D 8 6

♠ 10 8 6 4		
♥ K D 3 2		
♦ W 7 4		
♣ K 9		

W	N	E	S
Maksymilian Chodacki	Michał Błach	Rafał Marks	Dariusz Kowalski
–	–	pas	pas
1 ♣	1 ♦	ltr. ¹	1 BA
ltr.	pas	pas	pas

¹ 4+♥

Wist ♠5, ze stołu małe i walet od **E**. Odwrót kierowy przepuszczony do ♥10 w stole. **W** zabił asem i ponownie wyszedł małym pikiem. Dariusz Kowalski wstawił ze stołu ♠K (**W** ma 14 PC – jedyny układ gdzie nie ma ♠A, to ♠D, ♥A, ♦D, ♣A-D) i powtórzył pika. Kontrakt zrobił się bezpieczny, a ponieważ w końcówce **W** zagrał ♦D, wzięto dziewięć lew za 100%. *it*

♦ Więcej wyników – w kalendarium na str. 98

Igor Grzejdziak

Historia kołem się toczy



Mistrzostwa Polski par miksowych



Ceremonia dekoracji najlepszych par mistrzostw Polski par miksowych

Ta historia ma dokładnie trzy lata. Rok 2018, polska szarówka, listopad. Wyciągnęliśmy za uszy Natalię Sakowską i Piotrkę Butryna do Krakowa, a oni zdobyli mistrzostwo Polski par na Impy. Karma wraca. Obecna historia zaczęła się tak:

Natalia: Hej, czy rozważacie przyjechanie na miskty do Poznania w czwartek?

Igor: Nie wiem, czy w ogóle pojedziemy.

Natalia: Szkoda. Pytałam, bo znaleźliśmy dom w Puszczykowie, ale tak to chyba iździemy w mieszkanie w Poznaniu.

Igor: Liga, MP na impy, MP mixt, MP open – dużo tego. Dobra, zamawiaj ten dom. Nie pojedziemy do Krakowa.

Do Starachowic też nie pojechaliśmy. Pojechaliśmy za to już w czwartek do Puszczykowa oraz Trzebawia na mistrzostwa Polski par miksowych. I opłaciło się.

Parę słów o formacie. Stosunkowo duży dystans podzielony na trzy etapy: eliminacje 40 rozdań, półfinał A i B – 50 i finał —

45. Razem 135 rozdań w dwie doby: piątek wieczorem – niedziela popołudniu.

♦ Eliminacje, czyli komfort

Siadamy w przestronnych wnętrzach Hotelu Delicjusz w Trzebawiu. Znajome twarze na żywo, nie przez sieć, super. Gra jest w miarę pewna, przeciwnicy specjalnie nie przeszkadzają. Tylko mam wrażenie, że temperatura na sali jest zbliżona do tej na dworze.

Rozdanie 23; obie po partii, rozdawał S

♠ 9 8 3 2	♠ D 5	♠ AK 10 4
♥ 10 8 5 4 3	♥ D W 9 6	♥ AK 7
♦ 10	♦ AD 9 7 3	♦ W 5 4 2
♣ 8 7 3	♣ A 2	♣ 10 9
	♠ W 7 6	
	♥ 2	
	♦ K 8 6	
	♣ KD W 6 5 4	

Przeciwnicy grają 3BA i Sabina szybko

ściągają cztery topy, aby się później nie ugotować. Rozdanie niby proste, ale tempo zagrania dobrze rokuje na przyszłość.

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

	♠ K 9 5 4 3	
	♥ A 6 3 2	
	♦ W 4	
	♣ 5 2	
♠ A		♠ D 8 7 6
♥ D 4		♥ 10 8 5
♦ KD 3 2	W N	♦ 10 8 7 5
♣ AW 10 8 7 4	W S	♣ KD
	♠ W 10 2	
	♥ KW 9 7	
	♦ A 9 6	
	♣ 9 6 3	

	W	N	E	S
	Igor		Sabina	
	–	pas	pas	pas
1	♣	1 ♠	1 BA	pas
2	♦	pas	3 ♦	pas
3	♥	pas	3 BA	pas...

Licytując zupełnie naturalnie, przeliczytaliśmy kartę. Powinniśmy zatrzymać się w 3♦. Szans nie ma, grać trzeba. Naj-

mniej informacyjny jest ♦K ze stołu. I akurat w tym rozdaniu to było to.

♦ Półfinał, czyli win-win

Dlaczego win-win? Od początku Covid-19 nasze jednoosobowe działalności tętnią życiem i kipią z nadmiaru rzeczy do przerobienia. Zakwalifikujemy się do finału – to win oczywisty. Brak awansu to win, bo w niedzielę będzie można popchnąć pracę do przodu.

Wiadomo jedno – czeka nas długa, intensywna sobota, na szczęście temperatura wzrosła od wczoraj.

Zaczyna się zupełnie nieciekawie, łapie my cztery słabe zapisy. Jest ciągle pod górę, poniżej dwa przykłady.

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

♠ 9 6 3
♥ A W 6 4
♦ D W 10 5
♣ 9 3

♠ K W 2
♥ D 8 7 2
♦ K 8 6
♣ A D 4

N
W E
S

♠ A 10 8 7
♥ K 10 9
♦ A 7 2
♣ K 7 5

♠ D 5 4
♥ 5 3
♦ 9 4 3
♣ W 10 8 6 2

Pierwszy przykład z cyklu *Uważaj na mistrza świata*. Tuczek na W otwiera 1BA i po staymanie mimo posiadania czwórki kierów – odpowiada 2♦. W konsekwencji puszczam dziesiątą lewą i mamy 17/46 pkt.

Drugi przykład gry jest bardziej drastyczny.

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ K D W 10 9 6
♥ 9
♦ 3
♣ A K 10 4 2

♠ A 7 3 2
♥ A 7 4
♦ D 4 2
♣ D 8 6

N
W E
S

♠ 4
♥ K D W 5 2
♦ A W 7 6
♣ W 7 3

♠ 8 5
♥ 10 8 6 3
♦ K 10 9 8 5
♣ 9 5

W	N	E	S
Jeremi	Igor	Ania M.	Sabina
–	–	–	pas
1 ♣	4 ♠	5 ♥ (?)	pas
pas	ktr.	pas...	

Kładziemy bez trzech za 500, niby więcej niż końcówka, ale mamy 22/46. Jak tak

będzie dalej, to czas myśleć o robocie, nie o brydżu.

Na szczęście fart w końcu wrócił.

Przebieraliście się kiedyś za smoka? Jak nie, to teraz macie okazję znaleźć się w jego skórze z kartą.

♠ K W 10 8 6 5 ♥ D 4 2 ♦ 6 3 ♣ W 9

A licytacja nie była krótka.

W	N	E	S
Smok	Igor	Ewa	Sabina
–	–	pas	1 ♣
2 ♠	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♦	pas	5 ♠
pas	5 BA	pas	6 ♣
pas	6 ♦	pas	6 BA
pas...			

1♣ ze strefy ze słabym NT, czyli albo naturalne, albo 15-20 na równym składzie, albo dowolny GF. 3♠ – pytanie o trzymanie, z fitem treflowym. Dalej pytanie o pięć asów, odpowiedź 5♦ 0-3 asy. 5♠ to transfer na 5BA – brakuje nam asów. 6♣ – eh, jednak partner nie może mieć 0 asów. 6♦ i 6BA – odzywki z okolic miejscowości oddalonych o 50 km (nazwa zaczyna się na Sz).

Smok sapał, próbował ziać, ale zionął na szczęście nie w naszym kierunku, wyciągając ♣W. A obkładały ♠K i dowolny kier. Całe rozdanie:

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ A 9 4
♥ 10 5
♦ A D W 9 8 7
♣ K 6

♠ K W 10 8 6 5
♥ D 4 2
♦ 6 3
♣ W 9

N
W E
S

♠ 7 3 2
♥ K W 9 3
♦ K 5 4
♣ 10 7 5

♠ D
♥ A 8 7 6
♦ 10 2
♣ A D 8 4 3 2

I tak ze zmiennym szczęściem, przy słabej grze, ledwo, na jedenastym miejscu dotoczyliśmy się do finału. Tym samym osiągnęliśmy win nr 1.

♦ Finał, czyli: Dziękuję, Marksiu

Ostatnio koncentrujemy się na grze meczowej, więc do turnieju na maksy podchodziliśmy z niepewnością. No, ale od czego są koledy... Z wielu brydżowo-winnych rozmów z rzeczonym Rafałem M. kilka rze-

czy utkwiło mi w pamięci. I w finale przyszła okazja wcielić je w życie.

I zasada – nie licz punktów, patrz na karty.

Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ D 4 2
♥ 5 2
♦ A 5 4 3
♣ D 10 8 4

♠ 9 8 6 3
♥ D 9 7 6
♦ K D W
♣ W 7

N
W E
S

♠ A W 7
♥ A W 4 3
♦ 9 8 6
♣ A K 2

♠ K 10 5
♥ K 10 8
♦ 10 7 2
♣ 9 6 5 3

W	N	E	S
Igor	Sopel	Sabina	Ania Z.
–	pas	1 ♣*	pas
1 ♥	pas	2 ♥**	pas
pas***	pas	pas	

* Naturalne albo 15-20 na równym, albo dowolny GF

** 15-17 na równym z czterema kierami

*** I zasada Marksia – karta obrzydliwa
Zmroził mnie widok ♠7 na stole, ale na szczęście sprawiedliwość była z nami. Wynik 14/14.

II zasada – przed partią skacz z czymkolwiek

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ K 10 8 7
♥ 8 2
♦ 9 4
♣ A K D W 3

♠ 3
♥ A K 7 6 3
♦ W 8 6
♣ 9 8 6 5

N
W E
S

♠ A 9 6 5
♥ W 10 4
♦ D 10 2
♣ 10 7 4

♠ D W 4 2
♥ D 9 5
♦ A K 7 5 3
♣ 2

W	N	E	S
Igor	Tuczek	Sabina	Aleksandra
–	–	pas	1 ♦
2 ♥	ktr.	3 ♥	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Po wście trzy razy w kiery i zrzutce Sabiny (♥W-4) rozgrywająca myślała długo, ale zdecydowała się w końcu położyć ♠10. Później trudno było w pierwszej lewie pikowej zaimpasować ♠9. 13/14.

III zasada – dobierz właściwą wysokość skoku

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ K W 7 3			
♥ 9 6			
♦ D			
♣ A D 7 6 4 3			
♠ D 2			♠ 10 9 6
♥ D 7 5 2			♥ K W 8
♦ W 10 9 8 5			♦ A K 7 4 3
♣ 10 5			♣ K 2
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ S	
	♦	♦	
	♣ A 8 5 4	♣ A 10 4 3	
	♥ A 10 4 3	♥ 6 2	
	♦ 6 2	♣ W 9 8	
	♣ W 9 8		

W	N	E	S
Igor	Bartosz Chmurski	Sabina	Anna Sarniak
pas	2 ♣	2 ♦	ktr.
4 ♦	pas	pas	pas

Tym razem właściwą wysokością było cztery. -50 i 12/14. Przeciwnikom szło 4♠.

Finał był lekki, łatwy i przyjemny. Trzy rundy przed końcem mieliśmy zapewniiony medal, rundę przed końcem srebro. Na koniec potrzebowaliśmy jednej średniej z trzech rozdań. Po pierwszym rozdaniu poczułem miły ciężar na szyi.

♦ **Podium MP par mikstowych:** 1. Sabina Grzejdzia – Igor Grzejdzia, 2. Joanna Zalewska – Grzegorz Narkiewicz, 3. Dominika Ogłoblin – Rafał Marks.

Więcej wyników z Trzebawia – w kalendarium PZBS s. 98

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

MISTRZOSTWA WIELKOPOLSKI I MEMORIAŁ IRKA NOWAKA

Oprócz mistrzostw Polski par mikstowych w Trzebawiu rozegrano także dwa tradycyjne turnieje par: mistrzostwa Wielkopolski na impy oraz (już 25.) Memoriał Irka Nowaka.

Pierwszy z tych turniejów wygrali **Krzysztof Jassem** i **Patryk Patreuha**, którzy w zawodach memoriałowych zajęli miejsce trzecie. W Memoriale Irka Nowaka zwyciężyła para **Marek Bałdysz** – **Samuel Bałdysz**.

Poniżej trzy rozdania z tych turniejów w relacji Patryka Patreuha:

♦ Sobota: impy

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ W			
♥ K D 7 4			
♦ D 8 3 2			
♣ A K D 5			
♠ 10 7 4 3 2			♠ 6
♥ 8 2			♥ A W 9 6 5 3
♦ A W 6 4			♦ K 5
♣ 7 6			♣ 10 9 8 2
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ S	
	♦	♦	
	♣ A K D 9 8 5	♣ 10	
	♥ 10	♦ 10 9 7	
	♦ 10 9 7	♣ W 4 3	
	♣ W 4 3		

W	N	E	S
Patreuha	Jassem		
–	–	–	2 ♦
pas	2 BA	3 ♥	4 ♠
ktr.	pas	pas	pas

Mając dwie pewne lewy, dałem dosyć ryzykowną kontrę na końcowy kontrakt – wszak partner wszedł na wist (założenia korzystne) i groziło rekontrą i nadrobką... Na szczęście nie był to ten przypa-

dek: po moim wiście w ♥2 partner po wzięciu na ♥A szybko zagrał ♦K i karo, co skutkowało wzięciem przebitki i położeniem kontraktu bez dwóch. Swoją drogą, jest to najgorszy możliwy scenariusz dla rozgrywającego – gdy obrońca wstępuje z dubla i bierze przebitkę singlowym atutem...

♦ Niedziela: maksy

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ 10 8 4			
♥ 9			
♦ D 10 7 4 3			
♣ K 9 7 2			
♠ A K 7 3 2			♠ W 9 6
♥ A 6 3			♥ K 10 8 7 5
♦ W 8 6			♦ A 2
♣ D 8			♣ A W 10
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ S	
	♦	♦	
	♣ D 5	♣ D W 4 2	
	♥ D W 4 2	♦ K 9 5	
	♦ K 9 5	♣ 6 5 4 3	
	♣ 6 5 4 3		

W	N	E	S
Patreuha	Jassem		
1 BA	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	3 BA	pas
4 ♥	pas	pas	pas

Było to nasze ostatnie rozdanie i potrzebowaliśmy dobrego wyniku. Pomimo 14 pkt w mojej opinii narzucało się otwarcie 1BA. Dostałem przychylny wist w ♠8. ♠9 ze stołu, dama i as. Zauważmy, że jedynym dojściem do pików będą kiery (gdy kiery dzielą się 4-1), stąd niebezpieczne jest zagranie ♥A i kiera do ♥K. Zagrałem błotkę do ♥K, notując ♥9 od obrońcy N. Następnie nawróciłem w ♥5, S dołożył

♥4 i udało się wziąć lewą na ♥6. Potem było już prosto: ♥A, pikiem do stołu, oddanie kiera, wyrzucenie kara na pika i impas trefl. 12 lew było warte ponad 80%.

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ K 9 4 3			
♥ D 3			
♦ D 10 7 6 4 3			
♣ 6			
♠ A W 8 7 5 2			♠ –
♥ A 8 5 2			♥ 9 6
♦ 8			♦ A K W 9 5 2
♣ W 4			♣ A 8 7 3 2
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥ S	
	♦	♦	
	♣ D 10 6	♣ K W 10 7 4	
	♥ –	♦ –	
	♣ K D 10 9 5		

W	N	E	S
Patreuha	Jassem		
–	pas	1 ♦	1 ♥
ktr. ¹	1 ♠ ²	2 ♣	ktr.
2 ♠	pas	3 ♣	pas...

¹ transfer na piki 4+; ² brak zainteresowania alertem – stąd wniosek, że jest to naturalne

Patrząc na obie ręce, wychodzi na to, że obaj licytowaliśmy bardzo ostrożnie – fakt faktem: byliśmy ostrzeżeni licytacją. Moim zdaniem można spokojnie z kartą E spasować na 2♠. Partner – wiedząc, że N ma cztery piki – dalej woli grać w piki; sugeruje to misfit karo i trefl i co najmniej sześć dobrych pików. Dodatkowo partner słyszał też 2♣ po 1♠ – wie, że mamy maksymalnie dwa piki.

Koniec końców Krzysiek po wiście w ♠D przegrał tylko bez jednej: skrócił obrońcę S, a w końcówce wpuścił jego partnera, żeby wychodził spod ♦D. 87% dla nas. ♦

W Jesiennych Mistrzostwach Ameryki Północnej rozegranych na przełomie listopada i grudnia w Austin swoją obecność mocno zaakcentowali polscy arcymistrzowie. W najwyższej cenionym, grany systemem BAM (punkt za rozdanie), Reisingerze Jacek Kalita i Michał Nowosadzki finiszowali z teamem Moss na drugim miejscu, a Kamil Nowak, Piotr Marcinowski, Piotr Nawrocki i Piotr Wiankowski zajęli z teamem Rippey miejsce czwarte. W drugim w hierarchii turnieju w Austin – Keohane North American Swiss Teams – Piotr Zatorski (grał w teamie Street parze z Ronem Pachtmannem) cieszył się ze zwycięstwa. Poniżej relacje Michała Nowosadzkiego i Piotra Zatorskiego.

MICHAŁ NOWOSADZKI O REISINGERZE:

Frekwencja mizerna, za to poziom OK

Reisinger to turniej typu punkt za rozdanie tradycyjnie rozgrywany w ostatnie trzy dni Jesiennych Mistrzostw Ameryki Północnej. Każdego dnia gra się dwie sesje po dwadzieścia kilka rozdań (dokładna liczba bywa zależna od liczby teamów), a po pierwszych dwóch dniach jakaś część drużyn odpada z dalszej rywalizacji. Nadal grający zachowują pewną część dotychczasowego dorobku punktowego w formie carry-over, ale zwykle jest to poniżej 50%.

Turniej zwykle nie jest zbyt licznie obsadzony, ale za to na sali aż roi się od zawodowców. Tym razem, w rzeczywistości pandemicznej, frekwencja okazała się wyjątkowo mizerna. Na starcie stanęło 18 teamów. Jednak poziom zawodów, przynajmniej na papierze, nie rozczarowywał. Po pierwszym dniu zostawało 14 drużyn, a po drugim osiem.

Nasz skład to: Sylvia Moss z Rogerem Lee z USA, Lorenzo Lauria i Alfredo Versace z Włoch i Jacek Kalita ze mną. Pierwszą sesję tradycyjnie pauszujemy, a drużyna nagrywa lekko powyżej średniej. Pojawia się jednak poważny problem. Nasz kolega Roger stwierdza, że łapie go lekkie przeziębienie. Raczej nic poważnego, ale na wszelki wypadek po lunchu pójdzie się przetestować na covid. Test wychodzi pozytywny. Powtórzony także. Niedobrze. Dla niego turniej na pewno się kończy, a my musimy przedsięwziąć jakieś kroki, bo sporo przebywaliśmy w swoim towarzystwie. Na wstępie cała drużyna się testuje. Wszyscy wychodzą negatywni, więc zapada decyzja, że poranne sesje Sylvia będzie grać z Alfredo. W maseczkach i tak trzeba było



Team Moss, wicemistrzowie Reisingera

siedzieć od początku turnieju, więc w tej kwestii nic się nie zmienia.

Gierka idzie nam dosyć spokojnie. Po pierwszym dniu ex aequo prowadzimy, po drugim jesteśmy na czwartym miejscu. Nasza świeżo utworzona para radzi sobie zupełnie przyzwoicie, mimo niewielkiej liczby poczynionych ustaleń.

Finał to dwa razy po 28 rozdań, czyli po cztery każdy z każdym. Po pierwszej sesji awansujemy na drugie miejsce, ale drużyna Nickell ma prawie cztery rozdania przewagi, a to zawodowcy wagi ciężkiej. Tego się łatwo nie odrabia, ale poddawać na starcie się nie będziemy.

W ostatniej sesji jesteśmy na przemian na drugim i trzecim miejscu, a liderzy z grubszą utrzymują przewagę. Wreszcie w przedostatniej rundzie trafiamy na drużynę, która aktualnie jest ostatnia ze sporą przewagą. Jeden z zawodników jest już wyraźnie zniechęcony i nie do końca się przy-

kłada. Mam swoją opinię na temat takiego zachowania, ale jak dają, to bierzemy. Zresztą w kilku wcześniejszych rundach ich dorobek punktowy też nie był zbyt okazały. W każdym razie wygrywamy 4:0, co niemal zapewnia nam drugie miejsce. Musimy nie przegrać ostatniej rundy wyżej niż 1:3. Strata do liderów zmalała do ponad rozdania. Nadal sporo, ale szansa jest. Oni grają ostatnią rundę na naszych chłopaków (Marcinowski, Nawrocki, Nowak, Wiankowski oraz Amerykanin Mike Rippey), którzy również walczą o podium. Niestety, ostatnią rundę remisujemy, a Nickell wygrywa 2,5:1,5. My kończymy na miejscu drugim, a chłopcy na czwartym. Trochę szkoda, bo zabrakło nieco szczęścia w ostatnim rozdaniu (o tym na koniec), ale na pewno oba wyniki można uznać za sukces.

To był pierwszy nationals na żywo po ponadpółtorarocznej przerwie. Przyjemnie było potrzymać karty w ręku na poważ-

♠ W 9
♥ A K 9 6
♦ 10 5 3
♣ D 9 5 2

N	E
W	S

♠ K 10 5
♥ 7 4
♦ D W 9 8 7
♣ 10 6 3

Wistujemy w ♦D – wist odmienny, zrzutki odwrotne. Partner bierze asem (wróg dokłada ♦2) i odwraca ♦6, którą rozgrywający bierze ♦K (a my dokładamy ♦9, aby wskazać nieparzystą liczbę kart). Z tej lewy nie wiemy, kto ma ostatnie karo, czyli ♦4. Teraz ♥3 – ♥7 – ♥A – ♥5 i ze stołu ♠W – ♠3 – ♠4 – ♠K. No i jesteśmy w krytycznym momencie rozdania.

Co musimy zastać u partnera, aby mieć szansę obkładki? Z pierwszych lew wiadać, że rozgrywający ma ♠A-D, ♦K, figurę trefli i prawie na pewno figurę kier. Teraz z prawdopodobnych scenariuszy wróg może mieć:

- 1) ♠A D x x x ♥W x x x ♦K x x ♣A
- 2) ♠A D x x x ♥W x x x ♦K x ♣A x
- 3) ♠A D x x x ♥D W x x ♦K x x ♣K

Mamy szansę obkładki i teraz końcowy sukces zależy od koloru, w który zagramy. Dla kart 1) i 3) trzeba zagrać w karo, a dla 2) w trefla. No i skąd wziąć kluczową przesłankę? Ze zrzutek partnera! Nasz partner dostał informację o liczbie kar w naszej karcie, więc najpewniej zna skład rozgrywającego i mógł nam pokazać, w co mamy zagrać. O ile ♥5 z jego karty jest nieczytelna, bo może mieć ♥D-5-2, to ♠3 już wygląda na niską kartę, bo partner mógł z trzech blotek dać najwyższą, aby iść w karo, a dał prawdopodobnie najniższą. Tak że wychodzimy w trefla i ścieramy pot z czoła!

Całość:

♠ 8 6 3		
♥ D 10 5		
♦ A 6 4		
♣ K W 8 4		

♠ AD 7 4 2		
♥ W 8 3 2		
♦ K 2		
♣ A 7		

N	E
W	S

♠ K 10 5
♥ 7 4
♦ D W 9 8 7
♣ 10 6 3

Zagranie w karo wypuszczało, bo wróg mógł teraz trzy trefle wyrzucić na trzy piki.



Team Street (bez autora zdjęcia Piotra Zaorskiego). Od lewej: Massimiliano Di Franco, Paul Street, gościnnie Michał Nowosadzki, Ron Pachtmann, Andrea Manno, Nicolas L'Ecuyer

Teraz rozdanie, które miało spory wpływ na rozstawienia i szczęśliwe dla nas zakończenie turnieju:

♠ 10 9 5		
♥ K D W 5		
♦ 8 7 6 3		
♣ 8 3		

♠ AKW 6 4 2		
♥ A 7		
♦ AK 5		
♣ W 4		

N	E
W	S

♠ D 7
♥ 10 9 6 2
♦ W 10 2
♣ K 10 9 7

♠ 8 3		
♥ 8 4 3		
♦ D 9 4		
♣ A D 6 5 2		

	W	N	E	S
	Pachtmann		Zatorski	
1 ♠		pas	1 BA	pas
2 ♣ ¹		pas	2 ♠ ²	pas
4 ♠		pas	pas	pas

¹ naturalne lub 16+ PC; ² do 8 PC, 2-3 piki

Wist ♥K – 2 – 8 – A. Dalej ♣4 do ♣9 i damy, odwrót w ♥3, wzięte przez gracza N – i trefla do mojego ♣A. Następnie ♣5, rozgrywający przebijają figurę i zrzutka ♦7 od Rona (oznacza zachętę w karze! – zrzutki włoskie). Teraz mamy sytuację:

♠ 10 8 5		
♥ W 5		
♦ 8 6 3		
♣ –		

♠ AK 6 4 2		
♥ –		
♦ AK 5		
♣ –		

N	E
W	S

♠ D 7
♥ 10 9
♦ W 10 2
♣ K

♠ 9 3		
♥ 4		
♦ D 9 4		
♣ 6 2		

Rozgrywający zagrał ♠A i ♠ do stołu, a Pachtmann dołożył piki w kolejności 5-10. Nastąpił kluczowy moment rozdania: czy grać na to, że N ma dwa duble i możemy zrealizować trefla, czy trzeba robić impas karo. Na szczęście dla nas rozgrywający uwierzył w piki i zrzutek karo – zagrał fortę trefli i przegrał kontrakt bez jednej.

Teraz co nieco spod skrzydeł naszego kapitana:

♠ A 6 5 3		
♥ 8 3		
♦ A 7 2		
♣ W 10 6 5		

♠ W 9 8 2		
♥ 9 6 2		
♦ W 10 9 6		
♣ A 8		

N	E
W	S

♠ K D 10 7
♥ K D 7 4
♦ D 8 4 3
♣ 3

♠ 4		
♥ A W 10 5		
♦ K 5		
♣ K D 9 7 4 2		

	W	N	E	S
	L'Ecuyer		Street	
–		pas	1 ♦	2 ♣
2 ♦		ktr.	pas	2 ♥
pas		3 ♣	3 ♦	pas
pas		4 ♣	pas	5 ♣
pas		pas	ktr.	pas...

Nasza para na to rozdanie zmieniła swój styl. Zwykle uzbrojeni w kask i spadochron, tym razem licytowali bardzo spokojnie. Do czasu. Po kontrze na 2♦ można pokusić się o odzywkę 3♥, bo w końcu partner musi mieć coś ciekawego na swoją licytację – nie boi się naszego skoku, więc musi mieć co najmniej mały inwit. Na szczęście dobre

punkty i fit sprawiają, że Nic ponownie licytuje trefle, a Paul w końcu docenia urodę swojej karty. Inwestycja powiodła się, bo dostali kontrę. **E** na zagranego ze stołu kier nie podstał figury, co przełożyło się na 950 po partii do 3BA na drugim stole.

Następne rozdanie to szczęśliwy szlemik naszej włoskiej pary:

		♠ AKD9			
		♥ D108			
		♦ AW10			
		♣ KD10			
♠ W54		N	E	♠ 8732	
♥ W975		W		♥ K6432	
♦ K974		S		♦ D32	
♣ 82				♣ A	
		♠ 106			
		♥ A			
		♦ 865			
		♣ W976543			

W	N	E	S
	Di Franco		Manno
–	2 BA	pas	3 ♠ ¹
pas	3 BA	pas	4 ♠ ²
pas	6 ♣	pas...	

¹ transfer na 3BA; ² mały inwit do szlemika na treflach

Jedyny wist, który obkłada szlemika, to karo, lecz wróg, mając pewną lewę w treflach i dwa blokery w czerwonych, zdecydował się zaczekać na drugą lewę wistując w pika. Po tym wiście już nie było problemów.

Ciekawa jest struktura licytacji pary włoskiej po 2BA – może wskazać rodzaj inwitów do szlemika od układowych po punktowe.

Zawsze powtarzam, że pośpiech w brydżu jest złym doradcą. Tym razem przekonała się o tym zawodnik z absolutnej światowej czołówki. **NS** w korzystnych.

		♠ 832			
		♥ –			
		♦ K109862			
		♣ W762			
♠ 10765		N	E	♠ AKDW94	
♥ W109863		W		♥ 75	
♦ 5		S		♦ 74	
♣ 95				♣ KD8	
		♠ –			
		♥ AKD42			
		♦ ADW3			
		♣ A1043			

W	N	E	S
	Di Franco		Manno
–	3 ♦	3 ♠	5 ♠ ¹
pas	6 ♣ ²	pas	7 ♦
pas	pas	pas	

¹ blackwood wyłączeniowy; ² jedna wartość

W	N	E	S
–	2 ♦ ¹	3 ♠ ²	7 ♦
pas	pas	pas	

¹ blok na karach; ² konstruktywne piki

Przy stole Włochów padł wist w ♣K. Wzięte asem, 2 x atut, 3 x kier – wyrzucone trefle i wyrobienie trefli. Swoje.

Na drugim stole padł wist w ♠A i po szybkim przebicu nastąpiło zagranie 3 x kier, co skończyło się przebitką i wynikiem +16 dla nas. A przecież taka linia rozgrywki jest dosyć niebezpieczna, w szczególności po takiej licytacji, gdzie wróg wskazał długość pikową. Wystarczyło po przebicu cofnąć się atutem, przebić pika, przebić kiera, przebić pika, przebić kiera, ściągnąć atuty i pokazać karty.

Teraz coś z obrony i motyw uniknięcia odruchowego zagrania. **WE** po partii:

		♠ –			
		♥ 932			
		♦ 10754			
		♣ KD8543			
♠ 1086		N	E	♠ KD9532	
♥ AD7		W		♥ 4	
♦ W86		S		♦ K932	
♣ 10976				♣ A2	
		♠ AW74			
		♥ KW10865			
		♦ AD			
		♣ W			

W	N	E	S
Levin	Di Franco	Weinstein	Manno
–	–	1 ♠	2 ♥
2 ♠	3 ♣	4 ♠	ktr.
pas...			

Wist ♣W. Wzięte w rękę, impas kier i ♥A, wyrzucone trefle, pik do ♠K przepuszczone, karo z ręki do damy obrońcy **S**. Ściągnięty ♦A i kier przebity w rękę. Teraz wróg zagrywa z ręki pika do ♠W w ręce **S**. Manno ma ruch w następującej sytuacji:

		♠ –			
		♥ –			
		♦ 107			
		♣ KD8			
♠ 10		N	E	♠ D95	
♥ –		W		♥ –	
♦ W		S		♦ K9	
♣ 1097				♣ –	
		♠ A7			
		♥ KW10			
		♦ –			
		♣ –			

Odruchowym wydawałoby się zagranie jest ♠A i kier. Jednak po głębszej analizie zauważymy, że ustawi to naszego partnera w przymusie w dwukartowej końcówce – nie będzie mógł utrzymać ♣K oraz dwóch kar i wróg albo weźmie w stole karo z fortą trefli albo w rękę dwa kara. Stąd Andrea zagrywa w kiera i rozgrywający już nie może uciec za mniej niż 500 za bez dwóch.

Ostatnie rozdanie to trafiona decyzja Streeta z kartą ♠W10xx ♥9xxx ♦Dxxx ♣x po licytacji:

W	N	E	S
	L'Ecuyer		Street
–	–	2 ♥	pas
4 ♥	ktr.	pas	?

W założeniach niekorzystnych Paul zdecydował się na nietypową akcję z tą kartą i zamiast zalicytować 4♠ – spasował! Partner miał ♠AKx ♥A ♦KW109 ♣Dxxx i wróg przeleciał za 800, gdzie nam niewiele wychodziło. Bez odrobiny szczęścia nie wygra się żadnego turnieju.

A jak warunki gry w dzisiejszych czasach? Gra wyłącznie w maseczce, zawodnicy musieli być zaszczepieni bez żadnych zwolnień czy odstępstw od tej zasady. Każdy musiał zostać wcześniej zweryfikowany, wypełniając protokół w dedykowanej aplikacji. ♦



Włodzimierz Starkowski

Wciąż bardzo silne związki polsko-litewskie



Transatlantic Seniors Cup – Memoriał Juliana Klukowskiego



2nd TRANSATLANTIC SENIORS CUP

Julian Klukowski Memorial Trophy

Jan 24th - Feb. 11th 2022, BBO



Ubiegłoroczny turniej narodowych drużyn seniorów spodobał się brydżystom z wielu krajów tak bardzo, że już we wrześniu mieliśmy pytania o to, czy przeprowadzimy drugą edycję Transatlantic Seniors Cup. My, to znaczy Marek Wójcicki i ja – odpowiedzieliśmy, że tak, a w listopadzie wzięliśmy się do pracy.

Musieliśmy przeprowadzić pewne zmiany, które były konsekwencją tego, że w wiele federacji wznowiło już grę na żywo. Postanowiliśmy więc zrezygnować z gry w weekendy, a ramy czasowe zawodów rozciągnąć na trzy tygodnie. Formuła zawodów pozostała taka sama, jak podczas pierwszej edycji: dwudziestorzędniowe mecze w fazie round robin, a potem faza pucharowa, do której awansowało 16 drużyn. Pozostali walczyli nadal w turnieju na dochodzenie (dwa dziesięciorzędniowe mecze dziennie), a ci, którzy odpadli z fazy pucharowej, wracali do swissa i grali do końca o brązowe medale TSC. Fundatorem wszystkich medali był Polski Związek Brydża Sportowego.

Turniej, tak jak przed rokiem, był również memoriałem Juliana Klukowskiego, przez wiele lat lidera światowego rankingu seniorów. Jego wieloletni partner Wiktor Markowicz ponownie ufundował piękne trofea dla zwycięzców, więc grało się o Julian Klukowski Trophy oraz medale.

Zawodom patronowały PZBS oraz CBF (federacja kanadyjska), a wszystkie mecze rozgrywano na platformie BBO.

Ostatecznie w imprezie udział wzięło 36 teamów z czterech kontynentów. Każde państwo mogło wystawić nawet cztery reprezentacje, a warunkiem dopuszczenia była przynależność do narodowej fe-

deracji danego kraju. Ten punkt regulaminu sprawił, że na przykład w reprezentacji Litwy wystąpili Apolinary Kowalski, Jacek Romański i Jerzy Russyan, oczywiście zrzeszeni również w LSBA, czyli federacji litewskiej

W składach poszczególnych drużyn aż roiło się od graczy posiadających w swoim dorobku wiele tytułów mistrzowskich. Przy stołach zasiadły takie gwiazdy jak Tony Forrester, Gunnar Hallberg (Anglia), Nafiz Zorlu (Turcja), Tom Fenwick (Szwajcaria), Drew Casen, Jim Krekorian (USA), Hector Camberos, Pablo Lambardi (Argentyna), Heinrich Berger, Kurt Feichtinger, Franz Terraneo (Austria), George Mittelman, Allan Graves, Joey Silver, John Carruthers (Kanada), Michel Bessis, Philippe Cronier, Michel Abecassis, Alain Levy (Francja), Bjoern Fallenius, Anders Morath (Szwecja) plus nasi mistrzowie.

Moja drużyna Polska Markowicz zagrała w takim samym składzie, jak w pierwszej edycji TSC: Victor Markowicz (kapitan), Krzysztof Moszczyński, Piotr Bizoń, Marek Błat, Michał Kwiecień i Włodzimierz Starkowski, a nasz występ można uznać za naprawdę udany. Przegraliśmy bowiem dopiero w półfinale z późniejszym zwycięzcą Litwą, ale po spadku do swissa udało nam się wygrać tę rywalizację, a więc zdobyć brązowe medale.

A teraz czas już przenieść się na pokład Transatlantica i przyrzeć się kilku decydującym rozdaniom.

Gdyby nasz półfinale z drużyną litewską trwał 30, a nie 32 rozdania to wygralibyśmy go jedenastoma impami. Tak jednak nie było, a pod koniec rywalizacji musiałem zmierzyć się z poniższym rozdaniem:

Litwa – Polska Markowicz; NS po partii, rozdawał S

♠ – ♥ D W 7 ♦ A D W 9 7 5 4 3 ♣ 4 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N	E	W				S		♠ AKDW105 ♥ K 9 8 ♦ – ♣ K 9 5 2
	N	E									
W											
	S										
♠ 7 6 ♥ 10 6 4 3 2 ♦ K 10 2 ♣ 10 8 7	♠ 9 8 4 3 2 ♥ A 5 ♦ 8 6 ♣ A D W 6										

W	N	E	S
Russyan	Starkowski	Gierulski	Kwiecień
–	–	–	1 ♠
pas	3 ♦	pas	

Po otwarciu partnera 1♠, w obawie przed misfitami, zdecydowałem się na niezwykle asekuranckie, intuicyjne 3♦. Michał oczywiście spasował, a ja po obejrzeniu kart dziadka nie byłem zadowolony ze swojej decyzji. Za chwilę okazało się jeszcze, że wychodzą wszystkie trzy impasy, więc do wygrania był nawet szlem karowy. Dobrze raczej być nie mogło... W drugim pokoju Kowalski i Romański również wyładowali bardzo daleko od optymalnego kontraktu. Zegrali jednak końcówkę:

W	N	E	S
Bizoń	Romański	Błat	Kowalski
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

Bizoń, podejrzewając, że partner ma sporo punktów, zrezygnował z wyjścia kierowego i zawistował w czarny kolor. Niestety (niestety dla nas) była to ♣10... Kowalski,

co oczywiste, impasował tylko kara, więc wziął jedenaście lew. Tracimy dziesięć impów, w ostatnim rozdaniu jeszcze pięć, a cały mecz przegrywamy 42:46.

Dla nas ostatnie dwa dni Transatlantica to walka o trzecie miejsce. Do turnieju na dochodzenie weszliśmy, mając carry over, który ulokował nas na czwartym miejscu, a więc jakieś szanse na zwycięstwo były. Do rozegrania zostały jednak tylko cztery mecze. Szło nam całkiem nieźle i w ostatniej rundzie w meczu o brązowe medale zmierzaliśmy się z drużyną kanadyjską, która dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego wybitnego polskiego, a potem przez wiele lat kanadyjskiego brydżysty Jurka Czyżowicza nazywała się Canada Czyżowicz.

Już w pierwszym rozdaniu zaczęło się dziać.

Polska Markowicz – Kanada Czyżowicz; obie przed, rozd. N

♠ A K W 8 7 5		♠ 4 3 2
♥ K 9 4		♥ A W 7 6 3
♦ 10 7 6		♦ W
♣ A		♣ W 9 5 4
♠ D 9		♠ 10 6
♥ D 5 2		♥ 10 8
♦ K 8 5 4 3 2		♦ A D 9
♣ K 2		♣ D 10 8 7 6 3

W	N	E	S
Bizoń	Gartaganis	Blat	Campbell
–	1 ♠	pas	1 BA
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas			

Blat wistuje singlowym ♦W – dama ze stołu i król od Bizonia. W drugiej lewie Piotr odchodzi ♦2, sygnalizując dojscie treflem. Marek przebija i precyzyjnie odchodzi ♣9, informując w ten sposób partnera o tym, że gra spod waleta. Spod asa bowiem wyszedłby najmniejszą blotką. Dziesiątka z dziadka, ale Bizoń nie stosuje zasady trzeciej ręki i dokłada ♣2. Teraz już gry nie można wygrać. Bez dwóch i 100 dla nas.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W drugim pokoju również została wylicytowana końcówka pikowa:

W	N	E	S
Fergani	Starkowski	Marciński	Kwiecień
–	1 ♠	pas	1 BA ¹
pas	2 BA ²	pas	4 ♠
pas			

¹ forsing na jedno okrażenie; ² sześć pików w składzie + zrównoważonym, inwit do końcówki

Pierwsze dwie lewy identyczne, w trzeciej jednak Marciński odchodzi treflową czwórką, a nie dziewiątką, jak Marek Blat. Kładę ósemkę, a Fergani – licząc zapewne na asa u partnera – króla. Reszta to kwestia elementarnej analizy, a potem techniki. ♥A oczywiście jest u gracza E, gdyż W pokazałby dojscie kierowe, grając do przebitki wysokim karem. Ściągam więc wszystkie atuty, a to doprowadza do takiej końcówki:

♠ –		♠ –
♥ K 9 4		♥ A W
♦ 10		♦ –
♣ –		♣ W 9
♠ –		♠ –
♥ D 5 2		♥ A W
♦ –		♦ –
♣ 2		♣ W 9

Teraz wychodzę ♦10 do asa w stole i E nie może znaleźć na to zagranie dobrej odpowiedzi. Marciński pozbywa się ♥W, gram więc kiera do singlowego w tym momencie asa i E musi wistować spod ♣W. Swoje i jedenaście impów dla zespołu Polska Markowicz.

Ponieważ pozostałe rozdania były równo udane, wygrywamy rywalizację o trzecie miejsce ze sporą przewagą.

Mecz o Julian Klukowski Trophy to cztery segmenty po dwanaście rozdań, a o zwycięstwo rywalizowały w nim drużyny USA Luskę oraz Litwy. W połowie dystansu Amerykanie prowadzili 58:49, ale trzecia kwarta, wygrana przez Vytautasa Vainikonisa i spółkę 61:12, praktycznie przesądziła losy spotkania.

Poniżej rozdanie, w którym niezwykle precyzyjny system oparty na silnym treflu zademonstrowali Jeff Aker i Doug Simon.

Litwa – USA Luskę; obie przed, rozdawał S

♠ 10 8		♠ D 7 5 4 3 2
♥ 8 7 3		♥ W 2
♦ A K 4		♦ D 7 6
♣ A D 10 9 8		♣ 3 2
♠ K W 9 6		♠ A
♥ K 9 6 5		♥ A D 10 4
♦ 8 2		♦ W 10 9 5 3
♣ K W 4		♣ 7 6 5

W	N	E	S
Olański	Simons	Vainikonis	Aker
–	–	–	1 ♦ ¹
pas	2 ♣	pas	3 ♣ ²
pas	3 ♦ ³	pas	3 ♥ ⁴
pas	4 ♣	pas	4 ♥ ⁵
pas	4 ♠ ⁶	pas	5 ♦ ⁷
pas	6 ♣	pas...	

¹ Precision Club, 2+ kara; ² układ 4-1 w starszych, a więc 3-4 trefle; ³ pytanie; ⁴ 1-4-5-3; ⁵ cuebid; ⁶ pytanie o pięć wartości; ⁷ dwie bez damy.

Grywało się wprawdzie lepsze szlemiki, ale realizacja tego zależała wyłącznie od pierwszego wistu. Kapitan drużyny litewskiej Vytautas Vainikonis wyszedł jednak bezbłędnie, czyli w kiera – i jego team zamiast stracić 11 impów zyskał 10, gdyż w drugim pokoju wygrana została końcówka kierowa.

Potem było jeszcze lepiej i Litwa wygrała mecz finałowy 148:99. Zwycięzcy wystąpili w składzie świadczącym o tym, że polsko-litewskie związki nadal są, przynajmniej jeśli chodzi o brydża, bardzo silne. Team Lithuania tworzyli bowiem: Vytautas Vainikonis (kapitan), Wojciech Olański, Bogusław Gierulski, Jerzy Russyan, Apolinary Kowalski i Jacek Romański.

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird & Marc Smith

BRYDŻOWE TECHNIKI

PLANOWANIE W OBRONIE

Grudzień, styczeń, luty



Frekwencja podczas trzech zimowych turniejów Korespondencyjnych Mistrzostw Polski była zbliżona do tej z jesieni i wyniosła w sumie 1304 pary. Można więc mówić o czymś w rodzaju stabilizacji, a na znaczący wzrost liczby uczestników musimy pewnie poczekać do końca pandemii. Na razie jednak trzeba cieszyć się chociaż tym, że PZBS zdecydował o przywróceniu klasyfikacji długofalowej KMP w 2022 roku.

W każdym turnieju były rozdania płaskie, nudnawe, ale także pouczające i bardzo ciekawe. Z tej drugiej grupy wybrałem trzy, wszystkie bardzo trudne, ale właśnie dlatego warto na nie zwrócić uwagę. Popatrzmy.

♦ GRUDZIEŃ: Łatwo wylicytować, (dużo) trudniej wygrać

W czterdziestą rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, 13 grudnia 2021 r. przy brydżowych stołach w 29 ośrodkach w całym kraju 370 par rywalizowało o zwycięstwo w ostatnim turnieju Korespondencyjnych Mistrzostw Polski 2021.

Zawody wygrali państwo **Sabina i Aleksander Kaźmierscy** reprezentujący Klub Brydżowy Kołobrzeg. Warto odnotowania jest również to, że pan Aleksander jest członkiem PZBS od 1957 roku, a więc już 65 lat. W ośrodku **ZP/359** zagrało siedem par, a wynik zwycięzców to imponujące 71,43%.

Niezwykle interesujące pod względem rozgrywkowym było poniższe rozdanie.

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

♠ A D 9						
♥ A 8 7 3 2						
♦ 6						
♣ 10 5 4 2						
♠ K 8		♠ W 10 4 2				
♥ W 9 4		♥ D				
♦ A D W 9		♦ 10 8 7 5 4 3 2				
♣ D W 8 7		♣ 6				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ 7 6 5 3					
	♥ K 10 6 5					
	♦ K					
	♣ A K 9 3					

Licytacja przy większości stołów nie wyzwała zapewne większych emocji:

W	N	E	S
1♣	1♥	pas	4♥
pas			

To było bardzo proste, a z prawdziwym wyzwaniem zmierzyć musiał się po chwili gracz **N**.

Skuteczna rozgrywka tego kontraktu jest niestety niezwykle skomplikowana. By prześledzić drogę rozgrywającego do sukcesu, założmy, że w pierwszych dwóch lewach obrońcy przekażą mu dwie istotne informacje.

E wistuje w karo, **W** bierze lewą asem i gra ♠K, do którego **E** dokłada ♠2. Drugą lewą bierzemy asem i co już wiemy? Kara z pewnością dzieli się 7-4 (**W** nie otworzył 1♦), a piki (to już wprawdzie wynika tylko ze zrzutek oraz tego, że prawy obrońca wyszedł królem) rozłożone są 4-2 z czwórką u zawodnika **E**. W trzeciej lewie ściągamy ♥A i od tego momentu gramy już w widne karty. Nadal jesteśmy bardzo daleko od sukcesu, ale próbować trzeba.

Lewa czwarta to ściągnięcie ♠D, a robi my to po to, by odebrać obrońcy **W** bezpiecznie odejście. Następnie gramy trefla do ♣9 i ♣W. Obrona ma już dwie lewy i wydaje się, że musi wziąć jeszcze kiera i trefla. Zauważmy jednak, że teraz **W** musi w coś zagrać. Ponieważ odejście w trefla i kiera wypuszcza natychmiast, prawy obrońca gra pod podwójny renons w karo. Rozgrywający zrzuca z ręki pika, przebija karo w dziadku i wychodzi stamtąd błotką pik. W tym momencie gracz **W** jest w niezwykle oryginalnym przymusie:

♠ –						
♥ 8 7 3 2						
♦ –						
♣ 10 5 4						
♠ –		♠ W 10				
♥ W 9		♥ –				
♦ W 9		♦ 10 7 5 4 3				
♣ D 8 7		♣ –				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ 7 6					
	♥ K 10					
	♦ –					
	♣ A K 3					

Przebitka lub zrzucenie trefla dają łąkowych dziesięć lew, więc **W** dokłada w tej

lewie błotkę karo. **N** przebija, wchodzi asem treflowym do stołu i jeszcze raz gra w pika. Sytuacja się powtarza i za chwilę, dzięki wpustce, rozgrywający deklaruje swoje.

Z tą bardzo, bardzo trudną rozgrywką poradziło sobie zaledwie ośmiu (!) rozgrywających, a premią za ten naprawdę niezwykle wyczyn była nota 96,5%. Ci, którzy 4♥ przegrali, otrzymywali 35,5%, a zapis +140 wyceniony był aż na 66,5%.

♦ STYCZEŃ: 21 PC, czyli w sam raz na szlemika (a nawet szlema)

W pierwszym turnieju 2022 roku zagrało 470 par, a pierwsze miejsce w zawodach zajęli znani i lubiani brydżyści z Lubuskiego – **Krzysztof Rogoziński i Ryszard Sankowicz**. Wystąpili oni w ośrodku **LB/449**, a zwycięstwo dał im wynik 71,28%.

W bardzo ciekawym rozdaniu nr 21 Krzysztof i Ryszard zagraли wprawdzie tylko 5♦, ale bezbłędna rozgrywka sprawiła, że za wzięcie wszystkich lew (zapis 440) otrzymali aż 71,11%. Przyjrzyjmy się teraz czemu rozkładowi.

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

	♠ D 9 4	
	♥ D W 7 2	
	♦ 5 2	
	♣ A K W 8	
♠ A K 7 6 5 2		♠ 8
♥ A 5 4 3		♥ 10 9 8
♦ D 10 9		♦ A K W 7 4 3
♣ –		♣ 10 5 2
	♠ W 10 3	
	♥ K 6	
	♦ 8 6	
	♣ D 9 7 6 4 3	

Optymalny kontrakt tego rozdania to szlem karowy, który dzięki korzystnym układom może zostać zrealizowany przez parę **WE**, mimo że na tej linii jest raptem 21 PC. Trudno jednak dziwić się temu, że tak wysoko w licytacji nie zawędrował nikt.

W protokole rozdania zobaczyliśmy wiele różnych zapisów – po stronie **NS** były to przede wszystkim noty za wpadki ich przeciwników na 3BA, a zapisy dla **WE** rozpoczynały częściówki karowe, potem

pikowe, dalej były końcówki w oba te kolory, a na koniec zapisy za zrealizowane kontrakty 6♦.

Grający w piki brali z reguły dwanaście lew po wypuszczającym trzy lewy (!) wiście w ♣A. Zauważmy bowiem, że kontrakt 4♠ nie wychodzi, gdyż obkłada go pierwsze wyjście blotką kier. To jednak tylko ciekawostka i żaden z graczy **S** nie powinien mieć pretensji do partnera, że nie udało mu się tak właśnie zaatakować.

A jak wylicytować tu szlemika karowego?

W	N	E	S
–	1♣	1♦	pas
2♣	pas	2♦	pas
2♠	pas	3♦	pas
3♥	pas	4♦	pas
5♣	pas	6♦	pas...

1♦ = Niektórzy **E** skoczą w 3♦, niekiedy da to nawet dobry rezultat, ale w tych założeniach ręka **E** jest moim zdaniem zbyt atrakcyjna na taką akcję. Istnieje bowiem duża szansa na wzięcie sześciu lew karowych, a więc wygrania trzech bez atuu.

2♣ = Uogólnione drury, czyli pytanie o siłę i skład ręki partnera. Może to być niezła ręka z fitem karowym (10+ PC) lub silna karta bez fitu.

2♦ = Nic specjalnego.

2♠ = 5+ pików, praktycznie forsing do dogranej.

4♦ = Nadal nic specjalnego, ale gracz **W** ma coraz więcej informacji o karcie partnera – długie kara, krótkość pikowa (z dublem powiedziałyby 3♠ po 3♥), brak czwórki kierowej i stopera treflowego. Kolor karowy musi więc być niezłej jakości.

5♣ = Krótkość treflowa i zachęta do szlemika.

6♦ = Dałem już trzy odzywki negatywne (2♦, 3♦ i 4♦), a on nadal nie daje mi spokoju. Licytuję więc szlemika, bo moje kara powinny wystarczyć do zrealizowania gry premiowej.

Tą lub inną drogą do szlemika doszło w całej Polsce zaledwie dwadzieścia par. Trzynastu rozgrywających wzięło wszystkie lewy (96,22%), czterech wygrało szlemika bez nadrobki (92,89%), a trzech niestety wylicytowany kontrakt przegrało. W protokole rozdania najwięcej zaś było zapisów 480 za zrealizowanie nielicytowanego szlemika pikowego, a nota za ten zapis wyniosła aż 82,22%.

♦ LUTY: Dwa w jednym

Blisko tysięcy brydżystów poświęciło tegoroczne walentynki na grę w lutowym turnieju KMP. W rywalizacji 464 par najlepsi okazali się młodzi gracze z Małopolski: **Jakub Gawron** i **Łukasz Kasperczyk**. W ośrodku **MP/199** rywalizowali w gronie 30 par, a zwycięstwo dał im wynik 69,15%.

Rozdania, którym przyglądamy się w niniejszych tekstach, dotyczą z reguły jednego tylko elementu gry – najczęściej jest to licytacja, ale od czasu do czasu zdarzają się także rozkłady, w których najciekawsza jest rozgrywka lub wist. W lutowym turnieju KMP znalazło się rozdanie typu *dwa w jednym*, a jego bohaterem (pozytywnym lub negatywnym) mógł zostać gracz zajmujący pozycję **S**.

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ –	♠ 8 6 5	♠ K D 10 9 7 4
♥ W 9 8 7 5 2	♥ A 6	♥ D
♦ K 7 6 5 4 3	♦ D 8	♦ 10 9
♣ 4	♣ A K D W 7 6	♣ 10 8 5 3

	N	E
♠	A W 3 2	K D 10 4 3
♥	K 10 4 3	A W 2
♦	A W 2	9 2

Najpierw musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy para **NS** mogła w tym rozdaniu wylicytować szlemika bezatutowego? Odpowiedź brzmi TAK, ale droga do tego kontraktu nie była łatwa i wymagała ona od gracza **S** podjęcia w pewnym momencie dość odważnej decyzji.

W	N	E	S
–	1♣	2♠	ktr.
pas	3♣	pas	4 BA
pas	6 BA	pas...	

1♣ = To naprawdę nie jest otwarcie 1BA!

Kontra = Wywoławcza.

3♣ = 15+ PC i 5+ trefli, a w związku z tym licytacja jest sfinansowana do dogranej. Kontry na 2♠ nie dajemy przecież z siłą 7-9 PC, więc bilans na końcówkę już mamy. Pamiętajmy jeszcze o tym, że z przygotowawczym treflem bez czwórki kierowej licytujemy 2BA po kontrze partnera na 2♠ i to bez względu na to, czy mamy, czy też nie mamy zatrzymanie pikowe. Inaczej po prostu grać się nie da.

4BA = Naturalny inwitu do szlemika. Od-

zywka lekko na wyrost, ale po zgłoszeniu 3BA gracz **S** czułby się z pewnością niedolicytowany.

6BA = Przyjęcie inwitu oczywiste, a ze względu na niebezpieczeństwo przebitki pikowej **N** zgłasza 6BA.

Z licytacją już sobie poradziliśmy, pora więc na drugi element. Skuteczna rozgrywka szlemika bezatutowego w tym rozdaniu wymagała jednak nie tylko sporych umiejętności technicznych, ale także trafnego zlokalizowania honorów w rękach przeciwników.

Zacznijmy od gracza **W**, który potulnie milczał ze swoim składem 6-6, a teraz musi w coś zawistować. Ponieważ wyjście spod ♦K nie wchodzi w rachubę, pozostaje wist kierowy lub treflowy. Załóżmy, że **W** położy przed sobą ♥9 – i popatrzmy na to, jak powinien postępować **S**, by wziąć dwanaście lew.

Kładziemy ze stołu ♥A, a potem wychodzimy stamtąd blotką pik. **E** musi położyć figurę, którą przepuszczamy. Teraz **E**, optymalnie dla obrony, odchodzi blotką trefl. Bierzemy asem w dziadku i w tym momencie musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy gracz **E**, mając w pikach K-D-10-9-7-4, ♥D i ♦K, skoczyłby po 1♣ w 2♠? Raczej nie, gdyż z taką ręką powiedziałyby po prostu 1♠. Wniosek z tego jest więc prosty – ♦K powinien być u zawodnika **W**. Jeśli to prawda, reszta jest kwestią techniki. Następną lewa to pik do waleta, potem ♠A i – to bardzo ważne – ♦A. Potem już tylko spokojnie zgrywamy lewy treflowe i ustawiamy lewego obrońcę **W** w przymusie karowo-kierowym. Nasze groźby to ♦D w dziadku i ♥K-10 w ręce.

Ci, którzy rozegrali w opisany wyżej sposób, otrzymali premię w postaci bardzo wysokich not procentowych. +990 warte było bowiem aż 96%, a za +490 pierniczek wyświetlał 78,44%. Większość rozgrywających kontentowała się jednak jedenastoma lewami, co w przypadku wylicytowania gry premiowej owocowało zapisem dla pary **WE**. Niestety przegrane szlemika dawało parze **NS** zaledwie 6%, a więc obrót wynosił prawie pełnego maksa. Stara, ale wciąż aktualna максима, mówi, że kto słabo lub zbyt ostro licytuje, ten musi świetnie rozgrywać, a powyższe rozdanie znakomicie ilustruje jej słuszność. ♦

Maciej Modrzejewski

Migawki ligowe albo opowieść o damie pik



Pomimo okoliczności pandemicznych liga gra. Gdy pisze ten tekst, za nami jest już jeden zjazd ekstraklasy i dwa zjazdy I i II ligi. W drugim zjeździe, który odbył się w grudniowy przedświąteczny weekend, w wielu rozdaniach w głównej roli wystąpiła nietuzinkowa karta w talii, jaką jest dama pik.

Analizowałem rozkłady i okazało się, że żadna inna karta nie była tak często na świeczniku jak właśnie ta. A więc w sposób naturalny relacja musi odnosić się do niej.

Dama pik od dawna intryguje i inspiruje twórców, jak żadna inna figura karciana. No i jest ona czarnym charakterem – symbolizuje zdradę, zwodzenie, podstęp, zazdrość i niepowodzenie. Pierwszy dotyczący jej znaczący utwór to nowela Aleksandra Puszkina *Dama pikowa*, napisana w 1834 roku, w której autor porusza tematykę relacji międzyludzkich i pożądania wielkich pieniędzy oraz ukazuje zgubne konsekwencje chciwości i hazardu. W finałowej scenie głównego bohatera pogrąża właśnie dama pik, a już w motcie opowiadania znajdziemy takie zdanie: *Dama pikowa oznacza skrytą nieżyczliwość*. Na podstawie tej noweli powstały później dwie opery, w tym dzieło Piotra Czajkowskiego, a także operetka, liczne spektakle teatralne i filmy. Również w Polsce w 1972 r. nakręcony został obraz *Dama pikowa* w reżyserii Janusza Morgensterna, utrzymany w konwencji grozy.

Ale to nie wszystko. W ostatnich latach powstało kilka horrorów, w których fabuła ogniskuje się wokół mocy damy pik. Co ciekawe, utwory wywodzą się nadal głównie z rosyjskiego kręgu kulturowego. Mamy więc takie produkcje:

◊ *Dama pikowa – mroczny rytuał*, rosyjski film z roku 2015

◊ *Sequel Dama pikowa – po drugiej stronie lustra*, z roku 2019

◊ *Dama pikowa* – zrealizowany w 2021 r. roku kanadyjski remake filmu z roku 2015.

Motywy przewodnim filmów są makabryczne działania widma spoza światów. Przywoływane jest ono poprzez umieszczenie karty na lustrze i trzykrotne wypo-

wiedzenie słów: Queen of Spades – show yourself (Dama Pik – ukaż się). Jak zobaczymy, w brydżu takie zaklęcie przydałoby się rozgrywającym, aby dama mogła się im ujawnić. No, ale z drugiej strony z mocami pozaziemskimi lepiej nie igrać.

Niecny charakter damy pik potwierdzają opisy znaczenia tej karty przedstawione na stronach dotyczących wróżb: „Dama pik symbolizuje kobietę o ukrytej głębi, tajemniczą, intrygującą i enigmatyczną”. Oraz „Z damą pik lepiej nie zadzierać, bo może się to obrócić przeciwko nam”.

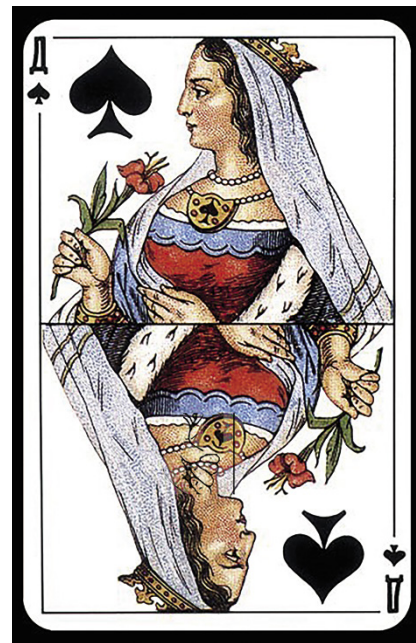
Kto chce, niech wierzy, kto nie chce, niech nie wierzy, tak czy inaczej rzeczona karta przewinęła się w kilku rozdaniach drugiego zjazdu, w których pokazała swoje tajemnicze i zwodnicze oblicze, będąc przy tym kartą dla przebiegu rozdania kluczową.

Zatem przejdźmy do ich prezentacji.

Runda 6/2, rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ D 9			
♥ 7 5			
♦ W 9 7 6			
♣ 10 9 8 6 2			
♠ A 6 3		♠ K W 10 8	
♥ D 10 9		♥ A 8	
♦ K D 5		♦ A 3 2	
♣ A D W 3		♣ K 7 5 4	
	N		
	W	E	
		S	
	♠ 7 5 4 2		
	♥ K W 6 4 3 2		
	♦ 10 8 4		
	♣ –		

Na start przytoczę rozdanie, w którym bohaterka tej opowieści mogła odegrać główną rolę, stając się przyczyną klęski rozgrywających – tak jak ja – 6BA(E). Po wiście w karo to właśnie ją trzeba namierzyć, żeby wygrać kontrakt. Oczywiście zgodnie z prawdopodobieństwem należy grać do długości w ręce, bo wtedy możemy ją wyimpasować, nawet gdy jest czwarta z dziewiątką, ale jakaś tam zagadka jest, zwłaszcza gdy S ujawni renons trefl. Na szczęście wist poszedł w pika i czarnuła ukazała się już w pierwszej lewie w pełnej krasie. Rozdanie było mało obrotowe, bo 6BA było grane na 14 z 16 stołów i dwanaście razy wistowano w pika. Wist karowy padł dwa razy, no i jeden pechowiec jed-



nak został przez pikową damę pogrążony. W każdym razie zwróćmy uwagę, że już w tym pierwszym występie skryła się ona w krótszym fragmencie pików, nie chcąc otaczać się blokowym plebem. Tak też będzie nie raz.

Runda 6/2, rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E

♠ D			
♥ W 8			
♦ K 8 6 5 4 2			
♣ 9 6 4 2			
♠ K 8 7 5		♠ W 10 9 4 3 2	
♥ K D 9 4 3 2		♥ A	
♦ A 7		♦ W 10	
♣ 7		♣ A W 10 5	
	N		
	W	E	
		S	
	♠ A 6		
	♥ 10 7 6 5		
	♦ D 9 3		
	♣ K D 8 3		

W trakcie licytacji po wejściu w strefę szlemową dowiedziałem się o dwóch wartościach i braku damy atu (pikowej – jakżeby inaczej), w związku z czym poprzestałem na 5♠(E). Jediną decyzją rozgrywkową było faktycznie rozegranie atutów. Po zagranu waleta i szóstce od obrońcy puściłem i wziąłem 11 lew, bo rzecz jasna nasza bohaterka, będąc za uchem, wzięła lewę.

Przy czwartym atucie w dziadku szlemik

jest na ok. 63%, więc jest opłacalny, został też zagrany na 10 z 16 stołów. I tu niespodzianka, bo na połowie z tychże został wygrany. Zatem gracze skuteczni i/lub intuicyjni wstawiali króla, co jednak jest przeciwko szansom, bo tak grając, pozbawiamy się wygranej przy konfiguracji A-D-6 u obrońcy **S**. A jak pokazała się szóstka, to zostają już tylko konfiguracje A-6 – D, D-6 – A i ta trzecia A-D-6, mająca prawdopodobieństwo a priori ni mniej ni więcej, tylko 11%, przy 13% każdej z dwóch pozostałych. Grając króla, wygramy tylko przy pierwszej konfiguracji. Jeżeli więc rozgrywający nie mieli jakichś dodatkowych przesłanek za wstawieniem króla, to pozostaje powiedzieć – mieli nosa i zwycięzców się nie sądzi. A ci, którzy puścili waleta i wzięli 11 lew, nie wyczuli, że brunetka jest w tym przypadku singielką i oczekuje na spotkanie z królem (a w zasadzie to powstałby trójkąt z waletem). Nie wyczuł tego nasz przeciwnik na drugim stole, w związku z czym z tego rozdania uzyskaliśmy 13 impów.

Runda 7/1, rozdanie 3, WE po partii, rozdawał S

♠ 9 8 6			
♥ 8 6 4			
♦ D			
♣ K 6 5 4 3 2			
♠ A 5 3		♠ K W 10 7 4	
♥ A 5 2		♥ K D 10 7	
♦ A K 10 8 6 5 3		♦ W	
♣ –		♣ A D 8	
	♠ D 2		
	♥ W 9 3		
	♦ 9 7 4 2		
	♣ W 10 9 7		

Oj – tu to się zadziało! W tym przypadku graliśmy na linii **NS** i na naszym stole przeciwnikami była para Krych – Sucharda. Po otwarciu gracza **W** 1♦ dalszą licytację poprowadził siedzący na **E** Olek Krych i także dowiedział się o braku wiadomo kogo, dla tego kontraktem końcowym stało się 6♠.

Po wiście w waleta trefl kontrakt był bezpieczny, a Olek zagrał piki górą, dama się ujawniła, więc skompletowane zostały wszystkie lewy. Na drugim stole nasi partnerzy z drużyny dopadli do ambitnego i mocno napiętego szlema. I to bezatutowego. I to idącego... Tak więc w puli było 30 impów – sporo. Rozgrywający w tym przypadku miał nawet dwie panie do upolowania. Karową blondynkę ustrzelił, ale podstępnej czarnowłosej już nie... I tak 17 impów wpadło na konto przeciwników.

Runda 7/2, rozdanie 13, obie po partii, rozdawał N

♠ 9 5 2			
♥ 9 7 2			
♦ K W 9			
♣ 10 9 8 5			
♠ K 8 7		♠ A W 10 6 4	
♥ K 10		♥ A D W 5	
♦ D 10 5 4 2		♦ 7 6 3	
♣ 7 4 3		♣ 2	
	♠ D 3		
	♥ 8 6 4 3		
	♦ A 8		
	♣ A K D W 6		

Jako przerywnik dużych zapisów przytoczę takie skromniutki wartościowo rozdanie, którego wprawdzie, będąc na pauzie, nie graliśmy, ale w którym dama pikowa znów grała istotną rolę i znów ulokowała się w krótkości za długością. W tym przypadku kontrakty pikowe na wysokości dwóch lub trzech były grane przez **E** na 14 stołach i nikt nie wziął dziewięciu lew, czyli wszyscy chcieli przytulić damę do siebie. A ona kąsała z za węgła i dla siedmiu grających na wysokości trzech było to przyczyną porażki.

Runda 8/2, rozdanie 23, obie po partii, rozdawał S

♠ 10 8 4 2			
♥ D 9 7 6 5 3			
♦ D W			
♣ 9			
♠ W 9 6 3		♠ K 5	
♥ A 2		♥ –	
♦ 7 6 4		♦ A K 5 3	
♣ D W 7 5		♣ A K 10 6 4 3 2	
	♠ A D 7		
	♥ K W 10 8 4		
	♦ 10 9 8 2		
	♣ 8		

To rozdanie miało scenariusz mrozący krew w żyłach (głównie na drugim stole) niczym w którymś ze wspomnianych horrorów. U nas licytacja szła, jak następuje:

W	N	E	S
Filaber	Kozłowski	Modrzejewski	Sulima
–	–	–	pas
pas	pas	1♣	1♥
ktr.	4♥	6♣	pas
pas	pas		

Kontra partnera oznaczała dokładnie cztery piki. Po blokujących 4♥ miałem problem. Uznałem, że blackwood wiele by nie wniósł, a 5♣ jest zbyt pesymistyczne, więc na zasadzie *na wiście mnie nie położą* zaliczywałem praktyczne 6♣. Praktyczne było, ale nieidące także. **S** poszedł

w swoje, czyli w ♥W, i po niezbyt długich mękach poległem bez jednej.

Licytacji na drugim stole nie znam, ale przeciwnicy też doliczyli się szlemika w trefle. Tyle że tu wistujący Janek Chodorowski zdecydował się na szarpnięcie ♠A. Wziął i powtórzył pika. Teraz rozgrywający mógł już wygrać, ale musiał zdecydować, czy grać na trzecią dychę, czy na trzecią damę u wistującego. Przewrotna ♠D stanęła tym razem po naszej stronie, bo po ściągnięciu atutów zagrany został jednak ♠W i rozdanie skończyło się remisem. Tak szczerze powiedziawszy, to w tym przypadku dama zachowywała się jak należy, a rozgrywający chciał ją przechytrzyć. Powinno się zagrać dziewiątkę, bo trzecia dama wygrywa na obu rękach, a trzecia dziesiątka tylko u wistującego.

Dodam, że 6♣ było grane (i przegrane) na dziewięciu stołach z szesnastu.

Runda 9/1, rozdanie 5, NS po partii, rozdawał N

♠ 9 4			
♥ 10 9 3			
♦ A K 10 4			
♣ W 10 8 3			
♠ A 10 7		♠ K W 6 5 2	
♥ W 4		♥ A D 6	
♦ D 9 3		♦ 8	
♣ K D 6 5 4		♣ A 9 7 2	
	♠ D 8 3		
	♥ K 8 7 5 2		
	♦ W 7 6 5 2		
	♣ –		

Tu było prosto. Przeciwnicy na **WE** doliczyli się 4♠, wist poszedł w karo, odwrót w kiera i rozgrywająca Maria Boczar musiała rozegrać piki (co wydawało się nie aż tak istotne, bo jeszcze nie znała wrednego podziału trefli). W tym przypadku dama była grzecznie w dłuższym fragmencie pików, ale impasowanie do siebie – czyli do długości – przegrywało.

„I znów – co robiła sala? Na wszystkich stołach było grane 4♠ i aż dziewięciu – czyli więcej niż połowa – rozgrywających wygrało kontrakt. Na trzech stołach

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

padł wist w kiera, więc już było łatwo, ale sześciu odniosło sukces po wiście w karo. Technika rozegrania samych pików wyraźnie przemawia za impasem do długości, bo różnicę robi możliwość nieoddania lewy nawet przy podziale 4-1 z singlową ♠8 albo ♠9 u gracza **S**. Taka sama konfiguracja, ale z singlem u obrońcy **N**, czyli gdy impasujemy do krótkości, nie daje nam takiej szansy. Jednak nie same piki są w rozdaniu. Nie mam informacji, jak szła licytacja, rozgrywka i obrona na poszczególnych stołach, ale być może zwycięzcy – a przynajmniej niektórzy z nich – wpięrowali trefle i sprawdzali ich podział, a po ujawnieniu się reonsu trafiali damę – zakładając, że przebijający ma dłuższe piki z figurą. A gdy trefl przejdzie, można piki grać bezpiecznie. A może skutecznie po prostu usidlali niewiastę na zasadzie *dama za waletem*.

Ach, ten brydż...

W pierwszej połowie kolejnego meczu czarna królowa uznała, że musi zintensyfikować swoje działania i objawiła swoje możliwości w trzech rozdaniach.

Runda 10/1, rozdanie 2, NS po partii, rozdawał E

♠ D 9			
♥ 8 5 2			
♦ 9 5 2			
♣ A 8 6 5 2			
♠ K W 4 3	N	♠ A 10 6 2	
♥ K D 7 6	W	♥ 4 3	
♦ K D 8 6	E	♦ 4	
♣ W	S	♣ K D 10 9 4 3	
		♠ 8 7 5	
		♥ A W 10 9	
		♦ A W 10 7 3	
		♣ 7	

W	N	E	S
Filaber	Żak	Modrzejewski	Łukaszewicz
–	–	pas	1 ♦
ktr.	pas	2 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

Jak widać, Krzysztof Łukaszewicz wysoko ocenił swoje walory w czerwonych kolorach i postanowił otworzyć licytację. Sposobem podanym powyżej wylicytowaliśmy 4 ♠ iostałem się za rozgrywającego. Wist poszedł jak po sznurku – ♣7, odwrót w karo, zabicie asem, ściągnięcie drugiego i zagranie w karo. W miarę na pewniaka (obrońcy mają 16 PC, a **N** pokazał już 4) wykonałem impas do stołu, obawiając się tylko podziału 4-1 i ryzyka oddania lewy wpadkowej na numerik pikowy. Ale gdzieżby tam – walet ze stołu został zde-

kapitowany, a katem była znana nam celebrytka. 11 impów zasiliło konto przeciwników, a oprócz mnie kontrakt 4♠, grany na 15 stołach, przegrało jeszcze tylko dwóch rozgrywających.

Runda 10/1, rozdanie 4, obie po partii, rozdawał W

		♠ D	
		♥ K W 7 4 2	
		♦ K D 10 3	
		♣ 9 5 2	
♠ 10 9 8 3 2	N	♠ A K W 7	
♥ A 9 3	W	♥ 5	
♦ W 9 5 2	E	♦ A 8	
♣ 6	S	♣ A K D W 8 7	
		♠ 6 5 4	
		♥ D 10 8 6	
		♦ 7 6 4	
		♣ 10 4 3	

W	N	E	S
Filaber	Żak	Modrzejewski	Łukaszewicz
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦	1 ♥	1 ♠	pas
4 ♠	pas	6 ♠	pas
pas	ktr.	pas	pas

Cokolwiek mało naukowo wrzuciłem tu szlemika, a Piotr Żak uznał, że po skocznej licytacji jest szansa na obłożenie, i daje ją wist karowy, więc zdecydował się na kontrę Lightnera. Faktycznie po wiście kiero-

wym nie ma żadnych problemów, a karowy – który rzecz jasna padł przy stole – podwyższył mi trochę ciśnienie. Już widziałem zdradziecką trzecią damę atu z krótkimi treflami za ręką i wpadkę, po której pozostanie mi tylko pogratulować obrońcy superzagrania. Jednak tym razem snobizm damy, która nie chciała mieć blokowych towarzyszy, spowodował, że musiała się ona ujawnić w pierwszej lewie pików, no i zrobiło się lew trzynaście, co wygenerowało dość nietypowy zapis 1860 i zysk 9 impów.

Runda 10/1, rozdanie 9, WE po partii, rozdawał N

		♠ 7 6 3 2	
		♥ D 6	
		♦ 10 5 4 3	
		♣ W 9 3	
♠ A 10 9 5	N	♠ K W 4	
♥ W 8 7 5 4	W	♥ K 3 2	
♦ 8 6	E	♦ A 9 2	
♣ 6 2	S	♣ A K D 4	
		♠ D 8	
		♥ A 10 9	
		♦ K D W 7	
		♣ 10 8 7 5	

W	N	E	S
Filaber	Żak	Modrzejewski	Łukaszewicz
–	pas	1 ♣	1 ♦
1 ♥	3 ♦	ktr.	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas
	pas	pas	

I ostatnie rozdanie z pikową damą w roli głównej. W licytacji przeciwnicy dość mocno utrudniali nam życie, blokując karami. Po 3♦ byłem trochę złapany za gardło, ale ostatecznie doszliśmy do 4♥, z którym to kontraktem zmierzyć się musiał Tadek Filaber. No i nieuchronnie powrócił lejtmotyw – żeby wygrać, trzeba było usidlić damę pik. Tadek poradził sobie z tym zadaniem, co też uczynił nasz przeciwnik na drugim stole, więc w naszym meczu rozdanie skończyło się remisem, jednak dla siedmiu rozgrywających czarna intrygantka okazała się przyczyną porażki.

Potem już nie objawiała swojego podstępного oblicza. Ale ani chybi pokaże swoje możliwości przy najbliższej nadarzącej się okazji.



PSYCHOLOGIA W BRYDŻU

Roman Krzemień

Niby standard, ale człowiek machinalnie się zapomina



Pora na standardowe psychologiczne zagrania obrońców. Większość z nich została opisana w rozdziale 6. najlepszej książki o wiście, jaka się kiedykolwiek na świecie ukazała (zgadnijcie jakiej), ale kilka przykładów warto podać i tutaj.

Absolutnym standardem jest poniższe zagranie z meczu I ligi Marymont – AZS Wrocław w 1986 roku:

♠ A 10 8 2	♠ D W 9 5	♠ 3
♥ 10 9 8	♥ W 4 3	♥ A 7 6 2
♦ W 7 6 2	♦ A 5	♦ K 9 8 3
♣ D W	♣ A 9 8 3	♣ 7 6 5 4
	N W E S	
	♠ K 7 6 4	
	♥ K D 5	
	♦ D 10 4	
	♣ K 10 2	

Jako **S** rozgrywałem 4♠. Karol Mykietyn zawistował w ♥10, którą jego partner – Wojtek Olański zabił asem i odwrócił w kier. Wziąłem królem i zagrałem białką pik, do której Mykietyn dołożył ósemkę!! Wziąłem lewę na waleta i zakładając długość pikową u Olańskiego, zagrałem ♠D. Teraz już kontraktu nie mogłem wygrać. Musiałem oddać dwa piki. kiera i karo.

Niby klasyka i standard, ale na drugim stole gracz **W** (wielokrotny reprezentant Polski) dołożył do pierwszego pika machinalnie ♠2. Rozgrywający wziął figurą w stole i zagrał białką do króla. Następnie wyimpasował dziesiątkę i wygrał grę.

Inne klasyczne zagranie: DME w Turku, rok 1989. Mecz Polska – Dania.

♠ D 10	♠ 7 6 2	♠ A W 9 8
♥ 8 5 2	♥ K 9	♥ D W 10 7 5
♦ D W 5 4	♦ K 10 8 7 3	♦ 9 2
♣ W 8 5 2	♣ 6 4 3	♣ A 10
	N W E S	
	♠ K 5 4 3	
	♥ A 4 3	
	♦ A 6	
	♣ K D 9 7	

S rozgrywał 1BA – Marek Szymanowski siedział na pozycji **E**. ♥2, 9, 10, A. ♦A, 4, 3, 9!! Rozgrywający zagrał drugi raz karo i postawił ze stołu króla – oddając dwie lewy w tym kolorze. Gdyby Marek dołożył do pierwszej lewy karowej białkę, to rozgrywający zagrałby do ♦10, i oddał tylko jedną lewę w tym kolorze. Gdy jednak spadła ♦9, to zwycięskie jest właśnie zagranie królem (na H-9 u **E**).

Ale nawet taki Mistrz jak Szymanowski traci czasem czujność.

♠ A K D 9	♠ W 3	♠ 8 7 2
♥ 10 8 3	♥ W 7 6	♥ 5 4 2
♦ 9 8	♦ D W 6 5 2	♦ K 10 7 4
♣ 8 7 5 2	♣ W 4 3	♣ A D 10
	N W E S	
	♠ 10 6 5 4	
	♥ A K D 9	
	♦ A 3	
	♣ K 9 6	

W	N	E	S
Rudo	Poleć	Szymanowski	Krzemień
–	–	–	1 BA
pas...			

Krystek Rudo zawistował w ♠K, ♠D i ♣7. Ze stołu białka, od **E** ♣10. Wziąłem królem, przeszedłem do stołu ♥W i zaimpasowałem karo, wygrywając kontrakt. A gdyby Szymanowski dołożył w trzeciej lewie ♣D, to sytuacja zmieniłaby się diametralnie. Przyjąłbym oczywiście, że ♣10 ma Rudo. W związku z tym, nie bojąc się odebrania przez przeciwników dwóch lew treflowych (♣9 w ręku stopuje kolor), zagrałbym asa i białkę karo.

Podobne zagranie wykonał Maurycy Rustecki:

♠ 5	♠ A K 10 7 6	♠ 9 8 2
♥ K D 10 4	♥ A 8 2	♥ 7 6 5
♦ 9 8 6 2	♦ K 7	♦ D 10 4 3
♣ W 6 4 2	♣ A D 5	♣ 10 7 3
	N W E S	
	♠ D W 4 3	
	♥ W 9 3	
	♦ A W 5	
	♣ K 9 8	

N rozgrywał 6♠, po odmiennym wiście ♥6. Ze stołu ♥3, a Maurycy dołożył króla. Rozgrywający doszedł do wniosku, że ♥10 jest na pewno u **E**, więc po odebraniu atutów zagrał kiera do ♥9 i przegrał grę. A gdyby **W** położył w pierwszej lewie ♥10, to rozgrywającemu nie pozostałoby nic innego niż zagrać na impas karo.

Kilkanaście lat później: 1993 r., olimpiada w Salsomaggiore, mecz eliminacyjny Polska – Węgry:

♠ A 2	♠ K D 8 6 3	♠ 10
♥ A K D 9	♥ 10 8 7	♥ W 6 4 3
♦ A 9 4	♦ 10 2	♦ W 8 7 3
♣ A D W 7	♣ 8 5 2	♣ K 9 6 3
	N W E S	
	♠ W 9 7 5 4	
	♥ 5 2	
	♦ K D 6 5	
	♣ 10 4	



Pokój otwarty

Na obu stołach grany był szlemik kierowy. Lasocki dostał wist w $\heartsuit 10$ i rozdanie się skończyło. Tuszyński natomiast wyszedł w $\spadesuit K$ i rozgrywający (Tamas Nikolits) doprowadził do końcówki:

\spadesuit – \heartsuit A 9 \diamondsuit A 9 4 \clubsuit A	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit – \heartsuit W \diamondsuit W 8 7 3 \clubsuit 3 \spadesuit 7 5 \heartsuit – \diamondsuit K D 6 5 \clubsuit –
	N										
W		E									
	S										

Teraz zagrał $\diamondsuit 4$ i do $\diamondsuit 2$ Tuszyńskiego dodał ze stołu siódmkę, wygrywając kontrakt. Tym razem Tuszkowi umknęło książkowe zagranie – dołożenie $\diamondsuit 10$. Nie wiadomo, co wtedy zrobiłby rozgrywający.

Finał BB 1974, mecz Włochy – USA:

\spadesuit K 8 3 \heartsuit 5 2 \diamondsuit K D 10 6 4 \clubsuit D 7 3	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit A 9 4 \heartsuit D 10 3 \diamondsuit W 9 7 5 3 2 \clubsuit K \spadesuit D W 7 6 \heartsuit K 8 7 6 4 \diamondsuit – \clubsuit 10 9 6 4 \spadesuit 10 5 2 \heartsuit A W 9 \diamondsuit A 8 \clubsuit A W 8 5 2
	N										
W		E									
	S										

Sammy Kehela – **S** – rozgrywał 3BA po wiście Pietro Forqueta w $\spadesuit 3$. Wygraną daje udany impas kierowy i dobry podział trefli. A więc zabicie trzeciego pika, $\clubsuit K$, $\heartsuit D$, $\heartsuit 3$ do waleta, $\clubsuit A$ (od **E** – $\clubsuit 6$) i błotka trefli. **W** wziął na damę i swoje. Benito Bianchi na **E** powinien był oczywiście do drugiego trefla dołożyć $\clubsuit 9$ lub $\clubsuit 10$ – wtedy rozgrywający miałby palcówkę.

Po tych kilku rozdaniach wielkich graczy bez wstydu zademonstrują swoje:

WE po partii, rozdawał W											
\spadesuit D W 4 2 \heartsuit D 4 \diamondsuit W 10 3 \clubsuit D 9 5 3	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit K 9 5 3 \heartsuit K W 8 5 \diamondsuit A 2 \clubsuit W 4 2 \spadesuit A 8 7 6 \heartsuit A 10 2 \diamondsuit K D 8 5 \clubsuit K 6
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Krzemień	Betley	Moszczyńska	M. Stępiński
pas	pas	1 \clubsuit	1 BA
pas...			

$\spadesuit D$ i piki powtórzone. Mateusz zabił za trzecim razem, przeszedł $\clubsuit A$ do stołu i zagrał karo do króla. Dołożyłem tępo blotkę, po czym rozgrywający, nie mając innej szansy niż drugi $\diamondsuit A$, zagrał z ręki blotkę i już musiał wygrać. A gdybym dołożył $\diamondsuit 10$, to mógłby założyć u mnie W-10 sec i zagrać $\diamondsuit D$. A wtedy byłby prawdopodobnie bez dwóch.

To był rok 2017 – GPW. Ale 30 lat wcześniej jeszcze potrafiłem zagrać lepiej. Poniższe rozdanie pochodzi z Kongresu Zakopiańskiego z roku 1988.

\spadesuit A 3 \heartsuit K D 10 \diamondsuit 9 8 4 \clubsuit A D 10 4 2	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit D 8 5 \heartsuit 8 3 \diamondsuit K D 6 2 \clubsuit W 4 3 2 \spadesuit W 9 7 2 \heartsuit 9 7 6 4 \diamondsuit W 7 5 \clubsuit 9 8 \spadesuit K 10 6 4 \heartsuit A W 5 2 \diamondsuit A 10 3 \clubsuit K 7
	N										
W		E									
	S										

S (Jerzy Kniga-Leosz) rozgrywał 3BA. Mój partner zawistował w $\clubsuit A$ i w $\clubsuit x$. Jurek w trzeciej lewy zagrał pika do damy i pika do $\spadesuit 10$. **W** wziął asem i zagrał $\heartsuit K$, $\heartsuit D$. **S** wziął i zagrał $\diamondsuit A$ i karo do damy. Dołożyłem do tej lewy waleta, więc rozgrywający przeszedł $\diamondsuit 10$ do ręki i już nie mógł wygrać. To rozdanie nie przeszkodziło jednak Jurkowi wygrać – w parze z Sylwestrem Młynarczukiem – głównego turnieju par.

Wzorowałem się na podobnym zagranium Tima Seresa:

\spadesuit 8 7 3 \heartsuit 9 8 4 3 \diamondsuit 10 9 \clubsuit W 9 7 5	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit A K D 2 \heartsuit D 10 7 \diamondsuit 7 6 5 \clubsuit 8 4 2 \spadesuit W 10 5 \heartsuit A W 6 \diamondsuit D W 8 3 2 \clubsuit D 10 \spadesuit 9 6 4 \heartsuit K 5 2 \diamondsuit A K 4 \clubsuit A K 6 3
	N										
W		E									
	S										

S gra 3BA. $\diamondsuit 10$, x, x, K, po czym $\spadesuit A$ i $\spadesuit K$ – od **E** (Seres) walet i dziesiątka. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że zagrał teraz pika do $\spadesuit 9$ i wziął tylko trzy lewy pikowe, przegrywając wykładany kontrakt.

\spadesuit 6 3 \heartsuit K 4 \diamondsuit 10 9 8 2 \clubsuit A D W 9 6	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		\spadesuit A K D W 8 2 \heartsuit A W 9 6 3 \diamondsuit 7 \clubsuit 4 \spadesuit 10 7 4 \heartsuit 10 8 \diamondsuit D 5 4 3 \clubsuit 10 8 3 2 \spadesuit 9 5 \heartsuit D 7 5 2 \diamondsuit A K W 6 \clubsuit K 7 5
	N										
W		E									
	S										

Festiwal Solidarności, Słupsk 1992. **S** rozgrywał $6\heartsuit$ po wiście $\clubsuit A$, $\diamondsuit 9$. Czapowa gra. Bijemy asem, gramy kiera do waleta, ściągamy asa atu i gdy spada król, pokazujemy karty. Nie tak szybko jednak. Siedzący na **E** Darek Kowalski dołożył do $\heartsuit W$ dziesiątkę!! Rozgrywający – przekonany, że kiero dzieli się 3-1 – postanowił w celu ponownego zaimpasowania króla cofnąć się do ręki przebitką trzeciego pika. Jak widać, to mu się nie udało, gdyż **W** nadbijał.

Analogiczne zagranie można wykonać, gdy w stole jest A-D-x (x), rozgrywający zaimpasuje króla, a my mamy drugiego waleta. Do dziś pamiętam rozdanie sprzed wielu lat, gdy miałem kolor atutowy x x x x x – A D 10 x, zaimpasowałem damę, a siedzący za stołem świetny gracz szwedzki Per Olof Sundelin dodał waleta. Usilnie przez kilka następnych lew próbowałem dojść do ręki, żeby ponownie zaimpasować króla. Na szczęście mi się to nie udało i musiałem w końcu się poddać i zagrać asa. Szwed, widząc moje męki, uśmiechnął się tylko przepaszająco.

Jak widać, obowiązkowe fałszywe zrutki można łatwo skodyfikować i nauczyć się na pamięć (co oczywiście nie znaczy, że je zastosujemy we właściwym momencie). Gorzej jest z licytacją psychologiczną – tu już potrzebny jest błysk geniuszu, czyli mieszanka doświadczenia, intuicji, *table presence* i oczywiście fartu. Popatrzmy na kilka przykładów:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Turniej drużynowy w Spa, 1963 r., mecz Polska - Belgia

<p>♠ – ♥ A W 5 4 3 ♦ A W 10 8 ♣ K D W 10</p> <p>♠ K W 9 8 2 ♥ 10 7 6 ♦ K 5 4 ♣ 7 6</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W E</td></tr> <tr><td> S</td></tr> </table>	N	W E	S	<p>♠ A 10 5 4 3 ♥ K D 9 8 ♦ 3 2 ♣ 9 8</p> <p>♠ D 7 6 ♥ 2 ♦ D 9 7 6 ♣ A 5 4 3 2</p>
N					
W E					
S					

W	N	E	S
Wilkosz		Kuklewicz	
–	1♥	1♠	1BA
2♣ (!)	ktr.	pas	pas
2♠	pas...		

2♠ swoje, a na drugim stole nasi wygrali końcówkę na **NS**.

Przenieśmy się do Ameryki – Spingold 1966

NS po partii, rozdawał S

<p>♠ 6 5 3 ♥ W 10 6 2 ♦ A K W 8 5 3 ♣ –</p> <p>♠ K 7 4 ♥ D 7 ♦ 6 4 ♣ A K W 9 6 3</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W E</td></tr> <tr><td> S</td></tr> </table>	N	W E	S	<p>♠ W 2 ♥ 8 3 ♦ D 10 9 7 2 ♣ D 10 8 4</p> <p>♠ A D 10 9 8 ♥ A K 9 5 4 ♦ – ♣ 7 5 2</p>
N					
W E					
S					

W	N	E	S
Cayne	Rosenblum	Rosen	Rothlein
–	–	–	1♠
2♣	2♦	2♥ (!)	ktr.
pas	pas	4♣	ktr.
pas	4♠	pas...	

+680, a na drugim stole – 900 za 7♣ z kontrą w obronie szlemika kierowego.

Kolej na olimpiadę w Turynie – 1960 r. Ostatnia runda. Mecz Wielka Brytania – USA:

<p>♠ – ♥ A D W 5 2 ♦ K 9 8 7 2 ♣ D 8 2</p> <p>♠ K D 9 4 ♥ – ♦ 10 ♣ K 10 9 7 6 5 4 3</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W E</td></tr> <tr><td> S</td></tr> </table>	N	W E	S	<p>♠ A 8 7 5 3 2 ♥ 10 7 4 ♦ A 6 4 3 ♣ –</p> <p>♠ W 10 6 ♥ K 9 8 6 3 ♦ D W 5 ♣ A W</p>
N					
W E					
S					

W	N	E	S
Shapiro	Ogust	Reese	Schenken
–	–	–	1♥
2♣	2BA ¹ (!)	pas	3BA
4♣	4♥	ktr.	pas...

¹ naturalne

Nadróbka i + 990, co kosztowało Anglików 1. miejsce.

Identyczna, bardzo skuteczna psychologiczna licytacja Andrzeja Zawady:

NS po partii, rozdawał W

<p>♠ 9 5 ♥ 3 ♦ 10 7 6 5 ♣ A K W 10 8 7</p> <p>♠ A 8 6 4 ♥ A D 10 8 7 ♦ K 2 ♣ D 3</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W E</td></tr> <tr><td> S</td></tr> </table>	N	W E	S	<p>♠ 3 ♥ W 9 6 5 2 ♦ A 8 4 3 ♣ 9 6 5</p> <p>♠ K D W 10 7 2 ♥ K 4 ♦ D W 9 ♣ 4 2</p>
N					
W E					
S					

W	N	E	S
Doroszewicz		Zawada	
1♥	2♣	2BA	3♠
ktr.	pas	4♥	ktr.
pas	pas	pas	

Naturalne, nieforsujące 2BA (tak się wtedy grało) zupełnie zdezorientowało przeciwników, czego efektem była końcowa kontra gracza **S**. Oczywiście wynik 950 dla **WE** był pełnym maksem.

Warto chyba zauważyć, że dzisiaj już taka licytacja nie byłaby możliwa. Kto to słyszał, żeby 2BA było, w takiej sekwencji, naturalne?

Na zakończenie udana rekontra zza oceanu:

WE po partii, rozdawał N

<p>♠ K D W 10 9 7 6 4 ♥ 5 4 ♦ 2 ♣ 8 6</p> <p>♠ A 5 2 ♥ K 10 9 ♦ D 10 7 6 ♣ K D 4</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W E</td></tr> <tr><td> S</td></tr> </table>	N	W E	S	<p>♠ – ♥ A D W 3 2 ♦ A K 8 5 ♣ A W 10 5</p> <p>♠ 8 3 ♥ 8 7 6 ♦ W 9 4 3 ♣ 9 7 3 2</p>
N					
W E					
S					

W	N	E	S
–	4♠	ktr.	rktr. (!)
pas...			

Pozycję **S** zajmował amerykański ekspert Cliff Russel. Wynik: bez trzech za 1000, a na drugim stole wygrano popartyjnego szlema. 15 impów zysku dla drużyny Russela.

Post Scriptum

Wróćmy jeszcze na chwilę do zagrania Marka Szymanowskiego z Turku. Przypomnę rozkład kluczowego koloru:

	K 10 8 7 3	
D W 5 4	A 6	9 2

Do zagranej asa **E** powinien dołożyć 9, aby zasugerować rozgrywającemu inny (taki jak poniżej) układ koloru...

	K 10 8 7 3	
H 5 4 2	A 6	H 9

... i sprowokować go do zabicia królem w drugiej lewie (impas dziesiątką powoduje oddanie dwóch lew)

Podobnych rozkładów jest wiele:

	K 10 8 7 3	
D 5 4 2	A 6	W 9

Skoro wiemy, że po dołożeniu dziewiątki rozgrywający zagra z góry, to powinniśmy do asa dołożyć waleta! To może skłonić rozgrywającego do położenia w drugiej lewie ósemki (zabicie królem, na to, że **E** ma D-W, nic nie daje, bo i tak trzeba będzie oddać lewę na dziesiątkę u **W**).

	D 10 8 7 3	
W 5 4	A 6	K 9 2

Jeżeli do asa **E** dołoży blotkę, to rozgrywający ma 50% szans na oddanie tylko jednej lewy. Musi tylko trafić palcówkę i zaimpasować dziesiątkę. Jak go od tego odwieść? Oczywiście dokładając dziesiątkę. Rozgrywający musi założyć u **E** K-9 lub W-9. W pierwszym z tych rozkładów rozgrywający musi oddać dwie lewy. Nawet gdy do drugiej lewy dołoży blotkę. Tylko w tym drugim przypadku może zarobić, lewę dokładając ze stołu damę.

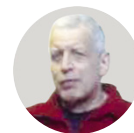
	D 10 8 7 3	
K 5 4 2	A 6	W 9

Jak poprzednio – dołożenie do asa dziesiątki spowoduje zabicie w drugiej lewie damę. Żeby od tego odwieść rozgrywającego, musimy znów dołożyć waleta. Teraz rozgrywający musi dołożyć w następnej lewie ósemkę.

Konfiguracja W-9 daje zresztą najwięcej możliwości naprowadzenia rozgrywającego na błędne tory. Można by o niej napisać osobny duży artykuł (zresztą już chyba kiedyś takowy popełniłem). ♦

BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski



Mam co zrzucić!

Tytułowe stwierdzenie jest zwykle tylko częścią motywu rutyniarza broniącego jakiś kontrakt.

Druga część to nietrywialny problem, mianowicie: Ale czy partner ma ten sam komfort przy zrzucaniu do longera rozgrywanego? Jeśli nie, to czy mogę mu pomóc?

Okazuje się jednak, że tytułowe stwierdzenie może dotyczyć również samego rozgrywanego, i to w dwojakim sensie. Oto przykłady- zadania. Dość skomplikowane (dla głębszego wniknięcia w problematykę), ale można też sobie dość łatwo wyobrazić prostsze rozdania tego typu.

Oczywiście nie musimy – jako rozgrywający – martwić się o partnera. Problemem jest samo dostrzeżenie: mam co zrzucić, więc jest mi to coś niepotrzebne lub przynajmniej niekonieczne. Dostajemy zatem dodatkową możliwość w sytuacji, gdy nie wiadomo, co grać w jakimś decyzyjnym momencie rozgrywki. Jest jednak pewna analogia do problemu broniących...

W obu rozdaniach – granych na maksy – będziesz siedział na **W**. W pierwszym rozdaniu jesteś w założeniach niekorzystnych.

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
1 ♣	pas	1 ♦	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas...

Po wiście w ♣K oglądasz swoje walory:

♠ K W 8 4	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ 10 5 2
N		E				
W		S				
♥ A K W		♥ 9 8 7 3				
♦ A K 8 5	♦ D 6 4 3					
♣ 8 3		♣ A 7				

Zabięś, od obrońcy **S** ♣4, od ciebie ♣8.

Można potraktować rozdanie lekko i zaimpasować w drugiej lewie kiera. Jeśli impas stoi, mamy w rozdaniu dobry wynik. Jeśli jednak dama nie stoi, to wynik jest fatalny i pozostaje nam modlić się, żeby jacyś inni rozgrywający też potraktowali rozdanie lekko, co nam może dać maksimum 20%.

Spora część sali zwróci jednak uwagę na kolor karowy, który oprócz lew daje nam pewien rodzaj rozgrywki wywiadowczej.

W tym momencie trzeba jednak coś dostrzec.

Dasz radę?

Cały czas grozi nam defilada trefli. Byłoby fatalnie, gdyby do tego doszła jeszcze ich lewa karowa, co jest możliwe przy podziale kar 4-1. Trzeba zatem ściągnąć tylko jedną figurę karową z ręki, a potem starannie przejąc ♦8 damą na stole.

To jednak nie koniec wyzwania. Podział 4-1 rzeczywiście zaistniał, więc staranność się opłaciła. Mamy w ręku dodatkową kartę (nie dobre karo) do wyrzucania!

Do damy, w drugiej lewie karowej, **S** dołożył pika.

Jak rozumiesz?

Wydaje się, że teraz już trzeba podążyć za *lekkomyślnymi* i zaimpasować kiera, bo oczywiście mamy przesłankę, że to **S** ma ♥D.

Jednak nie! **S** prawdopodobnie ma ♠A i dąży do tego, by wyjaśnić partnerowi sytuację w treflach – w jego oczach sytuację treflową trzeba wyjaśniać, zarówno gdy posiada on (**S**) ♣W, jak i gdy waleta nie posiada.

Poza tym lekkomyślni i tak mają nad nami przewagę (w przypadku gdy ♥D stoi), bo mają szansę wyrobienia czterech kierów.

Zatem gramy pika i jeśli **S** nie ma ♠A, to impasujemy. **N**, posiadając ♠A-D, prawdopodobnie otworzyły na pierwszym ręku lub wszedł na drugim.

Mamy co zrzucić na ich trefle i na końcu prawie zawsze dadzą nam ósmą lewę. Oczywiście trudnością jest wyrzucanie z ręki, bo na stole mamy nadmiar niegrających kart.

W drugim rozdaniu (założenia nieistotne) licytacja biegła następująco.

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	3 BA	pas...

N zawistował odmiennie w ♣4 i widział swoje walory:

♠ A K D 9	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ W 10
N		E				
W		S				
♥ K 4 2		♥ D 9 8 3				
♦ 6 5	♦ K 10 9 7 2					
♣ D W 8 7		♣ K 5				

Ze względu na wysokie blotki treflowe nie rozważasz nawet zabicia królem – masz szansę na wyrobienie jednej z nich.

S kładzie ♣9. Poprawiamy figurą i gramy do ♣K. **N** dodaje ♣3, a **S** bije asem i odwraca ♣2.

Znamy się na takich numerach: **S** chce nam dać palcówkę, bo wie, że gdy sami będziemy kontynuować trefle, to z konieczności mamy tylko jedną możliwość: grać z góry.

Gramy więc z góry i spada ♣10 od **N**.

Mamy już osiem lew i wszystko dotychczas szło według wszelakich rutynowych zaleceń. Musimy jednak dostrzec niebezpieczeństwo i tytułowy motyw.

Założmy, że na trzeciego trefla zrzuciliśmy zbędnego kiera i wyszliśmy w karo. Może trzeba będzie trafić jakąś palcówkę...

N kładzie ♦A – czyli mamy dziewiątą lewę! **W** czym problem?

Jeśli rozkład czterech rąk przedstawiał się następująco...

♠ x x x x x	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	♠ W 10
N		E				
W		S				
♥ W x x		♥ D 9 8 3				
♦ A x	♦ K 10 9 7 2					
♣ 10 4 3		♣ K 5				
♠ A K D 9		♠ x x				
♥ K 4 2		♥ A 10 x				
♦ 6 5		♦ D W x x				
♣ D W 8 7		♣ A 9 6 2				

... dalszy ciąg jest dla nas beznadziejny. **N** gra karo. Musimy postawić ♦10 i po odwróceniu pikowym już nie możemy wygrać.

Trzeba sobie uświadomić, że na stole wysokie blotki w czerwonych kolorach w tej konkretnej sytuacji są niewiele warte. Zatem po utrzymaniu się w trzeciej lewie treflowej zamiast grać karo lepiej przeciągnąć ich czarnymi kolorami. Wówczas np. w tym niekorzystnym układzie doprowadzamy do końcówki:



Piotr Mądry

DWA MĄDRE ROZDANIA

♠ -	♠ x	♠ -
♥ K 4 2	♥ W x	♥ D 9
♦ 6 5	♦ A x	♦ K 10 9
♣ -	♣ -	♣ -

	N	
W		E
	S	

♠ -	♠ -
♥ A 10	♥ -
♦ D W x	♦ -
♣ -	♣ -

Teraz po wyjściu w małego kiera muszą nam dać dziewiątą lewę.

W podobny sposób można wygrać kontrakt, także jeśli **S** ma A-D-W w karach. Na ogół trzeba coś trafić. Jednak to przeciwnicy są w trudniejszej sytuacji i zwykle pomogą nam w decydującym momencie!

Motyw *mam co zrzucić* z pozycji rozgrywającego ma jeszcze jeden aspekt, który – tak naprawdę – był główną przesłanką do powstania tej publikacji.

Programiści robotów czy wszelkich programów grających lub wspomagających edukację brydżową (na poziomie zaawansowanym) mają ogromne problemy z optymalizacją rutyny dobrego gracza ludzkiego. Bez tej optymalizacji nie da się osiągnąć eksperckiego poziomu gracza-roboty.

Przedstawione problemy – jakkolwiek w tym przypadku trudne – mieszczą się jednak w rutynowej grze dobrego gracza. Zatem obszar do optymalizacji wciąż się poszerza... ♦

♦ Nie wahajcie się wygrywać czap

Mądrze jest wygrywać zapowiedziane kontrakty w brydżu. Jeszcze mądrzej jest nie przegrywać czap. Szczególnie gdy gramy w meczu, gdzie poza partnerem, będzie na nas wieszać psy cała drużyna. Co zrobić, żeby tego uniknąć? Grać zawsze zgodnie z szansami, co pozwoli nam się wytłumaczyć w dyskusji i w dłuższym dystansie osiągać sukcesy. W biznesie mówi się – za Laszlo Bockiem – *Don't trust your gut*, czyli nie ufaj swoim przeczuciom. Uzasadnieniem zagrania przeciwko sali może być potrzeba odbijania bądź inne przesłanki, jak zachowanie, zagranie, brak bądź licytacja przeciwnika itd.

Poniżej prezentuję rozdanie, które przyszło na rozgrywkach II ligi w Mielcu. Zasiadamy jako rozgrywający (**W**) po licytacji 1BA – 2♣ – 2♠ – 4♠. Założenia obie po. Wist odmienny ♥W. Twoja kolej!

♠ A K 8 5	♠ D 4 3 2
♥ K 5 4	♥ A 3 2
♦ K W 3	♦ 6 5
♣ W 6 5	♣ A K 7 2

	N	
W		E
	S	

Jeśli atut dzieli się 3-2, potrzebujemy zdobyć 10. lewę w jednym z kolorów młodszych. Ponadto musimy pamiętać o potrzebnym tempie, aby pozbyć się przegrywającej lewy w kierach – by nie oddać jednego kiera, dwóch kar i jednego trefla. Wyrzucenie kiera na karo uda się tylko pod kilkoma warunkami. Nieuzbrojonym okiem widać, że trefle dają większe szanse powodzenia. Jaka rozgrywka koloru treflowego przyniesie nam najczęściej sukces?

Nie musimy uciekać się do skomplikowanych obliczeń, wystarczy zawęzić analizę do krytycznych układów tego koloru. Przy rozgrywce ♣A-K z góry wygramy przy ♣D-x u lewego obrońcy, natomiast przegramy przy ♣D-x-x u prawego. W drugim przypadku wygramy, grając małe spod figur treflowych ze stołu. Która szansa jest większa? ♣D dwa razy częściej będzie przy długości.

Poprawna rozgrywka to pobicie kiera w ręce, odebranie atutów i zagranie małego trefla do waleta.

Ta sztuka udała się dziesięciu rozgrywającym na szesnastu. W naszym meczu

przyniosło to 12 impów zysku. Wygrywanie czap to bardzo silna broń brydżowa, nie wahajcie się jej stosować!

♦ Nie pouczaj partnera przy stole

Na zjeździe II ligi po licytacji 1♠ – 1BA – 2BA – 3BA zawodnicy mierzyli się z takim oto przydziałem:

	♠ D 5 4	
	♥ D 10 4 2	
	♦ K 10 4	
	♣ W 7 4	

♠ 8 2	♠ A K W 10 9
♥ K 7 3	♥ A W 9
♦ A D 8 7 3	♦ W 5
♣ 6 5 3	♣ D 10 8

	N	
W		E
	S	

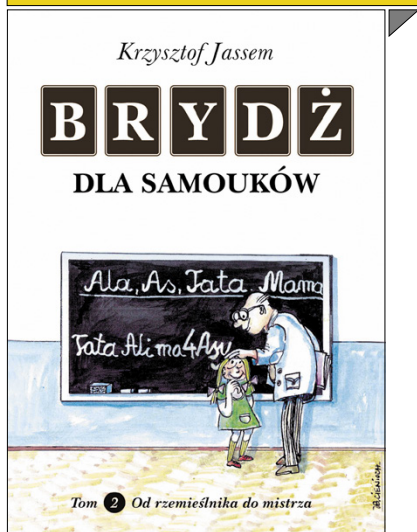
♠ 7 6 3	♠ A K 9 2
♥ 8 6 5	
♦ 9 6 2	
♣ -	

N, jak uczyli, zawistował czwartą najlepszą z najdłuższego koloru. **W** skasował lewę na ♥W (od obrońcy **S** czytelna ilość ciotkówka ♥8). Rozgrywający zagrał ♠A-K-W... Para **NS**, na swoje szczęście, nie grała potwierdzeniem wistu. Toteż **S** radośnie pozbył się pików od dołu, tj. ♠3-6-7, zaniebując nikomu niepotrzebną ilościówkę. Pozwoliło to pokazać zainteresowanie treflami. Tego, że **N** dojdzie na ♠D, nie spodziewał się nikt, zapewne łącznie z rozgrywającym. **N** jednak doszedł i policzył, że **W** ma cztery lewy pikowe, trzy kierowe i co najmniej jedną w kolorze młodszym. W związku z czytelnym lawintalem na trefle wymaszerował w ♣7, licząc, że przy ♣A-K partner ma jeszcze ♣9, niezbędną do obkładki. Nie zawiódł się.

Piękna to historia, jednak w rzeczywistości przy stole **N** podczas gry zarejestrował kolejność pików zrzucanych przez partnera: ♠2-8-7... Pomknął w ♦K, czym wypuścił worek lew. **N**, jako starszy i bardziej doświadczony gracz, dał reprimendę młodszemu partnerowi: – A cóż to za mieszane zrzutki w pikach?

Zagraniem tym para **NS** straciła szansę na obłożenie kontraktu, którą miała jako jedyna na sali. Oczywiście z pomocą rozgrywającego, który rozegrał *bez impasu*. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



Artur Wasiaak

Spotkanie po dwóch latach: nowe pomysły, nowa rada, nowe tytuły i kategorie



Konferencja sędziowska 2022

Fot. PZBS



Medaliści MP sędziów oraz Przemysław Janiszewski (z prawej), przedstawiciel Zarządu PZBS

Konferencja sędziowska od dawna odbywa się raz na rok w starachowickim hotelu Senator. Poprzednio zdążyliśmy przeprowadzić ją w drugi weekend roku 2020, zanim epidemia dotarła do Polski. W 2021 r. nie odbyła się, teraz po przerwie spotkaliśmy się znowu, w dniach 21-23 stycznia.

Frekwencja okazała się lepsza niż w poprzednich kilku latach, wzięło udział nieco ponad 50 osób. Może to ze względu na rok przerwy, a może dzięki nowym pomysłom wdrożonym przez Jacka Marciniaka – sędziego głównego PZBS i przewodniczącego Głównej Komisji Sędziowskiej. Jednym z tych pomysłów były przeprowadzone przez zewnętrznych szkoleniowców zajęcia z umiejętności „miękkich”, dotyczące metod komunikowania się ze wzburzonym rozmówcą, co przecież często jest istotną częścią pracy sędziego. Innym nowym punktem programu było spotkanie sędziów ligowych, na którym odliczyli się prawie wszyscy zatrudnieni przy sędziowaniu

lig centralnych (tj. od II ligi w górę). Na pewno słuszne było rozdzielenie egzaminu na dwa poziomy trudności; inne zadania rozwiązywała czołówka, a inne (nieco łatwiejsze, choć wcale nie oznacza to, że banalne) pozostali uczestnicy.

Jako że była to pierwsza konferencja w tej kadencji władz PZBS, wybrano nową Radę Sędziów, czyli statutowy organ PZBS, który ma za zadanie reprezentować sędziów w kontaktach z Zarządem. Na karcie do głosowania należało zaznaczyć do pięciu nazwisk spośród dziewięciu zgłoszonych kandydujących osób. Michał Klichowicz – przewodniczący ustępującej Rady i, jak się wkrótce okazało, również przewodniczący nowej – uzyskał aż 42 głosy na 45. Jego współpracownikami w nowej kadencji są Maria Tomczewska, Jakub Kasprzak, Aleksander Krych i Olgierd Rodziewicz-Bielewicz.

Materiały z konferencji jak zwykle są dostępne na stronie internetowej PZBS. Zachęcam do zapoznania się z nimi; w końcu wypada znać jak najlepiej zasady gry,

w którą gramy – nawet jeśli jesteśmy tylko zawodnikami, a nie sędziami.

Elementami podlegającymi ocenie były:
♦ test wstępny mojego autorstwa, zawierający 20 krótkich pytań;
♦ wspomniany wcześniej egzamin z podziałem na dwie grupy zaawansowania, przygotowany przez Jacka Marciniaka (zestaw trudniejszy) i Aleksandra Krycha (łatwiejszy).

Na podstawie tych dwóch elementów najlepsi uczestnicy podnieśli swoje tytuły i kategorie sędziowskie. (Te dwa pojęcia na pewno mogą być nieoczywiste; w ramach krótkiego wyjaśnienia: tytuły są przyznawane dożywotnio, a kategorie podlegają zmianom zarówno w górę, jak i w dół).

Przedstawiam kilka przykładowych pytań; podaję przy nich numery zadań w ramach przeprowadzonych sprawdzianów, przy czym T oznacza test wstępny, a E-A i E-B – egzamin dla bardziej (A) lub mniej (B) zaawansowanych.

T-6

S omyłkowo wyciągnął z kasy licytacyjnej nie tę zapowiedź, którą chciał zaliczyć. Jeśli sędzia oceni, że rzeczywiście zaliczona odzywka była niezamierzona, to S:

- A. nie może jej zmienić;
- B. może zmienić ją, dopóki W nie zaliczytuje;
- C. może zmienić ją, dopóki N nie zaliczytuje;
- D. może zmienić ją, dopóki E nie zaliczytuje;
- E. może zmienić ją w dowolnym momencie aż do końca licytacji.

T-13

Po zagranu całej pierwszej lewy rozgrywający uświadomił sobie, że nie pamięta licytacji.

A. Ma prawo dowiedzieć się, jaki kontrakt rozgrywa, ale nie ma prawa dowiedzieć się, jak przebiegała licytacja.

B. Ma prawo dowiedzieć się, jak przebiegała licytacja.

T-15

Karta obrońcy zostaje zagrana, gdy:

- A. zawodnik odłącza ją od swoich pozostałych kart;
- B. rozgrywający może ją zobaczyć;
- C. drugi z obrońców może ją zobaczyć;
- D. zawodnik kładzie ją na stole.

T-19

Obrońca podejrzewa, że jego partner popełnił fałszywy renons. Może spytać partnera, czy nie ma do koloru, aby zapobiec uprawomocnieniu fałszywego renonsu.

TAK/NIE

T-20

Rozgrywający wziął lewę, ale odłożył kartę tak, jakby ją oddał. Czy dziadek ma prawo zwrócić uwagę na taki błąd? (Zakładamy, że dziadek nie zrobił wcześniej nic, co powodowałoby utratę jego uprawnień).

A. Tak, w dowolnym momencie aż do końca rozgrywki.

B. Tak, o ile zrobi to od razu (zanim rozgrywający zagra z którejś z rąk w następnej lewie).

C. Nie.

E-A-9

W grze z użyciem zastón (dla przypomnienia: zawodnicy S i W siedzą po jednej stronie zastóny, N i E – po drugiej) w założeniach NS po partii licytacja potoczyła się:

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♦
2 ♣	ktr.	3 ♣	pas
pas	ktr.	pas	

Po kontrze N i pasie E deska została przesunięta na stronę SW, ale żaden z nich nie widział kontry gracza N, więc zwinęli licytację, myśląc, że grany jest kontrakt 3♣. N i E natomiast sądzili, że W i S spasowali i rozgrywany jest kontrakt 3♣ z kontrą.

Rozgrywający wziął siedem lew. NS wzięłyby jedenaście lew, gdyby grali w kolor starszy.

Co należy zrobić? (Istotny jest oczywiście rozkład, ale skupmy się tutaj na ogólnym pytaniu, jak sędzia powinien podejść do problemu).

E-B-4

Rozdanie nr 8 (obie strony przed partią, rozd. W)

♠ 10 6 2			♠ D
♥ 9 7 6 2			♥ 8
♦ 7			♦ K D 9 4 3 2
♣ A K D 8 4			♣ W 9 7 6 3
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ W 7 5 4
			♥ K 10 5 3
			♦ A W 10 8 5
			♣ –

W	N	E	S
pas	1 ♠	2 BA	4 ♠
5 ♣	5 ♠	pas	6 ♠
pas	pas	pas	

Wist: ♦K, 13 lew.

Strona WE reklamuje, że N wypadł z tempa przed zaliczowaniem 5♠, a S dołożył szlemika. NS potwierdza namysł.



Tradycyjnym elementem konferencji są mistrzostwa Polski sędziów. Tym razem zgromadził 26 par, w większości sędziów, ale dołączyły też gościnnie pojedyncze osoby spośród uczestników turnieju rozgrywanego w ten sam weekend piętro wyżej. Grałem w parze z Jackiem Marciniakiem, a jedno z najciekawszych rozdań, niestety mocno nieudane z naszego punktu widzenia, graliśmy przeciwko parze Stanisław Pająk (gospodarz hotelu) – Patryk Patreuha (uczestnik wspomnianego turnieju, a nie konferencji, ale legitymujący się tytułem sędziego klubowego).

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

			♠ 7 6 5
			♥ K W 8 7
			♦ 7
			♣ 9 8 6 5 4
♠ D W 3			♠ A 10 8 2
♥ D 10 6 5 4			♥ 2
♦ D 6 4 2			♦ A 5
♣ 2			♣ A K D W 10 3
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ K 9 4
			♥ A 9 3
			♦ K W 10 9 8 3
			♣ 7

W	N	E	S
Wasiak	Patreuha	Marciniak	Pająk
pas	pas	1 ♣	1 ♦
ktr. ¹	pas	2 ♣	2 ♦
pas	pas	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 ♠	pas	3BA	pas
pas	ktr.	rktr.	pas
pas	pas		

¹ ktr. = 4+ kiery

Patryk zawistował ♥7 do asa swojego partnera, a po wzięciu drugiej lewy (♥9, 10, W, ♠2) wyszedł w karo. Na stole leżało osiem lew, ale nie dało się znaleźć dziewiętej. Zapis bez jednej oznaczał pełnego maksa dla przeciwników, większość protokołu stanowiły wygrane kontrakty 3BA.

Może się wydawać, że o sukcesie naszych przeciwników w tym rozdaniu zdecydował pierwszy wist, ale warto zwrócić uwagę, że bardzo istotna była również kontra, która mocno sugerowała wartości kierowe za moimi wskazaniami w licytacji kierami. Dzięki tej kontrze nawet po wiście karowym S wiedziałyby, że po dojściu do ręki należy próbować obłożyć przez kiery, i wyszedłby ♥9.

Więcej jednak było rozdań udanych; wśród nich ostatnie, w którym Jacek swoim wysokim skokiem postawił przeciwników w trudnej sytuacji:

Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

			♠ K D W
			♥ 9 8
			♦ 10
			♣ K D 10 8 6 3 2
♠ A 10 4 3			♠ 8 7 2
♥ A K D 10 6 4			♥ 7 5
♦ K 3 2			♦ A D W 8 7 5
♣ –			♣ 7 4
	♠ N		
	W	E	
		S	
			♠ 9 6 5
			♥ W 3 2
			♦ 9 6 4
			♣ A W 9 5

W	N	E	S
Rodziewicz-Bielewicz	Marciniak	Piechocki	Wasiak
1♥	4♣	pas	5♣
ktr.	pas	5♦	pas
pas	pas		

Dzięki naszej aktywnej licytacji przeciwnicy nie wylicytowali szlemika, a przy tym zagrali końcówkę w gorzej punktowany kolor.



Czas na rozwiązanie przedstawionych wcześniej problemów:

T-6

Dopóki partner nie zalicytuje, czyli C.

T-13

Odpowiedź A. Prawo do uzyskania powtórzenia licytacji wygasa dla danego zawodnika w momencie zagrania jego pierwszej karty w rozgrywce (w przypadku rozgrywanego oznacza to zwykle zagranie pierwszej karty ze stołu).

T-15

Karta obrońcy zostaje zagrana, gdy (C) drugi z obrońców może ją zobaczyć. Warto zwrócić uwagę, że brzmienie przepisu dotyczącego kart rozgrywanego jest wyraźne inne niż w przypadku obrońców.

T-19

Tak, może spytać. Jeśli ktoś interesował się zagadnieniami sędziowskimi dawno temu, może być zaskoczony. W MPB 2007 pojawiła się zmiana w tej kwestii w porównaniu z wcześniejszymi wersjami Prawa.

T-20

B. Tak, o ile zrobi to od razu (zanim rozgrywający zagra z którejś z rąk w następnej lewie).

Jeśli zwróci uwagę później, sędzia będzie mógł przyznać wynik rozjemczy, gdy uzna, że nieprzepisowe zwrócenie uwagi wpłynęło na wybór linii rozgrywki.

E-A-9

Co prawda zawodnicy przeprowadzili całą rozgrywkę, ale w tym rozdaniu nie skończyła się licytacja. Sędzia musi ocenić, co wydarzyłoby się w dalszej licytacji i w rozgrywce, gdyby kontra na 3♣ była widoczna po drugiej stronie zasłony. Powinien przy tym rozstrzygać wątpliwości na niekorzyść pary wykraczającej, a w tym przypadku obie pary były wykraczające (obie mają swój znaczący udział w spowodowaniu zamieszania), więc zapisy przyznane parom **NS** i **WE** nie muszą być takie same.

Przy rozkładzie podanym w zadaniu było jasne, że w normalnym przebiegu rozdania **NS** zagrają w kolor starszy, przy czym w zależności od swoich decyzji mogą wyhamować na poziomie 3 lub zagrać końcówkę. Należy przyznać wynik ważony z kontraktów 3♥ i 4♥, przy czym dla pary **NS** waga końcówki powinna być niższa niż dla pary **WE**.

E-B-4

Należy utrzymać uzyskany wynik. W tej sytuacji otwierający mógł myśleć nad różnymi zapowiedziami, więc namysł nie sugeruje konkretnej akcji. Nie ma zastosowania przepis 16B. ◆

WYNIKI KONFERENCJI

- ◆ **Grupa seminaryjna:** 1. Sławomir Zimniak, 2. Łukasz Kalbarczyk, 3. Piotr Wzorek
- ◆ **Grupa szkoleniowa:** 1. Andrzej Wądołowski, 2. Karol Maćkowiak, 3. Andrzej Bojda
- ◆ **Mistrzostwa Polski sędziów:** 1. Jacek Marciniak – Artur Wasiak, 2. Andrzej Bojda – Krzysztof Tomsia, 3. Sławomir Piechocki – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

PO DWÓCH LATACH NA UMK W TORUNIU ZNOWU SPOTKALI SIĘ BRYDŻYŚCI

Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią, odbył się długo wyczekiwany XVIII Towarzyski Turniej Brydżowy Par. Od 2011 roku turniej organizowany jest przez Program „Absolwent UMK”. Sędziami zaś są absolwenci UMK – Piotr i Paweł Szubarga.

Tradycyjnie udział mogły wziąć pary, w których przynajmniej jedna osoba była uczniem Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego, studentem, absolwentem lub pracownikiem UMK.

Warto zaznaczyć, że zawodnicy mogli obniżyć o 5 zł wysokość wpisowego, korzystając z tzw. ekologicznej zniżki – za przyniesienie własnego kubka i łyżeczki. Z tej opcji skorzystało aż 77% osób. Dzięki temu



zminimalizowaliśmy zużycie plastikowych jednorazowych naczyń w kąciku kawowym. W turnieju wzięły udział aż 48 osób, a wśród nich 29 absolwentów UMK. Dla sporej grupy z nich był to pierwszy turniej w życiu – byli to uczestnicy warsztatów brydżowych dla początkujących, które odbywają się w ramach Klubu Brydżowego UMK pod kierunkiem Roberta Kamińskiego.

Na podium stanęli:

1. Roch Rupniewski (absolwent fizyki UMK) i Julian Jurski
2. Ewa i Przemysław Kitowie (absolwenci chemii UMK)
3. Marian Piasecki (absolwent UMK) i Wanda Balawander-Czynsz

W tegorocznej odsłonie nagrodami były bluzy uniwersyteckie oraz vouchery do księgarni.

Marcin Kufłowski

Nasi w Biarritz, czyli długa saga z efektownym happy-endem



Polska ekipa w Biarritz

26 października ubiegłego roku dostałem maila od przedstawicieli Francuskiej Federacji Brydżowej z informacją, że chcieliby zaprosić polskich młodzieżowców na mecze międzypaństwowe i festiwal do Biarritz na południu Francji w dniach 20-28 lutego. Gdy podzieliłem się tą nowiną z Polskim Związkiem Brydża Sportowego, niestety trafiłem na opór. Choć po naszej (polskiej) stronie miało być tylko sfinansowanie przelotu, pierwsza odpowiedź to było twarde „nie możemy nic planować na 2022”. Kilukrotnie brałem więc stronę francuską na przetrzymanie, aż w końcu tuż przed Bożym Narodzeniem udało się dostrzec światełko w tunelu, że faktycznie jest szansa na wylot, a 22 stycznia uzyskaliśmy błogosławieństwo. Bez mała trzy miesiące trwało, nim mogliśmy potwierdzić oficjalnie przyjęcie zaproszenia na 8-dniowy pobyt w Biarritz dla 20 osób w całości finansowany przez Francuzów...

Na wybór ekip, które poszczególne reprezentacje wyślą do Francji, mieliśmy (wszyscy selekcjonerzy) równo dwa dni, a krąg kandydatur trzeba było ograniczyć do podwójnie zaszczyconych (z ważnym certyfikatem). Ale nie było z tym problemu.

Warunki, które strona francuska zapewniła na miejscu, i opieka, którą otoczyła naszą ekipę, należy określić jako – bez przesady – znakomite. Jedyne co kulało, ale to ponoć standard we Francji, to obsługa sędziowska imprez, na poziomie, do które-

go absolutnie nie jesteśmy przyzwyczajeni. Publikacja wyników, a wcześniej technika ich liczenia – pozostawiały wiele do życzenia. Niemniej te niedostatki w pełni były rekompensowane przez sposób podjęcia naszej delegacji.

Ze sportowego punktu widzenia wizyty w Biarritz nie sposób traktować inaczej niż w kategoriach sukcesu. W dwudniowym wielomeczu reprezentacyjnym każda z naszych drużyn (juniorki, juniorzy, juniorzy młodzi i młodzicy) pokonała swoich rówieśników. Przewaga junierek (wygrana różnicą blisko 100 impów) i młodzików (blisko 200 impów) nie podlegała żadnej dyskusji. Juniorzy wygrali w miarę pewnie, choć po nadspodziewanie równym boju, w którym dopiero w ostatnich segmentach wypracowali 50-impową przewagę. Najcięższą przeprawę mieli juniorzy U-21, którzy szalę zwycięstwa przechylili na swoją stronę dopiero w ostatnim, siódmym segmencie.

Kolejne dwa dni upłynęły na turnieju drużynowym Pattona. Znakomicie spisały się juniorki, zajmując doskonałe szóste miejsce, od początku do końca zawodów plasując się w czołówce. Furorę zrobili też młodzicy, którzy wygrali blisko 2/3 pojedynków i uplasowali się na 18. miejscu, o trzy oczka wyżej niż nasi juniorzy i kilkanaście pozycji wyżej od kadry U-21.

I właśnie z rozgrywek systemem Pattona pochodzi poniższe rozdanie, w którym błyskotliwą analizą i rozgrywką popisała się 13-letnia Milena Klimiuk.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 9 3 2
♥ 6 2
♦ D W 8 5
♣ D 9 7 5

♠ A W	N	♠ 8
♥ D W 10 4 3	W	♥ A K 7 5
♦ A 7 4	E	♦ 9 8 3 2
♣ W 8 4	S	♣ A 10 3 2

♠ K D 10 7 6 5 4
♥ 9 8
♦ K 10
♣ K 6

W	N	E	S
Milena	Francuz 1	Kacper	Francuz 2
1 ♥	pas	2 BA	3 ♠
pas	pas	4 ♥	pas
pas	ktr. (??)	pas...	

Milena otworzyła 1♥, na co Kacper Kisiel – nie będąc pewnym, jak poprowadzić licytację – stwierdził, że póki co wskaże inwit z fitem czterokartowym (2BA) na nierównym składzie, z zamysłem, że po ewentualnym 3♥ partnerki i tak dołoży końcówkę. Po wejściu gracza na pozycji S 3♠ walory karty jeszcze się zwiększyły, więc zaliczył końcówkę, którą pasujący dotąd przeciwnik na N skontrował. Co nim kierowało – nie wiadomo, ale fakt był taki, że ta dzika kontra miała szansę przynieść efekt punktowy. Nastąpił wist pikowy, po którym podłożoną przez obrońcę S ♠D Milena zabiła i przebiła pika. Następnie ściągnęła dwa kier w stole – obrońcy dołożyli w obu rundach. W tym momencie Milena zaczęła rozliczać rękę zawodnika S, który wszedł do licytacji. Zagrała więc trefla do waleta, którego wziął zawodnik po lewej na ♣D i odszedł w trefla. Milena założyła u przeciwnika po prawej siedem pików no i dodatkowo do dwóch kierów i trefla już dołożył. Może mieć więc skład 7-2-3-1, 7-2-1-3 lub 7-2-2-2. Po chwili analizy uznała, że połączenie ♣10 zawsze będzie dobre. Jak potem tłumaczyła: – Jeśli figury trefl są rozdzielone i trefle dzielą się 3-3, to przegram zawsze, jeśli S miał singla trefl, to ♣10 weźmie, natomiast wyobraziłam sobie sytuację, gdzie S ma skład 7-2-2-2 i uświadomi-

łam sobie, że w tym przypadku, nawet jeśli weźmie lewą na trefla, to po jego wymuszonym odejściu w karo, ściągając wszystkie atuty, ustawię jego partnera w przymusie karowo-treflowym.

Jak pomyślała, tak zrobiła. Ze stołu położyła ♣10, która została pobita ♣K, a następnie na stole pojawił się ♦K, którego ze spokojem puściła w celu redukcji lew do przymusu, następane karo zabiła i ściągając wszystkie atuty, doprowadziła do końcówki:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ W	♥ –	♥ –
♦ 7	♦ D	♦ 9
♣ 8	♣ 9 7	♣ A 3
	N	
	W E	
	S	
	♠ K 10 7	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ –	

Na ostatniego kiera wyrzuciła karo, a jako że N nie mógł w dwukartowej końcówce utrzymać równocześnie dwóch trefli i kara, to Milena z Kacprem zapisali +590.

Przy stole młody francuski zawodnik na N nie za bardzo zrozumiał, co się wydarzyło, ale potem przy kolacji podszedł do Mileny i w słowach: „Well played” wyraził swoje uznanie. Jeden z francuskich trenerów dociekał, w jakim jest wieku Milena, a gdy usłyszał, że ma trzynaście lat, tylko z niedowierzaniem pokręcił głową. Zaś Kacper – jako sprawnie operujący językiem angielskim – dzień później udzielił wywiadu lokalnym mediom. Cała ekipa U-16 (z rzeszowianami: Dominikiem Magrysiem i Maciejem Zychem) – zasłużyła zresztą po swoich francuskich dokonaniach na wielkie brawa!

♦ Na zakończenie festiwalu brydżowego w Biarritz rozegrano trzydniowy turniej par open, który wygrali polscy juniorzy Tomasz Kielbasa i Jakub Bazyluk.

Reprezentacje Polski we Francji grały w składach:

- ♦ Juniorki U-26: Aleksandra Byra – Anna Zaręba, Julia Grodzka – Zofia Trojan
- ♦ Juniorzy U-26: Jakub Bazyluk – Tomasz Kielbasa, Jakub Patreuha – Patryk Patreuha (npc Marek Markowski)
- ♦ Juniorzy U-21: Jakub Dziuba – Grzegorz Leśniewski, Maria Niklaus – Adam Pigulski (npc Michał Wróbel)
- ♦ Młodzicy U-16: Kacper Kisielewski – Milena Klimiuk, Dominik Magryś – Maciej Zych (npc Oskar Tokarczuk, coach Tomasz Magryś)
- ♦ Specjalne słowa podziękowania kieruję do pana Wilfrieda Libbrechta oraz państwa Małgorzaty i Frederica Lacroix, których determinacja, by to właśnie polskie reprezentacje zaprosić do Biarritz, doprowadziła do tego tytułowego happy-endu i wspaniałej przygody naszej młodej ekipy.

Marcin Kufłowski

Dwie i pół setki młodych przeszkolonych zimą!

Ferie z brydżem 2022

Tegoroczna zima obfitowała w obozy szkoleniowe, w których udział wzięło w sumie blisko 250 młodych brydżystek i brydżystów! Jedne obozy miały charakter bardziej wprowadzający w brydża, w innych postawiono na rozgrywki międzywojewódzkie, w części uczestniczyli gracze zaawansowani, przygotowujący się do zawodów mistrzowskich, w tym międzynarodowych. Nic, tylko się cieszyć z zaangażowania regionalnych animatorów brydża oraz dzieci i młodzieży uczestniczących w zgrupowaniach. Dość powiedzieć, że rekordziści trenowali przez... cztery tygodnie, czyli nie tylko w terminach własnych ferii, ale również wykorzystując fakt nauki zdalnej poza tymi terminami.

Jako pierwsza swoje szlify brydżowe zdobywała młodzież z Dąbrowki Poznań, która od wielu już lat stacjonuje w sprawdzonym Pensjonacie Sokolec w Górach Sowich. Jak relacjonowali młodzi, „podczas wyjazdu uczestnicy mogli nie tylko poszerzyć swo-



Młodzi adepci brydża

ją wiedzę z zakresu brydża sportowego, ale dzięki sprzyjającej pogodzie mieli też okazję, aby poszaleć na nartach oraz zaczerpnąć górskiego powietrza, spacerując po okolicznych terenach”. Brydżowe zmagania z najlepszym wynikiem w punktacji długofalowej zakończyła Aleksandra Sobańska, a zaraz za nią uplasowały się rów-

nież dziewczęta: Aleksandra Imioła i Maja Skowrońska. Z grupy początkującej najlepsze osiągnięcia mieli z kolei chłopcy: Bartosz Nowaczyński przed Kamilem Lipkowskim i Michałem Grabowskim. Prestiżowe zmagania O Puchar Prezesa UKBS Dąbrowka wygrała para Aleksandra Imioła – Antoinette Farine.



Młodzi brydżyści w Stasikówce

Wielkopolska działka brydżowa udzielała się również w drugim tygodniu ferii, gdy jedenaścioro młodych podopiecznych Elżbiety i Ryszarda Paluczków wyjechało na obóz szkoleniowy do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie. Turnus zaczynał turniej minibrydża, ale tydzień później młodzież toczyła już rozgrywki w pełnej wersji naszej pięknej gry. W relacji na stronie Poznańskiego Klubu Brydżowego można przeczytać, że „młodzież spisała się znakomicie zarówno podczas szkolenia brydżowego, jak i na zajęciach przygotowanych przez kadrę pedagogiczną ośrodka”. Zajęcia szkoleniowe dotyczące licytacji przeplatane były zajęciami przyrodniczymi. Każdy dzień uzupełniał turniej na przygotowanych rozdaniach. W międzyczasie kwitło życie towarzyskie, a – ku satysfakcji instruktorów – młodzież w czasie wolnym grywała w brydża na własnoręcznie tasowanych rozdaniach!

Śnieżno-brydżowe szaleństwo pod hasłem Ferie z Brydżem Tatry 2022 z bazą w Ośrodku Wypoczynkowym uPradziada w Stasikówce mają na swoim koncie także połączone siły młodzieży z Małopolski, Wielkopolski i Podlasia, wsparte desantem zachodniopomorskim i mazowieckim (oni na swoje ferie jeszcze czekali). Standardowe rozgrywki karciane były przeplatane zabawami na śniegu, którego w styczniu pod Tatrami nie brakowało. Największą furorę zrobił fantastyczny kulig, ale przy formowaniu brydżowych figur śnieżnych czy tradycyjnych bitwach na śnieżki – też było zaba-

wy co niemiara. Ze spraw sportowych odnotować należy fakt, że podium obozowe opanowali zawodnicy z rocznika 2010, zajmując cztery najwyższe miejsca w kolejności: Franciszek Stężała (Szczecin) przed Jakubem Michalskim, Antonim Wójtowiczem i Ignacym Kotewiczem (wszyscy CKiS Skawina). Najlepszą zawodniczką była z kolei #JadziaZeSzczecina, czyli starsza siostra Franka. Jadzia była również duszą towarzysztwa i nieprzypadkowo uzyskała wyróżnienie specjalne „komendanta obozu”, najwyższe możliwe odznaczenie otrzymywane w Stasikówce.

A ze Stasikówki część grupy przejechała 100 kilometrów dalej, do Tęgoborza na Sądecczyźnie, gdzie skład obozu został uzupełniony o przedstawicieli Mazowsza, Dolnego Śląska i Opolszczyzny, którzy właśnie rozpoczynali ferie. W niezwykle przyjaznym naszej dyscyplinie Hotelu Litwiński brydżowe tango śpiewały i grały 22 osoby. Tak jest – śpiewały i grały – bo turnus zakończył się wspaniałym koncertem: okazało się bowiem, że młodzi nie tylko karty potrafią trzymać i dokładać, ale też szarpać strunami (w tym głosowymi) oraz wystukiwać rytmy. W brydża najlepiej w Tęgoborzu grała Milena Klimiuk, która niezależnie od partnera, z którym przyszło jej grać (no, z jednym wyjątkiem), spisywała się doskonale. Milena wyprzedziła w końcowej klasyfikacji swojego klubowego kolegę z CKiS Skawina Antka Wójtowicza (pieszczotliwie zwanego Teodorem) oraz Franka Stężalę.

Drugi tydzień ferii mazowieckich to obóz

młodych adeptów z AZS UW Warszawa w Półwyspie Wądyn na Pojezierzu Brodnickim, w pięknym obiekcie, gdzie kilka miesięcy wcześniej rozegrano Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej. W codziennych treningach i turniejach oprócz Mazowszan uczestniczyli lokalni gracze (dzieci i dorośli) z UKS Gol Brodnica. A na trzy ostatnie dni, podczas których rozegrano Otwarte Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej Województwa Kujawsko-Pomorskiego, dojechali również zaprzyjaźnieni licealiści z UKBS Dąbrówka Poznań. I właśnie poznaniacy zdominowali sportową rywalizację, zajmując najwyższe miejsca w długiej fali mistrzostw: wygrały Maria Tytyk i Aleksandra Sobańska, przed Ewą Morawską i Mają Skowrońską.

Na zakończenie feryjnych wojaży młodzież brydżowa ponownie spotkała się w Stasikówce. Tym razem ze śniegiem były małe problemy, choć podczas górskiej przeprawy przez Tatrzański Park Narodowy na pewno na niedobór białego puchu nie można było narzekać. W obozie udział wzięli Ślązacy (blisko 40 osób!) plus kilkunastoosobowa delegacja z Pomorza, ale również przedstawiciele Małopolski, Mazowsza, Wielkopolski czy Dolnego Śląska. Łącznie blisko 70 osób. Zaawansowani szli swoim rytmem, trenując z Włodkiem Krysztofczykiem i pozwalając w ten sposób nieco młodszym kolegom na walkę o najwyższe laury w klasyfikacji długofalowej. A powyżej notowanymi zawodnikami okazali się: Jan Łuczeczko, Julia Wodzyńska (oboje Primus Pruszcz Gdański) i Jakub Ledwoń. Na tle starych wyjadaczy brydżowych znakomicie spisali się absolutni debiutanci, ze stażem gry sięgającym raptem pięciu miesięcy – na 11. miejscu sklasyfikowano Alexa Cimra (Blue Club Chorzów), na 13. Milenę Gryźło (Olimpijczyk Bielsko-Biała), na 14. – Kaję Pustułkę (Blue Club Chorzów). Przyszłość przed Wami!

Jeśli dodać do tego, że WaWa Brydż zorganizowała stacjonarną półkolonię w Warszawie, a w Skawinie podobną akcją zmontował Małopolski Związek Brydża Sportowego we współpracy z Centrum Kultury i Sportu w Skawinie – to mamy pełen przegląd wojsk młodzieżowych na krajowym brydżowym podwórku. Praca u podstaw – kwitnie w wielu miejscach w kraju.



BRYDŻOWA KADRA CZEKA. BLUE CLUB CHORZÓW

To wcale nie była utopia, czyli publicznie odszczekuję

Gdy pod koniec 2020 roku zadzwonił do mnie Adrian Bakalarz z informacją, że zgłosił się do niego jakiś gość z Chorzowa, który uczy swoje dzieci brydża i chce się podczepić pod nasze szkolenia i wyjazdy, ucieszyłem się. Jak zawsze w takich przypadkach. Jednocześnie ciekaw byłem, co te dzieci potrafią (mowa była o 8- i 10-latkach). Czy w ogóle cokolwiek.

Ale najpierw – na szkoleniowym, przedświątecznym zgrupowaniu w Rychwałdzie – poznaliśmy najstarszego z trzech braci (wtedy 13-latkę), o którym ów gość z Chorzowa mówił, że ma jednak od młodszych braci mniejszą smykałkę. Antka (najmłodszy) i Franka (średni) poznaliśmy krótko potem, bo na styczniowym obozie. Widać było ten błysk w oku i zadziorność. No i że są jak pies z kotem – typowe rodzeństwo. – Tak ich wychowuję, to są hokeiści, nie mogą sobie dać dmuchać w kaszę, mają walczyć o swoje – twardo oznajmiał ten coraz dziwniejszy gość z Chorzowa, a *walczyć o swoje* nie oznaczało bynajmniej realizacji kontraktu brydżowego. Potem gość z Chorzowa (choć finalnie okazało się, że mieszka w Katowicach) zaczął przemycać nam (mnie i Adrianowi) wizję rozwoju brydża młodzieżowego w Chorzowie, na Śląsku, w ogóle w Polsce. I choć bardzo lubię odważnych ludzi, którzy mają pomysły, to w tym przypadku skategoryzowałem to, o czym mówi, jako raczej utopię. Wizje jednak rosły z każdym kolejnym spotkaniem, a ja coraz częściej powtarzałem: – To się raczej nie uda, ale bardzo mi się podoba, co mówisz. Próbuje, a ja chętnie odszczekam, jeśli się pomyli.

– Ja to mam wszystko policzone – zapewniał mnie gość z Chorzowa przed wakacjami i zaczętnie dodawał: – Zobaczysz, że będzie, jak mówię i mam nadzieję, że rzeczywiście odszczekasz.

No, OK, pomyślałem. W brydżu dużo można mieć policzone, punkty i skład, szacunkowy wynik procentowy w turnieju, ale żeby mieć policzone, że uda się stworzenie czegoś od zera, w miejscu, gdzie nie

ma niczego? Jednocześnie, przy całym wątpliwaniu, coraz bardziej lubiłem tego wariata i coraz częściej się zastanawiałem, czy on naprawdę w tym swoim szaleństwie jest zdolny zrobić to, co zapowiada?!
W sierpniu spędziliśmy wspólnie na obozie i kursie instruktorskim blisko 20 dni. Tomasz Kierepka, bo to ten gość z Chorzowa właśnie, zdradzał coraz więcej szczegółów swojego projektu. Nie miał jeszcze żadnych zawodników (nie licząc swoich dzieci), ale miał już statut dla powołanego stowarzyszenia, logo klubowe (!), napisane regulaminy, dogadanych dyrektorów w kilku szkołach. I pieniądze od sponsorów na stoły, sprzęt brydżowy. Stop. Ja naprawdę chyba wszystko odszczekam...

Potem potoczyło się szybko. SMS o treści: „Mam 60 dzieci na treningach”. U mnie w głowie: „szczek-szczek”. Żeby nie było, w dalszej kolejności przychodziły zdjęcia, a na grupie facebookowej czytałem o gadżetach za ugranie jakiegoś-tam-poziomiu w *daylongach* na BBO. W listopadzie zostałem poproszony o zrobienie jakiegoś szkolenia. W listopadzie! – a on działał raptem od września. Ale zrobiłem. Tomek przywiózł kilkanaście osób. Na kolejny wyjazd – Czterech Króli w Rychwałdzie – miał już blisko 20-osobową grupę. W lutym, w ferie, na obozie – grupa liczyła 23 sztuki. I najlepsi klasyfikowani byli w czółtówce turniejów na dwadzieścia kilka par!

Gdy teraz Tomek zapowiada zgłoszenie najlepszych zawodników do rozgrywek III ligi na jesieni oraz utworzenie ligi szkolnej na Polskę południową (na początek! – „Pieniądze to nie problem, załatwię. Jeszcze szkoły zarobią!”) – wierzę.
To artykuł o klubie. Blue Clubie z Chorzowa. Gdy poprosiłem Tomka o kilka danych do tekstu, zorganizował wszystko w godzinę i miał jedną prośbę: „Napisz, że kadre stanowią Świątkowska [Ola, siostra Tomka, a mama – patrz niżej – Krzysia] i Kaleta (Michał, świetny junior i też świeżo upieczony świetny instruktor – M.K.), oni są ważni, ja tylko sprzątam”. Tomku,

nie podważę takiego zdania. Cytuję kropka w kropkę. A propos: zwolnił mi się etat sprzątacza w klubie...

Na koniec przykład bezkompromisowości i dużej dojrzałości zawodników z Chorzowa, których staż gry to... pół roku! Rozdanie pochodzi z dość poważnego regionalnego turnieju w Chorzowie. Rywalami Alexa Cimra (**W**) i Krzysztofa Świątkowskiego (**E**) byli uznani ślasy gracze: Krzysztof Sliwoń i Piotr Matkowski.

NS po partii, rozdawał W

		♠ A K 10 2		
		♥ 10 7 5		
		♦ 10 8		
		♣ A 8 5 3		
♠ 7 3			♠ D W 9 8 6 5 4	
♥ A K 8 2	N		♥ 6	
♦ A K 9 3	W	E	♦ 4	
♣ K W 10	S		♣ D 9 7 4	
			♠ –	
			♥ D W 9 4 3	
			♦ D W 7 6 5 2	
			♣ 6 2	

Licytacja przebiegała następująco:

	W	N	E	S
	Alex		Krzysiek	
1	♣	pas	4 ♠	pas...
	pas	pas	4 ♥	pas

Wist ♥D zabity asem. Teraz Krzysiek zagrał małe do ♠W i ukazał się podział 4-0. Młody się nie zraził i szybko dostrzegł zwycięską ścieżkę. Zagrał ♣4 do ♣W w stole N po bił ♣A i odepchnął się kierem. Świątkowski przebił atutem w ręce, po czym dwukrotnie dochodząc treflami do stołu, najpierw skrócił się w rękę przebijając blotkę kier, a następnie zagrał ♥K, do którego N wyrzucił trefla, a rozgrywający... przebił, po czym przeszedł ♦A do stołu, zgrał ♦K, a zagranie pika do ♠D – musiało dać dziesiątą lewę.

Dość powiedzieć, że tylko na dwóch z dwunastu stołów (na większości grano końcówkę pikową) udało się rozgrywającym wygrać kontrakt, co było warte 95%.

Pantak, Świątkowski, Cimr, Pustułka, Lis, Szewczyk, Pauksto, Bilińska, Kaczmarska, Adamoszek, Mazur, Bąk, Herok, Osuch, Frąckowiak, Weiser, Kołodziejczak, Kmita, Brzostyńska, Preiss. No i Kierepka. Razy cztery.

Zapamiętajcie te nazwiska. Część z nich kiedyś zapisze na was maksa. Albo i wszyscy.

Wreszcie. Odszczekałem.

Marcin Kufłowski

Marcin Kufłowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (8)

W tym odcinku naszego poradnika przyjrzymy się sytuacjom, w których nietypowe zagranie może przynieść zaskakujące efekty. Zobaczcie, co działo się podczas jednego tylko turnieju! Wszystkie zagrania były efektem dobrej gry obronnej. Grałem z przesympatyczną zawodniczką z drugiego końca Polski.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 3			
♥ D 9 8 5			
♦ A D 8 6 3			
♣ K 5			
♠ A K 4 2			♠ 8 6
♥ W 2			♥ 7 6 4 3
♦ 5 2			♦ K W 9 7
♣ D 10 9 7 2			♣ 8 6 4
	N		
	W	E	
	S		
			♠ W 10 9 7 5
			♥ A K 10
			♦ 10 4
			♣ A W 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas...	

Mając porządną opozycję w karach i wiedząc, że partnerka ma co najmniej cztery piki (czyli oboje trzymamy kolory wroga), zawistowałem ♥6. Ze stołu ♥10, dalej – ♥W i ♥D. Widać, że po wyrobieniu pików dziesięć lew jest gwarantowane. Ale... Teraz ♠D, do której zdążyłem lawintalowo dużym pikem wskazać coś w karach, zabita przez W asem. Posłusznie odwrócono ♦2 – rozgrywający małe z ręki, wziąłem na ♦W. Uznając, że ♦2 to jednocześnie lawintalowe wskazanie odwrotu trefla, zagrałem tym razem ja posłusznie w ten kolor. Ze stołu małe, dalej ♣9 i ♣K. Rozgrywający kontynuował wyrabianie pików. ♠W ze stołu wziął. ♠10 – wzięta, a ja pozbyłem się ♦9. Moja partnerka znowu przepuściła! I stało się coś niewyobrażalnego (choć rozgrywający nie był z tych najślabszych) – N poatakował się, że może wziąć 11 lew, jeśli impas ♦K stoi, i zgrał ♥A-K (w celu odblokowania koloru), a następnie ♦10, puszczając ją w koło. Po wzięciu lewy na ♦K ponowiłem w trefla. W stole pozostały tyl-

ko karty w czarnych kolorach, więc w akcie desperacji trzeba było położyć ♣W. Niestety ♣D była tam, gdzie trzeba (dla nas), ale to nie był koniec złych wieści dla rozgrywającego, bo teraz nastąpił bezwzględny odwrót w trefla. N chcąc nie chcąc musiał wziąć tę lewę i zagrać w pika. Moja partnerka wzięła pika i wyrobionego trefla. W efekcie – siedem lew, zamiast pewnych dziesięciu czy jedenastu. Magia.

ZASADA: Czasem, gdy wydaje się, że nic nie można zrobić, zrób po prostu coś nietypowego. Często stworzy to okazję, by skonfudowany rywal zdążył się pomylić.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 10 6 3			
♥ W 10 4 2			
♦ W 9 4			
♣ K W 8			
♠ K D 9 7			♠ A 8 4
♥ 9 7 3			♥ A K D
♦ A 7 6			♦ K 10 3
♣ 10 6 5			♣ 9 7 3 2
	N		
	W	E	
	S		
			♠ W 5 4
			♥ 8 6 5
			♦ D 8 5 2
			♣ A D 4

Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	3 ♣ (??)	pas
3 BA	pas...		

... przyszło mi z pozycji S wistować. Licytacja pary WE nie była typowa, bo otwarcie 1BA mogło paść z dowolnym longem pięcio-, a nawet sześciokartowym. Potem zastosowano staymana odwrotnego 2♣ (puppet stayman), w wyniku czego W sprzedał piki (2♥), a E – wskazał na kolor treflowy (przy stole byłem pewien, że pięciokartowy). Mając podwójne zatrzymanie w kluczowym kolorze przeciwników, czyli treflach (sic!), i wiedząc, że próba uzgodnienia pików nie powiodła się, uznałem, że moja partnerka ma w pikach cztery sztuki lub piki dzielą się 3-3. A wtedy mój ♠W nie rokuje najlepiej. Uznałem,

że w tej sytuacji ♠W może przydać się jako karta wistu – na pewno niełatwo będzie rozgryźć dystrybucję tego koloru po wiście ♠W, niezależnie od tego, jaki będzie jego faktyczny rozkład. Jak się okazało, to był jedyny wist, po którym ciężko było się podnieść. Może bowiem dziwić, że po zabiciu pierwszej lewy w stole i dołożeniu przez wszystkich graczy do koloru w drugiej lewie (małe ze stołu do ♠A), w trzeciej zamimpasowano ♠10? Teraz skompletowanie dziewięciu lew było niemożliwe.

WSKAZÓWKA: Zwróćcie uwagę na sytuację do takiego nietypowego zagrania – opozycja w jednym z kolorów wroga, która pozwala na ewentualne dwa kolejne ataki, i domniemane posiadanie zatrzymania przez partnera w innym licytowanym kolorze.

Obie po partii, rozdawał W

♠ K 10 8 6			
♥ K 3			
♦ K W 9 7 6 5			
♣ 5			
♠ A D 7 4 3			♠ W 9
♥ 7 6			♥ D 9 8 5 4
♦ 8 4			♦ D 3
♣ A W 6 4			♣ K D 10 7
	N		
	W	E	
	S		
			♠ 5 2
			♥ A W 10 2
			♦ A 10 2
			♣ 9 8 3 2

Po otwarciu gracza W 1♠ i odpowiedzi E 1BA licytacja wygasła. Z pozycji S zawistowałem ♥W, którego moja partnerka bez specjalnego ociągania pobiła ♥K i odwróciła ♥3. Wzięłem na ♥10, ściągnąłem ♥A, do którego N rzuciła ♠10. Nie do końca wierząc, że w karach może być aż tak dobrze, w pełni ufając *swojemu* – pociągnąłem ♦A, a następnie ♦10. Za +300, jako się rzekło, zapisaliśmy maksa. Choć byli tacy, którzy grali w tym rozdaniu 1BA – i ugrywali swoje lub było bez jednej.

ZASADA: Ufaj partnerowi. Jeśli jakaś zrzutka jest czytelna, a zwłaszcza gdy gracie sygnałem lawintala, nawet jeśli wydaje ci się niewiarygodne to, co sygnalizuje partner – musisz mu zaufać. ♦



Lekcja rozgrywki (6)

Wszystkich tematach lekcyjnych obowiązuje system Wspólny Język, wist odmienny oraz zrzutki odwrotne.

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ AKD1098		♠ 43
♥ AK62		♥ W108
♦ W10		♦ 8754
♣ D		♣ AW86

W	N	E	S
-	-	-	1♥
ltr.	pas	2♣	pas
3♠	pas	4♠	pas...

3♠ = kontra objaśniająca na pikach. 2♠ także sprzedałoby wariant kontry objaśniającej, ale W uznał, że ręka z tak dobrym kolorem warta jest silnie zachęcającego do końcówki skoku na 3♠.

Wist ♥7. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Podział pików 3-2 kończy twoje problemy. Szczęść pików, trzy kiery i ♣A dadzą ci 10 lew. Jeśli uspokoiły cię te obliczenia i zadysonowałeś ze stołu ♥W, nie był to dobry ruch. S po namyśle dołożył ♥5 i przegrana stała się faktem, gdyż całe rozdanie wyglądało tak:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ W652		♠ 43
♥ 7		♥ W108
♦ D632		♦ 8754
♣ 10532		♣ AW86

♠ AKD1098	N	E	
♥ AK62	W		
♦ W10		S	
♣ D			

♠ 7		♠ 43
♥ D9543		♥ W108
♦ AK9		♦ 8754
♣ K974		♣ AW86

A wystarczyło w pierwszej lewie dołożyć ze stołu ♥8, zmuszając S do położenia dziewiątki. Teraz zagrasz górne piki, oddasz lewę na ♠W, by następnie wyimpasować ♥D. W ten sposób weźmiesz cztery lewy kierowe, zapewniając sobie realizację kontraktu.

Zapamiętaj

W zdecydowanej większości rozdań o sukcesie decydują drobniagzi. By je dożyć, zwykle wystarczy odrobina namysłu.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ D86		♠ AW103
♥ ADW64		♥ 752
♦ KD3		♦ AW8
♣ 108		♣ W97

W	N	E	S
-	1♣	pas	1♦ ¹
1♥	pas	2♣ ²	pas
4♥	pas...		

¹ zwykle negat; ² drury, fit kierowy, co najmniej 10 PC

N zawistował ♣A i gdy S zachęcił dwójką, kontynuował ♣K i błotką trefl do damy partnera. Jak zwykle zastanów się nieco nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Jeśli przebiłeś trefla i przeszedłeś do stołu karowym asem, by zaimpasować ♥K – przegrałeś. Oto całe rozdanie:

♠ D86		♠ K92
♥ ADW64		♥ K93
♦ KD3		♦ 105
♣ 108		♣ AK643

♠ 754		♠ AW103
♥ 108		♥ 752
♦ 97642		♦ AW8
♣ D52		♣ W97

N wziął lewę na ♥K i zagrał trefla, którego S przebił dziesiątką at, promując dziewiątkę partnera na lewę. A wystarczyło przeliczyć miliony, by stwierdzić, że oba starsze króle są u obrońcy N, więc należy zagrać ♥A i ♥D!

Rozdanie to jest kolejnym przykładem, że w większości przypadków o wyniku decydują drobniagzi.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ ADW10983		♠ K2
♥ 84		♥ AD9
♦ 10832		♦ A7654
♣ -		♣ AK7

W	N	E	S
4♠	pas	6♠	pas...

Wist ♣6. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Brakuje ci jednej lewy. Możesz ją pozyskać:

- 1) Impasując kiery najpierw dziewiątką,

a następnie damą. Wygrasz, gdy W-10 lub król jest u obrońcy **N**. Łączna szansa: 25% + 1/2 z 75% = ok. 63%.

2) Wyrzucając na ♣A-K dwa kara, i grając asa i blotkę karo — na szansę ich podziału 2-2, a gdy ona zawiedzie, impasując ♥K. Łączna szansa: ok. 41% + 1/2 z 59 = ok. 70%.

3) Jeśli wyteżysz nieco umysł, dołożysz w pierwszej lewie ♣7, pozwalając wziąć lewą obrońcy **S**, a samemu wyrzucając z ręki karo. Twoim planem jest wyrzucenie kolejnych dwóch kar na ♣A-K i wyrobienie lewy karowej, co się uda przy podziale kar 2-2 oraz 3-1. Ponieważ prawdopodobieństwo podziału kar 4-0 to niespełna 10%, więc szansa wygranej wynosi ok. 90%.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ 4			
♥ 10 5 3 2			
♦ K W 9			
♣ 10 6 5 4 3			
♠ ADW10 9 8 3	N	E	♠ K 2
♥ 8 4	W	S	♥ AD 9
♦ 10 8 3 2			♦ A 7 6 5 4
♣ —			♣ AK 7
			♠ 7 6 5
			♥ KW 7 6
			♦ D
			♣ DW 9 8 2

I tym razem o sukcesie zdecydowało niedostrzegalne na pierwszy rzut oka zagrożenie.

Problem 4

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ D 10			♠ A 6 3
♥ A 7 4			♥ K D 3
♦ AD 9 7 2	N	E	♦ K W 6
♣ A 4 2	W	S	♣ DW 9 3

W	N	E	S
1 BA	pas	4 BA ¹	pas
6 ♦ ²	pas	6 BA ³	pas...

¹ inwit do szlemika, układ bezatutowy bez starszych czwórek; ² przyjęcie zaproszenia jest oczywiste, zwłaszcza że w karach na pewno spotkamy fit; ³ ze względu na układ E wybrał kontrakt 6BA

Wist ♥W. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Narzucającą się koncepcją jest poszukiwanie trzech lew treflowych. Właściwą rozgrywką jest zagranie blotki trefl spod asa do figury w stole. Operacja będzie udana, gdy:

- ♦ ♣K jest u gracza **N**
- ♦ kolor dzieli się 3-3

♦ dziesiątka jest singlowa lub w dubletonie
♦ singlowy król jest u obrońcy **S**

Czy zamierzasz wszystko postawić na trefle? – Obecność w twojej karcie ♠D pozwala na przygotowanie przymusu treflowo-pikowego. Wygrasz, gdy ♠K będzie po tej samej stronie, co długość treflowa.

Oto całe rozdanie:

♠ D 10			♠ A 6 3
♥ A 7 4			♥ K D 3
♦ AD 9 7 2	N	E	♦ K W 6
♣ A 4 2	W	S	♣ DW 9 3
			♠ W 8 5 4 2
			♥ W 10 9
			♦ 10 8 4
			♣ 6 5
			♠ K 9 7
			♥ 8 6 5 2
			♦ 5 3
			♣ K 10 8 7

Grasz blotkę trefl do waleta w stole, **S** bierze królem i odwraca w kiera. Odgrywasz kolejnego kiera, następnie ♠A, wracasz ♣A do ręki i grając kara, doprowadzasz do końcówki...

♠ D			♠ 3
♥ —			♥ —
♦ 9	N	E	♦ —
♣ 4	W	S	♣ D 9
			♠ K
			♥ —
			♦ —
			♣ 10 8

... w której zagranie ♦9 (ze stołu pik) zmusza obrońcę **S** do podarowania nam lewy.

PS Czy **S** mógł bronić się lepiej? – Tak, powinien był bez zbyteńnego namysłu przepuścić królem pierwszą lewą treflową. ♦

Lekcja wistu (6)

Problem 1

Kto zawinił?

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 9			♠ W 8 2
♥ 10 7 4 3			♥ AK W
♦ W 10 8 4 2	N	E	♦ 7 6 5
♣ 10 5	W	S	♣ AD 3 2
			♠ A 7 6 5 4
			♥ 9 6 2
			♦ A 9
			♣ W 8 4

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1 ♣	ktr.	1 ♠
pas	pas...		

Wist ♣10, ze stołu blotka. **E** wziął lewą damą, odegrał asa i wyszedł trójką do przebitki. **W** przebił ♠9 i zagrał ♦W. Który z obrońców zawinił?

Rozwiązanie

W nie był pewien, gdzie jest ♣2, a ponieważ nie podejrzewał partnera o ♥A-K, więc zawistował ♦W. I kontrakt został wygrany z nadróbką.

Kto zawinił?

Winą zdecydowanie należy obwinąć gracza **E**, który po wzięciu lewy na ♣D powinien był zagrać w drugiej lewie ♥K, informując w ten sposób o posiadaniu ♥A. Do ♥K **W** dołoży ♥3 (ilościówka) i dopiero teraz **E** zagra trefla do przebitki. **W** wyjdzie w kiera, zaś **E**, po odebraniu lew kierowych, pośle kolejnego trefla do przebitki. Rozgrywający weźmie tylko 5 lew. Obrońcy zamiast wziąć 200 oddali 110 (310 w obrocie).

Problem 2

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ 8 6			♠ W 9 2
♥ 6 2			♥ K 8 7 3
♦ K D W 10 4 2	N	E	♦ A 7 3
♣ AK 7	W	S	♣ W 8 2
♠ D 10 7 5 4			♠ AK 3
♥ A W 5 4			♥ D 10 9
♦ 5			♦ 9 8 6
♣ 9 6 3			♣ D 10 5 4

W	N	E	S
—	1 ♦	pas	2 BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ inwit do końcówki, brak starszych czwórek

Wist ♠5 do waleta i króla. Do drugiego kara **W** dorzucił ♣3, jako lawintal na kiery. **E** kontynuował piki. Kto zawinił?

Rozwiązanie

Rozgrywający zagrał dobrze, biorąc pierwszą lewą ♠K. **E** kontynuował atak pikowy w przekonaniu, że **S** ma mariasza, a partner asa. Z kolei **W** był przekonany, że jego ♣3 jest lawintalem na kiery.

Podstawowa zasada sygnalizacji w tej sytuacji jest następująca: Chcąc zmiany wist, obrońca powinien odrzucić kartę z koloru pierwszego wistu. Tutaj **W** ma tylko jeden sposób, by zasugerować partnerowi zmianę wistu: musi odrzucić pika (w tym przypadku dość dużego). Widząc, że rozgrywający ma co najmniej dziewięć lew, **E** bez trudu znajdzie kładący wist w kiera.

Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ A 6			
♥ A K 3			
♦ 10 8			
♣ K D 10 9 8 5			
♠ 9 5 3 2			♠ K 8 4
♥ 6 4			♥ 10 9 7 5 2
♦ A K 4			♦ D 7 6 2
♣ 7 4 3 2			♣ A
	♠ D W 10 7		
	♥ D W 8		
	♦ W 9 5 3		
	♣ W 6		

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♣ ¹	pas	2 BA ²
pas	3 BA	pas...	

¹5+ trefli, (15)16+ PC; ² naturalne, nie forsuje

W wistuje ♦A, **E** zachęca dwójką i **W** gra kara, wypuszczając kontrakt. Kto zawinił?

Rozwiązanie

W kontekście licytacji **W** miał trudny wybór pierwszego wistu. Chcąc się rozejrzeć po stole, zawistował w ♦A. Gdy partner zachęcił, kontynuował atak, mając nadzieję na pięć lew w tym kolorze. Byłoby to słusznym działaniem przy ♣A u rozgrywającego.

Głównym winowajcą wypadku jest niewątpliwie **E**, który ma pewność obłożenia kontraktu, jeśli jego partner zmieni atak na pikowy. Weźmie wtedy ♠K, ♣A i co najmniej trzy lewy w karach. Dlatego powinien zniechęcić partnera, dokładając ♦7. Widząc dziadka, **W** łatwo znajdzie obkładający wist pikowy.

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Problem 4

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ W 5 3 2			
♥ 10 6 3			
♦ W 7 6 5			
♣ A D			
♠ 7 6			♠ D 4
♥ A K W 8 4			♥ 9 7 2
♦ K 3 2			♦ A 10 9
♣ K 3 2			♣ W 9 8 7 6
	♠ A K 10 9 8		
	♥ D 5		
	♦ D 8 4		
	♣ 10 5 4		

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♥	2 ♠
3 ♥	3 ♠	pas...	

W rozpoczyna od ♥A, 3, 9, 5. Gra ponownie króla, a **E** dokłada ♥7, lawintalując kara. **W** posłusznie wistuje w karo, wypuszczając kontrakt.

Kto zawinił?

Rozwiązanie

Z pozycji **E** może wydawać się kuszące, by za darmo wskazać lokalizację wartości karowych. Ale jeśli ten obrońca zastanowi się dłużej, to dojdzie do wniosku, że nie ma powodu do pilnego grania kar, ponieważ rozgrywający nie może pozbyć się ich na trefle. Dlatego w drugiej lewie kierowej powinien dołożyć dwójkę.

Z kolei **W** zagrał mechanicznie, bez analizy całej obrony. Ma trzeciego ♣K, więc pasywny wist nie niesie niebezpieczeństwa.

Komu więc przydzielić większą winę?

– Jeśli chcemy bronić **W**, to możemy przydzielić rozgrywającemu rękę...

♠A K 10 9 8 ♥D 5 ♦D 10 8 4 ♣10 5

... a wówczas kładącym wistem będzie karowy (zmontujemy przebitkę). ♦

Lekcja licytacji (6)

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
ktr.	rktr.	2 ♠	3 ♦
?			

Co licytujesz z ręką:

W: ♠K D 4 ♥A D 7 ♦K 4 3 ♣W 8 6 4

Rozwiązanie

Mimo 15 PC twoja karta jest zbyt słaba, by po 1♦ zgłosić 1BA. Gdyby ♣W przenieść do kar (♦K-W-3), wówczas mając szanse na dwie lewy karowe, zaliczowanie 1BA nie byłoby błędem. Kontra nieźle opisuje rękę, wprowadzie układ 3-3-3-4 obniża jej wartość, ale rekompensuje to nadwyżka w honorach.

Jak rozumiesz skok partnera na 2♠?

– Prosta arytmetyka wskazuje, że po licytacji: otwarcie, kontra i rekontra czwarty gracz ma kiepską kartę. **E** ma rękę o pewnej sile ofensywnej (co najmniej pięć pików), ale z niewielką liczbą miltonów. Biorąc pod uwagę, że masz 15 PC, możesz sądzić, że partner posiada co najwyżej 4 PC.

Oto dwie możliwe ręce, które może posiadać partner.

E₁: ♠W 10 7 5 2 ♥9 8 ♦W 8 6 ♣10 9 2

E₂: ♠10 9 7 5 3 2 ♥9 8 ♦7 6 5 ♣9 2

Pasuj, pozostawiając przeciwników z kłopotami, które stworzył blokujący skok partnera.

Problem 2

Mecz; obie przed partią.

W	N	E	S
–	–	1 ♦	1 ♥
pas	pas	2 ♣	2 ♥
pas	pas	ktr.	pas
?			

Co licytujesz z ręką:

W: ♠W 10 7 5 3 ♥D 7 5 4 ♦8 4 ♣6 4

Rozwiązanie

Rebid 2♣

Przy krótkości w kierach **E** nie musi mieć nadwyżek, by wznowić licytację. Zwykle wznowia kontrą wywoławczą, by partner z trapping pasem mógł ją zamienić na karą. **E** jednak uznał, że jego karta nie nadaje się do wznowiającej kontry, a więc możesz spodziewać się u niego układu co najmniej 5-5 przy skromnej liczbie lew defensywnych. **E** może mieć np. rękę...

♠A 8 ♥2 ♦K D 10 9 7 ♣D W 10 8 7

... ukierunkowaną do gry własnej.

Kontra na 2♥

Licytując po raz trzeci, **E** pokazuje dobrą rękę. Tym razem jego wznowiająca kontra obiecuje nie tylko fit pikowy, ale także

nadwyżkę w sile. Możesz spodziewać się u niego układu 3-0-5-5.

W tej sytuacji jest oczywiste, że powinieneś zgłosić 2♠. Oto przykładowa ręka E, której możesz się spodziewać:

♠ W 10 7 5 3	N	♠ A 9 8
♥ D 7 5 4	W	♥ –
♦ 8 4	E	♦ A D 10 7 5
♣ 6 4	S	♣ A W 10 7 3

Problem 3

Mecz; obie przed partią.

a)

W	N	E	S
1♥	pas	pas	1♠
pas	2♠	2BA	pas
?			

Co licytujesz z ręką:

W: ♠D 10 7 ♥A D 10 9 3 ♦A 8 6 ♣D 2

Odpowiedź: Ponieważ E nie zalicytował 1BA w pierwszym okrążeniu, więc jego 2BA nie może być naturalne. Partner ma dwukolorówkę, co najmniej 5-5 na kolorach młodszych, i siłę poniżej 7 PC. Licytuj 3♦.

b)

W	N	E	S
1♦	pas	pas	1♠
pas	2♠	2BA	pas
?			

Co licytujesz z ręką:

W: ♠A 10 8 3 ♥9 ♦A K W 6 ♣D 10 9 2

Odpowiedź: Tym razem E powinien mieć 5(6) trefli i trzy kara oraz siłę poniżej 7 PC. Z licytacji przeciwników wynika, że partner ma singla pik. Optymista zgłosi 4♣, inwitując końcówkę. Realista zgłosi 3♣, czekając na dalszy rozwój wypadków.

c)

W	N	E	S
–	1♠	2♦	2♠
pas	pas	2BA	pas
?			

Co licytujesz z ręką:

W: ♠W 9 8 ♥A 10 8 4 3 2 ♦10 ♣W 10 8

Odpowiedź: 2BA nie jest naturalne (sześć

pełnych kar i stoper pik). Standardowe znaczenie tej odzywki to ręka dwukolorowa z sześcioma karami i czterema treflami.

Licytuj 3♦, gdyż lepiej jest grać na siedmiu atutach rozłożonych 6-1 niż 4-3.

d)

W	N	E	S
–	1♠	2♦	3♠ ¹
pas	pas	3BA	pas
?			

¹ blokujące

Co licytujesz z ręką:

W: ♠10 9 8 ♥A 10 8 4 ♦D ♣W 10 8 7 2

Odpowiedź: Znaczenie bezatutowej odzywki partnera już znasz. Po licytacji przeciwników spodziewasz się singla pik u partnera. Miltonów nie masz wiele, ale wszystkie zapracują. Licytuj 5♣. ♦

Co zalicytujesz?

We wszystkich rozdaniach gramy w meczu. Obie pary licytują Wspólnym Językiem.

1. WE po partii

W	N	E	S
–	–	1♦	3♠
?			

W₁: ♠K 9 8 ♥10 3 ♦D W 9 7 2 ♣A W 7

3BA. Masz tylko 11 PC, ale ewentualne 4/5♦ lub pas byłyby dużym błędem. Mając trzeciego ♠K, przerwiesz komunikację tym kolorem między obrońcami. Jeśli spotkasz u partnera ♥K D x i będą potrzebne lewy w tym kolorze, to ♥A będzie niemal na pewno u gracza N (5 miltonów, a dwie lewy).

W₂: ♠8 ♥10 8 3 ♦K 10 7 2 ♣A 10 7 6 2

4♦. W licytacji dwustronnej odzywka ta nie jest forsująca.

Posiadasz: 7 PC + 2 pkt (singleton) + 1 pkt (dziewiąty atut) + 1 pkt (piąty trefl) = 11 PC.

To nie jest siła zapewniająca 10 lew, ale gdy licytujemy pod presją, naciągamy nieco bilans, licząc na zastanie lekkiej nadwyżki u partnera. Oceniając możliwości połączonych rąk, partner powinien wziąć to pod uwagę.

2. NS po partii

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

W₁: ♠9 8 ♥K W 3 ♦A K D 10 2 ♣A W 6

Kontra. Z silnym pięciokartem, 18 PC i prawdopodobnie podwójnym stoperem w kierach interwencja 1BA byłaby nieśmiałą ofertą. Gdy po kontrze partner zgłosi 1♠, zapowiesz 1BA, które sprzeda właściwie siłę twojej karty.

W₂: ♠A K D 6 3 ♥W 8 3 ♦A ♣K 10 7 5

1♠. Wprawdzie masz 17 PC, ale zamiast kontry objaśniającej lepsze jest skromne 1♠. ♥W stanowi wątpliwą wartość. Singlowy ♦A także nie zachwyca, lepiej gdyby był w treflach. Poza tym, gdy masz rękę układową, dobrze jest jak najwcześniej zacząć jej opis.

3. WE po partii

W	N	E	S
–	–	3♦	ktr.
?			

W₁: ♠D W 7 6 ♥K W 3 2 ♦6 ♣A 8 6 3

Pas. Mimo że otwarcie partnera jest po-partyjne, nie masz żadnej pewności, że kontrakt przeciwników na poziomie trzech obłożysz. Dlatego wskazująca siłę rekontra jest złym pomysłem. 3BA, bez wsparcia karowego, byłoby wręcz samobójcze. Lepiej poczekać na rozwój wypadków. Gdy N zgłosi trzy w starszy, S – mając nadzieję, że partner ma co nieco w karcie – może z nadwyżką podnieść do końcówki. Wtedy wiedząc, że twoje figury dobrze zapracują (znajdują za figurami gracza S), skontrujesz.

W₂: ♠A 9 6 4 ♥W 10 8 2 ♦K 6 3 ♣A 8

3BA. Możesz liczyć, że partner, będąc w niekorzystnych założeniach, ma siedmiokart z dwiema figurami starszymi, a to wystarczy do realizacji kontraktu.

4. WE po partii

W	N	E	S
–	1♥	ktr.	rktr.
?			

W₁: ♠W 9 6 4 ♥W 10 9 2 ♦W 6 5 ♣6 3

1♠. Nie obiecuje żadnej siły (przeciw-

nicy i partner ujawnili co najmniej 33 PC), oznajmia jedynie, że to jedyny kolor, w który chciałbyś grać.

W₂: ♠6 ♥10 4 ♦W 10 7 6 4 ♣10 9 8 7 5

2BA. Ponieważ nie może to być odzywka silna, wskazuje więc układ co najmniej 5-5 na kolorach młodszych.

Zasada

Po rekontrze wszystkie skoczne odzywki drugiego obrońcy mają charakter bloku.

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze

Mam pytania do dwóch problemów licytacyjnych, bez całych rozdań, ponieważ bardziej interesuje mnie zrozumienie sekwencji niż sam ich efekt. W założeniach obie po partii przeciwnik otwiera 2♦ alertowane jako: podlimitowe na 6 karach albo dwukolorówka na karach + jeden ze starszych (jak się później okazało, pod pojęciem dwukolorówka zawodnik miał na myśli 5+ kar i 4+ w starszym).

1) Jak należy licytować bezpośrednio za otwarciem z rękami z kolorami starszymi w różnych układach kiery/piki – 5/4, 6/4, 4/5 i 4/6. Czy zmienia się licytacja w zależności od tego, który z kolorów jest dłuższy? Czy zmienia się licytacja, jeżeli dłuższy kolor jest znacznie solidniejszy od drugiego?

2) Co ma zrobić zawodnik, jeżeli zobaczy otwarcie przeciwnika 2♦ i po interwencji 2♥ partnera, jeżeli ma rękę forsującą do dogranej na 4+ pikach, zakładając, że 3♦ oznacza inwit z fitem. Czy licytacja zmienia się w zależności od posiadanego zatrzymania karo? Czy licytacja zmienia się w zależności od aspiracji szlemikowych, a bilansu jedynie na końcówkę?

3) Kolejny problem jest łatwiejszy. Jak należy rozumieć 3♦ w sekwencji:

W	N	E	S
pas	1♥	2♠ ¹	pas
3♦			

¹ słabe dwa

Kasia

Odpowiedzi

Ad 1) Statystycznie otwarcie przeciwników 2♦ będzie na sześciokarcie, dużo rzadziej dwukolorowe. Nie należy zbytnio absorbować uwagi na dwukolorówce. Można tu doszukać się analogii do otwarcia 1♦: obiecuje kara, ale nie wyklucza starszej czwórki. Idąc tym tropem – kontra ma być wywoławcza, a więc obiecuje fity w kolorach starszych. Wejście obiecuje kolor 5+.

Oczywiście jeśli mamy np. rękę...

♠A K x x ♥D x x x x ♦x ♣A x x

... lepsza jest kontra niż 2♥.

Ad 2)

W	N	E	S
2♦	2♥	pas	?

Licytujemy zupełnie naturalnie:

2♠/3♣ = naturalne, forsuje

2BA = naturalny inwit

3♦ = ogólny forsing, zwykle zainteresowanie stoperem karo. Tu także mieści się ręka z czterema pikami oraz z fitem kier i aspiracjami szlemikowymi.

3♥ = inwit do końcówki

3BA = naturalne

4♦ = splinter, aspiracje

Ad 3)

W	N	E	S
pas	1♥	2♠ ¹	pas
?			

¹ słabe dwa

2BA = forsujące, jak po otwarciu 2♠ (słabe dwa). Zgłoszone po pasie na pewno jest oparte o fit i inwituje końcówkę. Niektórzy grają, że jest to pytanie o singla.

3♦ = wskazanie koloru (wartości) z fitem pikowym i oczywiście forsuje (ponieważ nie ma sensu spierać się z partnerem: ja mam lepsze kara, niż ty piki)

3♥ = inwit z fitem, pewnie singiel kier

Uwaga ogólna

Proszę nie wymyślać ustaleń (konwencji) na okoliczność konkretnego rozdania czy sekwencji. Zawsze w sytuacjach trudnych starajmy się stosować ogólne dyrektywy licytacji, kierować się zwykłą logiką.

Mądre wnioski

W	N	E	S
♠ 10 8 5 3			
♥ D 10 6 2			
♦ 8			
♣ A 9 8 7			

W	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	1 BA	pas	2♦
pas	3♦	pas...	

Zawistowałeś ♥2. Partner odebrał ♥K-A i wyszedł ♥8 do twojej damy (S miał ♥9-4-3). Co dalej?

Rozwiązanie

1. Licytacja ujawniła u gracza S dziewięć kart w pikach i karach, zaś wist – trzy kiery. Zakładając, że ♣A bierze lewą, S ma układ 5-3-4-1.

2. Jeśli rozgrywający ma zgubną lewą w pikach, nic nie ochroni go przed przegraną. Ale jeśli rozgrywającemu brakuje ♦K...

W	N	E	S
♠ 10 8 5 3			♠ D 2
♥ D 10 6 2			♥ A K 8
♦ 8			♦ K 5 3
♣ A 9 8 7			♣ D 6 4 3 2

... nie możesz dopuścić go do stołu.

3. By dla partnera było wszystko jasne, odegraj ♣A i wistuj ♠8.

♦ Rozdanie pochodzi z nowej książki Władysława Izdebskiego *Proste wnioski*.

To – jak zwykle u tego autora – niezwykle pouczające dziełko, tym razem przeznaczone dla graczy niezaawansowanych. Traktuje o arcyważnej sztuce wyciągania wniosków – z licytacji, z pierwszego wist. Ćwicz logiczne myślenie – przydatne w brydżu, tak jak w ogóle w życiu.

Mądra książka o prostych wnioskach.

Paweł Jarząbek

♦ Ta i inne książki dostępne w księgarni wysyłkowej. Szczegóły na str. 99.



czegoś bardzo pragniesz, to prędzej czy później to osiągniesz! Tak było i tym razem. A to dopiero początek.

Platforma e-learningowa Do Something Great powstała w grudniu 2021 r. Oferuje ona mnóstwo kursów z przeróżnych dziedzin, w tym kurs brydżowy. To chyba pierwszy tak profesjonalnie przygotowany kurs wideo gry w brydża! Mój kurs skierowany jest do amatorów, osób, które dotychczas nie miały okazji poznać tego fascynującego hobby! Ale spokojnie, proszę się nie martwić – w planach jest nakręcenie kolejnych kursów wideo na różnym poziomie zaawansowania!

Jak można skorzystać z mojego kursu wideo? Krok po kroku tak:

1. Należy w wyszukiwarce internetowej wpisać adres strony DOSG: dosg.eu

2. Następnie należy założyć konto oraz wybrać odpowiedni pakiet (założenie konta bez wyboru pakietu nie pozwoli skorzystać z kursów wideo!). By to zrobić, na stronie DOSG wybieramy zakładkę *Pakiety* na górze strony. Następnie wybieramy jeden z trzech dostępnych pakietów i klikamy opcję *Wybierz*.

3. Po wybraniu pakietu (miesięczny/kwartalny/roczny) musimy wypełnić odpowiednie dane osobowe oraz podać informacje o naszej karcie bankowej (jedyna możliwa forma płatności).

4. Należy wspomnieć, że wykupując dostęp do platformy poprzez odpowiedni pakiet, każdy użytkownik dostaje możliwość skorzystania z kursów każdego autora!

5. Mój kurs można znaleźć w sekcji *Umysłowo*. By skorzystać z danego kursu, należy się wcześniej zalogować i przejść do interesującego nas kursu wideo na stronie.

Przemysław Kurzak

Pora na... kurs wideo!



Kadr z lekcji 4 kursu podstaw gry w brydża sportowego

PRZEMYSŁAW KURZAK

Szlifowanie brydża rozpoczął już w gimnazjum w Oświęcimiu. Instruktor brydża sportowego, medalista wielu imprez juniorskich. W 2018 roku otrzymał Brązową Odznakę PZBS za zasługi w upowszechnianiu i rozwoju brydża sportowego.

Pomysłów na popularyzację naszej dyscypliny mam mnóstwo i zrodziły się one bardzo dawno temu, jednak dalej czekają na odpowiedni moment realizacji, który wkrótce nadejdzie... Pewnego dnia nadszedł taki moment – zadzwonił telefon. Dostałem możliwość współpracy z właścicielami platformy Do Something Great. Przypadek? Moim zdaniem nie – jak



Kadr z lekcji 5 kursu podstaw gry w brydża sportowego

B.O.S.T.O.N.

Bottom of something top of nothing

WSPÓŁPRACA WISTUJĄCYCH (5)

Władysław Izdebski

Łamanie zasad



Przypominam.

W naszych dotychczasowych rozważaniach przyjęliśmy klasyczną hierarchię ważności sygnałów:

◊ marka-demarka, gdy partner rozpoczyna rozgrywkę koloru.

◊ ilościówka, gdy rozgrywający rozpoczyna rozgrywkę koloru.

◊ lawintal – w szczególnych sytuacjach.

Problemy wistowe są jednak różnorodne, zaś alfabet sygnałów skromny, więc optymalną byłaby sytuacja, gdyby partner przekazywał informację najbardziej dla Ciebie przydatną. Dlatego jest wiele przypadków, w których ta kolejność priorytetów jest łamana.

1. Ilościówka zamiast marki

a)

♠ D W 3	
♠ K 9 6 5 4	♠ 8 7 (8 7 2)
	♠ A 10 2 (A 10)

Kontrakt 3BA. Wist ♠5, ze stołu dama, partner dodaje ♠7, rozgrywający ♠10, pozorując ♠A-10 sec.

Gdy W dojdzie do lewy bocznym kolorem, musi wiedzieć, czy może kontynuować atak pikowy bez straty lewy. Dołożenie ♠7 (ilościówka) wskazuje dubla, gdyż z trzech blotek E dołożyłby blotkę najstarszą, tu ósemkę.

b)

♠ W 10 3	
♠ D 9 6 5 4	♠ 8 7
	♠ A K 2

Kontrakt 3BA. Wist ♠5, N wstawia ze stołu waleta i poprawia królem w rękę. Pozorując ♠A-K sec, rozgrywający chce zachęcić W do kontynuowania pików, gdy dojdzie do ręki.

Kiedyś ten oszukańczy manewr miałby szansę powodzenia. Teraz może przynieść odwrotny skutek. Gdy E w pierwszej lewie dołoży ♠7, W będzie wiedział, że nie może mieć trzech pików (dołożyłby wtedy ♠8). Odkrywszy ten oszukańczy manewr, W dojdzie do wniosku, że rozgrywający bardzo boi się zmiany ataku i na pewno odkryje kolor, który należy zaatakować.

2. Marka czy ilościówka

a)

♠ A 7 3	
♠ K D 10 5	♠ 8 6 4
	♠ W 9 2

Kontrakt 4♥. Wist ♠K, ze stołu blotka. Jest oczywiste, że E powinien zdemarkować ósemką.

b)

♠ A 7 3	
♠ K D W 10	♠ 8 6 4 (8 6 4 2)
	♠ 9 5 2 (9 5)

Kontrakt 4♥. Wist ♠K, ze stołu blotka. E nie wie, gdzie jest walet, więc demarkuje ósemką. W kontynuuje ♠10, wskazując parzystą liczbę pików (niska karta – parzysta liczba kart). Z nieparzystej liczby blotek E dokłada wysoką (tu ♠6), z parzystej – najniższą. Dla W sytuacja nie zawsze będzie jednoznaczna.

c)

♠ A 7 3	
♠ K D W 10	♠ 8 6
	♠ 9 5 4 2

Kontrakt 4♥. Wist ♠K, ze stołu blotka. E demarkuje ósemką. W kontynuuje ♠10, E dokłada szóstkę i W nie jest pewny, czy partner ma dubla, czy trzy karty.

Chcąc uniknąć tych problemów, niektórzy obrońcy stosują **ustalenie**:

Wist w króla prosi o ilościówkę, w asa lub damę o markę-demarkę.

W książce *Defensive Signaling* jej autorzy David Bird i Marc Smith zalecają stosowanie tej metody zarówno do kontraktów kolorowych, jak i bezatutowych. Na tę okoliczność podali przykład:

	♠ D 7 3	
	♥ A 8	
	♦ 7 6 4	
	♣ A K 10 7 2	
♠ 8 5		♠ 9 6 4
♥ K 6 5 2		♥ D 10 9 3
♦ A K 9 5 3		♦ D 8 2
♣ 9 4		♣ D 8 5
	♠ A K W 10 2	
	♥ W 7 4	
	♦ W 10	
	♣ W 6 3	

Kontrakt 4♠. W wistuje ♦K, prosząc o ilościówkę. E wskazuje trzy karty, więc W zmienia atak na kierowy, obkładając kontrakt.

Jeśli wist królem prosi o ilościówkę, to z konfiguracji K-D-x(x) zmuszeni jesteśmy wistować damą. Jednak przy kontraktach kolorowych wist damą z konfiguracji K-D-x-x ma poważną wadę:

♠ 5 4	
♠ K D 9 2	♠ A 8 6 3
	♠ W 10 7

Gdy W zawistuje damą – E, spodziewając się wistu z D-W-x-x, a tym samym króla u gracza S, zabije asem i nieszczęście gotowe. Nawet jeśli E ma A-10-6-3, to lokalizując ♠K u rozgrywającego, może niepotrzebnie zmienić atak na inny kolor.

Gdy W zawistuje królem – E dołoży trójkę (ilościówka), ale W nie wie, kto ma asa.

Jestem zdania, że przy kontraktach kolorowych nie należy stosować tej metody, tym bardziej że często zburzy przyjęty przez nas priorytet marki-demarki.

♦ **Wyjątkowe ustalenie przy kontraktach bezatutowych**

W co wyszedłbyś przeciwko kontraktowi bezatutowemu z A-K-x-x-x?

– W czwartą najlepszą, co pozwoli uniknąć zablokowania przy D-x u partnera i zachować komunikację w razie posiadania przezeń dubletona. Także z K-D-x-x-x zawistujesz blotką, by nie zablokować koloru, gdy u partnera spotkasz W-x lub A-x.

Skoro tak, to:

Wist królem obiecuje solidny kolor: A-K-W-10-x lub K-D-10-9-x, w praktyce często nieco słabszy: A-K-W-x-x lub K-D-10-x-x – i żąda od partnera dołożenia figury. Nie mając figury, partner dokłada ilościówkę.

Uwaga!

Niebezpieczeństwo odblokowania pojawia się, gdy dziadek ma singletona (re-nons) lub cztery karty w kolorze wistu. Zilustrujmy to dwoma przykładami:

	2	
K D 10 6 5		A 7 4
	W 9 8 3	

Po wiście królem odblokowanie asem nieuchronnie daje rozgrywającemu lewę.

	9 7 4 3	
K D 10 6 5		W 8 2
	A	

Tutaj po wiście królem odblokowane się waletem uniemożliwi obrońcom odebranie czterech lew. Dlatego w tych wyjątkowych przypadkach należy stosować sygnał marka-demarka.

Wist w asa – pyta partnera o damę. Partner zachęca do kontynuacji, gdy posiada damę, zniechęca bez niej. Jeśli ma waleta, powinien go dołożyć, zarówno w celu odblokowania, jak i dostarczenia jednoznacznej informacji partnerowi, która będzie przydatna zwłaszcza, gdy wist nastąpił np. z A-K-10-x.

Wist damą – prosi partnera, aby zachęcił z asem, królem lub waletem, ale ostrzega, by się nie odblokowywał (z wyjątkiem asa lub króla w dublu).

Damą zawistujesz z konfiguracji D-W-x oraz z K-D-10-x (z K-D-x-x należy wistować czwartą najlepszą).

Uwaga: Damą możesz zawistować także z konfiguracji A-K-D-x, zawsze gdy chcesz się dowiedzieć, czy partner ma waleta.

Wist waletem – bez zmian: W-10-9-x, K-W-10-x-x, A-W-10-x-x

Wist dziesiątką – bez zmian: D-10-9-x-x, K-10-9-x-x, A-10-9-x-x

Każda konwencja lub umowa ma swoje wady i zalety. Popatrzmy na takie przypadki:

a)

	x x	
K D W x		x x x x
	A 10 x	

b)

	x x	
K D W x		A x x
	10 9 x x	

Wistujesz w króla.

W przykładzie a) partner dołoży ilościówkę, więc będziesz kontynuował figurą.

W przykładzie b) partner przejmie króla asem i stracicie lewę.

◆ Kolejny ważny temat

Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

... partner (W) wistuje ♠6. W dziadku pojawia się ♠D 4 i rozgrywający zagrywa damę. Oczywiście bijesz damę, gdy masz króla lub asa, ale jaką kartę dołożysz w poniższych przypadkach?

	♠ D 4	
wist: ♠6		♠ W 8 2
		♠ W 8 5 2
		♠ W 10 7 2
		♠ 10 9 7 2
		♠ 10 8 3 2
		♠ 9 7 2
		♠ 9 8 7 2

Możesz z ♠W zachęcać, a bez niego zniechęcać. Druga metoda polega na dokładaniu ilościówki. Obie metody działają nieźle, ale powinieneś uzgodnić z partnerem, którą z nich wybieracie.

Na przykład Mike Lawrence jest zwolennikiem marki-demarki, zaś Edwin Kantar preferuje ilościówkę.

Oto rodzaj problemu, który chcesz rozwiązać. Jesteś tym razem na wiście, wychodzisz ♠6 i dama dziadka bierze lewę.

	♠ D 4	
♠ K 10 7 6 2		?
	♠ 3	

Wkrótce dochodzisz do ręki i chciałbyś wiedzieć, kto ma ♠W. Jeśli partner – możesz bezpiecznie kontynuować wist pikowy, jeśli S – wistując w pika, stracisz lewę. Sygnał marka-demarka dobrze spełnia swą rolę. Świat nie jest jednak idealny i np. w takiej sytuacji...

	♠ D 5	
♠ A W 7 6 4		♠ 10 8 3 2
	♠ K 9	

... wistujesz ♠6, ze stołu dama, a partner dokłada ósemkę, by wskazać brak waleta. Ponieważ sam posiadasz waleta, wolałbyś wiedzieć, ile pików ma partner. Gdy dojdiesz do ręki, ilościówka partnera pozwoli ci podjąć właściwą decyzję.

◆ Trzecia metoda

(łączy pierwszą i drugą)

Około 40 lat temu w corocznym konkursie, w którym dziennikarze stowarzyszeni w International Bridge Press Association oceniają najlepsze artykuły brydżowe, najwyżej

został oceniony tekst znakomitej brydżystki amerykańskiej Dorothy Hayden, poświęcony tzw. marce zastępczej (polska nazwa zaproponowana przez Łukasza Sławińskiego).

Oto rozdanie zaprezentowane przez D. Hayden pokazujące istotę pomysłu związanego z grą obrońców przeciwko kontraktom bezatutowym:

		♠ 9 7		
		♥ D 10 2		
		♦ 7 6 5 4		
		♣ A K D W		
♠ A 10 8 4 2			N	♠ D W 5
♥ 9 8 7		W	E	♥ K W 6 4
♦ K 3		S		♦ 10 9 8
♣ 9 7 3				♣ 10 8 2
		♠ K 6 3		
		♥ A 5 3		
		♦ A D W 2		
		♣ 6 5 4		

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	3 BA
pas...			

W zawistował ♠4. Rozgrywający zabił podłożonego waleta królem, przeszedł do stołu treflem i zaimpasował karo.

Przykładzie kart podanym na diagramie należy kontynuować atak pikowy, a przy ręce S...

♠K D x ♥W x x ♦A D W x ♣x x x

... zagrać w kiera, by partner podegrał piki.

Informację o sytuacji na polu bitwy powinien przekazać E:

Dołożenie przez obrońcę niskiej karty w pierwszej lewie zagranej przez rozgrywającego zachęca partnera do kontynuowania ataku w kolor pierwszego wistu, zaś wysokiej – zniechęca.

Proponuję markę zastępczą wykorzystać w omawianych przez nas przypadkach.

	♠ D 5	
wist: ♠6		♠ W 8 3 2
		♠ 10 8 3 2

Do dziadkowej ♠D dołóż w obu przypadkach dwójkę (ilościówka), zaś w pierwszej lewie zagranej przez rozgrywającego niską kartę (marka zastępcza), potwierdzając posiadanie waleta, wysoką – zaprzeczając jego posiadaniu.

Co dokładamy z sekvensów:

	♠ D 5	
wist: ♠6		♠ W 10 2
		♠ W 10 3 2

Waleta dokładamy z trzech kart, z czterech – dwójkę, a posiadanie waleta potwierdzimy marką zastępczą. ◆

SZKOŁA LICYTACJI DWUSTRONNEJ (8)

Władysław Izdebski

Dalsza licytacja otwierającego po interwencji i odpowiedzi forsującej partnera

♦ Przypomnienie (o trzeciej drodze)

W sekwencjach...

1)

W	N	E	S
1 ♣/♦	1 ♠	2 ♥	

2)

W	N	E	S
1 ♣/♦	2 ♥	2 ♠	

3)

W	N	E	S
1 ♥	2 ♣/♦	2 ♠	

4)

W	N	E	S
1 ♠	2 ♣/♦	2 ♥	

... według koncepcji trzeciej drogi odpowiedzi **E** w kolor starszy na poziomie dwóch są inwitujące. Wynika to z faktu, że kontra sputnik **obiecuje konkretny kolor starszy**, więc możemy do niej włączyć pięciokart starszy w sile forsingu. Pozwoli to otwierającemu bezpiecznie uzgodnić kolor starszy, gdyż **zawsze spotka u partnera fit co najmniej czterokartowy**.

Jeśli kontra negatywna nie precyzuje, który z kolorów starszych posiadamy, np...

1)

W	N	E	S
1 ♣	2 ♣	ktr.	

2)

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	

... odpowiedzi **E** nowym kolorem forsują!

Po nieforsującej odpowiedzi dalsza licytacja otwierającego jest łatwa, gdyż przy braku nadwyżek możemy po prostu spasować lub zaliczyć bilansowe 2BA.

♦ Licytacja po forsującej odpowiedzi dwa w kolor

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	2 ♥/♠ (F1)	

Zasada

Forsująca odpowiedź kolorem pięciokartowym obiecuje co najmniej 11 PC. Przy solidnym sześciokarcie strefa siły wynosi 8-10 PC. Forsuje na jedno okążenie.

Przykład 1

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	?	

♠A D 10 9 7 3 ♥D 5 ♦W 10 3 ♣9 6

2♠. Jediną alternatywą byłaby kontra sputnik. Jednak jeśli **N** podniesie do 3♣, trudno będzie bezpiecznie zgłosić później piki.

♠8 ♥K D 10 9 3 2 ♦K 9 6 ♣10 6 2

2♥. Tylko 8 PC, ale wsparcie dla kar to wartość dodana. Piki zostaną zgłoszone przez przeciwnika, albo przez partnera, i nigdy nie będzie sposobu, aby wspomnieć o tych sześciu pięknych kierach.

♠K 8 5 ♥A 9 7 5 4 ♦D 6 5 ♣W 7

Kontra. Ręka zbyt słaba na forsujące 2♥. Kontra dobrze obstawia wszystkie konie. Po rebidzie 2♦ oraz 2♠ – spasujemy, 2♥ podniesiemy do trzech.

♠A D 10 5 2 ♥D W 5 4 ♦A 5 ♣10 7

2♠. Kiery zgłosisz w następnej rundzie. Kontra sputnik nie jest właściwym wyborem, gdy można przeprowadzić licytację naturalną.

Przykład 2

W	N	E	S
1 ♣	2 ♣	?	

♠D 10 7 6 3 2 ♥K 5 ♦K 10 3 ♣9 6

2♠. Ponieważ słaby wariant otwarcia 1♣

obiecuje rękę bezatutową, nawet minimalna co do siły odpowiedź własnym kolorem nie wymaga solidnego sześciokartu.

Przykład 3

W	N	E	S
1 ♠	2 ♥	?	

♠K 7 ♥9 ♦10 9 7 6 ♣A D W 9 6 5

3♣. Układowy charakter ręki, figura w kolorze partnera oraz singleton w kolorze przeciwnika w pełni upoważniają do zabrania głosu mimo tylko 10 PC. To najlepszy sposób na przygotowanie się do dalszej licytacji dwustronnej.

Przykład 4

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	?	

♠K W 7 6 ♥9 ♦D 6 ♣A D W 9 6 5

2♣. Czwórka w kolorze starszym możliwa tylko przy sile forsującej do dograjnej. Z mniejszą siłą należy zgłosić kontrę sputnik.

♦ Postępowanie otwierającego po interwencji i forsującej odpowiedzi nowym kolorem

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♣ (F1)	pas
?			

Pojawia się dwuznaczność w znaczeniu koloru przeciwnika.

♦ Gdy został zgłoszony powyżej koloru otwarcia, forsuje do końcówki.

♦ Gdy został zgłoszony poniżej koloru otwarcia, może być odzywką wyczekującą – informującą o braku zadowolającej odzywki naturalnej. Ręka od słabej do silnej. Nie jest więc forsingiem do końcówki.

Problem 1

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♣ (F1)	pas
?			

♠10 7 6 ♥K D 10 5 4 ♦D W 9 6 ♣A

2♦. Naturalne, nie obiecuje nadwyżki, ale jej nie wyklucza (nowy kolor forsuje).

♠10 7 6 ♥K D 10 5 4 ♦D W 6 ♣A 9

2♥. Brak czterech kar, brak nadwyżki, nie forsuje (stary kolor – informacja negatywna)

♠A W 7 ♥K 10 8 5 4 ♦D 9 6 ♣A 9

2BA. Naturalne, nie forsuje.

♠W 7 ♥K W 8 5 4 ♦K 9 6 ♣A 9 5

3♣. Obiecuje fit i nic więcej, a więc nie forsuje.

♠W 7 ♥A D 8 5 4 ♦A 6 ♣A 9 5 4

2♠. Rewersowy cuebid obiecuje nadwyżkę, forsuje do końcówki.

Problem 2

W	N	E	S
1♣	1♥	2♦ (F1)	pas
?			

♠K W 7 ♥W 5 4 ♦A 6 ♣A 9 5 4 2

2♥. Ekonomiczny cuebid, więc niejednoznaczny. Tu informuje o braku zadowalającej odzywki naturalnej.

Uwaga

Z treflem przygotowawczym otwierający ma do dyspozycji trzy nieforsujące odzywki: 2BA – ze stoperem, cuebid 2♥ – bez stopera, 3♦ – z fitem. Zatem zgłoszenie własnego koloru wskazuje silny wariant otwarcia 1♣.

♠A K W 7 ♥A 5 4 ♦K 6 ♣A 9 5 4

2♥. Ekonomiczny cuebid, niejednoznaczny co do siły (tym razem silny).

♠A 10 9 7 ♥W 4 ♦D W 6 ♣A 9 5 4

3♦. Nie forsuje. Partner może mieć cztery piki tylko przy sile forsującej do końcówki, ale wtedy je zgłosi.

♠A K W 9 2 ♥A 9 ♦D 9 ♣A 10 9 2

2♠. Silny wariant otwarcia.

Przypomina

Z treflem przygotowawczym otwierający ma do dyspozycji trzy nieforsujące odzywki:

2BA – ze stoperem

2♥ – cuebid, bez stopera

3♦ – z fitem

♠A K 6 2 ♥A 9 ♦9 2 ♣A W 10 9 2

3♣. Naturalne, (15)16+PC. Oczywiście forsuje do końcówki.

♠A K 6 ♥9 ♦K 10 7 2 ♣A D 10 8 2

3♥. Splinter, krótkość kier, fit czterokartowy, 15-17 PC. Z większą siłą lepiej przejąć kapitanat, poprzedzając uzgodnienie kar cuebidem 2♥ lub bezpośrednio uzgadniając bardzo silnie kara odzywką 4♦ (prosi o najbliższy cuebid).

Problem 3

W	N	E	S
1♦	2♣	2♥ (F1)	pas
?			

♠8 6 ♥D W 9 ♦A K 9 4 3 2 ♣A 10

4♥. Z bilansu.

♠A W 10 6 ♥7 6 ♦A D 10 4 3 ♣10 3

2♠. Zgłoszone ekonomicznie, nie obiecuje nadwyżki, ale jej nie wyklucza (nowy kolor forsuje).

♠A W 6 ♥10 ♦A D 10 7 4 3 ♣10 5 4

3♦. Długie kara, stary kolor nie forsuje.

Problem 4

W	N	E	S
1♦	1♠	2♣ (F1)	pas
?			

♠W 6 ♥A 10 3 2 ♦A D 10 7 4 ♣W 5

2♦. Nie forsuje (stary kolor). Partner może mieć cztery kiery tylko przy sile forsingu do dogranej, ale wtedy je zgłosi.

♠A 6 4 ♥A D 3 2 ♦A D 10 7 4 ♣5

2♥. Zgłoszone powyżej koloru otwarcia. Rewers obiecuje nadwyżkę, a więc forsuje do dogranej.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Problem 5

W	N	E	S
1♦	2♣	2♠ (F1)	pas
?			

♠A 6 ♥D 3 2 ♦A D 10 7 4 ♣9 8 5

3♣. Ekonomiczny cuebid, więc niejednoznaczny. Tu informuje o braku zadowalającej odzywki naturalnej.

♠A 10 5 4 ♥A 2 ♦A D W 7 4 ♣6 5

3♣. Ekonomiczny cuebid, więc niejednoznaczny. Tu silny; piki uzgodnimy w następnym okrążeniu licytacji np. cuebidem 4♥, informując o szansach szlemikowych.

Problem 6

W	N	E	S
1♠	2♣	2♦ (F1)	pas
?			

♠A W 10 9 7 ♥10 9 8 ♦D 4 ♣A 6 5

2♠. Jakość pików, słabość ręki i słabe trzymanie w treflach wyjaśniają decyzję. 2♠ jest lepsze niż 2BA.

♠D 9 8 7 5 ♥A 10 8 ♦W 4 ♣A D 5

2BA. Tym razem oczywiste.

♠A D W 8 7 5 ♥A 10 8 ♦10 4 ♣A 5

3♠. Dobry sześciokart, nadwyżka w sile, a więc forsuje.

♠A W 8 5 3 2 ♥A K 8 ♦A 4 ♣10 5

3♣. Ekonomiczny cuebid, więc niejednoznaczny. Tu silny, ale piki nie nadają się do skoku.

Zaprezentowaną w tym cyklu koncepcję licytacji dwustronnej można uznać niemal za klasyczną. Jedyną modyfikacją było wprowadzenie tzw. trzeciej drogi, która w wielu sekwencjach pozwala odpowiadającemu zgłosić nieforsująco kolor starszy na poziomie dwóch, jako inwit do końcówki.

Na Zachodzie naturalny styl licytacji dwustronnej nadal stosuje większość par, także tych profesjonalnych. W Polsce ten styl licytacji zaproponował Krzysztof Jassem w wersji Wspólnego Języka 2020^{Ekspert}. Ponieważ ewolucja licytacji jest nieustająca, zapewne w kolejnej wersji WJ spotkają nas kolejne niespodzianki, np. transferowe odpowiedzi. Jedno się nie zmieni: **decydującą rolę zawsze będzie odgrywać umiejętność oceny karty.** ♦

Bridge to health, czyli brydżowy most prowadzący do zdrowia



Fot. Organizatorzy

Burmistrz Piaseczna Daniel Putkiewicz i jego zastępczyni Hanna Kułakowska-Michalak dla seniorów zrobią wszystko, co możliwe i jeszcze trochę



Fot. Domena publiczna

Witryna apteki we Włoszech

Pandemia wciąż się panoszy, pojawiają się nowe odmiany wirusa, jednak mam nadzieję, że dzięki szczepieniom i zdrowemu rozsądkowi w kontaktach z innymi uda się nam wrócić do normalności. Będzie to jednak inna normalność. Specjaliści prognozują, że po covidzie czeka nas epidemia depresji. Samotność już jest plagą XXI wieku, dotykającą i młodych, i starszych. Do tego long covid, czyli mgła mózgowia, zaburzenia pamięci i koncentracji... Nieciekawie, co?

Ale przecież mamy lek: to brydż. Stąd tytuł (Bridge to health – w wolnym tłumaczeniu: Brydż, czyli most prowadzący do zdrowia). Propagujemy naszą grę dla zdrowia. Mamy badania dowodzące, że po 1,5 godziny grania w brydża skokowo rośnie poziom białych ciałek krwi, odpowiadających za odporność (bo uaktywnia się grasica), poprawia się krążenie (ach, ta adrenalina!), a o wpływie na umysł można mówić długo: brydż podnosi sprawność myślenia, umiejętności analizowania, planowania (przy-

datne nawet przy domowych wydatkach), podejmowania szybkich decyzji w zmieniających się okolicznościach, zdolność koncentracji, jakże teraz potrzebną odporność na stres, konsekwencję w działaniu.

Działa tak wiele gier umysłowych, jednak brydż ma jeszcze jedną zaletę: to gra społeczna, wymagająca współdziałania z partnerem, umiejętności porozumiewania, brania odpowiedzialności – wszystkie decyzje odbijają się także na nim. Trochę jak w życiu, prawda? Bo brydż jest odbiciem życia. Spotykamy różne typy (jak pokazują badania prof. Tihany Brkljačić, socjolożki z Chorwacji): od osób szukających rozrywki przez żądnych wygranej za wszelką cenę po czepialskich przeszkadzaczy – ale każdy wnosi do gry coś pozytywnego: jedni dobre nastawienie, drudzy niezwykle pomysły, inni – dyscyplinę.

O korzystnym wpływie brydża na pracę mózgu świadczą też wyniki badań Agaty Kowal z Krakowa: po roku grania w brydża uczniowie klasy sportowej prześcigali

– początkowo lepszych – rówieśników we wszystkich przedmiotach. Czyli brydż dobrze robi w każdym wieku, a że bariera wieku w naszej pięknej grze nie istnieje, grajmy wielopokoleniowo, rodzinnie.

Spotykając się z grającymi w miejscach zgłoszonych do programu Brydż60+ zapoczątkowanego przez Marka Małyśkę, widzę, ile radości daje brydż. I widzę satysfakcję organizatorów, którym udało się zyskać przychylność i lokal dla brydża (jak Jurkowi Bejmie w bibliotece w Piasecznie). Dla wielu osób to motyw na cały dzień, powód, żeby wyjść z domu (lub usiąść przed monitorem, podziwiam, ilu seniorów dołączyło do grania w internecie, poprawiając szeroko pojęte umiejętności), niekiedy jedyna okazja do spotkań z innymi. Wspaniale robi to Dariusz Sterniczuk, organizując szkolenie w Kleosinie. Jacek Adamus ciągle znajduje w Szczecinie nowych chętnych do grania w brydża. Aleksander Iwaniuk skutecznie działa w Węgorzewie – nowe przyjaźnie, wymiana informacji, docieranie się



Antoni Paja

Widelczyk Mortona

z partnerem, dyskusje o rozdaniach, a kiedy okoliczności sprzyjają – wyjazdy (no przecież trzeba trochę pograć!). To stworzyło już całą społeczność. I ponownie spytam: taki potencjał miałby się marnować?

Badania Fundacji Bridge to the People założonej przez niestrudzonego Marka Małysę pokazują, że osoby dotknięte silną depresją po cyklu spotkań brydżowych (40 godzin zajęć, dwa razy w tygodniu po dwie godziny) czują się znacznie lepiej, co potwierdzają testy i samoocena.

I tu wracamy do punktu wyjścia. Proponuję stworzenie całego programu Bridge to Health, którego założeniem jest walka z depresją i następstwami covidu. Jeśli powikłania po pandemii obejmujące obniżony nastrój, depresję, zaburzenia pamięci dotyczą średnio 50% rekonwalescentów, a oficjalnie wyzdrowiało pięć milionów (musimy założyć, że tak naprawdę chorowało znacznie więcej), mamy przytłaczającą 2,5 miliona potencjalnych cierpiących. Jeśli program miałby pomóc tylko co dziesiątemu, to przecież 250 tysięcy jest imponującą liczbą, nieprawdaż?

Jak to widzieć? Propagowanie brydża wszędzie, gdzie można, w lokalnych domach kultury, wydziałach zdrowia, szkołach, domach opieki i DPS-ach – ja tak będę robić i namawiam każdego. Jeśli uda się namówić apteki, to i tam znajdą się akcenty brydżowe i informacje o tym nietypowym leku, skutecznym i przyjemnym. Możecie korzystać z powyższych argumentów, zresztą wszyscy je znamy. Na początek spotkania półgodzinne, poznawanie kart, starszeństwa kolorów, później granie – obowiązują dwie zasady: dokładamy do koloru i starsza wygrywa, a następnie, krok po kroku, powolutku, wprowadzanie dalszych zasad brydża.

Zachęcajcie znajomych. Zglądajcie na stronę Brydż60+ – tam są informacje o grantach (warto próbować) – i na FB na prowadzoną przez Michała Dolnego grupę Lubię Brydża. Nie zakładam, że wykształcimy rzesze mistrzów, nie zakładam, że wszyscy, którzy zaczną grać, zostaną przy brydżu, niemniej część zapewne tak. A rzesza tych, którym brydż pomoże, będzie liczna, co nam wszystkim wyjdzie na dobre.

Małgorzata Maruszkin
malgorzata.maruszkin@pzbs.pl

Prawdopodobnie większość czytelników zna manewr Worka, znany również pod nazwą widelec Mortona. W zarysie polega on na tym, że w pewnych układach zagranie do starszej figury w dziadku zapewnia nam sukces, o ile asa w tym kolorze ma obrońca po naszej lewej stronie, a w ręce mamy drugą starszą figurę. Obrońca jest wtedy w sytuacji bez wyjścia: jeśli zabije asem, to da nam dodatkową lewę, a jeśli przepuści, to wyrzucimy figurę z ręki i nie oddamy lewy w tym kolorze.

W grze towarzyskiej na BBO zdarzyło się rozdanie, w którym zaistniała możliwość zastosowania analogicznego manewru, ale z udziałem innych kart, a kluczową rolę miała do odegrania dziesiątka:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ W 4			
♥ A D 10 8 2			
♦ A W 8			
♣ K D 10			

♠ D 10 6		♠ K 8 3
♥ 6		♥ 9 7 4 3
♦ D 9 7 4		♦ K 6 3
♣ W 9 7 6 2		♣ A 8 4

	N		
	W	E	
		S	

	♠ A 9 7 5 2
	♥ K W 5
	♦ 10 5 2
	♣ 5 3

W	N	E	S
–	1 ♥	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas	pas
pas			

	♠ W 4	
	♥ A D 10	
	♦ A W 8	
	♣ –	

♠ D 10 6		♠ K 8 3
♥ –		♥ 9 7
♦ D 9 7 4		♦ K 6 3
♣ W		♣ –

	N	
W	E	
	S	

	♠ A 9 7 5 2
	♥ 5
	♦ 10 5
	♣ –

Teraz wygrywającym zagranie jest ♦8 do dziesiątki w stole. E jest bezradny: jeżeli wskoczy królem, aby zagrać kiera, to wprowadzi uniemożliwi przebitkę, ale teraz N wykona udany impas karowej damy. Jeżeli przepuści, to rozgrywający dołoży ze stołu ♦10, lewę weźmie W na damę, ale on nie ma kiera, aby strącić ostatniego atuta ze stołu. Po każdym jego odejściu N zrealizuje 10 lew.

Niestety, nie dowiemy się co E dołożyłby do ♦8, ponieważ N zagrał ♦A i karo. Istnieją rozkłady, przy których to zagranie byłoby skuteczne, ale ten do takich nie należał.

Dla opisanego wyżej manewru rozgrywkowego pozwolę sobie zaproponować zdrobniałą nazwę „widelczyk Mortona”, jako że istotną rolę odgrywa tu nie starsza figura, lecz niepozorna dziesiąteczka. ♦

Kontrakt jest bilansowy i w zasadzie jest do zrobienia po każdym wiście, ale E dał wyrozumowany wist w kiera, po którym wygranie kontraktu już nie jest takie proste. Wydaje się, że E dochodzi do ręki wystarczająco dużo razy, aby uniemożliwić przebicie trzeciego karo w stole.

Rozgrywający podjął jednak próbę: utrzymał się ♥W w stole i zagrał trefla do figury w ręce. E wziął asem i powtórzył kiera. Lewę ponownie wzięła figura w stole (W zrzucił trefla, przez co wyjaśnił się rozkład kierów), po czym rozgrywający wykonał udany impas treflowego waleta, a następnie na figurę trefl wyrzucił karo. Powstała następująca końcówka:



JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 5			♠ A 8 3
♥ K 8 5			♥ 9 7 4
♦ AD 10 9 7 6 4			♦ K 5 3
♣ A 4			♣ D W 10 9

W	N	E	S
–	–	–	3 ♣
3 ♦	3 ♠	3 BA	4 ♠
5 ♦	pas	pas	pas

Wist ♠K. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

♠ K D 10 9 7 2			♠ A 8 3
♥ A D W 6 2			♥ 9 7 4
♦ W 2			♦ K 5 3
♣ –			♣ D W 10 9

♠ 5			♠ A 8 3
♥ K 8 5			♥ 9 7 4
♦ AD 10 9 7 6 4			♦ K 5 3
♣ A 4			♣ D W 10 9

♠ W 6 4			
♥ 10 3			
♦ 8			
♣ K 8 7 6 5 3 2			

Wiadomo z licytacji, że ♣K jest położony korzystnie (w ręce S), ale trzeba starannie zaplanować rozgrywkę, żeby nie oddać drugiemu z obrońców przebitki trefli.

Kluczowym elementem planu jest pozostawienie ♠A na stole. Powstrzymaj odruch i **przepuść pierwszą lewę**. Załóżmy, że N zagra ponownie w piki. Przebij w ręce (ale nie czwórka – będzie niezbędna później!) i ściągnij dwa razy atu, kończąc na stole. W piątej lewie zagraj ♣D na impas. S oczywiście nie wstawi króla, żeby nie ułatwić rozgrywki. Następnie wyrzuc ♣A z ręki na ♠A i zagraj kolejnego trefla ze stołu, tym razem na impas pod atu. Dojście do wyrobionych trefli zapewni ♦5, dlatego nie można było zużyć ♦4 z ręki wcześniej. Ostatecznie weźmiesz siedem kar, trzy trefle i ♠A.

Tak rozegrał mistrz Tajwanu Chien Hwa Wang.

Problem 2

Turniej; WE po partii, rozdawał S

♠ K D W 7 5 4			♠ A 10 2
♥ 10 4			♥ A 9 7
♦ A D W 4			♦ K 8 6 3
♣ 9			♣ D 10 6

W	N	E	S
–	–	–	2 ♣ ¹
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	5 ♣	ktr.	pas
5 ♠	pas	pas	pas

¹precision

N wyszedł ♣2, S wziął lewę na ♣K i odwrócił ♦9. Czy widzisz szansę na nadróbkę?

Rozwiązanie

Turniej; WE po partii, rozdawał S

♠ 9 8 6 3			
♥ D 6 5 3			
♦ 2			
♣ W 8 4 2			

♠ K D W 7 5 4			♠ A 10 2
♥ 10 4			♥ A 9 7
♦ A D W 4			♦ K 8 6 3
♣ 9			♣ D 10 6

♠ –			
♥ K W 8 2			
♦ 10 9 7 5			
♣ A K 7 5 3			

Rozkład trefli jest znany: otwierający ma piątą A-K, a N – czwartego waleta. Ściągnij wszystkie atuty poza jednym (ze stołu błotki kier), a następnie wszystkie kara, kończąc na stole. Obserwuj przy tym, ile trefli wyrzucają obrońcy. Pozostanie trzykartowa końcówka:

♠ 7			♠ –
♥ 10 4			♥ A
♦ –			♦ –
♣ –			♣ D 10

Jeżeli któryś z przeciwników wysinglował figurę trefli, możesz wyrobić lewę w tym kolorze, wychodząc ze stołu damą (jeśli N ma singlowego w tym momencie ♣W) lub dziesiątką (jeśli u obrońcy S został tylko ♣A). W obu przypadkach ♥A będzie dojściem do trefla. Natomiast jeśli obaj obrońcy trzymają po dwa trefle, oznacza to, że odrzucili się od zatrzymań w kierach – w takim przypadku ściągnij ♥A i wróć do ręki, by wziąć ostatnią lewę na ♥10.

S musiałyby wyjść w drugiej lewie w kier, żeby uniemożliwić ten przymus.

Dodatkowo zauważ, że gdyby błotka trefli w ręce była niższa – np. ♣3 do ♣D-10-6 w stole – to i tak należałoby w pierwszej lewie położyć szóstkę ze stołu, licząc na to, że S nie będzie wiedział, czy wystarczy poibić pierwszą lewę wysoką błotką.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A K D W 10 3			♠ 8 6
♥ 6 4			♥ A K W 3
♦ A			♦ 9 5 4
♣ 7 5 4 2			♣ A K 6 3

W	N	E	S
–	–	–	2 ♥ ¹
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♦ ²	pas	5 ♥	pas
5 BA ³	pas	6 ♠	pas...

¹ blokujące, 6 kierów; ² 0 lub 3 wartości z 5; ³ ♠D, brak bocznych króli

Wist ♥2. Jak będziesz rozgrywał?

Rozwiązanie

Zagrożeniem dla szlemika jest możliwy podział trefli 4-1, w takim przypadku najczęściej cztery trefle będą w ręce N.

♠ 7 4			
♥ 2			
♦ W 10 8 6 3 2			
♣ D W 9 8			

♠ A K D W 10 3			♠ 8 6
♥ 6 4			♥ A K W 3
♦ A			♦ 9 5 4
♣ 7 5 4 2			♣ A K 6 3

♠ 9 5 2			
♥ D 10 9 8 7 5			
♦ K D 7			
♣ 10			

Do wygrania przy tym układzie będzie potrzebna wpustka, w tym celu musisz w międzyczasie odebrać swojemu RHO karty bezpiecznego odejścia.

Po ściągnięciu atutów – gdy okaże się, że S miał trzy piki – zgraj ♦A, a następnie dwukrotnie dojdź do stołu treflami i przebij w ręce kara. W czterokartowej końcówce będzie wiadomo, że w ręce S zostały same kierki:

♠ –			
♥ –			
♦ W 10			
♣ D W			

♠ W			♠ –
♥ x			♥ K W 3
♦ –			♦ –
♣ 7 5			♣ 6

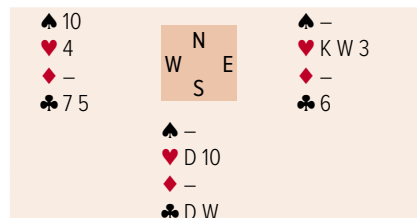
♠ –			
♥ D 10 9 x			
♦ –			
♣ –			

Wyjdź z ręki błotką kier i przepuść ją na stole. S po wzięciu lewy będzie musiał wyjść do wideł ♥K-W, wtedy wyrzucisz oba przegrywające trefle z ręki.

Jest tu jednak dodatkowa pułapka zaznaczona znakami x na diagramie. Jeśli zostałeś w ręce ♥6, a S zachował ♥5, będzie mógł przepuścić kiera w tej końcówce, zapewniając dwie lewy swojemu partnerowi. Powinieneś przewidzieć to zagrożenie i do pierwszej lewy dołożyć ♥6, a nie ♥4.

Gdyby piki podzieliły się 4-1, nie przebijaj dwóch kar w ręce, bo oznaczałoby to utratę kontroli atutowej, a wtedy możesz przegrać nawet przy podziale trefli 3-2.

Natomiast jeśli okaże się, że to jednak S miał cztery trefle, jedną z możliwych dróg do zwycięstwa jest doprowadzenie do końcówki:



Do ostatniego pika S będzie musiał wyrzucić trefla, żeby nie wyrobić wszystkich kierów na stole. Następnie oddaj trefla i czekaj na ostatnie dwie lewy na ♥K-W.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1



Licytacja Wspólnym Językiem:

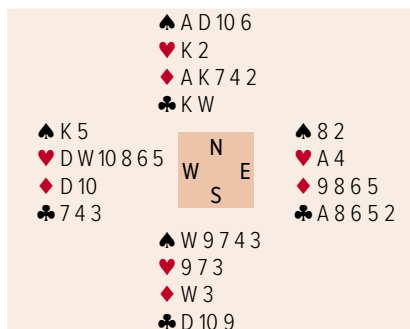
W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♦ ¹
2 ♥ ²	ktr.	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

¹ zwykle negat, 0-6 PC; ² słabe dwa

Twój partner zawistował ♥D – ♥K, ♥A, ♥7. Zastanów się nad obroną.

Rozwiązanie

Partner może mieć ♠K. Jeśli uda się unieвозмоić rozgrywającemu dojście do ręki i wykonanie impasu, ♠K weźmie kładącą lewą.



Odwróć w kiera, partner po wzięciu drugiej lewy będzie kontynuował ten kolor. Rozgrywający przebijie na stole ♠10.

Jeśli następnie zagra ze stołu ♣K, przepuść! Kolejnego trefla weźmiesz asem i wyjdiesz w karo. Natomiast jeśli w czwartej lewie rozgrywający zamiast ♣K zadyponuje ♣W, wskocz asem. Przeciwnik prawdopodobnie spróbuje swojej ostatniej szansy, czyli przebijie karo, licząc na podział 3-3, ale partner nadbije królem.

Problem 2



W	N	E	S
–	–	2 ♠	5 ♣
ktr.	pas	pas	pas

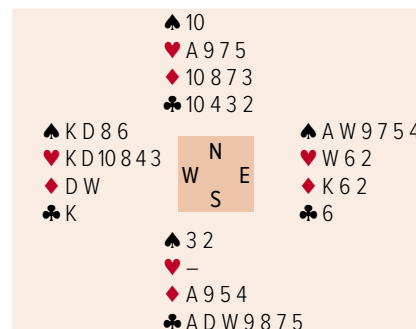
Zawistowałeś ♠K. Partner dołożył ♠5, a rozgrywający ♠2. Co dalej?

Rozwiązanie

Partner dołożył niskiego, ale nie najniższego, pika. Jest to sygnał lawintala wskazujący umiarkowane wartości w karach. Zresztą niezależnie od tego sygnału z naszych kart i z licytacji spodziewamy się figury karo w ręce E – figury w treflach raczej są u rozgrywającego, a bez czegokolwiek poza ♠A-W i ewentualnie ♥W partner miałby za mało na otwarciu 2♠ w tych założeniach.

Wygląda na to, że – o ile rozgrywający nie ma ośmiu trefli – twojej parze należą się dwie lewy w karach. Czy twoje zagranie ma znaczenie?

Spójrzmy na całe rozdanie:

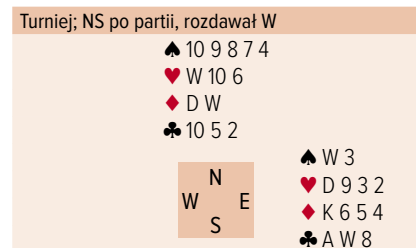


Prześledźmy, co stanie się po odruchowym wyjściu ♥K w drugiej lewie. Rozgrywający wyeliminuje kiery, przebijając jednego teraz, drugiego po dojściu do stołu ♣10, a trzeciego po przebiciu w dziadku pika. W końcówce zagra ♦A i kolejne karo, zmuszając cię do wyjścia pod podwójny renons.

Bez pomocy obrońców przeciwnik nie miałby dojść do stołu, żeby przebić w ręce trzy kiery. Aby obłóżyć przy tym układzie, w drugiej lewie **kontynuuj piki**. Przy autentycznym układzie również dobre byłoby pasywne odejście karem, ale gdyby rozgrywający miał 2-1-3-7, tylko wyjście w pika zadziałałoby skutecznie.

Rozdanie pochodzi z turnieju Cap Gemini 1998. Jedynym zawodnikiem, który znalazł właściwą linię obrony, był Francuz Michel Perron.

Problem 3



W	N	E	S
pas	pas	pas	1 BA ¹
pas	2 ♥	pas	3 ♠ ²
pas	pas	pas	

¹ 15-17; ² ładne minimum, 4-kartowy fit

Wist ♠5. Rozgrywający ściąga drugiego pika (od partnera ♠6) i gra karo do damy (od W ♦2). Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Co wiemy o układzie zakrytych rąk? W pikach rozgrywający pokazał A-K-D-2. W karach nie powinien mieć asa, inaczej roze-

grałby ten kolor na impas. Można spodziewać się w jego ręce ♥A lub ♥K (gdyby partner miał obie te figury, prawdopodobnie zastawiałby w kier) i jednej z figur trefli.

Jeśli rozgrywający ma ♦10-x-x, będzie mógł wyrzucić trefla ze stołu na ♦10. Dlatego należy szybko otworzyć trefle. Którym treflem wyjść do czwartej lewy? Jeśli masz wątpliwości, spójrz na pełny rozkład:

♠ 6 5	♠ 10 9 8 7 4		♠ W 3
♥ K 8 7 5	♥ W 10 6		♥ D 9 3 2
♦ A 9 8 2	♦ D W		♦ K 6 5 4
♣ K 9 3	♣ 10 5 2		♣ A W 8
		N	
		W	E
		S	
			♠ A K D 2
			♥ A 4
			♦ 10 7 3
			♣ D 7 6 4

Zagraj ♣W. To jedyna karta, która prowadzi do obłożenia 3♠ bez dwóch. Z kolorem ♣A-W-9 wykonanie tego **zagrania okrążającego** byłoby łatwiejsze, ale z nieco słabszymi treflami też należy wyjść waletem, licząc na dziewiątkę w ręce partnera.

Po wzięciu dwóch trefli zagrasz w kier, żeby nie wyrabiać rozgrywającemu ostatniego trefla w ręce. Ostatecznie obrońcy powinni wziąć jedną lewą w kierach, dwie w karach i trzy w treflach.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał W			
♠ A 5 4		♠ K W 9 7 3	
♥ A K 7 6 4		♥ 9 3	
♦ 5		♦ A W 9 7 6	
♣ A W 9 8		♣ 10	
		N	
		W	E
		S	

Zaproponuj licytację.

Rozwiązanie

W	E
1♥	1♠
2♣	?

Pierwsze trzy odzywki nie wymagają komentarza, obaj zawodnicy licytują swoje kolory. Co powinien zrobić E?

Zgłosić kara? Nie, 2♦ byłoby czwartym kolorem, czyli sztuczną odzywką sugerującą słabość (tzw. odchylenie ujemne) w karach.

Zalicytować bez atu? Siła w nielicytowanym kolorze zachęca do tego, ale 2BA byłoby odzywką inwitującą, brakuje nam do niej ok. 2 PC.

Powtórzyć piki? Partner spasowałby na 2♠ nawet z singlem, a gra w kolor 5-1 nie jest tym, do czego chcemy dążyć.

Co zostaje? 2♥, czyli *negatywny wybór koloru*. Ta odzywka pokazuje niezbyt dużą siłę i dokładnie dubla w kierach. Z układem 4+♠-3♥ E odpowiedziałby 2♥ zamiast 1♠.

W	E
1♥	1♠
2♣	2♥
?	

Otwierający wie, że jego para ma na linii dokładnie siedem kierów i przynajmniej siedem pików. Gra w piki nie powinna być gorsza, szczególnie jeśli okaże się, że partner ma ich więcej niż cztery. Należy ujawnić fit w kolorze partnera. Jak wysoko – 2♠ czy 3♠?

To zależy między innymi od podejścia do podniesień one over one z trzykartowym fitem. Jeśli styl danej pary zakłada, że z minimalną ręką w układzie 3-5-1-4 licytuje się...

W	E
1♥	1♠
2♠	

... to wskazanie trójki pików z opóźnieniem obiecuje przynajmniej lekką nadwyżkę i w naszym przykładzie wchodzi w grę zadowolenie się odzywką 2♠ po 2♥. Natomiast jeżeli sztywno trzymamy się zasady, że podnosimy piki tylko z fitem 4-kartowym, to do wskazania nadwyżki jest potrzebny skok w trzecim okrążeniu.

W każdym razie ręka E upoważnia do zalicytowania końcówki, czyli ostatecznie cała licytacja powinna wyglądać następująco:

W	E
1♥	1♠
2♣	2♥
2/3♠	4♠
pas	

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W			
♠ K D 6 2		♠ A 9 8 7 5 3	
♥ A D 8 5 3		♥ W 7	
♦ A 9 4		♦ K 5	
♣ 5		♣ A 10 2	
		N	
		W	E
		S	

Zaproponuj licytację.

Rozwiązanie

W	E
1♥	1♠
3♠	?

Podniesienie z przeskokiem pokazuje fit 4-kartowy i nadwyżkę w sile (ok. 15-16 punktów). Jak licytować dalej?

Jest pięć sekwencji, w których otwierający inwituje końcówkę, podnosząc kolor odpowiedzi do poziomu trzech. We wszystkich przypadkach ta licytacja pokazuje układ 5-4 lub trójkolorówkę (4-4-4-1, oczywiście nie po otwarciu 1♥). Poza sekwencją, którą tutaj omawiamy, są to:

W	E
1♣/♦	1♥/♠
3♥/♠	

Przy podejmowaniu decyzji o wejściu w strefę szlemową często kluczowa jest informacja o krótkości w układowej ręce. Dlatego we wszystkich wymienionych sekwencjach najbliższa odzywka (3♠ przy uzgodnionych kierach, a 3BA przy uzgodnionych pikach) jest pytaniem o krótkość. Otwierający pokazuje krótkość, jeśli ją ma (przy czym 3BA po pytaniu 3♠ oznacza krótkość pik, w pozostałych przypadkach licytuje się kolor krótkości), a powrót na jeden z własnych kolorów oznacza układ 5-4-2-2. Ostatnie dwie odzywki można zróżnicować, przyjmując np., że zalicytowanie koloru otwarcia wskazuje koncentrację figur w długich kolorach, a 4 w kolor uzgodniony – rozrzucone figury.

Zatem w sekwencji, od której zaczęliśmy:

W	E
1♥	1♠
3♠	3 BA
?	

- 4♣ = singiel (lub renons) trefli
- 4♦ = singiel (lub renons) karo
- 4♥ = układ 4-5-2-2, figury skoncentrowane w starszych kolorach
- 4♠ = układ 4-5-2-2, figury rozrzucone

W naszym przykładzie odpowiadający ma rękę, która daje pewne szanse na wylicytowanie gry premiowej. Po pytaniu 3BA i uzyskaniu odpowiedzi 4♣ ta ręka dodatkowo zyskuje bardzo wiele – krótkość w kolorze trzeciego asa to świetna wiadomość!

Czy w drodze do szlemika należy przej-

mować się brakiem cuebidu kier? Niekoniecznie, przecież jest mało prawdopodobne, żeby partner miał siłę na inwit z kierami najwyższej D-W-x-x. Nie jest to co prawda niemożliwe, ale gdyby się zdarzyło, to przeciwnikom trudno będzie zawistować w kiery, a po innym wiście często wyrzucimy kiera z ręki na trzecie karo (gdy partner ma ♦A-D-x). Mamy jednak miejsce w licytacji, możemy zalicytować cuebid 4♦, po którym partner zwykle zalicytuje kolejny cuebid, 4♥, a dopiero wtedy spytamy o asy (choćby pominięcie tego okrążenia licytacji nie byłoby błędem). Szlemik jest bardzo blisko, a przy odpowiednio dopasowanej ręce otwierającego nawet szlem pozostaje w zasięgu naszych możliwości.

W	E
1♥	1♠
3♠	3BA
4♣	4♦
4♥	4BA
5♦	?

Posługujemy się najpopularniejszą drabinką odpowiedzi na pytanie o asy: 1-0-2. Partner ma zatem 0 lub 3 wartości spośród pięciu. Z całości rozdania wiemy, że to praktycznie muszą być trzy – chyba że podejrzewamy partnera o skrajnie optymistyczną ocenę 14-punktowej ręki z singlowym ♦K (♠DWxx ♥KDxxx ♦K ♣DWx – to za mało na skok na 3♠ w drugim okrążeniu). Jeśli chcemy zabezpieczyć się przed scenariuszem pomyłki o trzy asy, możemy na wszelki wypadek zalicytować 5♠ – partner spasuje z ręką bez asów, a zalicytuje wyżej z trzema. (Można przyjąć, że z trzema asami powrót na kolor uzgodniony traktuje się jak kolejne pytanie, czyli po 5♠ odpowiada się na pytanie o damę aty). Załóżmy jednak, że mamy zaufanie do oceny partnera i nie boimy się braku trzech kluczowych wartości. Po 5♦ licytujemy 5♥, czyli pytanie o ♠D. Co prawda nie jest to dla nas kluczowa karta (przy 10 atutach oddanie lewy jest i tak mało prawdopodobne), ale pomoże nam to uszczegółowić obraz ręki partnera.

W	E
1♥	1♠
3♠	3BA
4♣	4♦
4♥	4BA
5♦	5♥
5BA	?

Odpowiedź 5BA poinformowała nas o ♠D i braku króli w bocznych kolorach. Bez ♠D partner zalicytowałaby oczywiście 5♠, a z damą i bocznym królem – wyższą odzywkę (zależnie od szczegółowych ustaleń: albo 6♣ = jeden król, albo odpowiedź zgodną ze schematem *Kolorowe króle*). Co w tym momencie wiemy o ręce partnera? Możemy wyobrazić sobie takie minimum:

♠K D x x ♥A x x x x ♦A x x ♣x

To jeszcze za mało, żeby zalicytować 1♥-1♠-3♠, więc spodziewamy się jeszcze jakiejś figury – ale na pewno nie króla. ♥D niewiele nam daje (nie chcemy licytować szlema na impasie), ale ♦D już tak – będziemy mogli wyrzucić kiera z ręki na trzecie karo.

Jak sprawdzić tę możliwość? Możemy zalicytować 6♦ jako inwit, który uzależnia zalicytowanie szlema od zatrzymania trzeciej klasy w karach – partner przyjmie go, jeśli ma ♦D, a wycofa się na 6♠ bez niej. Jest tu jednak dodatkowy problem: zatrzymanie trzeciej klasy stanowi również dubel, który z naszego punktu widzenia jest bezużyteczny. Standardowe metody licytacji nie dają tu możliwości odróżnienia damy od dubla, więc zalicytowanie inwitu 6♦ jest dość ryzykowne.

Zatem z ręką E mamy do wyboru zakończenie licytacji odzywką 6♠ oraz ten ryzykowny inwit, po którym są możliwe scenariusze:

♦ partner ma ♦A-x-x, zalicytuje 6♠;

♦ partner ma ♦A-D-x, zagramy bardzo dobre szlema;

♦ partner ma ♦A-x, zagramy szlema, który będzie albo na impasie (przy ♥D w ręce partnera), albo beznadziejny (bez tej karty).

Decyzja nie jest oczywista, ale w problemowym rozdaniu obie drogi prowadzą do właściwego kontraktu 6♠.

PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał S.

Twoja karta (W):

♠8 5 2 ♥D 10 9 8 5 ♦8 3 ♣K 6 2

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♥	pas	1BA
pas	3BA	pas	pas
pas			

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Licytacja przeciwników sugeruje, że końcówka ma pełne pokrycie bilansowe, może nawet być nadwyżkowa. W tej sytuacji – w grze na impy, gdzie naszym celem jest obłożenie kontraktu – warto postarać się wyrobić kolor, przez który obłożymy.

Czy tym kolorem mogą być twoje kiery? To mało prawdopodobne ze względu na zgłoszenie kierów przez dziadka. Nawet przy korzystnym dla nas układzie koloru, np...

♥ D 10 9 8 5	♥ A x x x	♥ K x
	♥ W x	

... potrzebne nam jeszcze dojsię do ręki, czyli ♣A musi być u rozgrywającego (a nasz ♣K leżeć za impasem) i do tego przeciwnik nie może mieć dziewięciu lew bez impasu trefl. Mało realne, by te wszystkie warunki były spełnione.

W takim razie lepiej spróbować wybrać pierwszy wist w dobry kolor partnera. Czy takim kolorem mogą być piki? Nie, przecież E miał okazję wejść 1♠ po 1♥ i na pewno zrobiłby tak z dobrym kolorem. Co innego trefle, ten kolor musiałby licytować na poziomie dwóch, co jest bardziej ryzykowne.

Dlatego **zawistuj błotką trefl**, licząc np. na taki układ:

♠ A 10 6 4			
♥ A 6 3 2			
♦ K D W			
♣ 8 4			
♠ 8 5 2			♠ K 9 3
♥ D 10 9 8 5	N		♥ K 4
♦ 8 3	W	E	♦ 10 7 4
♣ K 6 2	S		♣ D W 9 7 3
			♠ D W 7
			♥ W 7
			♦ A 9 6 5 2
			♣ A 10 5

W grze na maksy właściwa odpowiedź byłaby inna. W tym przypadku nie trzeba szukać szansy na obłożenie 3BA, istotne jest również, by rozgrywający wziął jak najmniej nadróbek. W tej formie brydża polecany byłby wist w pika. **Artur Wasiak**

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

TAK GRAŁ... SIDNEY LAZARD

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który był bohaterem jednego z najświetniejszych rozdań w historii brydża



Karty w jego rodzinie były właściwie od zawsze. Grywał dziadek, grywał ojciec, a wkrótce dołączył do nich młody Sidney. W wieku sześciu lat chłopak rozgrywał z ojcem partyjki pokera na zapałki. To były pierwsze lekcje strategii, oceny karty i... pokory.

Sidney Lazard urodził się w Nowym Orleanie w 1930 r. Gdy miał czternaście lat, zmarł jego ojciec. Niedługo później kuzyn, który właśnie wrócił z wojska, pokazał mu grę w brydża. Można w nią było grać na pieniądze – i to zdecydowało o nowym zainteresowaniu Sidneya. Gdzieś w wieku 18 czy 19 lat przyszło olśnienie: brydż jest fantastyczną grą. – Najpierw spokojnie relaksowałem umysł, a potem nagle przeszedłem do jasności rozumowania – wspominał. – To było wspaniałe!

W 1958 r. Sidney Lazard wygrał Spingolada, grając w drużynie Roberta Rothleina. Zgodnie z ówczesnym regulaminem uzyskał prawo gry o reprezentowanie USA w mistrzostwach świata Bermuda Bowl. Przeciwnikiem zespołu Rothleina byli zwycięzcy innego amerykańskiego klasyka – Vanderbilta, drużyna Harry'ego Fishbeina. W Nowym Jorku rozegrano 112-rozdaniowy mecz, który miał decydować o wszystkim. Ostateczny rezultat brzmiał 147:143 impów na korzyść bardziej doświadczonego zespołu Fishbeina. Decydujące okazało się rozdanie numer 110, w którym Sidney Lazard zmierzył się z rozgrywką szlemika w bez atutu.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 10 9 8 2	♠ 7 5
♥ 7 3	♥ 8 6 5 4 2
♦ –	♦ K W 7 3
♣ DW 10 9 8 4 3	♣ 5 2
♠ A K D 3	
♥ D W 9	
♦ D 6 5	
♣ A K 7	



Sidney Lazard

Po otwarciu gracza **W** 3♣ Lazard grał szlemika bezatutowego z ręki **S**. Zabił królem zagrana na pierwszym wiście ♣D. Następnie ściągnął dwa topy pikowe i wyszedł małym karem z ręki. Gdy **W** nie dodał do koloru, już nie dało się wygrać szlemika. Alfred Sheinwold, który opisał rozdanie w angielskim miesięczniku *The Contract Bridge Journal*, wskazał właściwą i – co najważniejsze – efektywną rozgrywkę.

Zakładając, że otwarcie nastąpiło z siedmiu trefli, należało zabić pierwszego trefla, po czym ściągnąć trzy (!) razy piki, utrzymując się w dziadku. Po trzeciego pika **E** musiałyby dorzucić kiera, ujawniając prawie cały rozkład rozdania. Teraz właściwym posunięciem jest zagranie ♦10 z dziadka, a gdy **E** przepuści (optymalna obrona), zabić w ręku damę. Rozgrywający zagrywa następnie czwartego pika (ze stołu karo), ♣A oraz ♥10 i ♥K, zostawiając sobie w stole cztery karty: ♥A oraz ♦A-9-8. Obrońca **E** musi się pozbyć kara lub kiera, a my wówczas podejmiemy stosowne działania. Gramy przecież w odkryte karty!

Pomimo porażki Lazard i tak wystąpił w 1959 r. w Bermuda Bowl. Drużyna

Fishbeina, która grała w piątkę, wybrała go jako szóstego uczestnika zespołu. W mistrzostwach Sidney grał w parze z Samem Fry, znakomitym graczem z Nowego Jorku (gdzie zresztą rozgrywano zawody). Amerykanie radzili sobie całkiem dobrze i dopiero w finale nieznacznie ulegli Włochom z Blue Teamu. Jak podkreślali amerykańscy komentatorzy, ich zawodnicy przegrali zawody w licytacji...

Pośród udanych zagrań z finału Bermuda Bowl z 1959 r. wybrałem to, w którym Lazard niezwykłą licytacją wybił przeciwników z uderzenia.

WE po partii, rozdawał E

♠ W 4 3 2	♠ K 7 5
♥ W 4	♥ A 7 3
♦ 7 5 4	♦ W 3 2
♣ A 10 9 3	♣ K 8 7 4
♠ A 10	
♥ 6 5 2	
♦ A K 10 9 8	
♣ D 5 2	
♠ D 9 8 6	
♥ K D 10 9 8	
♦ D 6	
♣ W 6	

W	N	E	S
Forquet	Lazard	Siniscalco	Fry
–	–	pas	2♥ ¹
pas	4♥	pas...	

¹ blokujące

Włosi dali się nabrać na licytację Lazarda i nie skontrolowali końcówki kierowej. Ostatecznie Amerykanie wpadli bez trzech, co dało parę punktów zysku, bo na drugim stole zagrano 3BA. Zysk był wprawdzie mizerny, ale czasem takie rozdania ustawiają cały mecz.

Wieczny agresor

Sidney Lazard był prekursorem szaleńcych bloków. On w ogóle grał mocno niestandardowo, zwykle bardzo agresywnie. Chłop miał niesamowite pomysły! Nie wierzycie? Posłuchajcie!

We wspomnianych wyżej mistrzostwach świata w 1959 r., grając na Belladonnę, Lazard dostał osiem pełnych kierów. Giorgio otworzył 1BA (17-20 PC), a Sidney postanowił – na razie – spasować. W drugim okrążeniu Włosi byli już w czterech pikach i kierzy nigdy nie zostały ujawnione. Partner Lazarda, Sam Fry, zawistował w trefla. Belladonna zabił i spróbował przed odatutowaniem wyrzucić na trefle przegrywające kierzy. Tymczasem Sidney przebił drugiego trefla... Pewnie Giorgio pomyślał: zwykły pech. Ale gdy Sidney zagrał ♥A, a partner nie dodał do koloru, wpadł niemalże w furję.

Podobny numer, ale już z mniej pomyślnym rezultatem, Lazard sprowokował, grając na Oswalda Jacoby’ego. Sidney otworzył 1BA i grał ten maleńki kontrakt. Po pierwszym wiście utrzymał się w dziadku i postanowił wykonać znany manewr: zagrał z trzech błotek karowych do trzech błotek w ręce. Oswald tylko zachichotał i pociągnął siedem kar. Nie miał do nich żadnego dojścia, a partner miał renons w karach.

Na początku lat sześćdziesiątych Sidney Lazard grywał z Robertem Wolffem, późniejszym członkiem Asów z Dallas i wielokrotnym mistrzem świata. W jednym z rozdań po otwarciu Sidneya silne bez atu przeciwnik wszedł do licytacji i ostatecznie, już na poziomie trzech, Wolff skontrolował przeciwników. Niestety wyszło swoje. – Mówiłem ci, Robert, że otwieram 1BA z 14 PC i piątką, czasem nawet z trzynastką i kolorem sześciokartowym, na-

wet starszym, ale zapewne z mojej winy dokładnie tego nie omówiliśmy – perorował po rozdaniu Sidney. Wolff uściślał potem, że tym razem jego partner miał skład 7222 i punktów 12. Ta wieczna agresja...

Nieprawdopodobne rozdanie

Nadszedł czas na przedstawienie najbardziej spektakularnego rozdania w wykonaniu Sidneya Lazarda, z pewnością jednego z najpiękniejszych zagrań w historii brydża! Opisał je po raz pierwszy Bill Hanna w lipcowym numerze *The Bridge Worlda* z 1954 r.

Open Pairs 1954; NS po partii, rozdawał E

W	N	E	S
–	–	1♣ ¹	pas
1♠	pas	pas	2BA
3♥	pas	4♥	6♦ (!)
pas	pas	pas	

¹ naturalne

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Lazard zaliczył szlemika zupełnie w ciemno. W rzeczywistości końcową decyzję poprzedziła bardzo staranna analiza licytacji. Ponadto na pozycji E siedział Bill Hanna, stały partner Lazarda. A Sidney dobrze znał jego nawyki...

Pas otwierającego po 1♠ partnera ujawnił blefowe otwarcie. Znając Billa, Sydney wiedział, że trefle są jego najdłuższym kolorem. W dalszej licytacji – już po 3♥ gracza W – Hanna długo się zastanawiał. Nad czym myślał? Musiał coś powiedzieć i zapewne zastanawiał się nad negatywnym odejściem na piki z trzech kart. Ostatecznie zaliczył 4♥, z pewnością z czwórki. Obraz karty Billa był już jasny: trzy piki, cztery kierzy, singiel karo i pięć trefli. A skoro W zaliczył wielką dwukolorówkę na kolorach starszych,

u partnera *widać* już co najmniej pięć kart w karach. Stąd końcowa decyzja Sidneya!

Obrońca spróbował ściągnąć na wiście dwa kierzy. Lazard przebił drugiego kiera atutowym asem (!), zagrał ♦K i błotkę atu, utrzymując się w stole. Następnie zadysponował ♣W do damy oraz asa w ręce. Ostatnim karem Sydney przeszedł do dziadka, pociągnął kolejne karo i wytworzyła się poniższa końcówka:

W	N	E	S
♠ K W 7	♠ D 10	♠ 9 8	♠ A 3
♥ D 9 7	♥ W	♥ –	♥ –
♦ –	♦ 7 6	♦ –	♦ –
♣ –	♣ 4	♣ 10 7 6 5	♣ K 9 8 3

Na razie obrońcy mieli rozdanie pod kontrolą. Na razie... Do zagranej ♦7E wyrzucił pika, aby chronić trefle. Rozgrywający dołożył z ręki trefla, a W pozbył się pika. Lazard wyszedł następnie w trefla i wykonał impas ♣9, W dorzucił kiera. Rozgrywający zgrał ♣K i grając ostatniego trefla do przebitki w dziadku, wprowadził lewego obrońcę w przymus na kolorach starszych.

Nieprawdopodobne rozdanie!

Master Pairs 1967; obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
–	1♣ ¹	pas	1♥
pas	1♠	pas	3♣ ²
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

¹ naturalne; ² forsujące i oczywiście naturalne

W turnieju na maksy wyjście w trefla wydawało się mocno ryzykowne – łatwo możemy rozwiązać problemy rozgrywającego i na przykład wydłubać partnerowi trzecią damę. Ponadto po silnej licytacji nasz part-

ner wcale nie musi mieć dojścia, aby wykonać upragnioną przebitkę. Nic więc dziwnego, że **W** wyszedł w karo, licząc na wyrobienie lewy bądź skrót atutowy.

Lazard zabił zagrana **♦5** asem i odwrócił **♦2**. Rozgrywający po utrzymaniu się **♦K** zagrał w kiera. **W** przepuścił, zabił drugiego kiera i odwrócił w **♣3**. W wiście naturalnym takie zagranie zwiastowało singletona lub trzeci bądź czwarty honor. Rozgrywający zabił asem i ściągnął obrońcom ostatniego atuta. Lazard miał już wyliczoną rękę rozgrywającego. Wyrzucił więc **♠D**, aby nie dać partnerowi szansy zbłądzić!

Hipochondryczny bohater anegdot

Sidney Lazard był wielkim indywidualistą, zarówno przy stoliku, jak i poza nim. Był przy tym obdarzony niezwykłą charyzmą, a wszyscy go lubili i szanowali. Sidney miał jeszcze jeden niezwykły talent. Otóż jego niestandardowe zachowanie kreowało przedziwne historie. Chyba nikt z czołówki amerykańskich Life Masters nie jest obiektem tylu anegdot...

Nie mogłem sobie odmówić przytoczenia paru z nich. Nawet kosztem jednego rozdania w wykonaniu mistrza!

Lazard miał na rozkładzie większość amerykańskich arcymistrzów. Wyjątkiem był John Crawford, z którym Sidney regularnie przegrywał. Gdy więc zasiadł po raz kolejny przy stoliku Crawforda, postanowił – mówiąc językiem brydżowym – zablokować przeciwnika.

– Żadnych rozmów – stanowczo stwierdził Sidney, znając skłonność Johna do gadulstwa.

„Zablokowany” Crawford wyszedł z kontrą, jak przystało na rasowego gracza: Zakładzik?!

Sidney, aby ratować twarz i pokazać pewność siebie, przyjął, acz niechętnie, propozycję Johna. W tamtym czasie zakłady o wynik meczu były nielegalne, a obok stolika stał sędzia główny Al Sobel. Na szczęście dla naszych hazardzistów obecny był jedynie ciałem, a jego duch sprawiedliwości krążył ponad innymi stolikami.

Crawford nie rzucał słów na wiatr, wyjął z kieszeni plik banknotów i położył go na stole. To była pokaźna suma, stanow-



Spingold 1958. Drugi z prawej Sidney Lazard

czo zbyt wielka dla nieubogiego przecież Lazarda. Cóż więc począł nasz bohater? Wziął od sędziego zapalniczkę i podpalił stosik banknotów! John gołymi palcami ugasił pożar. W każdym razie nie wzywano straży pożarnej.

A mecz oczywiście wygrał Crawford. Na nic zdały się zaklęcia Lazarda.

Gdy popatrzyte na zdjęcie Sidneya Lazarda, jawi się on jako okaz zdrowia. W rzeczywistości tak do końca nie było. Ponadto Sidney był hipochondrykiem i wiecznie szukał u siebie jakiejś choroby. Prowadziło to nieraz do zabawnych sytuacji.

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w jesiennych mistrzostwach USA w 1977 r. W prestiżowym turnieju teamów systemem board-a-match (dziś, dla upamiętnienia Victora Mitchella, nazwanym Mitchell Board-a-Match Teams) partnerem Sidneya Lazarda był Richard Doughty. Team uzupełniali znakomici gracze: Lou Bluhm i Ron L. Smith. Po pierwszej, bardzo udanej sesji kwalifikacyjnej, Lazard nagle „zachorował”. Akurat wolny był Irv Kostal i on zagrał wieczorną sesję z Doughtym. Team awansował do finału! Rano Lazard cudownie ozdrowiał. Długo jednakże nie pograł, bo nagle upadł i został odwieziony do szpitala. Po gwałtownych poszukiwaniach do gry zaproszono Bruce’a Fergusona. Bruce odpadł w kwalifikacjach i właściwie nie miał prawa grać, ale sytuacja była przecież nadzwyczajna. Niestety Bruce mógł zagrać tylko jedną sesję, bo wzywały go

obowiązki zawodowe. Do wieczornej, kończącej zawody sesji, do stolika usiadł kolejny (!) zmiennik: Leslie West. I wyobraźcie sobie, że drużyna Lazarda wygrała zawody dwoma punktami! To był jedyny przypadek w historii tych zawodów, kiedy w teście grało siedmiu zawodników!

Vanderbilt 1994; NS po partii, rozdawał E

	♠ 10		
	♥ A		
	♦ AKD 8 5 3		
	♣ D 10 5 4 2		
♠ A 8 4	N	♠ D W 5 3 2	
♥ W 10 9 7 2	W	♥ 8 6 3	
♦ 9 6	E	♦ 10 4	
♣ 8 7 6	S	♣ K W 9	
		♠ K 9 7 6	
		♥ K D 5 4	
		♦ W 7 2	
		♣ A 3	

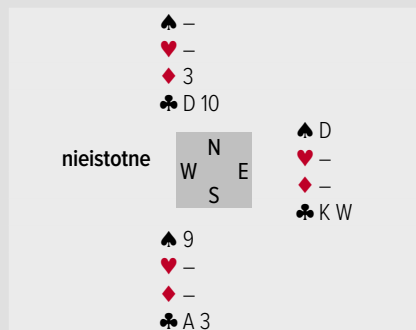
W	N	E	S
Lazard	Zia	Kaplan	Rosenberg
–	–	pas	1 ♦ ¹
2 ♥ (!)	4 BA ²	pas	5 ♦ ³
pas	6 ♦	pas...	

¹3+♦; ²pytanie o asy; ³jeden as

Po wejściu Lazarda 2♥ trudno było przeprowadzić precyzyjną licytację, zwyczajnie brakowało przestrzeni. Zia sprawdził więc wartości kluczowe i zaliczył statystyczny kontrakt.

Lazard zawistował w ♠A. To był pierwszorzędny ruch, bo po każdym innym wiście pik z dziadka wyfrunąłby na figurę kierową. Ale dopiero teraz nadeszła chwila prawdy. Wydaje się, że należy odejść pasywnie i spo-

kojnie czekać na rozwój wypadków. Lazard – jak przystało na wielkiego mistrza – przeanalizował końcówkę po odejściu w zielone. W efekcie w drugiej lewie wyszedł w blokę trefl, co było jedynym kładącym wyjściem! Po innym zagraniu Rosenberg ściągałby wszystkie swoje lewy, kończąc w stole, i w trzykartowej końcówce ostatnie karo postawiłoby Kaplana w przymusie treflowo-pikowym. Jak widzimy, wyjście w trefla w drugiej lewie zrywało komunikację do przymusu. Popatrzmy na końcówkę:



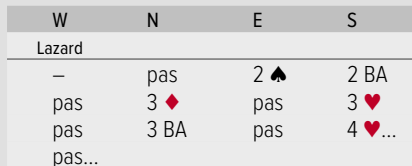
Zagranie ♦3 stawia obrońcę w prostym przymusie treflowo-pikowym. A po zagranie Lazarda były nici z przymusu...

Gdzieś na początku lat pięćdziesiątych nikomu nieznany Sidney Lazard przysiadł się do stolika, przy którym siedzieli wielcy mistrzowie: Alvin Roth i Tobias Stone. Po rozdaniu Roth miał pretensje do partnera, że ten nie zaliczył wielkiego szlema na impasie króla. Impas musiał stać – zdaniem Rotha – bo Lazard otworzył licytację.

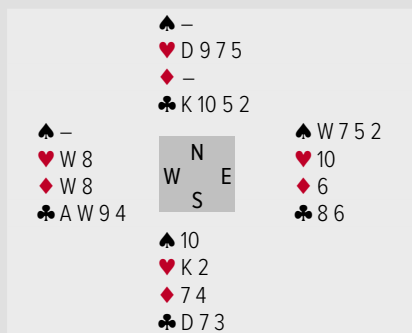
– Na pewno? – Stone tak do końca nie podzielał zdania partnera.

– Zobacz! Ten facet (tu Roth wskazał na Lazarda) nie umie pisać i czytać! Musiał go mieć na swoje otwarcie!

Sidney nie pozostał dłużny. Wziął popielniczkę pełną niedopałków i wysypał ją na kolana Alvina z komentarzem: – Jestem także niechlujny.



Sidney Lazard zawistował ♠9 do asa u partnera. E odwrócił ♠D zabił królem. W kolejnej lewie rozgrywający zagrał małe karo do ♦9, damy i króla. E wyszedł w ♦10 zabił asem. Rozgrywający ściągnął ♥A, do którego obrońcy dołożyli blotki. Powstała poniższa końcówka:



Właściwym zagranie jest teraz wyjście w ♠10. Obrońca W znajdzie się w oryginalnym przymusie. Jeśli wyrzuci karo, rozgrywający wyrobi sobie blotkę w tym kolorze. Gdy przebijie pika atutem, S nadbije kierem w dziadku, po czym w końcówce przebijie czwartego trefla. Warto prześledzić rozgrywkę i wszystkie jej warianty...

W rzeczywistości rozgrywający – bardzo dobry gracz – nie dostrzegł powyższej szansy i prostolinijnie zagrał w ♣D. Zamierzał po zabiciu jej asem przez obrońcę W zabić spodziewany odwrót karowy w stole atutem, cofnąć się ♥K i po impasie waleta treflowego przebić czwartego żołędzia w ręce. Piękna kombinacja, ale... Sidney Lazard puścił (!) zagrana ♣D. Teraz już nie dało się wygrać kontraktu.

Czytelnik, który przysłał powyższe rozdanie do redakcji miesięcznika *The Bridge World*, stwierdził, że w brydżu – podobnie jak w szachach – powinno się przyznawać za takie zagrania nagrodę za *piękno*. Gdyby tak się stało – orzekli redaktorzy – Lazard zgarnąłby nagrodę za pierwsze, drugie i trzecie miejsce!

I jeszcze jedna, kończąca naszą opowieść anegdotka...

W 1962 r. Sidney Lazard i Oswald Jacoby przechadzali się po Park Avenue w Nowym Jorku. W pewnym momencie podszedł do

nich jakiś mężczyzna, przyjrzał się uważnie Oswaldowi i spytał: – Jak ci poszło? – Bez jednej – odparł Jacoby. Mężczyzna kiwnął głową i odszedł. Zdumiony Lazard poprosił Jacoby'ego o wyjaśnienie...

– Ten gość kibicował mi 7 grudnia 1941 roku. Grałem akurat wielkiego szlema, gdy sędzia poinformował o ataku na Pearl Harbour. Ów kibic natychmiast poderwał się od stolika, nigdy już go potem nie widziałem. Gdy skończyłem grę, także ja opuściłem turniej i niebawem zaciągnąłem się do armii.



– Jak chciałbyś być zapamiętany? – spytała dziennikarka prowadząca wywiad z Sidneyem Lazardem.

– Jako jeden z największych graczy w historii brydża!

I takim go zapamiętamy. ♦

SIDNEY H. LAZARD



Urodził się 18 grudnia 1930 r. w Nowym Orleanie.

Grał w karty już w dzieciństwie, ale brydża poznał dopiero w wieku 15 lat. Pod koniec lat czterdzie-

stych grywał już regularnie w turniejach. Był poważnym przedsiębiorcą w branży paliwowej, dorobił się pokaźnego majątku. W 2001 r. przeniósł się do Dallas i tam spędził resztę życia.

W 1958 r. wygrał swojego pierwszego nationalsa, w sumie triumfował w turniejach tej rangi 14 razy, a 20 razy był drugi.

Po raz ostatni zwyciężył w nationalsie w 2002 r., wygrywając w parze z Bartem Bramleyem The Blue Ribbon Pairs.

Reprezentował USA w mistrzostwach świata Bermuda Bowl w 1959 i 1969 r.

W pierwszym z tych startów zdobył srebro. W swoim dorobku miał też trzecie miejsce w otwartych mistrzostwach świata teamów w Lille w 1998 r.

W 2001 roku po śmierci swojego jedynego syna, ustanowił The Sidney Lazard Jr. Award, nagrodę dla gracza, który wyróżnia się nienaganną postawą przy stoliku brydżowym.

Umarł 3 listopada 2015 r. w swoim domu w Dallas.

OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

Mimmo, ach ten Mimmo!

ostatnio występował u nas Pietro Forquet, a dzisiaj zaprezentuję jego kolegę z drużyny – Massimo D'Alelio, popularnego Mimmo.

<p>♠ K 7 5 4 ♥ A ♦ A K 9 5 3 2 ♣ W 2</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D W 10 9 2 ♥ 6 3 ♦ D W 10 8 ♣ 6 3</p>	<p>♠ 8 ♥ K D W 10 9 2 ♦ 7 6 ♣ 10 9 8 7</p>
	N											
W		E										
	S											
<p>♠ A 6 3 ♥ 8 7 5 4 ♦ 4 ♣ A K D 5 4</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 10 4 ♥ W 9 5 3 ♦ 10 7 ♣ A 10 8 4 2</p>	<p>♠ D 9 8 6 ♥ A 7 ♦ D W 6 4 ♣ 9 6 5</p>
	N											
W		E										
	S											

D'Alelio rozgrywał z ręką **S** szlemika treflowego po wiście kierowym. Wist wytrącił kluczowe dojsście do stołu, więc wydaje się, że wobec złego podziału obu kolorów młodszego wygranie gry jest niemożliwe. Niemożliwe, ale nie dla Mimmo, który w tamtych latach był uważany za najlepszego gracza na świecie. D'Alelio zagrał w drugiej lewie ze stołu blotkę (!!) karo. I mógł później, mimo niesprzyjających rozkładów, wyrobić kara przebitką.

Dla nas, dzisiaj, jest to zagranie oczywiste (choć sądzę, że przy stoliku wielu ekspertów by zbłądziło), ale wtedy wszyscy kibice brydżamy (łącznie z ekspertem-komentatorem) rozdziawili szeroko usta ze zdziwienia.

Ponownie D'Alelio:

Obie po partii, rozdawał E												
<p>♠ A K W 9 6 ♥ – ♦ A K 9 ♣ A 10 8 5 4</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 3 ♥ D W 10 8 7 4 2 ♦ 6 3 ♣ K D 7</p>	<p>♠ 4 2 ♥ 6 5 3 ♦ D 10 8 7 5 4 2 ♣ 3</p>
	N											
W		E										
	S											
<p>♠ D 10 8 7 5 ♥ A K 9 ♦ W ♣ W 9 6 2</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A W 7 ♥ 8 6 ♦ K 3 ♣ –</p>	<p>♠ D 9 8 ♥ – ♦ D W 6 4 ♣ –</p>
	N											
W		E										
	S											

Po otwarciu licytacji przez gracza **E** odzywką 3♥ Włosi stanęli w szlemiku pikowym. Wist w ♣3. D'Alelio zabił i zagrał dwa razy atu. Gdy **E** nie dodał, jego skład stał się jasny: 1-7-2-3. D'Alelio zagrał więc ♥A,

♥K (ze stołu trefli! – nie karo) i zagrał ♦A, ♦K, i ♦9 – wyrzucając z ręki trefla. **W** musiał wyjść pod podwójny renons.

Mam nadzieję, że czytelnik wybaczy mi ten teatr jednego aktora – jeszcze raz Mimmo. Bermuda Bowl 1957.

Obie przed partią, rozdawał W												
<p>♠ A W 7 3 ♥ 8 6 4 2 ♦ K 3 2 ♣ K 3</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D 9 8 6 ♥ A 7 ♦ D W 6 4 ♣ 9 6 5</p>	<p>♠ 10 4 ♥ W 9 5 3 ♦ 10 7 ♣ A 10 8 4 2</p>
	N											
W		E										
	S											
<p>♠ K 5 2 ♥ K D 10 ♦ A 9 8 5 ♣ D W 7</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A W 8 ♥ 9 8 6 ♦ 10 7 2 ♣ A K 8 4</p>	<p>♠ K 10 6 4 ♥ A 7 2 ♦ K 8 3 ♣ 10 3 2</p>
	N											
W		E										
	S											

Na obu stołach grane było 3BA. Wist ♣4, zabity królem w dziadku, i blotka kier. Obaj obrońcy (Belladonna i Koytchou) wskoczyli asem i zegrali w trefla, którego obaj gracze **W** (Avarelli i Goren) oczywiście puścili. Teraz drogi rozgrywających się rozeszły. Peter Leventritt zagrał na najprostszą szansę – podziału kierów 3-3 lub impasu pik.

Zgrał dwa kiery i zagrał pika do waleta, przegrywając w rezultacie bez dwóch. Na drugim stole rozgrywał Mimmo. I wiedząc, że **W** ma tylko pięć trefli (wist w czwartą najlepszą w czwórce), sam zagrał w czwartej lewie trefla, wyrzucając ze stołu karo. Goren zabił asem, odegrał dziesiątkę (od **N** i **E** – kier, od **S** – blotka pik) i zorientowawszy się, że ostatni trefl wprowadzi partnera w przymus, wyszedł w ♠10. Ale już było za późno. D'Alelio zabił królem i w końcówce:

<p>♠ 4 ♥ W 9 5 ♦ 10 7 ♣ 2</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D 9 8 ♥ – ♦ D W 6 4 ♣ –</p>	<p>♠ – ♥ – ♦ – ♣ K 8 4</p>
	N											
W		E										
	S											
<p>♠ 5 ♥ K D ♦ A 9 8 5 ♣ –</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D ♥ – ♦ 4 ♣ 9</p>	<p>♠ K ♥ – ♦ – ♣ 10 3</p>
	N											
W		E										
	S											

Mimmo ściągnął dwa kiery, na które **E** musiał zrzucić karo i pika, i dopiero teraz zaimpasował pikową damę. Impas mu co prawda też nie wyszedł, ale za to dziewiątą lewą była ♠7.

Przed tymi mistrzostwami świata trzeba jeszcze było wygrać drużynowe mistrzostwa Europy. Oto Włosi w meczu z Islandią:

<p>♠ 5 3 2 ♥ K W 5 4 ♦ 6 5 ♣ D 7 6 5</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D 9 7 ♥ D 10 3 ♦ A D W 9 4 ♣ W 9</p>	<p>♠ K 10 6 4 ♥ A 7 2 ♦ K 8 3 ♣ 10 3 2</p>
	N											
W		E										
	S											

Na obu stołach **S** rozgrywał 3BA. Wist kier, zabity asem i odwrót kier. Giorgio Belladonna wziął waletem i nie chcąc ułatwić rozgrywającemu ustawienia przymusu, nie ściągnął kierów, tylko wyszedł w pika. Po tym wiście rozgrywający był bezradny – musiał leżeć bez jednejj.

Na drugim stole islandzki obrońca nie był tak przewidujący i zgrał cztery kiery (z dziadka i z ręki – pik) i dopiero wyszedł w pika. Forquet zabił asem, ♦10 przejął waletem w rękę i zagrał w ♣W. Podłożoną damę zabił królem, i zaczął grać kara. Powstała końcówka:

<p>♠ 5 ♥ – ♦ – ♣ 7 6</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid gray;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D ♥ – ♦ 4 ♣ 9</p>	<p>♠ K ♥ – ♦ – ♣ 10 3</p>
	N											
W		E										
	S											

Na ostatnie karo **E** był w prostym przymusie. ♦

Roman Krzemień

1992, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (1)

Krzysztof Martens zajął 10. miejsce w plebiscycie *Przeglądu Sportowego* na najlepszego sportowca 1991 roku.



Zakończyły się rozgrywki ligowe sezonu 1991/1992. Kolejna (po Marymoncie rok wcześniej) legenda ligi lat 70. – Budowlani Poznań – spadła do niższej klasy, a krakowskiej Wiśle zabrakło do tego zaledwie 1 VP. Ale i na nią przyjdzie wkrótce pora.

A medaliści to:

- ◇ Czarni Słupsk: Gawryś, Lasocki, Leśniewski, Michałek, Przybora, Romański, Wolny
- ◇ AZS Wrocław: Balicki, Gołębiowski, Jassem, D. Kowalski, Olański, Ralko, Żmudziński
- ◇ Widzew Łódź: Lichawski, Makaruk, Owczarek, Walczak, Zadroga

Jak grała liga? Według Krzysztofa Jassema – *niezwykle kalafiory, kłótnie i protesty*. Nawet ułożył taki wierszyk:

*Myślę, sapię, lulki palę
bluffy, podchody, swawola.
Ledwie stołu nie rozwalę,
Hulaj dusza, hejże hola!*

Jednak były i perełki:

NS po partii, rozdawał W

♠ D 10 9 7 6 ♥ A K 9 3 ♦ D 10 5 ♣ 4 ♠ W 5 ♥ D 8 ♦ W 6 4 ♣ ADW 8 6 5	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 8 4 3 ♥ 10 7 6 4 ♦ K 9 7 ♣ 10 3 ♠ K 2 ♥ W 5 2 ♦ A 8 3 2 ♣ K 9 7 2	
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Olański	Gawryś	Balicki	Lasocki
2 ♣ pas...	ktr.	pas	3 BA

Wist ♣D. Cezary Balicki odblokowuje się ♣10, a Laska przepuszcza. Wojtek Olański nie powtarza trefla (co zerwałoby komunikację między obrońcami), tylko wychodzi



Krzysztof Lasocki

w ♥D. Lasocki bije i gra dwukrotnie w pika. Balicki bierze asem i gra w pika (!! – gdyby zagrał w trefla, to Olański musiałby albo odegrać ♣A, wyrabiając rozgrywającemu dziewiątą lewą na króla, albo w ogóle już zrezygnować z lewy na ♣A). Gdy Lasocki zgrywa kiery i piki, Balicki na piątego pika wyrzuca ♦9 (sugerując posiadanie waleta w tym kolorze). Powstaje końcówka:

♠ – ♥ 9 ♦ D 10 5 ♣ –	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ 10 ♦ K 7 ♣ 3	♠ – ♥ – ♦ A 8 ♣ K 9
	N											
W		E										
	S											

Rozgrywający wziął do tej pory siedem lew. Ósma to ♦A, a żeby wziąć dziewiątą, musi trafić, jak leżą kara. Jeżeli król jest u Olańskiego, to należy zgrać asa i wypuścić go królem, a jeżeli króla ma E, a W – waleta, to należy zgrać ♦D. I tak właśnie zagrał Laska: ♦D, K, A, 6 – i obrońca W wypuszczony waletem. Na pytanie dlaczego odpowiedział: – Króle zawsze przy dziewiątkach.

Pięknie rozegrał również Kazio Lichawski poniższego szlema kierowego w meczu Czarni Słupsk – Widzew Łódź:

♠ D 9 8 2 ♥ 5 ♦ W 9 8 6 ♣ K D 4 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A K 6 5 ♥ 9 8 6 ♦ A D 10 5 4 ♣ W	♠ W 10 7 4 3 ♥ W 7 3 2 ♦ 3 2 ♣ 9 5
	N											
W		E										
	S											

Jacek Romański zaatakował ♣K. Kazio wziął asem, zagrał ♥A i ♣10! Jacek podłożył damę – przebił w dziadku. Teraz rozgrywający przebił blotkę pik (!) i pociągnął ♥K. Gdy N nie dołożył, zgrał ♦K, zaimpasował waleta w tym kolorze i zgrywał swoje forty ze stołu. Wydaje się, że gdyby Romański nie podłożył ♣D, to rozgrywający by przegrał. Ale nie – zgrałby wtedy ♥K, przeszedł na stół, przejmując ♦K asem, odegrał ♠A i ♠K, zaimpasował ♥W i ściągnął wszystkie atuty. N znalazłby się w przymusie karowo-treflowym.

Efektowną zrzutką popisał się Stanisław Zakrzewski w meczu Bolo dal Negro – Stomil Poznań:

Obie po partii, rozdawał E

♠ K W 10 9 3 ♥ 9 8 3 ♦ K 8 2 ♣ 7 4	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">N</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">W</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A D 6 ♥ W 10 7 6 4 ♦ A 10 ♣ A D 8	♠ – ♥ K D 2 ♦ D 9 7 6 5 4 3 ♣ W 5 3
N	E						
W	S						

W	N	E	S
Choniawko	Poletyło	Jeleniewski	Zakrzewski
–	–	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 BA	pas
4 ♥	pas...		

Wist w blotkę karo zabity w stole królem i zagrany kier. Jacek Poletyło wskoczył asem, a Zakrzewski dołożył króla!! Po tej nienaturalnej zrzutce Jacek nie miał problemu z odwróceniem w pika. Przebitka, przebitka karo i dama atu dopełniły dzieła. Poniższe rozdanie z meczu Czarnych z Łącznością Olsztyn było zabawne i ciekawe teoretycznie:

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 6 ♥ 4 ♦ D 4 2 ♣ AKDW985	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">N</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">W</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 10 8 5 2 ♥ 9 5 3 2 ♦ W 9 6 3 ♣ 4	♠ A K 9 7 ♥ A W 8 7 6 ♦ K 10 ♣ 7 2
N	E						
W	S						

W	N	E	S
Rustecki	Michałek	Cichocki	Wolny
–	–	pas	pas
3 BA	pas	4 ♣	pas
pas	ktr.	pas...	

Profesor (Michałek) był bardzo zadowolony ze swojej licytacji i przyjęcia 800 za wpadkę bez trzech, ale tylko do momentu obliczania wyników. Oto bowiem co zdarzyło się na drugim stole:

W	N	E	S
Lasocki	Pikus	Gawryś	Rogowski
–	–	pas	pas
3 BA	ktr.	pas	pas
pas			

Gawryś uważał, że 3BA zaliczowane na trzecim ręku po partii jest praktycznie

Fot. Archiwum Jana Rogowskiego



Ekipa olsztyńskiej Łączności z początku lat 90. Od lewej: Mirosław Cichocki, Krzysztof Pikus, Zbigniew Rogowski, Danuta Hochecker, Janusz Gomoliński, Maurycy Rustecki

nie do zniesienia, i konsekwentnie spasował. Bez szczęścia za 1700 i 14 impów dla olsztynian.

I jeszcze ładna rozgrywka Jurka Michałka – jak z książki o kontroli atutowej:

Obie po partii, rozdawał W

♠ A D W 10 7 ♥ 8 6 ♦ AKW953 ♣ –	<table style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">N</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">W</td><td style="border: 1px solid black; padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 4 3 2 ♥ 5 4 3 2 ♦ 4 ♣ D 10 8 7 3	♠ K 8 6 ♥ A W 10 7 ♦ 10 2 ♣ W 6 5 2
N	E						
W	S						

W	N	E	S
Michałek	Tymiński	Romański	Chrenowski
1 ♠	pas	pas	ktr.
rkr.	2 ♥	2 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Po wiście w ♦10 Michałek zabił waletem i zgrał ♠D. Po tym zagranie obrońcy byli bezradni. Na drugim stole gdańszczanin po tym samym wiście przebił karo i dopiero wtedy zagrał w atu. Ale teraz N mógł przebić trzecie karo szóstką atutową, co było wpadkową lewą.

W styczniu rozegrano mistrzostwa Polski par i teamów mikstowych. Ten nietypowy, wczesny termin związany był z koniecz-

nością wyłonienia reprezentacji Polski na zaplanowane na koniec marca mikstowe mistrzostwa Europy w Ostendzie.

Mistrzostwa parowe wygrali Harasimowicz – Jaszczak (62%) przed parami Hochecker – Rustecki (59) i Międzychocka – A. Kowalski (56), a teamy – U. Kowalska, Sobolewska, D. Kowalski, Witek przed Międzychocką, Raczyńską, A. Kowalskim, Tuszyńskim.



A za granicą w 6. już prestiżowym TOP-ie w Hadze (oficjalna nazwa: 6th Cap Gemini Pandata World Top Invitational Pairs Tournament of Bridge 1991) zwyciężyli Zia – Rosenberg (103 VP). Na kolejnych miejscach: Leufkens – Westra (101), Branco – Chagas (73) i Martens – Szymanowski (56). Za naszą parą Mekwelle, Eisenberg – Garozzo, Chemla – Perron. Reszta par była już na minusach. Warto zaznaczyć, że M-S zostali zaproszeni imiennie jako para, mimo że nie grali już ze sobą (po Jokohamie Martens stworzył parę z Leśniewskim, a Szymanowski z Wolnym).

Tydzień po Hadze kolejny Top – czyli turniej *Sunday Timesa*.

Tym razem najlepsi byli Branco – Chagas (645 VP) przed Hammanem i Wolffem (566 VP) oraz Leufkenssem i Westrą. Brazylijczycy osiągnęli fantastyczny wynik – w każdym 10-rozdaniowym meczu wygrywali średnio 13 impów, a zwycięstwo (i 4000 funtów) za-

pewnili sobie już na rundę przed końcem turnieju. Warto zaznaczyć, że przygotowując się do meczu z *naukowcami*, grali w pełni naturalnym systemem (z konwencji dopuszczalna była tylko najprostsza wersja Blackwooda i kontra wywoławcza).

Poniższe rozdanie pokazuje, że nawet na tym poziomie występują zacięcia:

♠ 5 3 ♥ A 10 9 2 ♦ 6 5 2 ♣ 10 9 4 2	N W E S	♠ K W 9 2 ♥ K D W 6 ♦ 7 4 ♣ D 7 3
♠ D 8 6 ♥ 4 3 ♦ A K W 8 3 ♣ A 8 6		

E otwierał na drugim ręku i **N** rozgrywał 3BA.

Na jednym ze stołów Chemla zawistował w ♥K, ♥W, i ♥6. **W** – Perron – ściągnął czwartego kiera i wyszedł w pika. Rozgrywający (Eisenberg) zabił asem i z łatwością ustawił obrońcę **E** w przymusie.

Na innym stole Hamman też zawistował w ♥K, ♥W i ♥6. Wolff wziął lewę i – nie ściągnając czwartego kiera – wyszedł w pika. Rozgrywający – Smolski – zabił asem i przeciągnął pięć kar. Hamman musiał zachować ♠K i kiera (inaczej zostałyby wpuszczony pikiem), pozbył się więc błotki trefla. Rozgrywający zagrał zatem ♣A, ♣K i zrobił swoje.

A przecież obrona (przynajmniej w wygodnym fotelu czytelnika) jest prosta. **E**, wistując w drugiej lewie waletem, prosił partnera o przejęcie (przecież gdyby miał K-D-W, to wyszedłby w damę). Czyli **W** powinien zabić drugiego kiera asem i podegrać pikę. Teraz do przymusu by nie doszło, bo na piątę karo **E** mógłby wyrzucić damę kiera.

A w równie tradycyjnym, odbywającym się tydzień później, londyńskim meczu *naturaliści* kontra *naukowcy* – ci drudzy (Hamman – Wolff i Meckstroth – Rodwell) poko-

nali czwórkę *naturalistów* Forrester – Robson, Branco – Chagas 298:228. Mecz składał się ze 128 rozdań, a stawką była niebagatelna sumka 50 000 funtów szterlingów.

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 8 2 ♥ 8 3 ♦ A K W 6 5 ♣ D 8 6	N W E S	♠ A K D 2 ♥ A D 5 4 ♦ D 9 7 2 ♣ 7
♠ 5 3 ♥ K W 2 ♦ 8 4 3 ♣ A 10 9 5 3		

W	E
Hamman	Wolff
–	2 ♦
2 ♥	2 BA
3 ♣	3 ♦
4 ♣	4 ♥
5 ♦	pas

2 ♦ oznaczało skład 4441 przy sile 17-24. Po serii relayów i pytaniu o liczbę kontroli Amerykanie wylądowali w optymalnym kontrakcie.

W	E
Forrester	Robson
–	1 ♥
1 BA	2 BA
3 BA	pas

Duży zysk dla naukowców? Jednak nie, bo jak to często bywa w życiu, tak i tym razem *cnota była jedyną nagrodą*. Meckstroth zawistował bowiem w pika i *flat board*, czyli remis z rozdania.

♠ W 9 ♥ W 10 ♦ W 8 2 ♣ W 8 7 5 4 3	N W E S	♠ 8 3 2 ♥ A K 5 ♦ A D 6 ♣ K D 6 2
♠ 6 ♥ D 9 7 4 3 2 ♦ K 10 3 ♣ A 10 9		♠ A K D 10 7 5 4 ♥ 8 6 ♦ 9 7 5 4 ♣ –

W	N	E	S
Chagas	Rodwell	Branco	Meckstroth
pas	2 ♦	ktr.	4 ♠
pas...			

♥W, D, K, 6. Kiery w stole wyglądają groźnie, więc **E** zagrał ♣K, aby wyrwać dojsście. Z ręki kiera, dwa razy atu i ♦9. Chagas za-

pomniał o zasadzie *figur na figur*, dołożył ♦2 – i swoje.

Na drugim stole w drugiej lewie Wolff ściągnął ♥A, dopiero potem zagrał ♣K. Hamman pokrył zarówno ♦9, jak i ♦7, w pierwszej i drugiej rundzie kar, i ♦6 Wolff wzięła trzecią lewę karową. Bez dwóch.

Prestżowy turniej dla zaproszonych par odbył się także za oceanem – w Toronto: Fourth Canadian Invitational Pairs. Startowało 48 par, w tym wiele europejskich, no i oczywiście cała czołówka północnoamerykańska. Turniej był grany na impy (każdy z każdym po dwa rozdania). Wyniki nie były liczone do średniej, tylko *across the field* – to znaczy porównywano je do każdego z pozostałych 23 stołów. Piękny sukces odnieśli Gawryś – Lasocki, zdobywając ponad 2900 impów i wyprzedzając drugą parę (Glubock – Rosenbloom) o 800 impów (co odpowiada około 35 pojedynczym impom).

Oto diaboliczny wist Piotra Gawryśia:

♠ W 9 8 7 2 ♥ D 5 4 2 ♦ 9 2 ♣ K 2	N W E S	♠ A K D 4 ♥ 10 ♦ A 10 8 7 4 ♣ A 7 3
♠ 6 3 ♥ W 7 6 3 ♦ K 3 ♣ D 10 6 5 4		♠ 10 5 ♥ A K 9 8 ♦ D W 6 5 ♣ W 9 8

N (Marthy Bergen) otworzył silnym treflem i sprzedał pięć kar i cztery piki, a **S** (Bjorn Fallenius) pokazał 9-11 PC w składzie równym i ostatecznie rozgrywał 3 BA. Gawryś wyszedł w ♣K!! Rozgrywający oczywiście przepuścił i oddał cztery lewy treflowe i ♦K.

A niedługo potem *prawdziwy* Cavendish w Nowym Jorku. Zaproszono 36 par – niemal całą czołówkę północnoamerykańską i kilka par europejskich. Grano 105 rozdań (po trzy każdy z każdym). Gawryś z Lasockim byli w kapitalnej formie i prowadzili z dużą przewagą. Jednak dwie ostatnie rundy były wybitnie niefartowne i w ostatnim rozdaniu naszą parę wyprzedzili nieznacznie Kaminsky – Lev. Trzecia para, Chambers – Schermer, miała już ponad 300 impów mniej.



www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Z historii brydża

Wracając do kraju – najważniejsze były rozgrywki kadrowe przed olimpiadą w Salsomaggiore.

Uchwalono nowy regulamin wyłaniania reprezentacji open na olimpiadę. Z rozgrywek kadrowych zostaną wyłonione dwa zespoły (dwuparowe), które wezmą udział w supermeczach z trzema zespołami (dwuparowymi) powołanymi (na zasadzie dowolności) przez trzech różnych selekcjonerów. Mecze systemem pucharowym, 96-rozdaniowe. Zespoły wyłonione z rozgrywek kadrowych wybierają sobie za przeciwnika jeden z trzech zespołów selekcjonerów. W ten sposób utworzone pary grają mecze ćwierćfinałowe, a ich zwycięzcy mecz półfinałowy. Zwycięzca spotyka się w finale z nie wybranym poprzednio zespołem selekcjonera. Dwie pary zwycięzców finału stanowią automatycznie reprezentację. Trzecią parę dobiera ZG w porozumieniu ze zwycięzcami.

I tak na początku marca rozegrano Kadrę Mistrzowską (choć jak pisał Krzysztof Jassem w *Brydżu* [nr 4/5 92] – ...mistrzowie w tych zawodach nie uczestniczyli. Byli z nich zwolnieni.).

Rozgrywki parowe wygrali: D. Kowalski – Jassem przed parami Jeleniewski – Choniawko i Latała – Świderek

Dwanaście najlepszych par utworzyło sześć zespołów, które walczyły dalej. Tę fazę wygrał zespół Choniawko – Jeleniewski, D. Kowalski – Jassem, przed zespołem Latała – Świderek, Lichawski – Makaruk.

Zwycięzcy wybrali sobie na przeciwnika w ćwierćfinale drużynę A. Kowalski – Tuszyński, Kaczmarek – Starkowski, a zespół Latała postanowił się zmierzyć z zespołem wicemistrzów świata: Balicki – Żmudziński, Gawryś – Wolny.

Ładną rozgrywkę zaprezentował Sławek Latała:

♠ 10 9 8 7	♠ K D W 4 3 2	♠ A 6 5
♥ 8 5 3	♥ W 2	♥ A D 10 9 4
♦ D 10 9 3	♦ W 8 6 4	♦ 5
♣ 10 4	♣ 3	♣ 9 7 5 2
	♠ –	
	♥ K 7 6	
	♦ A K 7 2	
	♣ A K D W 8 6	

Fot. Archiwum Mariana Wiernyckiego



Krzysztof Jassem

Po licytacji, w której Świderek (**N**) upierał się przy pikach, a Sławek przy treflach, wyładowali ostatecznie w kompromisowej końcówce karowej. Jassem wyszedł w kiera, którego jego partner zabił asem i powtórzył damą. Latała wziął królem, zagrał asa i króla at. Jassem już się witał z gąską (*W tym momencie sądziłem, że nic już nie uratuje rozgrywającego. Dojdę damą karo i trzecim kierem wybije z dziadka waleta karo*), ale nie docenił rozgrywającego. Ten bowiem zaczął ciągnąć trefle. Jassem nie mógł przebić (rozgrywający by nadbił, wrócił do ręki przebitką pik, i dalej grał trefle), więc wyrzucał piki. Powstała końcówka:

www.szko**l**abrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

♠ 10	♠ K D	♠ A 6
♥ 8	♥ –	♥ 10 9
♦ D 10	♦ W 8	♦ 5
♣ –	♣ –	♣ 9 7 5 2
	♠ –	
	♥ 6	
	♦ 7 2	
	♣ 6	

Gdyby rozgrywający zagrał teraz ostatniego trefla, to **W** wyrzuciłby pika i byłoby bez jednej. Ale Sławek zagrał kiera i przebił w stole. Wrócił do ręki przebitką pik i dopiero teraz zagrał trefla. W ten sposób wziętą 11. lewą na manewrze złodziejskim.

W ćwierćfinałach grano 128 rozdań. Dopuszczone od razu do tego etapu zespoły nie dały żadnych szans zespołom wyłonionym z rozgrywek kadrowych. W meczu Latała – Balicki przez pierwsze dwie sesje był remis, ale już w trzeciej zawodowcy wygrali 60 impami, a po sześciu sesjach prowadzili ponad 180 i pretendenci rzucili ręcznik.

Drugi mecz (parę Kaczmarek – Starkowski zamienili Przybora – Romański) też był bez historii. Faworyci spokojnie punktowali pretendenców i ostatecznie wygrali 53 punktami. Jednak w półfinale nie dali rady srebrnym medalistom z Jokohamy. Spotkanie półfinałowe (też 128 rozdań) początkowo było dosyć wyrównane, ale w drugim dniu meczu Gawryś uzyskał wyraźną przewagę i ostatecznie wygrał z Tuszyńskim 314:227.

Finał to, wydawałoby się, mecz marzeń: Marcin Leśniewski – Krzysztof Martens, Marek Szymanowski – Henryk Wolny kontra Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki. Jednak mimo że liczba przegranych tytułów na głowę była astronomiczna, nie był tak ciekawy jak ten z poprzedniego roku. Pierwszy dzień (cztery sesje po 16 rozdań) skończył się lekką (27 impów) przewagą zespołu Leśniewskiego. Ale już w pierwszej sesji drugiego dnia wicemistrzowie świata odrabiają straty, wygrywając ponad 50 impami, a w następnych dwóch sesjach dorzucają kolejne 90. I gdy po siedmiu szesnastkach prowadzą ponad 100 impami, przeciwnicy się poddają.

Oto kilka rozdań z tego meczu. Poniższe nie zostało najlepiej zreferowane przez obu rozgrywających:

<p>♠ W 6 ♥ 9 8 6 5 4 ♦ D 5 ♣ K W 9 8</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A 7 ♥ K D 10 ♦ A W 10 7 4 3 ♣ A 3</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ 5 3 ♥ A 7 2 ♦ K 9 8 6 ♣ 10 7 5 2</p>											

Po otwarciu licytacji przez **N** odzywką 3♠ **E** licytował 3BA i rozgrywał ten kontrakt po wście ♠3. Obaj rozgrywający (Balicki i Szymanowski) przepuścili pierwszego pika, drugiego zabili, przeszli królem trefl do stołu i zaimpasowali karo. **S** (Gawryś i Martens) po wzięciu lewy odwracali w trefla i po dojściu ♥A dopuszczali partnera ♣D do fort pikowych. A przecież **N** nie może mieć zarówno ♥A, jak i ♦K. Jeżeli **N** ma ♥A, a **S** ♦K, to kontraktu nie można wygrać. Ale jeżeli impas karo stoi, to nic nie szkodzi zagrać najpierw figurę kier, żeby wyrobić sobie dzielącą lewę (piki z wistu **S** dzielą się 7-2).

<p>♠ K 10 7 6 5 3 ♥ D 10 6 ♦ 10 ♣ K 10 8</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 9 ♥ K 9 5 3 ♦ D 7 6 3 2 ♣ W 7 4</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ D W 2 ♥ A W 4 ♦ K W 9 8 ♣ A D 3</p>											

W	N	E	S
Żmudziński	Leśniewski	Balicki	Martens
–	–	–	1 ♣
2 ♠	pas	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist pikowy Martens zabił figurą w rękę, przeszedł do stołu ♦A i zaimpasował trefle damą. Gdy ta wzięta lewę (!), wygrywała kontynuacja trefli. Martens jednak sądził, że **W** może mieć ♦D-10 sec i zagrał ♦K i karo. **E** doszedł damą i podegrał kier: ♥W – ♥D, po czym ♥10 i po przepuszczeniu – kolejny kier. Martens wzięł, odegrał ♣A, ale gdy **W** odblokował się królem, musiał już przegrać bez jednej.

A na drugim stole:

W	N	E	S
Wolny	Lasocki	Szymanowski	Gawryś
–	–	–	1 ♣
1 ♠	1 BA	pas	3 BA
pas...			

♠9, D, 3, 4. Wolny zrobił błąd, gdyż należało zabić damę królem, aby wytrącić dojscie do ręki – i Laska wykorzystał to natychmiast. ♦A, impas karo waletem i... ♣D. Wolny wziął i wyszedł w kiera. Krzysiek zabił asem podłożonego króla i zagrał ♣A, ♣3. Szymanowski wziął waletem i zagrał kiera, a Laska dołożył blotkę!! (choć w tym układzie nie miało to znaczenia, bo kier się blokowały).

Laska skomentował rozgrywkę w swoim stylu: – Było z góry, to wygrałem.

I jeszcze raz Laska:

Obie przed, rozdawał E											
<p>♠ 6 ♥ 8 5 3 ♦ 10 6 2 ♣ K D W 10 5 3</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A 10 7 5 3 ♥ K D 10 6 ♦ 7 3 ♣ 8 6</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ K 8 ♥ A W 7 2 ♦ K W 8 5 ♣ 9 7 2</p>											

W	N	E	S
Wolny	Lasocki	Szymanowski	Gawryś
–	–	1 ♠	ktr.
3 ♣	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

♣A, ♣4. Wolny w trzeciej lewie zagrał jeszcze raz w trefla, licząc na jakąś promocję atutową. Lasocki przebił ♥10, zgrał ♥K i wyszedł w karo. Szymanowski zabił asem i powtórzył karo. Lasocki zabił królem, przebił karo, zgrał ♥D, przeszedł ♠K do stołu i ściągnął pozostałe atuty – **E** nie był w stanie utrzymać ♦D i zatrzymania pikowego.

Czy z przeciwnikami w takiej formie ktoś mógłby wygrać? Nic dziwnego, że przed ostatnią szesnastką, przy stanie meczu 297:174, team Martensa rzucił ręcznik.

Jak pisał Marek Szymanowski (*Brydż 4/5 92*), *wygrał team we wszystkich brydżowych elementach lepszy, grający bardzo dobrze, z rozmachem i wielkim szczęściem.*

Zgodnie z regulaminem zwycięski team dobierał trzecią parę do reprezentacji. Wybór padł na Apolinarego Kowalskiego z Piotrem Tuszyńskim. Kapitanem drużyny na olimpiadę został Stefan Doroszewicz.

Reasumując: supermecz (mimo udziału ośmiu pierwszej wielkości gwiazd) bardzo rozczarował. W porównaniu z supermeczem '91 stał na dużo niższym poziomie i dostarczył znacznie mniej emocji i wrażeń, bo toczył się praktycznie do jednej bramki. Team Martensa spisywał się w nim wyjątkowo słabo, a obie pary zwycięskiej drużyny zademonstrowały wspaniałą formę i skuteczność. ♦

Fot. Fotolia



Radostaw Kietbasiński

75 lat Europejskiej Ligi Brydża



Fot. EBL



Salsomaggiore 2017. Od lewej: Jose Damiani (honorowy prezydent EBL), Yves Aubry (prezydent EBL), Benito Garozzo (Włochy), Geir Helgemo (Norwegia), John Holland (Anglia), Apolinary Kowalski, Nicola Smith (Anglia), Sylvie Willard (Francja), Radostaw Kietbasiński (przewodniczący komisji HoF)

13 kwietnia 1947 roku – z inicjatywy Duńczyka Hermana Dediczena – odbyło się w Kopenhadze spotkanie założycielskie Europejskiej Ligi Brydża (EBL), w którym uczestniczyli przedstawiciele ośmiu narodowych federacji: z Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii i Szwecji. Jednocześnie kraje założycielskie podjęły decyzję o rozwiązaniu International Bridge League, założonej w 1932 r., która przed II wojną światową zorganizowała siedem mistrzostw kontynentu. Nowy organizacja swoje pierwsze mistrzostwa Europy zorganizowała roku później, również w Kopenhadze.

Struktura organizacyjna EBL jest dość podobna do PZBS. Najważniejszym ciałem jest Kongres EBL, który obecnie zrzesza 46 narodowych federacji. Liczba głosów każdego kraju zależy od liczby zarejestrowanych zawodników. Kongres wybiera prezydenta i 12 członków tzw. Executive Committee (EC – odpowiednik naszego Zarządu), którzy kierują pracami EBL przez kolejne cztery lata.

Pierwszym prezydentem EBL był Holender Antonie J.E. Lucardie. Zazwyczaj działalność prezydenta trwa-

ła nie dłużej niż dwie kadencje. Wyjątkiem był Francuz Robert de Nexon, który sprawował tę funkcję przez 14 lat (1951-1965). W ciągu 75 lat przez EC przewinęła się spora grupa działaczy z wielu krajów. Większość z nich pełniła swoje funkcje przez 1-3 kadencje. Ale byli też i długodystansowcy, którzy działali nieprzerwanie przez co najmniej 20 lat. Najdłuższym stażem może się pochwalić Panos Gerontopoulos (Grecja), który był członkiem EC 29 lat (1985-2014). Przez 27 lat działał Jens Auker, który był również bardzo dobrym zawodnikiem, wielokrotnym reprezentantem Danii. Przez cztery lata zajmowałem w tym zestawieniu trzecie miejsce ze stażem 23 lat (1995-2018), ale w tym roku dogonił mnie Marc de Pauw (Belgia), który został wybrany w 1999 r. Marc ma zresztą szansę nawet na najdłuższy staż. Jeśli będzie chciał działać dalej, to zapewne zostanie wybrany na kolejne kadencje. Do Klubu-20 należą jeszcze Holender Andre Boekhorst i Włoszka Anna Maria Torlontano – oboje byli w EC przez 22 lata.

Podstawowe zadanie EBL to organizacja mistrzostw Europy. Początkowo organizowano je tylko w konkurencjach teamów open i kobiet. W 1995 r.

doszła konkurencja seniorów, a niedawno również miksty. Mistrzostwa drużynowe są rozgrywane co dwa lata i stanowią jednocześnie eliminacje do mistrzostw świata (wchodzi po osiem drużyn w każdej kategorii), a w konkurencji open drużyny narodowe walczą również o prawo gry – dla najlepszej drużyny klubowej w swoim kraju – w finale Pucharu Europy (EBL Champions Cup).

Pierwsze otwarte ME par (oraz par juniorów) odbyły się w 1976 r. Początkowo tylko w konkurencji open – i potem stopniowo dodawano turnieje kobiet, seniorów i mikstów. Przez blisko 30 lat mistrzostwa par rozgrywano w marcu i była to bardzo popularna konkurencja, co miało także związek z nagrodami pieniężnymi fundowanymi przez głównego sponsora – jeden z największych na świecie koncernów tytoniowych. W połowie lat 90. brydż rozpoczął starania o wejście do MKOl i do programu zimowych Igrzysk olimpijskich (vide ŚB 9-12/2021), co wiązało się z koniecznością zaprzestania współpracy z tak bogatym sponsorem.

Pod koniec lat 90. EBL stracił drugiego strategicznego sponsora (dużą firmę ubezpieczeniową) i sytuacja finansowa EBL stała się trudna. Jako remedium EC podjął de-

czyż o organizowaniu (co dwa lata) otwartych, również dla zawodników spoza naszego kontynentu, mistrzostw Europy par i teamów we wszystkich czterech konkurencjach. Pierwsze takie mistrzostwa odbyły się w 2003 r w Menton (Francja). Zawody spodobały się brydżystom, a liczna frekwencja na kolejnych turniejach pozwoliła EBL na znaczne powiększenie przychodów i zapewnienie ciągłości działania.

Wielkim propagatorem brydża wśród młodych adeptów był Andre Boekhorst, który w 1968 r zorganizował w Pradze pierwsze drużynowe mistrzostwa juniorów – do lat 30. (Zawody zakończyły się dwa dni przed wybuchem Praskiej Wiosny i zawodnicy wyjechali z Pragi dosłownie w ostatniej chwili). Turniej powtórzono w 1970 r. w Dublinie. Warto tu dodać, że nie były to formalnie mistrzostwa Europy, gdyż w tamtych czasach działacze EC byli przeciw łączeniu brydża z młodzieżą (sic!). Status oficjalnych mistrzostw Europy juniorów miały dopiero mistrzostwa w roku 1972, które odbyły się w Delft (Holandia). Później obniżono wiek juniora do 25 lat, a mistrzostwa w młodszych kategoriach wiekowych oraz dziewcząt to już XXI w.

Z kolei mistrzostwa akademickie są oficjalnie przeprowadzane przez organizację studenckie. Europejska EUSA ma swoje mistrzostwa kontynentu, w których może startować dowolna liczba drużyn z każdej uczelni. Z kolei globalna FISU organizuje mistrzostwa świata z udziałem narodowych reprezentacji.

Zjazd założycielski PZBS odbył się w roku 1956 r. W marcu 1957 r. nastąpiła formalna rejestracja, a w sierpniu tego roku PZBS został przyjęty do EBL i Polska zadebiutowała na drużynowych mistrzostwach Europy w Wiedniu. W 1963 r. w Baden-Baden zdobyliśmy pierwszy medal DME, brązowy. Trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale już w 1962 r. – podczas DME w Bejrucie – PZBS wystąpił oficjalnie o organizację mistrzostw, które też zostały zorganizowane w Warszawie w 1966 r. Na kolejne mistrzostwa musieliśmy czekać aż 33 lat: w 1999 r. odbyły się w Warszawie ME par (open i seniorów) – z rekordową zresztą frekwencją.

Ale prawdziwy boom nastąpił na początku XXI w. W latach 2000-2016 PZBS zorganizował wszystkie możliwe mistrzostwa organizowane przez EBL. Wszystkie te zawody stały na wysokim poziomie, zwłaszcza drużynowe ME zorganizowane w Warszawie w 2006 r. – uważane powszechnie za najlepiej zorganizowane zawody w całej historii EBL.

Należy podkreślić, że wszystkie turnieje europejskie zawsze kończyliśmy jako związek na finansowym plusie. Wynikało to z faktu pozyskania wielu cennych sponsorów (niektórzy zostawali z nami na dłużej), jak i bardzo owocnej współpracy z samorządami, na terenie których odbywały się mistrzostwa (zwłaszcza Poznań i Wrocław). Ponadto każde mistrzostwa to była jednocześnie świetna promocja naszej dyscypliny, obecność w mediach i okazja do zaprezentowania się dla naszych działaczy i sędziów. Nasze możliwości organizacyjne spowodowały, że staliśmy się tzw. federacją awaryjną. Gdy EBL nie mógł znaleźć organizatora, albo gdy któraś federacja wycofywała się z organizacji, była pewność, że te zawody zorganizuje PZBS. Taka sytuacja miała miejsce np. w roku 2008, gdy z organizacji ME juniorów par wycofali się Niemcy i PZBS zorganizował te mistrzostwa – w kilka tygodni – we Wrocławiu.

Pierwszym polskim działaczem wybranym do Executive Committee EBL był Adam Wojtaś (1971-73). Dwie pełne kadencje działał Marian Frenkiel (1983-1991). W tym okresie mieliśmy pierwszych członków komisji EBL: Irena Chodorowska (komisja kobiet) i Hubert Łękawski (komisja młodzieżowa). Ja zostałem wybrany w roku 1995 podczas DME w Portugalii. Wraz ze mną – po raz pierwszy – zostali też wybrani Gianarrigo Rona (Włochy) i Nissan Rand (Izrael). Szybko okazało się, że mieliśmy wiele wspólnych przemyśleń i planów odnośnie działalności i rozwoju brydża, co owocowało wspólnym działaniem w wielu projektach. Nissan zdominował obszar seniorów. Gianarrigo już po pierwszej kadencji został prezydentem EBL (1999), a ja cztery lata później wiceprezydentem i delegatem EBL do Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Brydża (WBF). Wspólnie doprowadziliśmy do organizacji ME junierek oraz wprowadzania nowych katego-

rii wiekowych (poniżej 21 i 16). Te same zawody, choć ze sporym oporem ze strony światowej federacji, udało się wprowadzić do kalendarza WBF.

Jednym z moich podstawowych celów jako prezesa PZBS było wprowadzenie do struktur EBL jak największej liczby naszych działaczy. Najdłuższym stażem może się pochwalić Sławomir Latała, (komisja sędziowska i regulaminów), który bardzo umiejętnie przenosił dobre rozwiązania z EBL do naszego związku i odwrotnie. Pierwsze kursokonferencje sędziowskie, na wzór tych z EBL, odbyły się w PZBS jeszcze w XX w., ale dopiero od początku lat dwutysięcznych odbywały się corocznie i były obowiązkowe dla szerokiej rzeszy sędziów. Nie ulega wątpliwości, że te do roczne spotkania wpłynęły na ujednoczenie interpretacji przepisów i znaczne podniesienie poziomu sędziowania w kraju. Sławek Latała przeszedł wszystkie szczeble kariery sędziowskiej, uzyskując najwyższy tytuł: Sędzia Główny EBL. Co istotne, chętnie dzielił się swoją wiedzą zarówno w kraju, jak i podczas kursokonferencji EBL, których był jednym ze współorganizatorów. Walczył o to, aby podczas każdego ME rozgrywanych w Polsce delegować jak największą liczbę naszych sędziów. Dzięki temu wykształcił i przygotował do działania swoich następców.

Sławek był pomysłodawcą rozgrywania turnieju par tzw. dziesiątkami, czyli rozgrywania dziesięciu tych samych rozdań przez wszystkich uczestników, bez możliwości opuszczania stolika. To rozwiązanie zostało formalnie przyjęte przez EBL od OME w Poznaniu w roku 2011. Sławek miał olbrzymi wpływ na zmiany technologiczne (np. strona internetowa i baza danych CEZAR) i mocno wspierał w działaniach śp. Janka Romańskiego, którego system prezentowania wyników w czasie rzeczywistym, zastosowany podczas DME w Warszawie, oczarował zawodników i działaczy. Amazing (fantastyczne) – to słowo, które padało najczęściej.

Kolejnym polskim działaczem, który trwale zapisał się w kartach EBL jest Stanisław Gołębiowski (komisja akademicka i młodzieżowa). Staszek jest jedynym europejskim działaczem, który zorganizował wszystkie możliwe młodzieżowe i akademickie mistrzostwa Europy.



Warszawa 2002, pierwsza edycja EBL Champions Cup. Od lewej: Gianarrigo Rona (prezydent EBL), Giorgio Duboin, Lorenzo Lauria, Alfredo Versace, Guido Ferraro, Norberto Bocchi (mistrzowie Włoch – Parioli Roma), Alicja Kornasiewicz (prezes CA-IB, sponsora turnieju), Radosław Kiełbasiński (prezes PZBS)

Dużą rolę odgrywali polscy działacze w komisji seniorów. Jeszcze w ubiegłym stuleciu członkiem tej komisji został ówczesny prezes PZBS Andrzej Orłowski, w pierwszej dekadzie XXI w. działali w niej Janusz Cyprian Nowak i Włodzimierz Stobiecki, a od roku 2014 Marek Małyś. Marek działa również w komisji marketingu i promocji, gdzie intensywnie promuje program brydż 60+ oraz brydż jako przedmiot badań naukowych. W roku 2017 zorganizował konferencję o brydżu w Toruniu, z udziałem naukowców z kilku krajów.

W komisji kobiecej przez wiele lat działała Irena Chodorowska. Ważną rolę w komisji systemowej pełnił Krzysztof Martens. Z kolei Marek Wójcicki działał aktywnie w kilku komisjach, zwłaszcza w komisji promocji oraz nauczania brydża w szkołach, a z biegiem lat stał się jednym z najważniejszych komentatorów brydżami i dziennikarzy brydżowych – w strukturach IBPA. Sporo pomysłów na wykorzystanie internetu do transmisji i organizacji zawodów przedstawiał w komisji IT Rudolf Borusiewicz. Dzięki zaangażowaniu i naprawdę świetnej pracy wielu naszych działaczy

w pierwszej dekadzie XXI w. PZBS stał się jedną z kilku najważniejszych federacji brydżowych na świecie.

Przez 23 lata działałem w różnych komisjach i brałem bezpośredni udział w organizacji wielu zawodów, konferencji i innych spotkań organizowanych w ramach EBL. Nieskromnie nadmienię, że to z mojej inicjatywy EC przyjął dwa rozwiązania, które na stałe weszły do kalendarza EBL. Byłem pomysłodawcą i inicjatorem organizacji mistrzostw dla najlepszych drużyn klubowych. Takie zawody są bardzo popularne w wielu dyscyplinach i na pewno są dodatkową zachętą do walki w krajowych rozgrywkach ligowych. Początkowo, ku memu zdziwieniu, pomysł spotkał się z oporem wielu członków EC, którzy argumentowali, że w wielu krajach nie ma regularnych rozgrywek ligowych. Ale dzięki naszej (Gianarrigo i Nissan) współpracy oraz poparciu francuskiego działacza Jean-Claude'a Beneix, udało się przyjąć rozwiązanie, że o tym, która drużyna jest mistrzem kraju, decyduje dana federacja – może to np. być triumfator głównego tur-

nieju teamów. I tak EC podjął stosowną decyzję, a pierwszą edycję Ligi Mistrzów, czyli EBL Champions Cup, zorganizowałem w Warszawie w 2002 r. Zawody miały piękną oprawę, zwłaszcza ceremonia zamknięcia, która odbyła się w Filharmonii Narodowej. Po wysłuchaniu koncertu zaproszeni goście udali się do sali balowej, gdzie odbyło wręczenie nagród i pucharów, a potem uroczysty bankiet. Pomysł bardzo spodobał się brydżystom i w tym roku będzie rozgrywany po raz dwudziesty.

Początkowo EBL Champions Cup był organizowany przez bogate federacje, które musiały ufundować nagrody pieniężne. Graliśmy więc w Barcelonie, Rzymie, Paryżu czy Amsterdamie. Ale po kilku edycjach okazało się, że nagrody pieniężne nie mają większego znaczenia, gdyż większość drużyn klubowych i tak miała swojego sponsora. Narzekali też działacze z mniejszych federacji, które nie miały szans na udział, gdyż warunkiem zagrania w Pucharze było zajęcie miejsca w pierwszej dziesiątce podczas DME open. Aby to zmienić, zrezygnowaliśmy z nagród pieniężnych, co spowodowało, że organizatorami EBL

Champions Cup zostały też dużo mniejsze federacje, np. Rumunia, Łotwa czy ostatnio Słowacja. Warto tu dodać, że żadnej polskiej drużynie nigdy nie udało się zdobyć Pucharu Mistrzów.

Drugi mój autorski pomysł to Galeria Sław EBL. Przedstawiłem go najpierw kolegom z Prezydium EBL, a po ich akceptacji formalnie zgłosiłem taki wniosek na posiedzeniu EC w listopadzie 2016 r. w Chorwacji. Tym razem pomysł spotkał się z pełną aprobatą: EC powołał nową komisję Hall of Fame (HoF), mianował mnie przewodniczącym i zmobilizował do szybkich prac. Celem było wręczenie pierwszych wyróżnień podczas obchodów 70-lecia EBL zaplanowanych na czerwiec 2017 – podczas otwartych ME w Montecatini. Po tygodniach dyskusji i analiz Komisja zaproponowała EC przyjęcie następujących rozwiązań. Na stronie EBL powstanie specjalna strona Stars of the Past (została uruchomiona w 2018 r.), gdzie każda federacja będzie mogła zgłosić swoich najlepszych zawodników z minionych lat. Natomiast najbardziej utytułowani żyjący zawodnicy będą zapraszani do Hall of Fame, czego symbolem będzie odpowiednia statuetka. Ponieważ okazało się, że nie można określić jednoznacznie warunków sportowych, których spełnienie oznaczałoby automatyczne wejście do HoF (medal medalowi nierówny), nominatów miał zatwierdzać EC na wniosek Komisji. W pierwszej kolejności EC zatwierdził dziewięć osób, w tym jedną z najwybitniejszych postaci światowego brydża Juliana Klukowskiego. Niestety Julian zmarł dwa miesiące przed mistrzostwami. Nie było już okazji zwołania zebrania EC, więc prezydent EBL mianował do HoF Apolinarego Kowalskiego. W kolejnych latach nominacje otrzymuje dwóch zawodników.

Statuetka

Ważnym elementem było przygotowanie właściwej statuetki – symbolu przynależności do HoF. Dzięki kontaktom Rudolfa Borusiewicza udało się namówić do współpracy światowej klasy artystkę Katarzynę Bułkę-Matłacz. Pani Katarzyna specjalizuje się w rzeźbiarstwie, a podobne statuetki projektowała dla znanych światowych

firm (AXA, Newsweek, Forbes czy Credit Suisse). Projekt naszej statuetki spotkał się z najwyższym uznaniem. Wręczenie statuetek było głównym punktem obchodów 70-lecia EBL.

Zgłosiłem do EC jeszcze jeden projekt, którego pomysłodawcą i inicjatorem był Rudolf Borusiewicz. Zachęteni sukcesem, jakim były mistrzostwa Polski powiatów rozegrane w internecie, Rudolf zaproponował cykliczne rozgrywanie mistrzostw Europy miast on-line.



Każde miasto mogłoby wystawić dowolną liczbę drużyn, regulamin przewidywał system pucharowy (ale odpadało się dopiero po przegraniu trzech meczów). Do współpracy Rudolf namówił tzw. Urban Intergroup Unii Europejskiej, która zajmuje się szeroko pojętą problematyką miast. W 2017 r. w siedzibie UW w Brukseli odbyło się

spotkanie EBL i Urban Intergroup. Uzgodniliśmy, że finał z udziałem trzech najlepszych drużyn (plus czwarta zaproszona – np. europejscy dziennikarze/politycy) zostanie rozegrany w salach UE w Brukseli. Projekt organizacji takich mistrzostw stał się jednym z głównych tematów spotkania działaczy z europejskich federacji w styczniu 2018 w Belfaście. Pomysł spodobał się, zwłaszcza że rola federacji ograniczała się głównie do zareklamowania zawodów, weryfikacji zawodników zgłaszanych przez miasta, ewentualnie wystawienia sporadycznie obserwatora na jakiś mecz. Myślę, że frekwencja byłaby spora, a w mniejszych miejscowościach mogłoby to się spotkać ze sporym zainteresowaniem i wsparciem władz samorządowych. Sam fakt, że nasi mieszkańcy grają na drużynę z Rzymu, Londynu czy Paryża mógłby być nawet sporym lokalnym wydarzeniem. Pierwszy turniej planowany był na początek 2019. Niestety, osoba wyznaczona przez nowy EC albo nie potrafiła, albo nie chciała zająć się tematem i pomysł upadł. A szkoda. W dobie pandemii mogliśmy mieć zawody międzynarodowe z udziałem zawodników praktycznie z całej Europy. O tym, że takie zawody były realne, pokazały ubiegłoroczne eliminacje EBL do drużynowych mistrzostw świata, które odbyły się praktycznie na takich zasadach, na jakich mieliśmy grać mistrzostwa miast.



Podczas kongresu EBL w Ostendzie w czerwcu 2018 r. wręczyłem statuetki HoF dwóch zawodnikom, w tym Krzysztofowi Martensowi. Była to moja ostatnia aktywność jako wiceprezydenta i członka EC. Na tym samym kongresie do EC został wybrany Igor Chalupiec. Powołano nowe komisje EBL, w skład których jako przedstawiciele PZBS weszli: Marek Małysa (komisje seniorów i promocji), Krzysztof Jassem (zawodnicza komisja doradcza), Marcin Wasłowicz (regulaminy), Katarzyna Dufurat (komisja kobieca) i Adrian Bakalarz (młodzież). W czerwcu tego roku kończy się ich kadencja.

◆ **Radosław Kielbasiński** – honorowy prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego, w latach 2000-2016 był prezesem PZBS.

Jerzy Russyan

Jak zostałem numerem jeden na świecie



Nicolas Monssarat w swej znakomitej powieści marynistycznej *Okrutne morze* zaraz na wstępie zaznacza: „Nade wszystko jest to opowieść prawdziwa, gdyż tylko takie warto opowiadać”.

Historia sprzed wielu lat, którą chcę tu przypomnieć, też wydarzyła się naprawdę i wysunęła mnie na czoło światowego brydża. Nie, nie chodzi tu absolutnie o jakieś oficjalne klasyfikacje, w tych nawet nigdy nie byłem brany pod uwagę. Takie miejsce osiągnąłem w prywatnej klasyfikacji mojego ówczesnego partnera. Był to zresztą partner nie byle jaki, tylko wschodząca gwiazda polskiego brydża juniorskiego.

Dawno temu, kiedy u nas zarobienie jakiegokolwiek gotowizny było bardzo trudne, a zarobienie twardej waluty prawie niemożliwe, często grało się dla chleba w zachodnioeuropejskich turniejach. Ja z tym juniorem grałem szczególnie chętnie na południu Francji. Zatrzymywaliśmy się u mieszkającej tam polskiej rodziny z Galicji. Nie powiem, że były to lwowiaki, bo oficjalnie z Przemyśla, ale język, serce, gościnność – po prostu najlepszy przedwojenny Lwów.

Mój partner rzeczywiście jak na juniora grał znakomicie, dlatego miejsce kasowe zajmowaliśmy zawsze, a co jakiś czas wygrywaliśmy też medale i puchary. Był to, jako się rzekło, skrupulatnie wyszkolony junior, również w grze *na klawo*, ale tego nie stosowaliśmy, bo do tanga trzeba dwojga – a że ja prosty dzieciół w tej dziedzinie, mój partner był bez szans. Miał on jednak jeszcze jedną, zupełnie zresztą przez niego nieukrywaną, rysę na charakterze. Uwielbiał mianowicie zaglądać w karty przeciwnika. To nawet chyba nie była pasja, odnosiłem wrażenie, że w jego przypadku była to jakaś chorobliwa konieczność.

Ta lustracja obu rozkładów przeciwnika czyniła zeń po prostu taki mały prototyp Deep Finesse’a. Rozgrywał jak w widne karty, przy czym słowo „jak” jest właściwie wysokim nadużyciem. Ten jego znakomity przegląd rozkładu rozdania pozwalał nam stosować po pasie partnera atomową broń wymyśloną w Warszawie, czyli kontrę bi.

Kontra bi ma wiele zalet, ale jedną, i to dość kosztowną, wadę: zastosowana z fi-

tami u partnera to skarb, zastosowana przy misfitach to absolutna katastrofa. Z jednym jedynym wyjątkiem rozdania, które jest bohaterem tego opowiadanka.

Miałem układ sześć kierów, pięć trefli i po singletonie, a punktów tak mało, że nawet będąc przed partią, nie otworzyłem, choć mieliśmy oczywiście w arsenale otwarcie dwukolorowe.

W	N	E	S
ja			
pas	1♥	ktr.	pas
2♣	ktr.	pas	pas
?			

Co wiemy? Wiemy dużo, jak mawiał komisarz Ryba. Po pierwsze wiemy, że partner już wie, że na żaden fit nie może liczyć, że na ratunek za późno, że zaraza jak w *Beniowskim* nie stoi przed domem za progiem, ale że weszła i rozgościła się na dobre. Wygląda, że nie będzie punktów w tym rozdaniu. A takie było ładne.

Ale – jak mawiał według literackiego przekazu napoleoński generał Cambronne – gwardia umiera, ale się nie poddaje. W rzeczywistości Cambronne powiedział: Merde! I mnie też cisnęło się na usta to gównie śmierdzące. Ale nagle – przyszło mi do głowy wyjście ratunkowe, takie modne teraz przy korkach na autostradzie.

Zauważyłem otóż, że pas mojej oponentki z prawej strony na 2♣ z kontrą był taki ledwo ledwo, bardzo niechętny. I znalazłem rozwiązanie: zalicytowałem 2♥ – żeby otwierająca na pewno skontrowała – a po dwóch pasach lekko wróciłem na 3♣.

Przy stole wszyscy osłupieli. Pani kontrująca wcześniej 2♣ teraz spasowała – to, że ma trefle, już raz przecież zalicytowała i nie chciała się powtarzać. Mój partner spasował z radosnym uśmiechem na twarzy i nastąpiła długa, długaśna przerwa. Naszymi przeciwniczkami były dwie urocze Francuzeczki, które grały zawsze razem i były raczej lekko po, choć może i tuż przed siedemdziesiątką. A pani myślała: o co tu chodzi? Przecież człowiek (to o mnie) sam przenosi się z 2♣ z kontrą na 3♣. Kiedy to jest możliwe? Widocznie jest pewien wygranej i 2♣ z kontrą go nie satysfakcjonuje, chce

sobie wpisać 470 za trzy trefle z kontrą. Otóż chytry dwa razy traci, drogi panie, nigdy, jamais – pomyślała pani po francusku i spasowała. Gdyby oglądała Hansa Klossa w polskiej telewizji, powiedziałaaby zapewne: Nie ze mną te numery, Brunner! Ale nie oglądała i nie powiedziała.

Gdy panie sprawnie kasowały kolejne lewy, a wszystkie po 50, przypomniała mi się bajka Andrzeja Waligórskiego o lwie i chrześcijaninie, gdzie lew szczególnie lubił chrześcijan, nawet bez przypraw. Ale to chrześcijanin w końcu zjadł lwa. I przyglądam się tej pani, co ostatnia spasowała, i widzę, że ona zjadłaby mnie właśnie żywcem. A że nie mam nic do roboty – liczba lew mnie nie interesuje – przyglądam się paniom jako kobietom. I dochodzę do wniosku, że Francuzki, nawet jeśli nie najmłodsze i wściekłe do bólu, są przepiękne.

Panie opuszczają w końcu stół z kompletnym zerem. A mogło być tak pięknie.

Nagle partner zauważył: – Właśnie awansowałeś w moim prywatnym rankingu na numer jeden na świecie. Ja bardzo lubię sztuczki i bardzo chętnie je stosuję, ale takiej nie widziałem, jak żyję. Bardzo inteligentną panią trafiłeś – nie było łatwo wymyślić, o co chodzi z tym dobrowolnym podniesieniem, ale ona stanęła na wysokości zadania.

– A przecież mówiłeś mi niedawno, że u ciebie w rankingu na pierwszym miejscu jest arcymistrz Adam. Spadł na drugie?

– Nie, nie spadł i nigdy nie spadnie. Aktualnie jesteście *ex aequo*, ale ty spadniesz, a on pozostanie. Zajrzeć w karty każdy potrafi, niektórzy tylko lubią, ja uwielbiam. Ale zajrzyć i co? Często nie pamiętam dokładnie składu, o wysokości błotek już nie wspomnę. A Adam jak zajrzy, to jakby zrobił zdjęcie. Możesz go po trzech dniach spytać o nic nie znaczący kolor boczny. Jeżeli powie, że prześwietlony miał ♠8-4-2, to to jest na sto procent pewne. 8-4-2, a nie 7-5-3. To jest klasa najwyższa, dla mnie niestety nieosiągalna – zakończył mój partner.

Niedługo potem coś skusiłem i spadłem w tym jego swoistym rankingu. Trudno, trzeba było jakoś z tym żyć. ♦

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Chodzi o to, by powodzenie kontraktu zależało tylko od ciebie



Na początek kilka rozdań zaprezentowanych w biuletynie IBPA.

Pierwsze – z relacji Knuta Kjærnsrøda zatytułowanej *Kwalifikacje do Salsomaggiore* z meczu seniorów Norwegia – Estonia, zakończonego awansem zespołu norweskiego.

Jan Mikkelsen rozgrywał 4♥ z ręką S...

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 8 7 4			
♥ A K 10 7			
♦ 2			
♣ A D 6 4 2			
♠ D 5 3 2		♠ K 9 6	
♥ 9 6 5		♥ D	
♦ K W 10 5		♦ A 9 4 3	
♣ W 7		♣ K 9 8 5 3	
	N		
	W	E	
		S	
			♠ A W 10
			♥ W 8 4 3 2
			♦ D 8 7 6
			♣ 10

... po licytacji...

W	N	E	S
–	–	1♦	1♥
2♦	4♦ ¹	pas	4♥
pas	pas	pas	

¹ splinter

Wist (W) ♦K i zmiana ataku na pikowy do ♠K i ♠A. Mikkelsen zagrał trefla do asa, przebił trefla i odszedł ♠W do ♠D, a po odwołaniu pikowym zagrał kiera do ♥K. Gdy spadła ♥D, rozgrywający przebił trefla małym atutem, a W nadbił ♥6 i odszedł karem. Mikkelsen zabił atutem dziadka i powstała końcówka...

♠ –			
♥ A 10			
♦ –			
♣ D 6			
♠ 5		♠ –	
♥ 9		♥ –	
♦ W 10		♦ A 9	
♣ –		♣ K 9	
	N		
	W	E	
		S	
			♠ –
			♥ W 8
			♦ D 8
			♣ –

... w której zagrał ♥10 i E stanął w przysmusie wysinglowania któregoś z honorów w kolorach młodszych:

♦ Jeśli E dołoży karo, to S przejmie ♥10 w rękę ♥W i po przebicciu kara ♥A wyrobi ♦D, do której dojściem będzie ♥8.

♦ Jeśli E dołoży trefla, to S utrzyma się w dziadku, przebijając trefla ♥W, wyrabiając ♣D, do której dojściem będzie ♥A.

Fot. EBL



Jan Mikkelsen

Dziennikarz ocenił rozgrywkę jako *ładne zagranie*, choć zauważa, że po wzięciu lewy na nadbitkę atutową W mógł obłóżyć kontrakt, łącząc atuty ♥9.

Czy gdy spadła ♥D, znalazłbyś – po uwzględnieniu wniosków płynących z licytacji i ujawnionych do tej lewy kart obrońców – drogę rozgrywki wiodącą do sukcesu inną niż Jan Mikkelsen? Rozwiązanie na końcu artykułu.



Australijskie mistrzostwa North Shore BAM wygrał zespół Petera Gilla, a czwarte miejsce zdobył zespół Liama Milne'a. Kapitan zwycięskiego zespołu w tekście zatytułowanym *Liam Milne* zaprezentował rozgrywkę tytułowego bohatera.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 7			
♥ W 9 4			
♦ 8 7 6 4			
♣ D 5 4 3			
♠ D 10 3			♠ A K 6 5 4 2
♥ D 10 7 3			♥ K 8 5
♦ K 3			♦ A W
♣ A 7 6 2			♣ K 9
	N	E	
	W	S	
			♠ W 8
			♥ A 6 2
			♦ D 10 9 5 2
			♣ W 10 8

W	N	E	S
Milne	Clifford	Couts	Foster
–	–	–	pas
1♣ ¹	pas	1♥ ²	pas
1♠ ³	pas	2♦ ⁴	pas
2BA	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

¹ 2+♣; ² 4+♠; ³ 2/3♠; siła słabego BA; ⁴ gadżet, GF

N zawistował ♦7, Milne zabił ♦A w dziadku, ściągnął atuty ♠D-A, a następnie zagrał ♥K. S zabił i zagrał ♦D do ♦K rozgrywającego, a ten wszedł do dziadka ♠K i odegrał jeszcze jednego pika (N wyniósł pozostałe dwa kary, a S – ♥6, a następnie karo), doprowadzając do końcówki...

♠ –			
♥ W 9			
♦ –			
♣ D 5 4 3			
♠ –			♠ 5 4
♥ D 10			♥ 8 5
♦ –			♦ –
♣ A 7 6 2			♣ K 9
	N	E	
	W	S	
			♠ –
			♥ 2
			♦ 10 9
			♣ W 10 8

... w której do zagranych następnego pika S dołożył karo, z ręki ♥10, a N, nie chcąc dopuścić do wyrobienia stołowej ♥8, musiał pozbyć się trefla. Teraz Milne zagrał trefla do ♣K, trefla do ♣A i przebił trefla ostatnim atutem, wyrabiając trefla w rękę, do którego dojściem była ♥D. Zapis +480 przyniósł oczywiste wygranie rozdania.

Bohater rozdania indagowany przez autora o to, czym kierował się w rozgryw-

Pokój otwarty

ce, wybierając przymus atutowy, a nie impas kierowy, odpowiedział, że mając sześć kart, musiał wybrać, czy:

◊ Zagrać tak, jak zagrał – na przymus atutowy.

◊ Zagrać trzy rundy trefli, przebijając trzeciego atutem – a po zagranie ostatniego pika **S** mógłby stanąć w przymusie ujawniającym (show up squeeze) u niego **♥W** i co najmniej pięć trefli, jeśli takowe miał. Jeśli zaś miałyby od początku cztery trefle, to w tym wariantcie rozgrywki nie uzyskałyby informacji, kto ma trzynastego trefla.

Ponadto Milne odniósł wrażenie, że **N** *starannie i powoli* pozbywał się kar w trzeciej i czwartej rundzie atutów, tak jakby kontrolował kier i trefle. Dodatkowo **S**, pomimo dużej liczby kar, w pierwszej kolejności do trzeciego atuta natychmiast zrzucił **♥6**, jakby chciał zasygnalizować partnerowi sytuację w kierach, a nie starał się zrobić coś podstępnego sugerującego, że nie ma czwartego **♥A-W** (którego zresztą nie miał – i na tym miał polegać podstęp).

To się nazywa obecność przy stole!

Kolejne rozdanie pochodzi z finału zawodów USBF 2020 Senior Trials z meczu teamów Gupta – Levine. Bohaterem rozdania jest Zia Mahmood (Gupta), a opisał je edytor biuletynu IBPA John Carruthers. Dziennikarz uznał, że gra Zii, choć *trochę zabawna, jeśli nie całkiem satyryczna, to jednak była uzasadniona. Nie mniej jednak, musiał być naprawdę obecny przy stole* – podsumował.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 8 7 5 2			
♥ K D W 8 5			
♦ A 10 9 8			
♣ –			
♠ –			♠ D W 3
♥ A 10 7 6			♥ 4 3
♦ K D 6			♦ 7 5 3 2
♣ K 9 7 6 4 2			♣ D W 10 5
			♠ A K 10 9 6 4
			♥ 9 2
			♦ W 4
			♣ A 8 3

W	N	E	S
Gupta	Passell	Lall	Levine
–	1 ♥	pas	1 ♠
2 ♣	2 ♠ ¹	3 ♣	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♠
pas	pas	pas	

¹4+♠

Wist Gupty ♦K Levine zabił asem dziadka, zagrał pika do asa i oddał należne przeciwnikom trzy lewy, zapisując +420.

W	N	E	S
Meckstroth	Garner	Wold	Mahmood
–	1 ♥	pas	1 ♠
2 ♣	2 ♠ ¹	3 ♣	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♠
5 ♣	pas	pas	5 ♠
pas	pas	pas	

Meckstroth również zawistował ♦K, Zia zabił asem, zagrał ♠2 do ♠3 Wolda, a z ręki dołożył ♠4 (!). Dało to +450 i zdobycie impa.



Zia Mahmood

Na pytanie dziennikarza, skąd taka diagnoza co do układu kart, Zia wytłumaczył: „Najgorszą formą brydża są zawody online, gdyż uniemożliwiają żywemu graczowi poczuć stół. Tym razem miałem szczęście, że mój kluczowy przeciwnik był w tym samym pokoju i mogłem »czuć«... Zaufałem jego licytacji... To było bardzo podejrzane, że nie wszedł 5♣ po moim cuebidzie... Jeff, masz pecha, bo wiem, jaki jesteś dobry, ponieważ dobry gracz licytuje w ten sposób tylko wtedy, gdy chce zostać skontrowany. Musiałeś mieć renons. A słabszy gracz po prostu nie wchodziłby (5♣) z opóźnieniem”.

Marc Smith, nadając tytuł *Strzelec* (The Gunner) relacji z rozdania z pucharowego meczu OCBL teamów Black (**NS**: Gunnar Hallberg – Simon Hult) – Harris (**WE**: Rumen Trendafilow – Todor Tiholow) nawiązał zapewne do imienia bohatera rozdania – nietuzinkowo gracza, jakim jest Gunnar Hallberg.

Na ośmiu (z 16) stołach strona **WE** za kontrakt 4♥ zapisywała +620 lub +790. Na pozostałych stołach **NS** grali 4♠, ale tylko para Hallberg – Hult wygrała ten kontrakt, do tego z kontrą, za +790.



Gunnar Hallberg

Obie po partii, rozdawał E

♠ K 10 9 7 6 5			
♥ 10 2			
♦ 6 4			
♣ 8 6 5			
♠ A D 8 2			♠ –
♥ K W 8 3			♥ A D 7 6 5 4
♦ A 8 2			♦ W 10 3
♣ 9 3			♣ W 10 7 4
			♠ W 4 3
			♥ 9
			♦ K D 9 7 5
			♣ A K D 2

W	N	E	S
Trendafilow	Hallberg	Tiholow	Hult
–	–	2 ♥	ktr.
4 ♥	4 ♠	ktr.	pas
pas	pas		

Bułgar Tiholow zawistował ♥A i błotką kier, którą Hallberg zabił stołowym atutem i zagrał ♠W. Trendafilow wskoczył asem, ściągnął ♦A i zagrał kiera [ewidentny błąd obrońcy; mógł nawet zagrać w tej lewie pika, byle nie damę – M.G.]. Gunnar wykorzystał daną mu szansę dodatkowego skrótu atutów – zabił kiera w rękę. Zagrał karo do ♦K, zaimpasował ponownie ♠D, wszedł na stół treflem i w powstałej końcówce zagrał ♦D...

	♠ K 10 9		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ 8 6		
♠ D 8		N	
♥ W		W	E
♦ 8			
♣ 9		S	
		nieistotne	
	♠ –		
	♥ –		
	♦ D 9 7		
	♣ A K		

..., a gdy **W** dołożył do koloru, przebił biorącą damę atutem, wyrównując liczbę atutów ręki z RHO. Gdy rozgrywający wrócił do stołu treflem i zagrał fortę karo, **W** zrzucił kiera (z ręki ostatni trefl) i w następnej lewie ♠D została wyparadowana. Na drugim stole ten sam kontrakt został przegrany bez jednej, co przyniosło teamowi Black 14 impów.

Łotysz Karlis Rubins w relacji *Wielki miśtyczny cyrk* zaprezentował *wspaniałą obronę* kontraktu 3BA *dwóch polskich iluzjonistów* Piotra Gawryśia i Krzysztofa Jassemę z meczu polskiej Ekstraklasy, która przyniosła 13 impów za ten sam kontrakt wygraną na drugim stole z dwiema nadróbkami.

	♠ 4		
	♥ W 10 5 2		
	♦ D W 10 9 6		
	♣ D 9 8		
♠ K 10 6		N	♠ 9 8 2
♥ 8 6		W	♥ K 9 7 3
♦ A 5 4 3 2			♦ 8 7
♣ K 5 4		S	♣ W 10 3 2
	♠ A D W 7 5 3		
	♥ A D 4		
	♦ K		
	♣ A 7 6		

W	N	E	S
Gawryś	Kwiecień	Jassem	Starkowski
–	–	–	1 ♣ ¹
pas	1 ♦ ²	pas	2 ♠ ³
pas	3 ♦ ⁴	pas	3 BA
pas...			

¹ WJ; ² najczęściej negat; ³ silny na pikach, nie forsuje; ⁴ naturalne

Wist (**W**) ♥6 do ♥W, ♥3 i ♥4. Ze stołu ♠4 do ♠8, ♠D i ♠K. Teraz *czarodziej* Gawryś zagrał ♣5 do ♣8, ♣W i ♣A. **W** zabił kontynuację ♦K asem i dokończył dzieła, wychodząc ♣4. Trudno się dziwić, że Włodzimierz Starkowski postawił ♣9, a Jassem zabił ♣10 i ponowił trefla do ♣K partnera. Rozgrywający – wpuszczony następnie do ręki pikiem – musiał oddać jeszcze kładącą lewę na ♥K.



Punktację drużynową rozegranych w 2021 r. dziesięciu zawodów New Alt Competition (New Co) wygrał team Moss (Sylvia Moss, Roger Lee, Kevin Bathurst, John Hurd, Jacek Kalita i Michał Nowosadzki), choć nie brał udziału w dwóch ostatnich turniejach tego cyklu. Drugie miejsce zajęli angielsko-szwedzki team Black, który wygrał dwa ostatnie turnieje. Pomimo wysokiej przewagi polskiej pary w punktacji indywidualnej The Triple F Alt Point Race (obejmującej wszystkie rozegrane w 2021 r. zawody typu Alt) David Gold – biorący udział w dwóch ostatnich zwycięskich zawodach teamu Black – minimalnie wyprzedził Kalitę i Nowosadzkiego.

A teraz dwa rozdania z Alt New Co 10 z artykułów Toine’a van Hoofa, w których dziennikarz nominował troje graczy do wyróżnienia BeBridge Best Played Alt Hand. Pierwsze z nich, wbrew tytułowi *Duck Tale*, nie nawiązuje do filmu *Kacze Opowieści*, a jest to *Rzecz o przepuszczaniu* (ang. to duck znaczy również unikać, a w brydżu – przepuścić). Nominowanymi za rozgrywkę w tym rozdaniu są: Joel Wooldridge (Edmonds) i Yasemin Erengil (The Magicians).

NS po partii, rozdawał W			
	♠ A K D W 10 3		
	♥ 2		
	♦ 9 6 2		
	♣ 6 5 4		
♠ 9 7 6 5 4		N	♠ 8 2
♥ W 10 8 3		W	♥ K 7 6 4
♦ K D 8 4			♦ 10 7 3
♣ –		S	♣ K D W 8
	♠ –		
	♥ A D 9 5		
	♦ A W 5		
	♣ A 10 9 7 3 2		

W	N	E	S
Joel Wooldridge		Jodi Edmonds	
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♠	pas...	

Wooldridge był jedynym rozgrywającym, który znalazł zwycięską linię rozgrywki kontraktu 4♠. Na wielu stołach po wiście ♣K obrońców **E** rozgrywający kładli ♣A, a **W** przebijali atutem i obrona brała jeszcze trzy lewy. Wooldridge przepuścił pierwszą lewę, a także zagraną następ-

Fot. ACBL



Joel Wooldridge

nie ♣D. Rezygnacja z kontynuowania koloru treflowego zakończyłaby się nadróbką. **E** prawidłowo zagrał ♣8, a dołożoną ♣10 **W** przebił atutem i wyszedł ♦K do stołowego ♦A. Rozgrywający przebił trefla w rękę, odebrał atuty i zadeklarował 10 lew. Na drugim stole team Lebovitz zagrał z ręki **S** 3BA i z braku komunikacji przegrał go bez trzech, co przyniosło teamowi Edmonds 14 impów.

Turczynka Yasemin Erengil rozgrywała w tym samym rozdaniu 5♣ z ręki **S** po licytacji...

W	N	E	S
	Nedime De Taranto		Yasemin Erengil
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas...	

Kontrakt był doskonały, gdyby nie podział trefli. Wist ♦K rozgrywająca zabiła asem, ściągnęła ♥A, przebiła kiera i na ♠A-K wyniosła dwa karo z ręki. Następnie przebiła karo w rękę, kiera w stole i zagrała ♠D. Być może **E** powinien był dokonać zrzutki w tej lewie – zauważa autor – by stworzyć rozgrywającej możliwość zagrania na zgubną opcję podziału atutów 3-1. **E** jednak zabił ♣K, a Erengil nadbiła asem, przebiła ♥D i położyła na stole ♠W. Obrońca **E** był bezradny, zrzucił ♦10, **S** przebiła atutem i zagrała ♣10. Broniącemu pozostały w tym momencie trzy karty: ♣D W 8, więc bohaterka rozdania musiała wziąć jedenaścą lewę na ♣9. Uzyskane +600 i na drugim stole +200 za położenie zawodników

Pokój otwarty

duńskiego zespołu Kruse's Cardcircus bez dwóch na 3BA przyniosło 13 impów.

Bohaterką drugiego rozdania, zatytułowanego *Fenomenalna Marusa*, jest grająca w angielskim zespole Harris Marusa Gold (pochodząca ze Słowenii żona Davida Golda). Z ręką **S** rozgrywała ambitny kontrakt 7♣...

Obie po partii, rozdawał E

♠ K 3			♠ 9 4 2
♥ K 10 9 7 4 3			♥ D 8 5 2
♦ 10 8			♦ 7 4 3 2
♣ D W 4			♣ 6 5
♠ D 10 8 7 6	N	E	♠ 9 4 2
♥ W 6	W	S	♥ D 8 5 2
♦ K W 6			♦ 7 4 3 2
♣ 8 3 2			♣ 6 5
♠ A W 5			
♥ A			
♦ A D 9 5			
♣ A K 10 9 7			

W	N	E	S
	Tihołow		M. Gold
–	–	pas	1 ♣ ¹
pas	1 ♠ ²	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	2 BA
pas	3 ♣	pas	4 ♣
pas	4 ♥ ³	pas	4 BA ⁴
pas	5 ♦ ⁵	pas	5 ♥ ⁶
pas	5 ♠ ⁷	pas	7 ♣
pas...			

¹16+PC; ²5+♥; ³GF; ⁴cuebid; ⁵RKCB na treflach; ⁶0 lub 3; ⁷masz ♣D?; ⁸♠K i ♣D

Wist ♣2. Nawet w odkryte karty – stwierdza dziennikarz – trudno jest dostrzec, jak uzbierać 13 lew. Marusa Gold zabiła w rękę ♣7, odblokowała ♥A i zagrała trefla do ♣D. Przebiła kiera ♣K, zagrała ♣10 do waleta, ściągnęła ♥K (z ręki karo) i gdy kiero się nie podzieliły, przebiła kiera w rękę. Teraz nastąpiło kluczowe zagranie – ściągnęła ♦A i zagrała pika do ♠K, doprowadzając do końcówki...

♠ 3			♠ 4 2
♥ 10 9			♥ –
♦ 10			♦ 7 4
♣ –			♣ –
♠ D 10	N	E	♠ 4 2
♥ –	W	S	♥ –
♦ K W			♦ 7 4
♣ –			♣ –
♠ A W			
♥ –			
♦ D 9			
♣ –			

... w której zagrała ♥10 – ♠2, ♦9 i ♦W. Do zagranej następnie ♥9 E dodał ♦4, z ręki ♦D, a W dołożył ♠10. Marusa bezbłędnie zagrała pika do asa, a od W spad-

ła ♠D. Trzynastą lewę wziął ♠W, a zapisane +2140 i przegrane przez przeciwników na drugim stole 6BA przyniosło 19 impów.

Oto komentarz Marusy Gold o przeprowadzonej rozgrywce skierowany do nominującej ją dziennikarza: „Nie chciałam od razu postawić na impas i spróbowałam przetestować wszystkie swoje szanse. Dlatego zagrałam w trzeciej lewie trefla, by sprawdzić, czy dzielą się 3-2, czy 4-1... Gdy atuty podzieliły się 3-2, przebiłam kiera i jeśliby kiero podzieliły się 3-3, byłabym w domu. Ale to nie zagrało i musiałam się zdecydować, który impas wybrać. Zamierzałam w końcu zagrać na impas pikowy, więc musiałam najpierw odegrać ♦A, aby stworzyć sobie także kilka możliwości przymusowych. Ale kiedy W dołożył ♦W, a następnie ♠10, zmieniłam zdanie, bo uznałam, że przymus zaszedł. Nie miej mnie za jakiegoś geniusza – mogłam się położyć, jak to zwykle się zdarza”.



Ostatnimi zawodami Alt w ubiegłym roku były grudniowe Midi Alt II. Wygrał je zespół Zhao (Chae Zhao, Choon Chou Loo, Bauke Muller, Simon de Wijs, Jing Liu, Ricco van Prooijen, Louk Verhees). Poniżej rozdanie z meczu pomiędzy niderlandzkim zespołem Hok (WE: Kees Bakker – Van den Brom) i angielskim Jupiterem (NS: James Throver – Boris Nedew) w relacji Toine'a van Hoofa zatytułowanej *Hok na szczycie*.

NS po partii, rozdawał S

♠ A D 8 6 5			♠ W 7 2
♥ D W 2			♥ 10 7
♦ W 9 6 4			♦ D 8 7
♣ 3			♣ D 9 8 7 2
♠ K	N	E	♠ W 7 2
♥ A K 8 6 4 3	W	S	♥ 10 7
♦ A K 3 2			♦ D 8 7
♣ 10 4			♣ D 9 8 7 2
♠ 10 9 4 3			
♥ 9 5			
♦ 10 5			
♣ A K W 6 5			

W	N	E	S
Bakker	Thrower	Van den Brom	Nedew
–	–	–	pas
1 ♣ ¹	1 ♠	ktr. ²	3 ♠
4 ♥	pas...		

¹16+PC; ²5+PC, bez czterech kierów

Wist ♣3 zabity ♣W w rękę S. Na ♣K N zrzucił ♠5. Do oddania są jeszcze trzy

lewy, więc rozgrywka powinna zakończyć się wpadką bez dwóch. Ale gdy S zagrał na promocję atutową błotką trefli, rozgrywający pozbył się ♠K, a N przebił od biorącego atuta i próbował ściągnąć ♠A. Bakker przebił, odebrał atuty broniącym i zagrał jeszcze dwie rundy kierów, doprowadzając do końcówki...

♠ –			♠ W
♥ 4			♥ –
♦ A K 3 2			♦ D 8 7
♣ –			♣ D
♠ –	N	E	♠ W
♥ –	W	S	♥ –
♦ 10 9			♦ D 8 7
♥ –			♣ D
♦ 10 5			
♣ A			

... w której po zagranie ostatniego atuta N stanął w przymusie pikowo-karowym. +420 i +100 za bez dwóch za ten sam kontrakt grany na drugim stole przyniosło zespołowi Hok 11 impów.

[Komentarz M. G.: N dołożył ilościówkę naturalną w pikach. Gdyby chciał promocji, wykonałby alarmujące zagranie – ♠D!, albo zrzucił wysoką błotkę (sześć pików), co w kontekście licytacji partnera (3♠) wskazywałoby na renons u rozgrywającego.]



Listopadowe zawody OCBL (Online Contract Bridge League) wygrał zespół Seligman (Martin Seligman, Marcin Leśniewski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki), który pokonał w finale zespół Black 53,1:11 impów.

Oto rozdanie z tych rozgrywek w relacji Marka Hortona. Na siedmiu stołach z rękami WE wylicytowano 6♦ i na sześciu z nich szlemik został wygrany.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 10 3			♠ A K W 9 2
♥ 9 8 6 5 2			♥ A W 7
♦ A 7 3			♦ W 5 4
♣ 8 3 2			♣ A 4
♠ 5	N	E	♠ A K W 9 2
♥ K 4 3	W	S	♥ A W 7
♦ K D 10 9 2			♦ W 5 4
♣ K D 9 7			♣ A 4
♠ D 8 7 6 4			
♥ D 10			
♦ 8 6			
♣ W 10 6 5			

W meczu teamów Senior Ball (**NS**: Jim Fox – Jerry Helms) – Junior Squad (**WE**: Raphael Basler – Melic Dufréne) po licytacji w pokoju otwartym...

W	N	E	S
Basler	Fox	Dufréne	Helms
1 ♦	pas	1 ♠	pas
2 ♣	pas	2 ♥ ¹	pas
2 BA	pas	4 BA	pas
6 BA	pas...		

¹ czwarty kolor, GF

... francuscy juniorzy zagrali szlemika bez-
atutowego. W pokoju zamkniętym zagrano
4BA, +2.

Przeciwko Baslerowi **N** zawistował ♥9
do ♥W, ♥D i ♥K rozgrywanego. **W** za-
grał trzy razy kara, a **N** zabił trzecią run-
dę (**S** dołożył ♠6) i wyszedł ♠3. **W** zabił
w stole, ściągnął drugiego topa pikowego
(z ręki kier) i odegrał ♣A-K, doprowadzając
do końcówki...

♠ –	♠ –	♠ W 9 2
♥ 4	♥ 8 6 5 2	♥ A 7
♦ 10 9	♦ –	♦ –
♣ D 9	♣ 8	♣ –
	♠ D 8	
	♥ 10	
	♦ –	
	♣ W 10	

... w której ściągnął ♣D i... nie mógł już wy-
grać szlemika.

A gdyby w tej końcówce – zauważa
dziennikarz – najpierw odegrał dwa kara,
a ze stołu wyniósł dwa piki, to **S** do pierw-
szego kara dołożyłby pika, ale do drugie-
go nie mógłby pozbyć się ani ♠D, ani tre-
fla, więc musiałby wynieść ♥10. W drugiej
z lew karowych **S** stanąłby więc w przymu-
sie ochronnym (ang. guard squeeze), gdyż
właśnie dołożenie ♥10 umożliwiłoby roz-
grywającemu wyimpasowanie ♥8, dotąd
chronionej dziesiątką partnera.



Wróćmy do biuletynów IBPA. Niebez-
podstawnie relację z norweskiego natio-
nalsa Nils Kvangraven zatytułował *Klejno-
ty z norweskich mistrzostw par*. Oto dwa
z tych klejnotów.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A 2	♠ 10 7 6
♥ W 3	♥ K D 10 9 8 6 2
♦ A K W 8 7 6 4	♦ –
♣ 10 2	♣ 9 7 6
♠ D W 9 5	♠ 10 7 6
♥ 7	♥ K D 10 9 8 6 2
♦ 10 9 5 3	♦ –
♣ K W 8 3	♣ 9 7 6
♠ K 8 4 3	
♥ A 5 4	
♦ D 2	
♣ A D 5 4	

W	N	E	S
–	–	3 ♥	3 BA
pas	4 BA	pas	pas
pas			

Brentebråten

Finn Brentebråten rozgrywał 4BA po wi-
ście ♥7. Rozgrywający odpuścił pierwszą
lewę, ale kontynuację zabił ♥A, a **W** do-
dał trefla. **S** górą miał 11 lew, ale wzięwszy
pod uwagę otwarcie, mógł sobie wyobra-
zić obraz końcówki, w której weźmie dwu-
nastą na manewrze wiedeńskim połączo-
nym z podwójnym przymusem, jeśli tylko
W będzie miał pozostałe honory treflowe.
S ściągnął ♦D, ♣A i zagrał karo do dziad-
ka. Ściągnął jeszcze cztery kara, doprowa-
dzając do końcówki...

♠ A 2	♠ 10 7 6
♥ –	♥ D
♦ 6	♦ –
♣ 10	♣ –
♠ D W 9	♠ 10 7 6
♥ –	♥ D
♦ –	♦ –
♣ K	♣ –
♠ K 8 4	
♥ 5	
♦ –	
♣ –	

... w której po zagranie ostatniego kara **E**
musiał pozbyć się pika (z ręki zbędny już
kier), a przymuszony w kolorach czarnych
W dodał pika i rozgrywający dwunastą
lewę wziął na ♠8.

[**Komentarz M. G.**: Efektowny i efektyw-
ny ładny przymus. Ale... Jeśli to **E** miałby na
blokujące otwarcie jeszcze ♣W, to rozgry-
wający, odpuszczając pierwszą lewę ♥A,
dwunastą lewą by nie wziął. Natomiast za-
bicie pierwszej lewy kierowej asem pozwa-
ła wygrać szlemika niezależnie od położe-
nia ♣W, nawet przy ♣K u LHO. Ale nie wol-
no wtedy rozgrywać na manewr wiedeński
(ściągnając wcześniej ♣A) choćby dlatego,

że wśród wielu wariantów wygrywającej
linii rozgrywki (w zależności od poczynai
RHO) jest możliwość wpustu trzecim pi-
kiem lewego obrońcy. Żmudną analizę po-
zostawiam dociekliwym czytelnikom.]

Według Nilsa Kvangravena *najzabawniejszym
rozdaniem mistrzostw była ta mała perełka*:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 8 7	♠ W 5 4
♥ 6 5 3	♥ D W 10 9
♦ D W 10 8 2	♦ K 9 5 4
♣ 10 4	♣ 9 3
♠ A 10 9 6 2	♠ W 5 4
♥ 8 7 4	♥ D W 10 9
♦ 7 6 3	♦ K 9 5 4
♣ 7 2	♣ 9 3
♠ K 3	
♥ A K 2	
♦ A	
♣ A K D W 8 6 5	

Po otwarciu 2♣ Jo-Arne Ovesen (**S**) roz-
grywał szlemika treflowego po wiście atu-
towym. Jeśli ♠A ma obrońca **W**, to kon-
trakt jest bezpieczny, jeśli wykorzysta się
manewr *pokrewny* manewrowi widelec
Mortona – zauważa autor. Rozgrywający
zabił wist w rękę, odblokował ♦A i zagrał
♠K. Jeśli **W** zabije asem, **S** zyska dodatko-
we dojście do stołu, by zaimpasować pod
atu ♦K, a na wyrobione karo pozbędzie się
złobnego kiera. Jeśli zaś **W** odpuści ♠K,
rozgrywający ponownie zagra pika i dwu-
nastą lewę weźmie na ♠D.

Dziennikarz prezentuje także alternatywną
linię rozgrywki szlemika treflowego po
wiście kierowym, niezależną od położe-
nia ♦K i również z wykorzystaniem widel-
ca Mortona:

„Zabij kiera, odblokuj ♦A i zagraj ♠3
spod ♠K.

♦ Jeśli **W** odpuści, weźmiesz lewę ♠D
i zagrasz ♦D, impasując ♦K pod atu; jeśli
♦D się utrzyma, wyniesiesz ♠K.

[Jeśli to **W** zabije ♦D królem, po odebra-
niu przeciwnikom trefli usuniesz kiera na
♦kW/10 – M.G.]

♦ Jeśli **W** wskoczy asem na ♠3, wynie-
siesz kiera na ♠D”.

Po wiście treflowym Ovesen nie miałby
tej opcji, bo na zagrana ♠3 **W** wskoczyłby
asem i wychodząc ponownie w atu, ode-
brałby wejście do dziadka.



Pokój otwarty

Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

♠ D 5 3 2	♠ 8 7 4	♠ K 9 6
♥ 9 6 5	♥ A K 10 7	♥ D
♦ K W 10 5	♦ 2	♦ A 9 4 3
♣ W 7	♣ A D 6 4 2	♣ K 9 8 5 3

N
W E
S

♠ A W 10	♠ K 9 6
♥ W 8 4 3 2	♥ D
♦ D 8 7 6	♦ A 9 4 3
♣ 10	♣ K 9 8 5 3

Rozgrywasz 4♥ z ręki S po licytacji:

W	N	E	S
–	–	1♦	1♥
2♦	4♦ ¹	pas	4♥
pas	pas	pas	

¹splinter

Po wiście (W) ♦K i zmianie ataku na pikowy do ♠K i twojego ♠A zagrałeś trefla do asa, przebiłeś trefla atutem i odszedłeś ♠W do ♠D obrońcy W. Po odwrócenie piko-

wym zagrałeś kiera do ♥K, a od E spadła ♥D i powstała końcówka:

♠ 5	♠ –	♠ –
♥ 9 6	♥ A 10 7	♥ –
♦ W 10 5	♦ –	♦ A 9 4
♣ –	♣ D 6 4	♣ K 9 8

N
W E
S

♠ –	♠ –
♥ W 8 4	♥ –
♦ D 8 7	♦ A 9 4
♣ –	♣ K 9 8

Czy w tej końcówce znajdziesz drogę rozgrywki wiodącą do sukcesu inną niż Jan Mikkelsen?

Odpowiedź M.G.: Obrońca W ujawnił już 6 PC (♦K, ♣W i ♠D), więc na otwarciu licytacji E z pewnością ma jeszcze ♦A i ♣K (ujawnił dotąd tylko 5 PC: ♠K i ♥D). Odbierz obrońcy W atuty, utrzymując się w dziadku. Niezależnie czy E na początku

miał pięć kar, czy cztery (partner wskazał fit karowy), pozostawi sobie zapewne drugiego ♦A i drugiego ♣K (choć może nawet wysinglować asa, co nie zmieni sposobu dalszej rozgrywki). W końcówce...

♠ 5	♠ –	♠ –
♥ –	♥ 7	♥ –
♦ W 10 5	♦ –	♦ A 9
♣ –	♣ D 6 4	♣ K 9

N
W E
S

♠ –	♠ –
♥ W	♥ –
♦ D 8 7	♦ A 9
♣ –	♣ K 9

... zagrasz trefla (od E ♣9), z ręki zrzucisz błotkę karo i niezależnie od tego, w co wyjdzie teraz E, weźmiesz pozostałe lewy.

Rozegrałeś równie efektywnie jak Jan Mikkelsen, ale powodzenie kontraktu zależało już tylko od ciebie. ♦

NAPISALI DO NAS

W każdym szaleństwie...

W turnieju z cyklu *Pierwszy krok* rozegranym na zapis maksymalny (listopad 2021, CSU w Warszawie) w rozdaniu nr 20 Piatnik przydzielił zawodnikom następujące karty:

Obie przed, rozdawał W

♠ W	♠ K 7 5
♥ A 9 8 6 4 3	♥ D 10
♦ 8 4	♦ K W 10 7 6 2
♣ K 8 7 4	♣ A 5

N
W E
S

♠ D 10 6 4 3 2	♠ A 9 8
♥ –	♥ K W 7 5 2
♦ D	♦ A 9 5 3
♣ W 10 9 6 3 2	♣ D

Na naszym stoliku licytacja była krótka, aczkolwiek dość zaskakująca:

W	N	E	S
Jerzy Winciorek	Dorota Zwierzyńska	Zygmunt Dumala	Wiesław Zwierzyński
3♣ (?)	pas	pas	pas

Jurek, stawiający dopiero pierwsze kroki w brydżu sportowym, tak rozumował przy

podejmowaniu decyzji dotyczącej swojego szokującego otwarcia: – *Nie bardzo wiedziałem, jak najlepiej poradzić sobie z niezwykle atrakcyjnym układem przy bardzo małej sile.* Postanowiłem świadomie zamieszać w licytacji, zdając sobie sprawę, że swoim szalonym otwarciem zdezorientuję nie tylko przeciwników, ale być może również i partnera.

Po pasie Doroty Zwierzyńskiej (N) z ręką E oczywiście spasowałem i wiedząc, że przeciwnicy mają co najmniej osiem kierów, z ciekawością oczekiwałem na reakcję Wiesława Zwierzyńskiego, który zapytał mnie o znaczenie otwarcia, a po wyjaśnieniu – słabe na 6+, a raczej 7+ treflach, najprawdopodobniej bez starszej czwórki – zaważał się, czy nie zaliczować 3♥, ale ostatecznie także spasował.

Dorota wyszła w ♠W, Jurek oczywiście dołożył ze stołu ♠5, a Wiesław, będąc święcie przekonany, że wist nastąpił z konfiguracji W-10-x-x lub W-10-x-x-x, spokojnie dodał ♠8, praktycznie wypuszczając kontrakt.

Jurek nie miał problemu z dalszą rozgrywką. Po wzięciu lewy na ♠D od razu wzięł się za atuty. Zagrał do ♣A trefla, a następnie do ♣W. Dorota po wzięciu lewy na ♣K zaskoczyła partnera, nie kontynuując pików – zagrała ♦8. Wiesław domyślił się, że miała singlowego ♠W i po wzięciu na ♦A zagrał ♠A i ♠9, którą Dorota przebiła. I była to ostatnia lewa obrońców. Za wygranie zapowiedzianego kontraktu uzyskaliśmy bardzo przyzwoity wynik 68,75%, a szokujące otwarcie Jurka potwierdziło sens znanej sentencji głoszącej, że w każdym szaleństwie jest jakaś metoda.

Miesiąc później wygraliśmy z Jurkiem turniej Pierwszego kroku, a sędzia Paweł Szymaszczyk, wręczając skromne nagrody, pogratulował nam zwycięstwa, a do Jurka zwrócił się z uśmiechem, dodając: – *Pamiętaj, nazwisko zobowiązuje.*

Jurkowi tym bardziej było przyjemnie, gdyż właśnie po raz pierwszy (i zapewne nie ostatni) wygrał turniej brydża sportowego.

Zygmunt Dumala, Warszawa



I PRZYSZŁO TAKIE ROZDANIE...

Ryszard Kielczewski

Wyobraźnia czy wyliczenie?

WE po partii, rozdawał **S**. Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
1 ♥	1 ♠ ¹	ktr. ²	pas
pas	2 ♣	ktr. ³	3 ♣
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

¹ transfer na 1BA; ² pik; ³ propozycyjna

– Opowiedz, co wiesz o zakrytych rękach?

Podpowiedź:

a) Jak leżą kara u przeciwników?

Leżą po cztery na obu rękach, bo:

– **S** nie otwierał 1♦, a **N** nie uciekał w kara po kontrze, zatem żaden nie posiada pięciu kart w tym kolorze.

b) Jak leżą trefle?

Również po cztery, bo:

– Gdyby **N** miał ich pięć, nie licytowałby po drodze transferu na BA, tylko licytował je już w drugim okrażeniu. Podobnie cztery trefle powinien mieć **S**, bowiem w sytuacji zagrożenia nie podnosiłby skontrowanego koloru o szczebel wyżej.

Zatem na kolory starsze pozostało w rękach przeciwników 10 wolnych szufladek – po pięć na każdej ręce. Wykluczony jest także singleton w jednym starszym kolorze na którejsz z rąk. Gdyby bowiem starszego sin-

gla miał **S**, to miałby otwarcie 1♦. Nie mieści się także singiel w ręce gracza **N**, wtedy bowiem jego transfer na 1BA z ukryciem starszej czwórki byłby wybrykiem licytacyjnym.

Pora na częściowe odtajnienie zakrytych rąk: Wist ♣2, ręce twoje (**W**) i dziadka (**E**):

♠ 8 7 5	W	N	E	♠ A K 6 4 2
♥ A K 9 7 6 5				♥ 3 2
♦ K D 5				♦ 6 4
♣ 4				♣ D 10 9 8

S bierze lewą na ♣K i gra ♦8. Twojego króla **N** bije asem i kontynuuje ♦10. Bierzesz damę, przebijas karo i grasz dwa górne kiery. **N** dodaje ♥4 i ♥10, **S** – ♥9 i ♥D. Grasz trzeci raz kiera i lewą bierze waletem **N**, by zagrać „bezpiecznie” w karo. **S** dodaje, ty przebijas i powstaje końcówka...

♠ 8 7 5	W	N	E	♠ A K 6
♥ 9 7				♥ –
♦ –				♦ –
♣ –				♣ D 10

... w której można wykorzystać przymus dawniej nazywany atutowym. Zagrywasz przedostatniego kiera i wyrzucasz błotkę pik w dziadka. **S** jest w przymusie – wyrzucenie pika wyfortuje błotkę pikową w ręce, wyrzucenie trefla pozwoli wyrobić damę jedną przebitką. Taki przymus przed laty JKM w jednym ze swoich felietonów nazywał półkrzyżowym.

Oczywiście kontrakt wypuścić **N**, nie zagrywając pika w sześciokartowej końcówce, co zerwałoby komunikację.

Całe rozdanie:

♠ 8 7 5	W	N	E	♠ A K 6 4 2
♥ A K 9 7 6 5				♥ 3 2
♦ K D 5				♦ 6 4
♣ 4				♣ D 10 9 8

CO ROBIĆ ZIMĄ W ST. MORITZ? OCZYWIŚCIE NAJLEPIEJ ZEBRAĆ SIĘ PRZY BRYDŻOWYM STOLIKU

W połowie stycznia w szwajcarskim kurorcie St. Moritz z powodzeniem grała polska ekipa Bridge24.Mixed. Drużyna w składzie Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Igor Chalupiec, Bartosz Chmurski wygrała turnieju teamów. W rywalizacji par miksowych zwyciężył duet Sarniak – Chmurski.

Bartosz Chmurski odebrał także nagrodę dla najlepszego zawodnika całych zawodów. To fakt tym sympatyczniejszy, że w gronie uczestników było całkiem sporo znanych nazwisk – np. Bob Drijver, Frederic Wrangczy Marion Michielsen. Gratulacje!

it



Przymus o poranku



Wydawałoby się, że to nic wielkiego, ot, zwykły turniej – pomyślałby zapewne postronny widz. Ale ten *zwykły turniej* był ostatnim z serii Grand Prix Akademii Wszelakich.

W tym oto rozdaniu rozgrywający mogli się sprawdzić na technice:

NS po partii, rozdawał E

♠ A D 2		
♥ A 7 5		
♦ A D 3		
♣ K 6 5 2		
♠ K 4 3		♠ 10 9 6 5
♥ D W 8 6 4 3		♥ K 10
♦ 10 9 8 2		♦ 7 6 5
♣ –		♣ W 10 4 3
	♠ W 8 7	
	♥ 9 2	
	♦ K W 4	
	♣ A D 9 8 7	

Z ręką **S** nie wszyscy zwęszyli otwarcie i **W**, w zależności od temperamentu, blokował na wysokości dwóch lub trzech. **N** zwykle się nie certolił i wykładał 3BA. Rozgrywający przepuszczał pierwszego kieru i, dla pewności, także drugiego. Teraz wszystko zależało od sposobu rozegrania trefli i zwykle 660 za 11 lew zasilalo konto **NS**. Ale Joachim chodził kiedyś na wykłady samego Mistrza Kiełka i miał zapisane jak byk, że trzeba zaczynać z ręki, gdzie są dwie figury. Widać notował nieuważnie, bo ta zasada nie dotyczy łowienia czwartego waleta z dziesiątką.

Byli i tacy na pozycji **S**, którzy dostrzegali otwarcie, i partner już nie popuszczał przed szósteczką treflową.

Albercik, po bloku Ramireza (**W**) 3♥, jako rozgrywający 6♣ postawił na technikę. Po wiście karowym sprawdził trefle, grając prawidłowo królem. Komunikując się impasem pik, ściągnął wszystkie atuty i kara. Zostawił w ręku i w stole po dwa piki i dwa kieru. Założył u **W** skład 3-7-3-0, wtedy w tej czterokartowej końcówce **W** musi zostawić też dwa piki i dwa kieru. Zagrał więc ♥A i kier – i długo wpatrywał się w ♥K, tyle że u Gotfryda (**E**).

Ananiasz podszedł do problemu analitycznie. Po tym samym wiście zrobił po-

dobne założenie co Albercik, ale dodatkowo się zabezpieczył. **W** na trzecie ręczny blok nie musiał mieć siedmiu kierów lub też mógł mieć np. skład 2-7-4-0.

Po ściągnięciu atutów zagrał małego kieru w koło! **E** wziął lewę i odszedł ♥K:

♠ A 2		
♥ A 7		
♦ D 3		
♣ –		
♠ K 4		♠ 10 9 6
♥ D W		♥ K
♦ 9 8		♦ 7 6
♣ –		♣ –
	♠ W 8	
	♥ 9	
	♦ K W	
	♣ 7	

Ananiasz wziął asem, odegrał ♦W-K i zagrał ostatniego trefla!

Ale bohaterem rozdania został Alcest. Gdy zobaczył u Gwidona (**S**) otwarcie 1♣, po bloku Ruffusa (**W**) 3♥ zagolił 6BA. Wist kierowy przepuścił, drugiego kieru zabił i doprowadził do takiej samej końcówki co Ananiasz. Przymus kierowo-pikowy poszedł z łatwością, bo redukcję wykonał już w pierwszej lewie.

W innym rozdaniu można było sprawdzić zasadę słabych trzecie ręcznych otwarć.

Obie przed partią; rozdawał W

	♠ 8 7 2	
	♥ A K 8 6	
	♦ 8 5	
	♣ 8 7 5 4	
♠ 6 5 2		♠ K W 10 9 3
♥ 10 9 2		♥ W 7 4 3
♦ W 6		♦ K 10 7 4
♣ K W 9 3 2		♣ –
	♠ A D	
	♥ D 5	
	♦ A D 9 3 2	
	♣ A D 10 6	

Zwykle – po przysłabionym otwarciu **E** 1♠ – **S** grał 3BA.

Euzebiusz policzył, że w karach weźmie się więcej lew niż w treflach, i zagrał w drugim ruchu małe karo do stołu. W następnym ruchu planował zgrać trzy kieru, przejść nimi w stół i impasować ♦K, licząc na działki 3-3. Gdyby jednak **W** miał 4 kara, zawsze

pozostawała szansa, że miał tylko dwa piki. Niestety tak się nie stało i zrolował.

Albercik pomyślał sobie, że wygranie kontraktu i tak da dobry wynik i postanowił spróbować szczęścia w treflach. Aby wszelako uniknąć zgadywania, kontrolnie zaciągnął ♣A. Kleofas jako **E** aż spościł się z wrażenia. Nie po to żądał wistu w piki, żeby teraz je wyrzucać. Cztery kieru straszły w stole, toteż z ciężkim sercem rozstał się z karem. To wystarczyło. Karo w koło, odwrót pikowy oczywisty, potem trzy kieru i impas karo.

Ci, co grali otwarciem 2♣ na starsze (**E**), mieli łatwiej. **S** kontrował i – po rekontrze **W** – **N** pokazywał trzymanie kier. Pozostał zatem wist pikowy na 3BA.

Na innym stole Maksencjusz wykazał się orientacją. Alcest na **E** degustował właśnie makowiec z bitą śmietaną produkcji szefa kuchni Jana Renault. Nie w głowie mu było sięganie w głąb bidding boks, zielony kartonik leżał niekłopotliwie blisko. Nic więc dziwnego, że na 3BA Gwidon (**W**) bez informacji o rozkładzie zawistował w trefla.

Alcest (**E**), przełknąwszy kęs makowca, zafrasował się. Poczł się w przymusie już w pierwszej lewie i analizował sytuację. ♦ Widząc cztery kieru, od startu Alcest je wykluczył. Słusznie.

♦ Kara wydawały się być u rozgrywającego, więc Alcest po długich mękach wyrzucił pika.

Maksencjusz, nie w ciemną bitą, zorientował się, co się święci, i zagrał ♣A.

Tego już było za wiele dla biednego Alcesta. Jednego SWOJEGO pika mógł wyrzucić, ale nie dwa. Na swe nieszczęście zobaczył ♦7 w swoich kartach i desperacko próbował dać lawintala pikowego. Było już pozamiatane. Małe karo w koło, odwrót pikowy wzięty w ręku, trzy razy kieru, impas kara.

– Ależ zagranie! – Ananiasz był zachwycony. – W literaturze brydżowej nie ma jeszcze nazwy. Może: wczesny przymus?

– To już lepiej: przymus o poranku – wtrącił się Ruffus, który właśnie nadszedł, obliczając się z kremu po zjedzonym właśnie gofrze. ♦

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (27): ANDREW ROBSON

Artur Wasiak

O nudzie nie ma mowy, chociaż wszystko kręci się wokół brydża



Andrew Robson, jeden z najlepszych angielskich zawodników, zajmuje się w swoim zawodowym życiu wyłącznie brydżem, ale zachowuje w tej pracy tak dużą różnorodność aktywności, że nie widzi zagrożenia, by brydż miałby mu się kiedykolwiek znudzić. Jest bowiem nie tylko graczem, ale też właścicielem wielkiego klubu brydżowego w Londynie i autorem codziennych artykułów publikowanych w angielskiej prasie.

◆ Gracz

Urodził się w 1964 roku w Chester, mieście w północno-zachodniej Anglii. Poznał zasady gry w brydża w dzieciństwie od swoich rodziców, ale początkowo nie zainteresował się grą. Dopiero kilka lat później trafił na kilka książek, dzięki którym brydż go zafascynował. Były to pozycje autorstwa Reese'a, Culbertsona i Lawrence'a. W pierwszych latach grał w parze ze swoim bratem Jamesem, później jego partnerami byli Graham Hartley i John Pottage. Para Pottage – Robson była częścią reprezentacji Wielkiej Brytanii, która zwyciężyła w drużynowych MŚ juniorów 1989 r.

Dla Robsona był to ostatni rok gry w kategorii juniorów. Sukces utwierdził go w przekonaniu, żeby zająć się brydżem zawodowo. Namówił na wspólną grę Tony'ego Forrestera i w początkowym okresie ich wyniki były pasmem sukcesów: w 1990 r. wygrali dwa prestiżowe turnieje dla zaproszonych par (Sunday Times i Statenbank), rok później zdobyli z reprezentacją Wielkiej Brytanii złote medale mistrzostw Europy. Po kilku latach zrezygnowali z dalszych występów w parze, ale często grywali w tej samej drużynie, zwyciężając m.in. w amerykańskim Reisingerze w latach 1998 i 1999 (w obu edycjach Robson grał z Ritą Shugart, a Forrester – z Geirem Helgemo). Po latach osoby odpowiedzialne za wybór narodowej drużyny namówiły parę Robson – Forrester na ponowny wspólny występ, Anglicy zdobyli wtedy srebro DME 2014.

Fot. andrewrobson.co.uk



2013. Andrew Robson z żoną i córkami po ceremonii wręczenia Orderu Imperium Brytyjskiego

W ostatnich latach Robson najczęściej występuje razem z Alexandrem Allfreyem. Grywał też w parze z Davidem Goldem, Davidem Bakhshim i Zią Mahmoodem. Ponadto nasz bohater ma na koncie aż dwa medale wywalczone w indywidualnych mistrzostwach świata: brąz z roku 1998 i srebro z 2004.

◆ Właściciel klubu

W 1995 roku w Londynie powstał Klub Brydżowy Andrew Robsona (Andrew Robson Bridge Club, w skrócie ARBC). W początkowej wersji składał się z jednej sali do gry i drugiej do zajęć szkoleniowych, później stopniowo się rozrastał, aż po kilku latach – przy czterocyfrowej liczbie zarejestrowanych w ARBC miłośników brydża – był to już oddzielny budynek, w którym każdego dnia członkowie mogą spotkać się, by zagrać lub wziąć udział w jednym z licznych szkoleń. Poza nauczaniem w swoim klubie Robson prowadzi też krótkie kursy brydżowe w różnych miejscach kraju.

◆ Dziennikarz

Inną dziedziną pracy Andrew Robsona jest prowadzenie kącików brydżowych w prasie. Najwięcej wysiłku wymaga publikowanie w dzienniku *The Times*, Andrew pisze też do kilku tygodników.

Jak zorganizować czas, żeby poradzić sobie z tymi wszystkimi zadaniami? Oczywiście nie można grać tak dużo, jak większość profesjonalnych brydżystów. Trzeba dobrać odpowiednie proporcje, wybierając stosunkowo mało turniejów w roli zawodnika, żeby mieć czas na prowadzenie klubu i móc znaleźć wolne chwile na pisanie artykułów (co jest przynajmniej o tyle łatwe, że można zajmować się pisaniem o dowolnej porze). Robson stara się mieć zawsze zapas tekstów do swoich regularnych kącików w prasie, a poza tym przyzwyczał się do stylu, w którym pracuje bardzo dużo w okresie zimowym, żeby latem wygospodarować więcej wolnego czasu do spędzenia z rodziną i na aktywności sportowe.

Owe aktywności sportowe nie zawsze kończyły się dobrze. W 1989 roku był tak

Fot. andrewrobson.co.uk



Andrew Robson i królowa Elżbieta II

podekscytowany zbliżającymi się mistrzostwami Europy juniorów, że zamyślił się i wjechał rowerem w zaparkowaną ciężarówkę. Wtedy nie stało mu się nic poważnego. Natomiast wypadek w czasie wycieczki po górach w roku 2001 miał gorsze konsekwencje. Robson spadł z wysokości ok. 10 metrów i musiał spędzić kilka tygodni w szpitalu z licznymi złamaniami. Jednak już po kilku miesiącach doszedł do siebie na tyle, że mógł znowu grać w turniejach.

◆ Kawaler Orderu Imperium

Andrew Robson zajmuje się działaniami na rzecz popularyzacji brydża, wychodząc z założenia, że warto dać społeczeństwu coś od siebie. Wygrywanie turniejów nie ma w sobie takiej wartości, a nauczanie początkujących brydżystów – owszem. Te zasługi zostały docenione w spektakularny sposób, kiedy w 2013 r. królowa Elżbieta II uhonorowała go Orderem Imperium Brytyjskiego.

Robson dostał także liczne wyróżnienia wewnątrz środowiska brydżowego, czyli nagrody IBPA (Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych). Dwie z nich za ogólne zasługi: za szybki powrót do zdrowia i do brydża po wypadku w górach i dla *Człowieka roku 2013* (było wtedy dwóch zwycięzców, drugim był Holender Bauke Muller; obaj dostali niedługo wcześniej order państwowy od monarchów swoich krajów). Ponadto zagranie, które niedługo omówimy, przyniosło nagrodę za obronę roku, jedna z licytacji juniorskiej pary Pottage – Robson została uznana za licytację roku, a dwie kolejne podobne nagrody Andrew Robson otrzymał w roli dziennikarza opisującego wybit-

ne zagranie (coroczne nagrody IBPA za najlepsze zagrania są tradycyjnie przyznawane zarówno zawodnikom, jak i opisującym te zagrania dziennikarzom).

Andrew Robson był też bliski wygrania jednej z edycji konkursu Bols Tips. Sformułował praktyczną radę: *Jeśli przeciwnik otworzył blokiem i zawistował w swój kolor, rozgrywaj na szansę, że ma singla atu*. Ta wskazówka opiera się na obserwacji, że blokujący często ma singla w jednym z kolorów, a gdyby był to któryś z kolorów bocznych, zawistowałby w tego singla. Reguła jest warta zapamiętania, ale nie wystarczyła do zwycięstwa w konkursie, przegrywając nieznacznie z *Graj wszystkimi 52 kartami* Chipa Martela, bohatera poprzedniego artykułu w naszej serii o gwiazdach.



Pora na kilka rozdań z Andrew Robsonem w roli głównej. Pierwsze z nich rozegrano w turnieju Cap Volmac w 1994 r.

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ 6 3			
♥ K 9 4			
♦ K W 5 3			
♣ K 10 8 6			
♠ AKDW 9 5	N	♠ 10 8 4 2	
♥ 10 8 7	W	♥ W 6 3	
♦ D 9 7	E	♦ 10	
♣ 4	S	♣ A W 9 5 2	
		♠ 7	
		♥ A D 5 2	
		♦ A 8 6 4 2	
		♣ D 7 3	

W	N	E	S
von Arnim	Forrester	Zenkel	Robson
1 ♠	pas	3 ♠	ktr.
4 ♠	4 BA	pas	5 ♦
pas	pas	pas	

Daniela von Arnim zawistowała w singla trefl, ale z punktu widzenia jej partnerki nie było jasne, że to rzeczywiście singiel. Sabine Zenkel (obecnie Auken) wstawiła na trzeciej ręce dziewiątkę, nie spodziewając się zapewne, że może na tym stracić – przecież jeśli ♣4 była singlowa, ♣A-W powinny później wziąć dwie lewy.

Robson wziął damę i rozegrał celnie atuty, zakładając, że bez ♦D w ręce W nie byłoby otwarcia 1♠, a z kolei ♦D u E spowodowałyby, że Zenkel miałaby za dużo na 3♠.

Kolejną dobrą dla rozgrywającego wiadomością był podział kierów po trzy. Dzięki temu mógł wyrzucić pika ze stołu na

czwartego kiera, a gdy w obu rękach miał już tylko po jednym piku, wyszedł w ten kolor i przeciwniczki były bezradne. Jeżeli lewę weźmie W, będzie musiała wyjść pod podwójny renons, a jeżeli E – będzie miała do wyboru podwójny renons lub wyrobienie rozgrywającemu lewy treflowej.

W drugim z wybranych rozdań Robson był wistującym. Grano w corocznym brytyjskim turnieju drużynowym, memoriale Lederera, w roku 1998. Zagranie skutkowało wspomnianą wcześniej nagrodą za najlepszą obronę roku.

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ W 8 5 3			
♥ D W			
♦ A 7 6			
♣ 10 8 5 4			
♠ K 10 7	N	♠ A D 9 6 4	
♥ K 9 6 5 2	W	♥ A 10 8	
♦ K D 9 8 4	E	♦ 5	
♣ –	S	♣ A W 6 3	
		♠ 2	
		♥ 7 4 3	
		♦ W 10 3 2	
		♣ K D 9 7 2	

W	N	E	S
Erichsen	Robson	Charlsen	Zia
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	3 ♣	ktr.
3 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♦	pas	6 ♠	pas
pas	pas		

Przy wielu stołach rozgrywka szlemika rozpoczynała się w ten sam sposób: S wistował ♣K, rozgrywający brał na ♣A i grał karo. N bił figurę ze stołu asem i kontynuował trefle, spodziewając się, że w ten sposób zabezpieczy swoją lewę w atutach. Jednak w tym rozdaniu odruchowa obrona nie przyniosła dobrych efektów – po takim początku rozgrywającemu należały się lewy na ♥A-K, ♦D, ♣A i osiem atutów. Rozgrywka na obu stronnie przebitki w dość prosty sposób prowadziła do wzięcia dwunastu lew.

Robson jako jedyny zorientował się, że zagranie w trefla może mieć taki efekt. Mimo że konfiguracja pików w jego ręce zniechęcała do wyjścia w ten kolor, nasz bohater zagrał właśnie tak. Teoretycznie przeciwnik mógł wygrać, ale postawił na szansę podziału atutów 3-2. Przebił dwa trefle na stole, licząc na to, że dwunastą lewę przyniesie albo wyrobione karo, albo przymus. Ta linia rozgrywki zawiodła, ostatecznie Charlsen przegrał bez dwóch.

W styczniu 2002 r. w Hadze rozegrano turniej dla zaproszonych par Cap Gemini. Zia i Robson wygrali tam wcześniej dwukrotnie; tym razem sukcesu nie powtórzyli, ale wśród najciekawszych rozdań tych zawodów znalazło się zagranie mylące w wykonaniu Robsona.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K 10 2
♥ W 4 2
♦ D 9 7 3
♣ 10 7 6

♠ 8 3
♥ K 8 5 3
♦ 5
♣ DW 9 5 4 2

W N E
W S

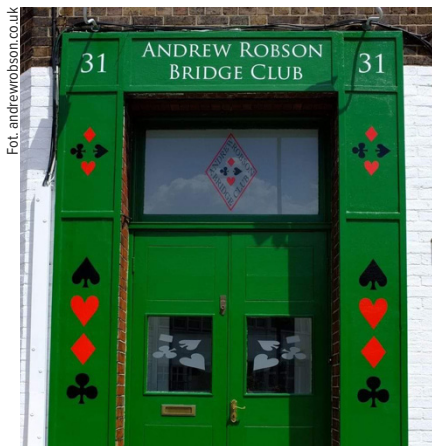
♠ W 7
♥ AD 9 7 6
♦ KW 2
♣ AK 3

♠ AD 9 6 5 4
♥ 10
♦ A 10 8 6 4
♣ 8

W	N	E	S
Zia	Garner	Robson	H. Weinstein
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♠	3 ♥	4 ♦
4 ♥	4 ♠	pas...	

Zia zawistował ♥K. Robson przejął asem i wyszedł w drugiej lewie ♦2! Rozgrywający spodziewał się singletona karo, ale trudno mu było domyślić się, że ten singiel jest w ręce W, a nie E. Wskoczył asem, żeby przeciwnicy nie wzięli przebitki w trzeciej lewie – w efekcie musiał później oddać na ♦K-W, co oznaczało wpadkę bez jednej.

W kolejnym przykładzie mamy do czynienia z jeszcze jednym zagranie mylącym wistujących. Tym razem głównym bohaterem był Alexander Allfrey, ale Andrew Robson ładnie współpracował w sprowadzeniu przeciwnika na manowce.



Wejście do klubu brydżowego Andrew Robsona

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 10 3 2
♥ –
♦ KD 9 6 5
♣ 9 6 5 3

♠ D 6 4
♥ KW 6 3 2
♦ AW 2
♣ 4 2

W N E
W S

♠ W 8 5
♥ D 10 7
♦ 10 8 7
♣ D W 8 7

♠ A 9 7
♥ A 9 8 5 4
♦ 4 3
♣ A K 10

W	N	E	S
Allfrey		Robson	
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas	pas	pas	

Allfrey zawistował ♠D! Uznał, że w ten sposób wykorzysta kilka szans: dobre piki u partnera za pikami dziadka; konieczność odcięcia dojścia pikiem do stołu, zanim rozgrywający wyrobi kara; wreszcie możliwość zmylenia przeciwnika wyborem tej konkretnej karty w pikach.

S wzięł pika asem, zagrał karo do króla, trefla do asa i karo do damy. Następnie wyrobił kara, grając w nie po raz trzeci. Allfrey po wzięciu ♦A zagrał w trefla do waleta i asa.

Rozgrywający miał gotowe dziewięć lew (♠A-K, ♥A, cztery kara i ♣A-K), ale spodziewał się, że może bez problemów wziąć więcej. Zaimpasował pika, wychodząc dziewiątką z ręki i przepuszczając ją na stole. Właśnie w tym momencie Robson pokazał, że umie wykorzystać pomysłowy pierwszy wist swojego partnera – ♠9 wzięła lewę!

Przeciwnik był teraz przekonany, jeszcze bardziej niż chwilę wcześniej, że wist nastąpił z konfiguracji ♠D-W-x(x). Przed zagranie kolejnego pika zgrał z ręki ♥A (inaczej nie miałby już dojścia). Kiedy do trzeciej lewy pikowej Allfrey dołożył blotkę, wydawało się, że W musiał mieć cztery piki, a E pustego dubla.

Zgodnie ze swoim planem rozgrywający wykonał impas. Zgodnie z planem obrońców impas tym razem się nie udał. Wyrobione kara pozostały bezużyteczne na stole, a para WE wzięła resztę lew – bez dwóch!

W mistrzostwach świata rozegranych w 2017 r. w Lyonie drużyna Percy z Robso-



Andrew Robson i jego uczniowie

nem w składzie wywalczyła brązowe medale. W meczu o trzecie miejsce wygrała wysoko, a przypieczętowaniem tego zwycięskiego meczu był szlem wylicytowany przez parę Andrew Robson – David Gold.

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ 9 6 5
♥ KD W 10
♦ 10 3 2
♣ 10 6 2

♠ AW 4 3
♥ A 2
♦ KD W 9
♣ W 9 5

W N E
W S

♠ KD 10 8 2
♥ 9
♦ A 7 6
♣ AK 8 7

♠ 7
♥ 8 7 6 5 4 3
♦ 8 5 4
♣ D 4 3

W	N	E	S
Robson		Gold	
1 BA	pas	2 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	6 ♣	pas
7 ♦	pas	pas	pas

Po wskazaniu czterokartowego fitu (3♠), dwóch cuebidach (4♣, 4♦) i pytaniu o asy (4BA, odpowiedź 5♥ pokazała dwa bez ♠D) Gold zgłosił 6♣ jako inwit do szlema, uzależniający decyzję głównie od posiadania zatrzymania trzeciej klasy w zaliczonym kolorze. Robson co prawda nie miał w treflach damy ani dubla, ale uznał, że solidne kara powinny wystarczyć. Zaproponował alternatywny kolor do gry, a partner przyjął tę propozycję. W ten sposób wygrali na siedmiu atutach 7♦ i zyskali na tym aż 19 impów w porównaniu z przegranym na drugim stole szlemem w piki, których na linii WE było dziewięć. ♦

BRYDŻ ZA PIENIĄDZE

David Bird & Martin Hoffman

Turniej z Betsy



Blum bardzo lubił grać w przestronnych salach klubu Tamarac w Fort Lauderdale. Przyjazna atmosfera i klimatyzacja sprawiały, że czuł się tam niemal jak w niebie. Co do brydża, nikt nigdy nie wywierał na niego presji. Betsy była zadowolona, gdy udało im się wygrać od czasu do czasu, ale gdy zajmowała dalsze miejsca, nie miała pretensji. Gra sprawiała jej radość bez względu na wynik. Od ponad 20 lat była wdową i było jej miło, gdy widziała ją z przystojnym brydżowym profesjonalistą, siedzącym naprzeciwko.

– Za każdym razem, gdy cię widzę, wyglądasz coraz młodziej! – zawołał z podziwem Blum, witając się z Betsy w kawiarence. – Wylosowałaś dla nas miejsce?

– Ty powinieneś być to zrobić – stwierdziła Betsy. – Gramy na **WE** i będę musiała chodzić przez cały turniej.

– Powinnaś była ich poprosić o **NS** – zauważył Blum. – Jestem pewien, że z chęcią daliby ci pozycję siedzącą.

– Na szczęście jeszcze nie jestem taką staruszką, żebym nie mogła się poruszać! – wykrzyknęła Betsy. – Przecież kończę 80 lat dopiero w listopadzie.

Blum zapisał w pamięci informację o urodzinach. Będzie musiał dowiedzieć się, jaka jest dokładna data, i wysłać jej kwiaty i kartkę z życzeniami. Takie drobne gesty miały duże znaczenie dla klienta, czasami nawet większe niż zdobywanie czarnych punktów [czarne punkty są przyznawane za osiągnięcia w specjalnych zawodach klubowych – przyp. tłum.].

W pierwszej rundzie Jerry i Betsy usiedli przeciwko Jimowi Beckerowi, olbrzymowi z czerwoną twarzą. Jim był znany z ciągłego przeliczowania karty. Pomimo sporej nadwagi i problemów z chodzeniem zawsze miał na sobie koszulę w stylu ranczerskim i kowbojskie buty. Uważał się za pewnego za bardzo atrakcyjnego mężczyznę.

– Jak leci, Betsy? – spytał.

– Znacznie lepiej, gdy cię zobaczyłam – odparła Betsy. Pochyliła się w stronę Jima i zniżyła głos do szeptu: – Czy wypróbowałaś dietę, którą ci polecałam?

– Jeszcze nie, Betsy, ale cały czas o tym myślę – zapewnił ją Becker. – Problem w tym, że nie przepadam za suszonymi śliwkami.

– Nie chodzi o to, żebyś je lubił – udzieliła mu reprimendy. – Suszone śliwki są zapewne dodawane do diety, bo nikt nie chce ich jeść.

W pierwszym rozdaniu Becker wygrał płaskie 3BA. A drugie rozdanie było takie:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 8 3 ♥ 8 6 4 2 ♦ 9 8 4 ♣ A K D 7	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W	E			S		♠ 7 5 2 ♥ 9 5 ♦ K D 7 5 3 ♣ 10 6 2
	N										
W	E										
	S										

♠ K D W 10 9 4 ♥ A 10 3 ♦ A 10 6 ♣ 3

W	N	E	S
Betsy Westin	Harry Veron	Jerry Blum	Jim Becker
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	4 ♣
pas	4 ♥	pas	6 ♠
pas...			

Becker zaliczył szlemika po gerberze i Betsy zawistowała ♣K, do którego Becker dołożył z ręki trójkę. Co dalej? Rozgrywający ma niewątpliwie oba czerwone asy, a zmiana wist jest ryzykowna. Mało prawdopodobne, żeby miał jeszcze jednego trefla, ale... to chyba jedyna szansa.

Drugiego trefla Becker przebił w rękę, zgrał króla i asa atu, przebił kolejnego trefla, przeszedł ♥K do stołu i znów przebił trefla. Na wyrobioną fortę treflową oraz na trzynastego kiera usunął zgubne kara, wygrywając kontrakt.

– Mielśmy tylko 26 punktów! – oświadczył z dumą. – To powinien być maks dla nas.

– Nic nie mogłam zrobić – stwierdziła Betsy. – Wiedziałam, że ma oba czerwone asy.

Blum nie skomentował tego. Niektórzy z jego klientów chcieli poprawić swoją grę i po rozdaniu chętnie słuchali uwag zawodowca. Powiedziały im, jak należało się bronić. Gdy partner dołożył ♣2, wskazując, że

rozgrywający ma singla, należało zmienić kolor. Rozgrywający nie miał tylu dojsć do stołu, żeby wyrobić trefla, a potem go wykorzystać.

Sędzia ogłosił zmianę do następnej rundy i Betsy, wstając od stolika, zwróciła się do Beckera: – Pamiętaj o suszonych śliwkach, przyzwyczaj się do nich.

Kilka rund później Blum i Betsy usiedli przeciwko Mary i Gayle, stałym bywalczyniom klubu, które nie aprobeowały zapraszania profesjonalistów do turnieju. Czy to sprawiedliwe, żeby Betsy zajęła lepsze miejsce od nich tylko dlatego, że stać ją na wypisanie okazałego czeku na koniec turnieju? Spojrzały chłodno na Betsy, która siedziała przy ich stoliku. Powinna się wstydić!

Obie po partii, rozdawał E

♠ 8 6 ♥ W 10 4 3 ♦ W 9 7 ♣ D 9 8 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W	E			S		♠ A D 10 2 ♥ K 6 5 ♦ K 6 4 2 ♣ 7 2
	N										
W	E										
	S										

♠ K W 9 7 5 4 ♥ 9 7 2 ♦ A 3 ♣ A 5	♠ 3 ♥ A D 8 ♦ D 10 8 5 ♣ K W 10 4 3
--	--

W	N	E	S
Betsy Westin	Mary Parker	Jerry Blum	Gayle Loope
–	–	1 ♣	1 ♠
2 ♣	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Przeciwniczki doszły do kontraktu 4♠, przeciwko któremu Betsy zawistowała ♣6. – Dodaj małe – powiedziała elegancko ucieszona rozgrywająca. Po krótkim wahaniu Blum dołożył ♣3. Rozgrywająca zabiła asem i ściągnęła dwa razy atu. Mając nadzieję, że coś się wydarzy, odeszła w trefla. Betsy dołożyła ♣8, a Blum ♣4 i po chwili, z zadowoleniem, ujrzał na stole ♥W. Gayle Loope wcale nie zachwyił widok tej karty. – Dodaj małe – zarządziła.

Gdy walet kier wziął lewą, Betsy wyszła błotką kier. Rozgrywająca zastanowiła się chwilę. E otworzył licytację, więc musiał mieć ♥A. Jedyna szansa, że był on drugi.

– Nie ma znaczenia, co pani dołoży – powiedział miękkiem głosem Blum.

Gayle Loope niezadowolona skinęła głową. – Dodaj króla – poleciała. Blum wziął dwie lewy kierowe, kładąc kontrakt bez jednej.

– Świetna zmiana wist na kiera, partnerko – powiedział Blum.

– Dziękuję – odparła Betsy, mając nadzieję, że komplement usłyszeli wszyscy siedzący przy sąsiednich stolikach. – Czy ty wskazałeś to w pierwszej lewie, dokładając trójkę?

– Nie, nie, w żadnym wypadku. Musiałem tak zagrać – odparł Blum – Jeśli dołożę figurę, Gayle przepuści, weźmie następną lewę treflową, ściągnie atu, zgra dwa kara, przebijie trzeci i wpuści mnie czwartym, unosząc kiera.

Gayle Loope nie pojęła ani słowa z całego wywodu. Wyglądała na lekko otumanioną, próbując coś zrozumieć. – Właśnie tak miałam zagrać – oznajmiła. – Twój partner zostałby wpuuszczony, Betsy.

– Oczywiście, jeżeli Gayle przepuści pierwszą lewę, musisz wtedy od razu zmienić wist na kierowy i zagrać ♥W – dokończył Blum całą analizę.

Betsy pokiwała głową entuzjastycznie. – Z całą pewnością tak właśnie bym zagrała – oświadczyła.

Blum pomyślał sobie, że jego partnerka zawistowała jedyną kartą z wszystkich trzy-nastu, która umożliwiła wygraną kontraktu. Gdyby rozgrywająca pobiła szóstkę, w którą wyszła Betsy, siódmką ze stołu, zmusiłaby go do wzięcia lewy i wygrania gry!

Przypuśćmy, że W zawistowałyby ♦7. Grając przeciwko doświadczonemu zawodnikowi, Blum musiałby dołożyć ♦5. Gdyby dodał wyższą kartę, rozgrywający mógłby przepuścić i wyrzucić trefla na trzecią rundę kar. Po wyeliminowaniu trefli też mógłby wpuścić E w czwartej rundzie kar.

A oto drugie rozdanie z tej rundy:

Obie przed partią, rozdawał S			
♠ 10 2			♠ A W 6 3
♥ A D 9 7 6			♥ 3
♦ K 7 6			♦ D W 10 5 2
♣ D 8 4			♣ A 6 5
♠ 9 8 7 5 4	N		
♥ 5 4 2	W	E	
♦ 8 4			
♣ W 9 2	S		
			♠ K D
			♥ K W 10 8
			♦ A 9 3
			♣ K 10 7 3

W	N	E	S
Betsy Westin	Mary Parker	Jerry Blum	Gayle Loope
–	–	–	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	3 BA	pas	4 ♥
pas...			

Betsy zawistowała ♠8, drugą od góry, wskazując kiepski kolor. Blum wziął asem i odszedł w karo, które rozgrywająca zabiła w rękę. Ściągnęła trzy razy atu i zaczęła grać trefle, mając nadzieję, że wyrobi sobie lewę w tym kolorze, na którą wyrzuci zgubne karo.

Gdy został zagrany trefl do damy, Blum miał kompletny obraz całego rozdania. Na zagrane w drugiej lewie karo Betsy dołożyła ♦8, co wskazywało dubla. Do zagrane-go przez rozgrywającą trefla dołożyła ♣2, co wskazywało, że ma nieparzystą liczbę kart w tym kolorze. Gdyby zabił ♣D i zagrał w karo, Betsy po dojściu na ♣W nie miałaby kara, a rozgrywająca usunęłaby zgubne karo na wyrobionego trefla.

Blum przepuścił ♣D ze sprawnością, która nawet jego samego zdziwiła. Gayle Loope kontynuowała kolor treflowy, grając do ręki i wstawiając dziesiątkę. Betsy zabiła waletem i zagrała w karo. Gdy Blum doszedł ♣A, odegrał karo, kładąc kontrakt bez jednej.

Gayle Loope popatrzyła na Bluma z oburzeniem. – Celowo przepuścisz ♣D? – spytała. – To było bardzo ryzykowne z twojej strony. Mogłam wziąć lewę na damę, a potem na króla.

– Musiałem podjąć to ryzyko – odparł Blum. – Betsy miała tylko dwa kara. Dlatego chciałem, żeby to ona pierwsza wzięła lewę treflową – wyjaśnił.

W kilku następnych rundach Betsy grała bezbłędnie, wywołując ogólne zdziwienie. Aż wreszcie przyszli do stolika zajmowanego przez Wielkiego Ala, siedzącego na pozycji S. Poprzedni właściciel klubu był obecnie rezydentem-profesjonalistą. – Jak tam interesy, Jerry? – zagrzmiał. – Widzę, że ciągle masz najprzystojniejsze klientki.

Betsy poklepała Ala po ramieniu. – Komplementarz z ciebie – zauważyła. – Tobie też niezłe się układa. Henrietta pięknie dziś wygląda – dodała.

Zdając sobie sprawę z gafy, jaką popełnił, Wielki Al posłał promienny uśmiech swojej nadmiernie wystrojonej partnerce: – A pewnie, i świetnie dziś gra.

Wszyscy wyciągnęli karty z pudełka.

A oto i rozdanie:

Obie po partii, rozdawał S			
			♠ K 7
			♥ A 10 8
			♦ W 10 7
			♣ 9 7 6 3 2
♠ D 10 6 3			♠ 8 4
♥ K D 9 5 4	N		♥ W 7 6 3 2
♦ A 2	W	E	♦ 8 3
♣ D 4		S	♣ K W 10 5
			♠ A W 9 5 2
			♥ –
			♦ K D 9 6 5 4
			♣ A 8

W	N	E	S
Betsy Westin	Henrietta Tabbush	Jerry Blum	Big Al
–	–	–	1 ♠
2 ♥	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Blum nie poparł swojej partnerki w kierach, nie mając nadziei na wygraną licytacji. Betsy zawistowała ♥K i po chwili wszyscy ujrzeli karty w dziadku. – Tylko dwa piki – powiedziała Henrietta przepaszającą. – Nie chciałam jednak pasować z ośmioma punktami – dodała.

– Ładna licytacja – pochwalił Wielki Al.

Wziął pierwszą lewę na ♥A, zrzucając z ręki trefla. W następnym ruchu zagrał w sposób, który niewielu w klubie by wymyśliło. Zgrał asa i króla atu, zostawiając dwa atuty przeciwnikom i przystąpił do grania kar. Wkrótce zadeklarował wzięcie dziesięciu lew. Henrietta rozwinęła protokół. – Mamy maksa! – zawołała uradowana. – Jeszcze tylko dwie pary zalicytowały końcówkę pikową i obie leżały.

– Czy wiesz, dlaczego nie zaimpasowałem pika? – spytał Wielki Al.

– To oczywiste, obawiałeś się przebitki karo.

– Nie, to nie o to chodziło. Jeśli impas nie wyjdzie, a oni przebiją karo, nadal mam dziesięć lew.

– Bo Betsy weszła do licytacji i wiedziałeś, że impas nie wyjdzie – stwierdziła Henrietta.

– Nie, nie – zaprzeczył energicznie Wielki Al. – Jeśli impas nie wyjdzie, a oni skrócą mnie kierem i w dodatku atu nie dzieli się po trzy, stracę kontrolę nad rozdaniem. A ponieważ gramy kontrakt, który nie będzie grany na wielu stołach, należy rozegrać go bezpiecznie – wyjaśnił.

Henrietta Tabbush z zadowoleniem przy-

głądała się kontrolce. Co za przyjemność mieć naprzeciwko profesjonalistę, który świetnie dla ciebie rozegra. Jest to równie przyjemne, jak masaż całego ciała w miejscowym spa. Wprawdzie gra kosztuje znacznie więcej niż masaż, ale cóż... Stanley zostawił jej fortunę i nie weźmie jej ze sobą do grobu. Zresztą, nic w dzisiejszych czasach nie jest tanie.

A w kolejnym rozdaniu znów rozgrywał Wielki Al.

WE po partii, rozdawał S

♠ D W 4 3		
♥ –		
♦ K 10 9 8 6 4		
♣ W 6 2		
♠ 6 2		♠ 7
♥ A K D 9 6		♥ W 10 5
♦ D 7 3		♦ A W 5 2
♣ D 10 8		♣ K 9 7 5 3
	N	
	W	E
		S
		♠ A K 10 9 8 5
		♥ 8 7 4 3 2
		♦ –
		♣ A 4

W	N	E	S
Betsy Westin	Henrietta Tabbush	Jerry Blum	Big Al
–	–	–	1 ♠
2 ♥	4 ♥	pas	6 ♠
pas...			

Betsy zawistowała ♥A, nie spytawszy o znaczenie odzywki cztery kier. – Ładny dziadek – zauważył Wielki Al. Z tonu wypowiedzi nic nie wynikało. – Przebij – polecił.

Gdy rozgrywający zadysponował ze stołu małe karo, Blum dołożył blotkę bez najmniejszego wahania. Wielki Al wyrzucił trefla, a Betsy wzięła lewą damą i zagrała w atu. Rozgrywający wzięł damą w stole i stanął przed kluczową decyzją: przebić dwa razy kara, mając nadzieję na odpadnięcie A-D-x u **W**, czy ekspasować obie figury u **E**.

Z uwagi na wejście Betsy do licytacji należało zagrać raczej na odpadnięcie ♦A. Ale Wielki Al znał swoich klientów. Gdyby Betsy miała dwa asy, z całą pewnością zadałaby szereg szczegółowych pytań. Tacy jak ona nie zniesliby braku kontry na szlemika bez dwóch asów. – ♦K, poproszę – zadysponował Wielki Al.

Blum powstrzymał się przed dołożeniem asa bez najmniejszego wahnięcia. Jednak Wielki Al postanowił konsekwentnie realizować swój plan rozgrywki, wyrzucając kiera, a **W** bezradnie dołożyła blotkę karo. ♦9 została pobita asem i przebita

atutem. Następnie rozgrywający przeszedł waletem atu do stołu i zagrał kolejne karo, przebijając w rękę. Przebitką kier Wielki Al wszedł na stół, na którym leżał wyrobiony już kolor karowy.

– Jerry! 7♥ jest tylko bez dwóch! – wykrzyknęła Betsy. – Czy pomyślałeś o obronie?

Blum potrząsnął głową z rozbawieniem. Miał tylko trzykartowy fit, a z lew defensywnych bocznego asa i króla. Nie, nie przyszło mu do głowy, żeby w niekorzystnych założeniach bronić szlemem przedpartyjnego szlemika. Gdyby rozgrywający nie rozszyfrował tak dobrze układu, mógłby to przegrać.

– Przecież licytowałam kiery – powiedziała mocno wzburzona.

– 7♥ będzie bez trzech po wiście w karo – zauważył Wielki Al. – Przebiję, wyjdę blotką pik spod asa i króla i dostanę jeszcze jedną przebitkę.

– To i tak mniej niż szlemik – upierała się przy swoim Betsy. – Jeśli Jerry zalicytuje 5♥ po 4♥ Henrietty, ja sama z mojej ręki będę bronić siedmioma kierami. Praktycznie mam tylko kiery bez żadnych lew defensywnych.

Obaj profesjonalści zaniechali dalszej walki. Klienci zawsze kierowali się wynikiem i nic nie mogło ich przekonać. Jeżeli doszli do wniosku, że wielki szlem po partii jest optymalną obroną przedpartyjnego szlemika, to należało takiego szlema zalicytować!

W kilku następnych rundach Blum wykorzystał okazję, żeby poprawić wynik. Szacował, że mają około 58%, gdy nadszedł czas na ostatnią rundę. Usiedli przy stoliku, przy którym grali państwo Kirkbride. Harry uważał siebie za mistrza rozgrywki i rzadko dopuszczał do niej żonę Penny.

A oto i pierwsze rozdanie tej rundy:

WE po partii, rozdawał W

♠ W 8 3		
♥ A D 6		
♦ D W 9 2		
♣ 10 6 4		
♠ 10		♠ 7 4
♥ 10 7 3 2		♥ K W 9 5
♦ A 6 4		♦ K 7 3
♣ A K W 8 2		♣ D 9 7 3
	N	
	W	E
		S
		♠ A K D 9 6 5 2
		♥ 8 4
		♦ 10 8 5
		♣ 5

W	N	E	S
Betsy Westin	Penny Kirkbride	Jerry Blum	Harry Kirkbride
1 ♣	pas	1 ♥	4 ♠
pas...			

Po czterech pikach Betsy zastanowiła się chwilę, po czym spasowała. Blum nie miał zbyt wiele, żeby walczyć pięcioma treflami, a poza tym po wahaniu partnerki nie miał ochoty zabierać głosu w licytacji i spasował.

Betsy zawistowała w ♣K. Blum nauczył ją sygnałów ilościowych do wistu w króla. Do pierwszej lewy dołożył dziewiątkę i spojrzał ukradkiem na partnerkę. Czy dostrzegła tę kartę? Powinno to być oczywiste, że miał cztery trefle, a nie dwa, z uwagi na długość pikową u rozgrywającego. Może Betsy wymyśli wyjście w kiery, zanim rozgrywającemu uda się wyrobić kolor karowy.

W drugiej lewie Betsy kontynuowała trefle. Kirkbride przebił, ściągnął atu asem i królem i wyszedł blotką karo do stołu. Blum ponownie rzucił krótkie spojrzenie na partnerkę. No, wskocz asem i podegraj kiera, partnerko!

Betsy dołożyła blotkę karo i ze stołu została dołożona dama. Blum wiedział, że jeśli weźmie tę lewą to będzie to koniec obrony. Nie mógł zagrać kiera do widel w stole. Jeśli zabije i wyjdzie w trefla, rozgrywający przebijie w rękę i zagra ponownie karo. Na karo z dziadka usunie rozgrywającego kiera i wygra kontrakt. Przepuścić więc ♦D. Kirkbride powrócił do ręki przebitką trefl i ponowił wyjście w karo. Blum na moment zamknął oczy. To nasza ostatnia szansa, partnerko, szeptał w myślach. Wskocz asem i podegraj kiera!

Po chwili Blum otworzył oczy. Na stole leżał ♦A. Betsy podegrała kiera i kontrakt został obalony.

– W sama porę się obudziłam – zauważyła Betsy. – Jeśli nie wskoczę asem i nie podegram kiera, on wygra!

Blum pokiwał entuzjastycznie głową. – Tak właśnie by się stało – przytaknął. – Świetnie broniłaś, Betsy – dodał.

Betsy z promiennym uśmiechem włożyła karty do pudełka. Zanim spotkała Jerry'ego, jej najstarszą stroną była obrona. Teraz, dzięki niemu, mogła stawać do walki z najlepszymi pod tym względem.

♦ Adaptacja książki David Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska

OPEN

1.	=	Jacek Kalita	SW	790.88	54.	7	Maksymilian Chodacki	MA	254.08
2.	=	Michał Klukowski	PM	777.95	55.	2	Ryszard Sakowicz	LU	249.90
3.	=	Piotr Gawryś	DS	755.19	56.	4	Krzysztof Kujawa	SL	248.30
4.	=	Michał Nowosadzki	SW	745.19	57.	1	Cathy Bałdysz	DS	246.17
5.	=	Jacek Pszczoła	SW	564.05	58.	4	Jarosław Cieślak	DS	241.31
6.	=	Krzysztof Jassem	DS	551.17	59.	-4	Marek Witek	SW	239.78
7.	=	Michał Kwiecień	PM	545.07	60.	18	Jeremi Stępiński	OP	239.75
8.	4	Stanisław Gołębiowski	DS	531.93	61.	5	Mariusz Bartkowski	KP	238.09
9.	-1	Piotr Tuszyński	PM	490.53	62.	-16	Wit Klapper	MP	237.16
10.	=	Włodzimierz Starkowski	PM	489.08	63.	-14	Piotr Busse	ZP	235.67
11.	3	Grzegorz Narkiewicz	MA	486.73	64.	-1	Tomasz Winciorek	MA	234.93
12.	-3	Apolinary Kowalski	WM	483.94	65.	7	Sophia Bałdysz	DS	230.97
13.	-2	Przemysław Zawada	SW	480.75	66.	-14	Piotr Ilczuk	LU	229.26
14.	-1	Wojciech Strzemecki	SW	466.27	67.	-16	Jacek Ciechowski	MA	228.82
15.	1	Piotr Nawrocki	MA	456.41	68.	-1	Ewa Miszewska	DS	222.63
16.	5	Piotr Marcinowski	DS	445.51	69.	14	Adolf Bocheński	WM	221.89
17.	=	Piotr Zatorski	PM	427.45	70.	-5	Andrzej Kozikowski	LD	219.70
18.	2	Piotr Wiankowski	MA	423.55	71.	-2	Stanisław Pająk	SW	218.62
19.	-1	Bartosz Chmurski	MA	423.43	72.	-16	Marek Szymanowski	MA	216.88
20.	-1	Krzysztof Buras	MA	414.86	73.	6	Grzegorz Głasek	SW	215.70
21.	3	Danuta Kazmucha	MA	399.93	74.	-3	Przemysław Błaszczuk	LB	211.94
22.	1	Kamil Nowak	SW	396.27	75.	7	Piotr Walczak	SW	206.99
23.	2	Anna Sarniak	MA	390.76	76.	-6	Cezary Serek	WP	206.46
24.	-9	Krzysztof Martens	WP	388.93	77.	35	Jakub Patreuha	DS	206.31
25.	-3	Bogusław Gierulski	WM	382.34	78.	2	Kazimierz Omernik	PM	205.55
26.	5	Mateusz Sobczak	DS	368.67	79.	10	Igor Grzejdziak	WM	205.38
27.	1	Przemysław Janiszewski	SW	356.12	80.	13	Tomasz Kiełbasa	MA	201.39
28.	-2	Justyna Żmuda	PM	339.98	81.	13	Sabina Grzejdziak	WM	199.99
29.	=	Jerzy Skrzypczak	WM	331.80	82.	18	Kacper Kopka	MA	199.89
30.	9	Krzysztof Kotorowicz	SW	331.45	83.	-7	Krzysztof Sikorski	PM	197.39
31.	-4	Piotr Tuczyński	MA	329.63	84.	-7	Radosław Szczepański	MA	195.58
32.	6	Konrad Araszkiwicz	SW	328.25	85.	3	Marek Wójcicki	SL	194.88
33.	-3	Jerzy Russyan	WM	322.23	86.	-1	Marek Tyran	LD	194.23
34.	1	Maciej Dąbrowski	OP	318.16	87.	-13	Jakub Wojcieszek	WP	193.99
35.	-3	Dominik Filipowicz	DS	316.04	88.	3	Marcin Dobrowolski	WP	191.80
36.	-2	Wojciech Olański	WM	310.45	89.	-3	Janusz Gawęcki	SW	191.44
37.	-4	Katarzyna Dufurat	PM	310.17	90.	-22	David Bakhshi	WP	191.24
38.	-2	Rafał Marks	MA	304.55	91.	1	Anna Maduzia	WP	189.99
39.	-2	Wojciech Gaweł	OP	302.23	92.	-2	Adam Krysa	PK	189.81
40.	5	Andrzej Pawlak	OP	299.09	93.	12	Bogusław Pazur	SL	187.10
41.	3	Leszek Szttyrak	WM	295.77	94.	1	Jacek Dmowski	DS	186.00
42.	-1	Sławomir Zawiaślak	SL	293.11	95.	12	Adam Wujków	KP	181.92
43.	-3	Arkadiusz Majcher	MA	290.60	96.	13	Krzysztof Pikus	WM	181.39
44.	-1	Rafał Jagniewski	OP	288.46	97.	-10	Grzegorz Superson	SL	180.35
45.	2	Łukasz Witkowski	SW	287.24	98.	4	Marcin Krupowicz	LU	179.03
46.	-4	Jacek Romański	WM	275.03	99.	9	Krzysztof Cichy	MA	178.28
47.	3	Piotr Kołuda	LU	265.16	100.	11	Ryszard Pałasz	ZP	174.32
48.	=	Vytautas Vainikonis	WM	264.67					
49.	5	Bogdan Szulejewski	KP	264.49					
50.	9	Andrei Arlovich	DS	263.18					
51.	45	Patryk Patreuha	DS	258.63					
52.	1	Dariusz Bogucki	SW	256.31					
53.	11	Erikas Vainikonis	DS	256.08					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzuca no część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31.12.2021. **Szczegóły na: www.pzbs.pl**

Kobiety

1.	Irena Chodorowska	MA	87.41
2.	Zofia Diakowska	DS	28.25
3.	Barbara Podgórska	WP	26.90
4.	Jadwiga Nowak	WP	20.40
5.	Jolanta Krogulska	MA	19.75
6.	Sabina Kaźmierska	ZP	18.62
7.	Barbara Lesiecka	MP	16.51
8.	Małgorzata Praszałowicz	MP	16.25
9.	Elżbieta Wesołowska	PM	15.89
10.	Magdalena Lankosz	MP	15.88

Juniorzy

1.	Tomasz Kiełbasa	MA	201.39
2.	Kacper Kopka	MA	199.89
3.	Krzysztof Cichy	MA	178.28
4.	Jakub Bazyluk	MA	127.01
5.	Maciej Kędziński	MP	89.57
6.	Joanna Zalewska	MA	59.24
7.	Filip Trojański	MA	47.64
8.	Maciej Racewicz	DS	37.32
9.	Adam Pigulski	KP	34.88
10.	Michał Maszenda	MA	34.04

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikami jest Aleks Bukat (DS), a juniorem młodszym – Franciszek Kurlit (MP).

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	DS	755.19
2.	Michał Kwiecień	PM	545.07
3.	Piotr Tuszyński	PM	490.53
4.	Włodzimierz Starkowski	PM	489.08
5.	Krzysztof Martens	WP	388.93
6.	Bogusław Gierulski	WM	382.34
7.	Wojciech Olański	WM	310.45
8.	Andrzej Pawlak	OP	299.09
9.	Sławomir Zawiślak	SL	293.11
10.	Vytautas Vainikonis	WM	264.67

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	483.94
2.	Jerzy Russyan	WM	322.23
3.	Jacek Romański	WM	275.03
4.	Wit Klapper	MP	237.16
5.	Kazimierz Omernik	PM	205.55
6.	Krzysztof Sikorski	PM	197.39
7.	Wacław Wejknis	PM	165.64
8.	Witold Turant	LD	164.26
9.	Tadeusz Garbacik	MP	155.01
10.	Tadeusz Kaczanowski	ZP	152.29

Województwa

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Piotr Gawryś	755.19
2.	Krzysztof Jassem	551.17
3.	Stanisław Gołębiowski	531.93
4.	Piotr Marcinowski	445.51
5.	Mateusz Sobczak	368.67

WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Bogdan Szulejewski	264.49
2.	Mariusz Bartkowski	238.09
3.	Adam Wujków	181.92
4.	Marcin Mazurkiewicz	173.21
5.	Jarosław Śmieszek	133.78

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Przemysław Błaszczak	211.94
2.	Jerzy Nowak	133.01
3.	Jacek Leśniczak	115.42
4.	Tomasz Bartnicki	111.29
5.	Paweł Siwiński	97.32

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Piotr Kołuda	265.16
2.	Ryszard Sakowicz	249.90
3.	Piotr Ilczuk	229.26
4.	Marcin Krupowicz	179.03
5.	Paweł Miechowicz	169.89

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Andrzej Kozikowski	219.70
2.	Marek Tyran	194.23
3.	Witold Turant	164.26
4.	Grzegorz Lewaciak	137.90
5.	Zdzisław Beling	113.30

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Wit Klapper	237.16
2.	Jerzy Michałek	173.24
3.	Tadeusz Garbacik	155.01
4.	Piotr Bizoń	152.55
5.	Marcin Leśniewski	148.40

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Grzegorz Narkiewicz	486.73
2.	Piotr Nawrocki	456.41
3.	Piotr Wiankowski	423.55
4.	Bartosz Chmurski	423.43
5.	Krzysztof Buras	414.86

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Maciej Dąbrowski	318.16
2.	Wojciech Gaweł	302.23
3.	Andrzej Pawlak	299.09
4.	Rafał Jagniewski	288.46
5.	Jeremi Stępiński	239.75

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Adam Krysa	189.81
2.	Marek Pietraszek	161.60
3.	Janusz Wesołowski	149.26
4.	Andrzej Hyncar	144.78
5.	Jarosław Jurkiewicz	141.93

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Marian Krasowski	73.23
2.	Piotr Wulkiewicz	71.80
3.	Grzegorz Dziębowski	62.91
4.	Miroslaw Liszewski	62.08
5.	Tomasz Zaleski	60.81

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Klukowski	777.95
2.	Michał Kwiecień	545.07
3.	Piotr Tuszyński	490.53
4.	Włodzimierz Starkowski	489.08
5.	Piotr Zatorski	427.45

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Sławomir Zawiślak	293.11
2.	Krzysztof Kujawa	248.30
3.	Marek Wójcicki	194.88
4.	Bogusław Pazur	187.10
5.	Grzegorz Superson	180.35

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Jacek Kalita	790.88
2.	Michał Nowosadzki	745.19
3.	Jacek Pszczoła	564.05
4.	Przemysław Zawada	480.75
5.	Wojciech Strzemecki	466.27

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	483.94
2.	Bogusław Gierulski	382.34
3.	Jerzy Skrzypczak	331.80
4.	Jerzy Russyan	322.23
5.	Wojciech Olański	310.45

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Krzysztof Martens	388.93
2.	Cezary Serek	206.46
3.	Jakub Wojcieszek	193.99
4.	Marcin Dobrowolski	191.80
5.	David Bakhshi	191.24

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Piotr Busse	235.67
2.	Ryszard Pałasz	174.32
3.	Olech Bestrzyński	171.28
4.	Tadeusz Kaczanowski	152.29
5.	Piotr Kulesza	139.21

REKLAMA

1. MEMORIAŁ BOLESŁAWA OSTROWSKIEGO „BOLA”

HOTEL SHERATON POZNAŃ, 2 KWIECIA 2022 GODZ. 11.00



POJEDYNEK MISTRZÓW

RECZE W

1. Oble przed, mecz, rozd. W, A D 15	2. Oble po, mecz, rozd. W, A D 15	3. Oble po, mecz, rozd. B, A D 15	4. WU po, mecz, rozd. B, A D 15
5. A D 15	6. A K W 2	7. A W 15 6 4	8. A W 11
9. A D	10. A K W 2	11. A D 15	12. D 7 2

Do redakcji list nadesłał Zbigniew Anisierowicz, prezes Okręgowego Związku Brydża Sportowego w Słupsku (w „cywilu” dyrektor ZPC „Pomorzanek”). Piśze on: „Wśród kandydatów na najlepszych sportowców woj. ślupskiego w 1986 roku znajduje się już dwóch znanych brydżystów Czarnych: Henryk Wolny i Bolesław Ostrowski, ale proponowałbym włączyć do tego grona jeszcze jednego: Mar-

„Złoto”, „brąz” i... „platynowy kier” Czarnych

Spod brydżowej Sukces to wiedza

Bolesław Ostrowski to znakomity brydżista, a zarazem menedżer Czarnych... Wyniki Konkursu-Plebiscytu „Główny”

BRIDGE POLAND TOP PRIZES IN BUDAPEST

The 4th International Budapest Bridge Festival including an Open Pairs segment of the PHILIP MORRIS EUROPEAN CUP took place on 19 to 25 January in the localities of Hotel Thermal and Grand Hotel on Margaret Island.

- Antas-Ostrowski (PI);
- Jziro-Klukowski (PI);
- Drumec-Cherpekow (Ba);
- Jaworowski-Wilkos (PI);
- Koltai-Szilágyi (H);
- Ajkai-Cziffra (H);
- Zurek-Ralko (PI);
- Chomicz-Bara-Kwiecien (PI);
- Berezcki-Oppenheim (PI);
- ...

POZNAŃSKI KLUB BRYDŻOWY

THAI THAI

SHERATON

PAWLOVA

WIECEJ NA
WWW.BRYDZ.PL

25 listopada–5 grudnia

◆ Polacy w Jesiennych Mistrzostwach Ameryki Północnej w Austin

◆ **W Reisinger Trophy** Jacek Kalita i Michał Nowosadzki występujący w teście Moss uplasowali się na drugim miejscu. Czwarte miejsce zajął team Rippey – z Kamilem Nowakiem i Piotrami: Marcinowskim, Nawrockim i Wiankowskim.

◆ **W North American Swiss** wygrał team Street z Piotrem Zatorskim. Wszystkim należą się wielkie gratulacje!

3–5 grudnia

◆ Mistrzostwa Polski par mikstowych, Trzebaw

1. Igor Grzejdzia – Sabina Grzejdzia
2. Grzegorz Narkiewicz – Joanna Zalewska
3. Rafał Marks – Dominika Ogłoblin
4. Ewa Rodziewicz-Bielewicz – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

5. Bartosz Chmurski – Anna Sarniak

◆ OTP** Otwarte Mistrzostwa

Wielkopolski na impy, Trzebaw

1. Krzysztof Jassem – Patryk Patreuha
2. Andrzej Jeleniewski – Kazimierz Omernik
3. Andrzej Iwański – Piotr Walczak

◆ OTP** 26. Memoriał

Irka Nowaka, Trzebaw

1. Marek Bałdysz – Samuel Bałdysz
2. Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk
3. Krzysztof Jassem – Patryk Patreuha

9–11 grudnia

◆ Finał Budimex Grand Prix

Polski Par, Starachowice

1. Stanisław Gołębiowski
2. Patryk Patreuha
3. Łukasz Witkowski
4. Leszek Szyrak
5. Tomasz Winciorek
6. Mariusz Bartkowski
7. Marek Urbański
8. Piotr Tuszyński
9. Krzysztof Kotorowicz
10. Dominik Filipowicz

10–12 grudnia

◆ Mistrzostwa Polski Par na maksy, Starachowice

1. Michał Błach – Dariusz Kowalski
2. Krzysztof Kotorowicz – Konrad Araszkiewicz
3. Maciej Dąbrowski – Jeremi Stępiński
4. Tomasz Winciorek – Mariusz Bartkowski
5. Jakub Kotorowicz – Paweł Miechowicz

6. Andrzej Kozikowski – Jerzy Ronke
7. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
8. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
9. Wojciech Strzemecki – Maciej Dobrzyński
10. Sławomir Bolesta – Tomasz Bliński

27–29 grudnia

◆ Finał Grand Prix Polski

Teamów, Starachowice

1. Gołębiowski: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Piotr Lutostański, Krzysztof Buras
2. Fundacja bridge24.pl: Kacper Kopka, Maciej Dobrzyński, Grzegorz Narkiewicz, Jeremi Stępiński, Wojciech Strzemecki, Zdzisław Ingielewicz
3. Kazmucha: Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Cezary Serek, Piotr Tuszyński
4. Olczyk: Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki, Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Jarosław Cieślak, Dominik Filipowicz

8–16 stycznia

◆ 13. Uzdrowskiy Kongres Brydżowy, Połczyn-Zdrój

◆ Turniej Teamów

1. Jerzy Karwacki, Stanisław Kotas, Damian Mazurak, Sebastian Rawlik
2. Bogumił Wegner, Ryszard Laskowski, Bohdan Mazur, Jan Niebudek, Wojciech Sękowski, Grzegorz Tobała
3. Marek Pietrzak, Józef Grewling, Jerzy Gurzęda, Ryszard Nowicki

◆ OTP** Uzdrowskiy

1. Mirosław Całka – Karina Drobinia
2. Ryszard Laskowski – Bogumił Wegner
3. Sławomir Polak – Maria Tomczewska

10–19 stycznia

◆ 80. International Bridge

Tournament, St. Moritz

◆ Drużyna Bridge24 Mixed – w składzie: Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Igor Chalupiec, Bartosz Chmurski – zwyciężyła w turnieju teamów.

◆ Turniej par mikstowych wygrali Anna Sarniak i Bartosz Chmurski.

21–23 stycznia

◆ Finał Internetowej Punktacji Długofalowej Teamów, Starachowice

1. Majcher: Jacek Ciechowski, Robert Głodowski, Arkadiusz Majcher, Tomasz Winciorek, Jakub Wojcieszek
2. Janiszewski: Adolf Bocheński, Przemysław

Janiszewski, Leszek Szyrak, Bogdan Szulejewski, Vasil Valchev

3. Zawada: Andrzej Iwański, Piotr Kucharski, Krzysztof Kujawa, Stanisław Pająk, Piotr Walczak, Przemysław Zawada
4. Gierulski – Bogusław Gierulski, Apollinary Kowalski, Wojciech Olański, Jacek Romański, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis

21–23 stycznia

◆ Kursokonferencja sędziowska 2022, Starachowice

◆ Mistrzostwa Polski sędziów

1. Jacek Marciniak – Artur Wasiak
2. Andrzej Bojda – Krzysztof Tomsia
3. Sławomir Piechocki – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

22 stycznia

◆ OTP** Turniej Otwarcia ZZBS, Szczecin

1. Andrzej Parmonik – Andrzej Rękosiak
2. Andrzej Choniawko – Janusz Hliwa
3. Artur Pomarański – Zbigniew Sawicki

30 stycznia

◆ **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy** Podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy PZBS utworzył specjalną eSkarbonkę. Dodatkowo zorganizowano aukcje, w których można było wycytować grę w turnieju z mistrzem brydżowym. Pełną kwotę z aukcji – 5873,99 zł – przekazano do eSkarbonki. Łącznie brydżysty zebrali 17 377 zł.

4 lutego

◆ Zmarł Marcin Leśniewski – Arcymistrz Światowy (WK24), World Grand Master (WBF 2005), jeden z najbardziej utytułowanych polskich brydżystów.

6 lutego

◆ 51. Śnieżny Płatek online

1. Jolanta Bartczak – Mariusz Grabowski
2. Andrzej Skoczylas – Zbigniew Krzepakowski
3. Ewa Orłowska – Robert Głowacki

21–22 lutego

◆ Międzynarodowy Festiwal

Brydża w Biarritz – juniorzy

Polska wygrała z Francją we wszystkich kategoriach wiekowych: U-16 311:137, U-21 214:200, U-26 274:223, dziewczęta 197:104. ◆



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Dziennikarz

Chcę zostać dziennikarzem – zakomunikowałem mi ostatnio mój wnuczek Krzyś. Wprawiło mnie to w spore osłupienie i chciałem poznać motywy tej decyzji.

– Wszyscy będą do mnie mówić „Panie Redaktorze”, będę występował w telewizji, będę sławny, a zajęcie to nie wydaje się zbyt trudne. Zacznę, tak jak często się zdarza, od relacji z imprez sportowych.

– Dobrze się składa – odparłem. – W sobotę rusza Wielki Turniej Brydżowy kwarantnika *Przekrój*, który kiedyś współredagowałem. Napiszesz relację z turnieju, podpierając się, rzecz prosta, rozdaniem. Bierz przykład z mojego znajomego dziennikarza, który zaczynał od imprez sportowych, a teraz jest Naczelnym magazynu *The Bridge World*. Weź teraz kajecik i ołówkę – i dobrze się przygotuj.

Krzyś postanowił zacząć od czegoś prostego.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D W 2			
♥ A 3			
♦ D 10 9 5 4			
♣ 6 3 2			
♠ 7 5			♠ K 10 9 8 3
♥ W 10 9 8 7 5 6	N		♥ 4
♦ K 2	W	E	♦ A 3
♣ 5 4		S	♣ K 10 9 8 7
	♠ A 6 4		
	♥ K D 2		
	♦ W 8 7 6		
	♣ A D W		

Po pasie Bolka (E) Królik (S) grał 3BA. Lolek dał normalny wist w kiera i po problemach.

Nieciekawe rozdanie – napisał w kajeciku Krzyś. *Odgórnie 3BA*. I bez przekonania poszedł za rozdaniem do następnego stolika.

Sowa jako E otworzyła 1♠, Jacek wszedł 1BA, a Placek dołożył trzy. Wist pikowy. Rozgrywający poprosił o ♠D, a Sowa zabiła królem. Rozgrywający wziął lewą na ♠A i zagrał karo. Kłapouchy (W) pobrał królem i po kontynuacji pikowej Jacek się poddał.

Krzyś wziął kajecik, skreślił lekkomyślnie napisane stwierdzenie, że kontrakt jest odgórny i poprawił na: *Po pikowym rozgrywającym musi leżeć*. – Sowo – spytała – dlaczego otworzyłaś z tylko 10 punktami?

– Moje prawo 20+ mówi: „Dodaj liczbę kart w swych dwóch najdłuższych kolorach i liczbę punktów (+ dobra lokalizacja figur)”. Jeśli wyjdzie ci 20+, otwieraj! – wytłumaczyła Sowa.

Na następnym stole – lekka zmiana sytuacji. Ten sam kontrakt i wist pikowy Flipa (W). Na ♠D ze stołu Flap położył ♠K, ale Puchatek (S) przepuścił! Teraz żaden odwrót nie był groźny: ręce rozcięte – i za chwilę Kubuś zbierał zasłużone gratulacje.

Krzyś zaś w kajeciku skreślił ostatnie zdanie i napisał: *Kontrakt jest nieobkładany, po przepuszczeniu pika*.

Ale nie był już tak pewny swego, gdy przechodził na kolejny stół.

I słusznie, bo Tygrysek (E) po wiście pikowym nie włożył ♠K na podłożoną ♠D. Gdy potem Maleństwo (W) wskoczyło ♦K i podgrało pika, sam Pras musiał się poddać.

Zasmucił się i Krzyś, któremu w kajeciku zaczęło już brakować miejsca na zmiany, mimo iż kontrakty i pierwsze wisty były takie same.

Błyskotliwym zagraniam popisał się Prosiaczek (S), który na wist pikowy Toma (W) nie położył ♠D i przepuścił podłożoną ♠8. Jerry (E) wziął i mógł tylko wyjść... z pokoju.

Krzyś zaś doszedł do wniosku, że zawód dziennikarza nie jest wcale taki łatwy, jak się na pozór wydaje. **Profesor Filutek**

KSIĘGARNIA BRYDŻOWA	
tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl	
TYTUŁ	CENA (zł)
1. W. Izdebski, Szkoła brydża od podstawówki	40
2. W. Izdebski, Szkoła rozgrywki	35
3. W. Izdebski, Nowoczesna licytacja naturalna	40
4. W. Izdebski, Wspólny Język XXI w.	42
5. W. Izdebski, Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji	26
6. W. Izdebski, Pierwsza lewa	35
7. W. Izdebski, Proste wnioski N!	27
8. W. Izdebski, W drodze do mistrzostwa	32
9. W. Izdebski, Brydżowe fortele	32
10. W. Izdebski, Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1 trefl	20
11. W. Izdebski, K. Jassem, Czy licytujesz wyżej?	26
12. W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk, Nowe ścieżki licytacji	33
13. K. Martens, Praktyczne aspekty rozgrywki	32
14. K. Martens, Wirtualne ME cz. 1	36
15. K. Martens, Wirtualne ME cz. 2	36
16. K. Martens, Sowa, lis i pająk	32
17. M. Lawrence, Kontra – nowe znaczenie starej odzywki	28
18. M. Lawrence, Kontra wywoławcza	33
19. M. Lawrence, Licytacja obrońców	39
20. M. Lawrence, Wznawianie licytacji	39
21. M. Lawrence, Zagraj ze mną w meczu	25
22. M. Lawrence, Zwodnicze zagrania	28
23. T. Bourke, M. Smith, Licz i rozgrywaj	28
24. E. Kantar, Sprawdź swoją rozgrywkę	29
25. E. Kantar, Sprawdź swój wist	29
26. R. Klinger, Karta po karcie	30
27. M. Miles, Dedukcja w brydżu	30
28. F. Stewart, Zagrajmy to razem	29
29. H. Niedźwiecki, Brydż u pani Zuli	25
30. Inne...	
N! = NOWOŚĆ	
Książki można zamawiać: • telefonicznie: 25 758 84 75 • e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl • ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl	

<p>Świat brydża Pismo PZBS ISSN-0867-7743</p> <p>Wydawca: Polski Związek Brydża Sportowego</p>	<p>Adres redakcji: 00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3 tel. (22) 827 24 29 e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl</p>	<p>Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kiełczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski</p>	<p>Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:</p> <p>1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 19,90) z dopiskiem - „Prenumerata ŚB od numeru ...”</p> <p>2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej</p>	
	<p>Redaktor naczelny: Paweł Jarzabek pawel.jarzabek@pzbs.pl</p>	<p>Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pająk</p>		

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo